CHRZESCIANIN

MODNY TERAZNIEYSZY.

Teolog

CHRZESCIANIN
MODNY TERAZNIEYSZY,
ZAWSTYDZONY PRZEZ CHRŻESCIAN PIERWIASTKOWYCH WIEKOW.

Przez

Margrabiego CARACCIOLI

w Języku Francuſkim

WYDANY,

a

Przez Księdza

PIOTRA KONITZERA

Na Polſki Język

PRZETŁUMACZONY,

i

DO DRUKU

PODANY.

Roku 1793.

w KALISZU,
w Drukarni J. O. Książęcia PRYMASA,
Arcy-Biſkupa Gnieźnieńſkiego.

ROZDZIAŁ I.

O POCZĄTKU CHRZESCIANSTWA.

Jawne przyznanie się, do służby iedynego prawdziwego Boga, nie zawsze wprawdzie nosiło Chrześciaństwa Jmię; rzecz iednak iest pewna, iż Chrześciaństwo rownie iest dawne, iak świat, i że pierwszy człowiek, pierwszym był Chrześcianinem. Kiedy Bog kształtował Adama, mowi Tertullian, już w ten

czas rysował wyobrażenie JEZUSA Chrystusa; a kiedy utwierdzał podwaliny ziemi, gotował Zbawicielowi Narodu ludzkiego mieszkanie. Dla tego tylko, mowi Swięty Augustyn, Bog działał cuda natury, aby razem był działał cuda łaski; dla tego tylko Bog świat z niczego wyprowadził, aby sobie był wystawił Kościoł; i dla tego tylko ludzki rozmnożył narod, aby był miał Czcicielow siebie.

Ray Ziemski, iest mieyscem założenia Religii Chrześciańskiey, i to dzieło nie mogło bydź tak ukryte, i nieznane ludziom, iak iest wiele innych dzieiow; ale zawsze, nic bynaymniey z istoty swoiey nie utracaiąc, w żywey było zachowane pamięci. Ze Adam, i Ewa byli pierwszemi ludźmi na świecie, to każdemu wiadomo; wszakże i o tym, że ta sama służbą, ktorą my wyrządzamy Bogu, między niemi swoy pierwszy wzięła początek, nikt nie powinien wątpić.

pić. Nic niepewnieyſzego, iak pierwſze początki rzeczy, iak rozumuią Filozofowie; nic wątpliwſzego, iak początek owych ſławnych Narodow, i Familii, około ktorych upewnienia żadney pracy nieoſzczędza prożność. Ale gdzie o Religii zachodzi wzmianka, tam ieſt rzeczą pewną; że ſama tylko wieczność iey uprzedza bytność. Skoro ſię tylko Bog obiawił, natychmiaſt okazała ſię i Religia, iako cel, i zamierzenie czynow iego; a iako nayſławnieyſze Państwa świata, nie mogą doſtatecznie zapewnić, i wymienić dzień pierwſzego ſwoiego powſtania, tak Religia ſama przez ſię nas zapewnia, że tego ſamego dnia, ktorego pierwſi Rodzice naſi ſą ſtworzeni, ziawiła ſię na świat.

O! iak to miły, i przyiemny widok! ktory nam przed oczy wyſtawuie, że Chrześciańſtwo, ktorego przyrodzone, i piſane prawo tylko wyobrażeniem było, iako byſtropłynna rzeka, od Adama, aż na nas

ſię zlewa. Przerznęła ſię ta rzeka przez wſzyſtkie bezbożne, i bałwochwalſkie wieki, bez naymnieyſzego ſwey czyſtości zamącenia, i rozdzieliła ſię w czaſie na tyle ſtrumieni, ile ſię znayduie Kraiow, aby na nie wylała ſkarby łaſki, nadziei, i zbawienia.

Od kogoż innego, mowi, i pyta ſię Swięty Leo, tylko od ſamego Boga, mogliśmy ſię nauczyć prawdziwego ſpoſobu ſłużenia Jemu? Do ſamego tylko Pana należało obiawić, i podać człowiekowi ſpoſob życia, ktory ludzkie przechodzi ſiły, i naturę nad ſiebie ſamę tak wywyżſza, aby przez umorzenie nieporządnych chuci, i poſkromienie namiętności, zwycięſtwo nad ſobą ſamą otrzymać mogła. Do ſamego tylko Dawcy wſzyſtkiego nam udzielonego dobra należało, aby nam pewne, podług ſwoiego właſnego upodobania, przepiſał obowiązki, tak dalece: że pierwſza między Bogiem, Adamem, i

Ewą

Ewą zaſzła umowa wyrażała iuż cechę mocy, i działanie dobroci iego. Bog będąc nas naywyżſzym Panem, rozkazuie pierwſzym Rodzicom naſzym, i zakazuie im pewnego zażywać owocu, ponieważ ich chce mieć uſzczęśliwionemi.

W całym Piſma Swiętego ciągu nic prawie nie widać, iak pewne między Stworcą, i ſtworzeniem iego związki, i umowy, ktore Religią naſzą wzmocnić, i uwiecznić miały. Noe zachowuie ſprawiedliwość, ſtaie ſię Przyiacielem Boga, i dla tego wybiera go na utrzymanie ludzkiego Narodu. Abraham podoba ſię Bogu, dla tego wybrany za Oyca wiernych, a Potomſtwo iego nayobfitſze odbiera błogoſławieńſtwa. Moyżeſz przeſtawa z Naywyżſzym, i, przy oczywiſtych cudach, zoſtaie zaſzczycony nazwiſkiem Prawodawcy. Powſtaią Prorocy, i moc Wſzechmogącego działa zewſząd.

To same nazwisko Testament, albo Zakon, iest właściwe Religii naszey: bo ona iest związkiem, i umową; a tak stare, i nowe prawo, nic innego w sobie nie zawiera, iak same Oycowskie rozporządzenia Boga, ktory się ludziom objawić raczył, pokazuiąc im drogi, i zamysły przedwieczney mądrości swoiey. Ale czyliż sami ludzie nie odmienili tey umowy? czyli ieno nie poważamy, i nie szanuiemy ludzkich wynalazkow pod pozorem poddania się rozporządzeniom Boskim?

O! iakie dowody, i świadectwa w tych okolicznościach stawaią w myśli moiey! Ale że ia nie piszę dla niewiernego, ktory sobie poczytuie za honor, i przeciwko nayoczywistszym walczyć prawdom, dosyć mi powiedzieć, że Zydzi, i Poganie nawet, będąc naygłownieyszemi nieprzyiaciołmi Chrześcian, i naydawnieyszemi Narodami w świecie, są obrońca-

mi

mi tey prawdy, ktorą my wyznaiemy. Zydzi maią te ſame Proroctwa, ktore do nas przyſzły, a całemu światu wiadomo, z iaką oſtrożnością, tego ſobie powierzonego dobra, w każdym czaſie, ſtrzegli. Poganie chwycili ſię baiek, ktore iak przez złe wnioſki ſą wyprowadzone z Religii, tak przekonywaią niezbicie, że Religia naſza ieſt ta ſama, ktorey nas ſam Bog nauczył.

Przez tę uwagę, Chrześcianie przywiedli Pogan do uznania prawdy, a Zydzi po świecie rozproſzeni zoſtali, chociaż cała prawie ziemia, przez oddawanie każdemu niemal ſtworzeniu czci, i ofiary, w iednę bałwochwalnią przemienioną była. Sprzyſięgła ſię cała Barbarzyńſkich Narodow ſiła, na wygładzenie Chrześciańſkiey Religii, ona przecie tak ſię mocno, acz w pośrzodku bałwochwalſtwa, wzmocniła, i ugruntowała, że i na Cesarſkich oſiadła Tronach, od ktorych

rych i ownie wyznawana, i broniona była.

Popisuią się wprawdzie z Czasopismem swoim Chińczykowie, ktore się nad dwadzieścia tysięcy lat wstecz cofa. Lecz iako tego mniemania swego poprzeć nie mogą niczym, tylko lekkomyślnym uroieniem swoim, ktore im daie pochop do sprzeciwienia się w tey mierze całemu światu, tak żadney nie warte uwagi. Tak początek Religii, iako i czasopismo oneyże, są zapisane w Księgach, ani o fałsz, ani o przekręcenie, lub przewrotność żadnemu słusznemu nie podpadaiących podeyrzeniu. Czas, kt rego świat stworzony, rownie iest wiadomy, iak i ten, ktorego się JEZUS Chrystus na świat narodził. Do tego zaś dwoiakiego czasu, na ktorym nam ludziom nay więcey zależy, ściągaią się okoliczności te, ktore są uwagi, i przylgnienia godne. Pierwey ieszcze, niżeli iakie Państwo, lub cywilna

iaka

iaka powstała zwierzchność, wyznawano, i czczono prawdziwego Boga, i znaydowała się społeczność Sprawiedliwych, ktora przez iednakową służbę Boską złączona, iednakowemi obietnicami ugruntowana, Naywyższemu Jestestwu hołdowała, i Zbawiciela oczekiwała. Prawo Chrystusowe nie dla tego nazywamy nowym, iżby się z Chrystusem zaczęło, albo iż Chrystus przyszedł na zniesienie starego Prawa. Wszakże Zydzi po dziś dzień ieszcze spodziewaią się Messyasza. Abraham oglądał dzień iego, i uweselił się. Jakob przepowiadał przyiście iego, iako nayszczęśliwszą czasu chwilę, a wszyscy Sprawiedliwi, ktorzy na świecie żyli przed przyiściem Chrystusowym, przez niego tylko są zbawieni.

Prawo łaski było w ten czas nieiako ukryte pod prawem Zydowskim, i nie było pod imieniem prawa nowego znane, ponieważ do wydoskonalenia prawa Moyżeszowego

wego przeznaczone było. Jak prędko prawo Boskie przestąpił Adam, tak natychmiast grzech pierworodny przyszedł na świat; Messyasz był obiecany, i Chrześciaństwo zaczęło kwitnąć. Pierwey, niżeli się na świecie pokazali Mędrcy, Rymopisowie, i Prawnicy, wiedziano o Naywyższym Jestestwie, ktoremu należy cześć, i o przyzwoitych człowiekowi prawach, ktore on zachować powinien. Znali ludzie, że do czegoś wyższego są urodzeni, i że im wszystkie zwierzęta są poddane; nie tayno im było, że cnota pociechę, zbrodnia zgryzotę po sobie zostawuie, a własne sumnienie iest sędzią każdego złoczyńcę wewnętrznie obwiniaiącym.

Podług tego serc ludzkich przygotowania, ktore sprawowała Religia, uchwalono prawa, i ustanowiono kary na tych, ktorzyby miłą towarzyskiego życia mieszali przyiemność. Gdyby nie była po-

prze-

przedziła Religia naturalna, tedyby ſię ludzie ſami z ſiebie niczego, oprocz przewrotnych ſkłonnośći, byli ſpodziewać mogli. Możnaby było widzieć, że przyięli na ſiebie iakąś dziką poſtać, i nierozumnym podobnemi ſtali ſię zwierzętom. Ale Bog tworząc człowieka, wraził w duſzę iego prawidła Chrześciańſtwa, ktore w przyſzłości rozgłoſzone, i roziawione bydź miały, a tym ſpoſobem uczynił z niego ſwoiey iſtoty zwierciadło, i doſkonałości ſwoich podobieńſtwo.

Kiedy więc Chrześciańſtwo ieſt rowuie dawne, iak i świat, tedy wſzyſtkie inne Zgromadzenia, ktore Chrześciańſkiemi nie ſą, inaczey uważane bydź nie mogą, tylko iak poiedyńcze ſpiſki, i ſzczegulne towarzyſtwa, w ktorych ſię ani łaſki, ani zbawienia ſpodziewać nie można. Chrześcianin zaś uważany bydź powinien, iako człowiek poświęcony Bogu, iako wybrany od

Boga,

Boga, dla wyrażenia w nim litości, i cudow swoich, i dla przyodziania go nieiako blaskiem wspaniałości swoiey.

Niech więc Chrześcianin nieustannie ma przed oczyma swoią godność, niech się, bez wszelkiego namysłu, za nayszlachetnieysze poczyta stworzenie. Zaszczyty Szlachectwa w porownaniu z zaszczytami Chrześciaństwa, są niczym; dla tego S. Ludwik mieysce to, na ktorym Chrzest odebrał, słusznie przekładał nad to, na ktorym odebrał koronę. Pisał się Ludwikiem z Poissy, i to z ukontentowaniem takim, iż dowodziło iawnie, iak wiele sobie poważał Imie Chrześcianina. Jeżeli te wrażenia, nasze przenikną serca, będziemy takiemi, iakiemi bydź winniśmy, i przekonamy każdego, iż nad Ucznia Chrystusowego nic szacownieyszego nie masz.

ROZDZIAŁ II.

Kſięgi Chrześciańſtwa były na świecie naypierwſzemi, i będą oſtatniemi.

Rzecz ieſt zadumienia godna, iż tak nie wielkie dzieło, iakim ieſt Kſięga Piſma Swiętego, bez względu na wſzyſtkie okrucieńſtwa, i odmiany dawnych wiekow; utrzymane bydź mogło tak, że od Moyżeſza, aż do nas, cale nienaruſzone przyſzło, kiedy o wielu innych cale walecznych, i ſławnych Narodach żadnego iuż Piſma niemaſz: Zydzi ſą narodem, na ſpoyrzenie, nayſłabſzym, zawſze wzgardzonym, prze-

prześladowanym; i iuż przeszło siedmnaście wiekow, bez zupełnego iednak zniszczenia swoiego, rozproszonym. Pismo Swięte, Narodowi Zydowskiemu do zachowania powierzone, nawet pod gruzami Greckiey, i Rzymskiey mądrości, statecznie, i bez naymnieyszey odmiany, utrzymane zostało.

Ta sama moc Boska, ktora Naukę Wiary przez Podanie w pamięci Synow Boskich do czasu Prawa pisanego, utrzymała, zachowała ią i w Piśmie, ktore nayprzod Ludowi Izraelskiemu oddane, a potym powierzone było Kościołowi Chrześciańskiemu, ktory ie aż do skończenia czasow w całości utrzyma. Wszystkie części swiata, wszystkie pieczęcią Wszechmocności Stworcy naznaczone dzieła były, że tak powiem, naypierwszą Księgą, z ktorey człowiek mogł wyczytać wielkość Boga, ktory nas stworzył. Ludzie własnym sumnieniem oświeceni, znaydowali w ser-

cu

cu swoim Nauczyciela, ktory ich napominał. i prostował; Rodzice zaś, z nauką, ktorą w dziedzictwie wzięli. obyczaie swoie zgadzaiąc, do cnoty dzieci swoie zachęcali.

Kiedy zaś życie ludzkie nad ośmdziesiąt lat pospolicie nie zasięgało, kiedy złość, i przewrotność życia panowanie swoie rozpostarła, potrzeba było słabość natury wesprzeć, i przez Pismo tak nieszczęśliwych czasow nadgrodzić szkodę, bo lubo wiadomość o prawdziwym Bogu, zawszeby była została wyrytą na sercu człowieka, luboby gwiazdy, i żywioły zawsze były opowiadaczami prawdy; przecież niewieluby się było znalazło takich, ktorzyby byli uszy swoie na głos sumnienia, i oczy na świadectwo natury otworzyli. Dusza była iakoby zamkniętą Księgą, stworzenia zaś nakształt pomieszanych między sobą liter. Dla tey przyczyny, mowi Swięty Augustyn, chciał Bog, aby to samo, co było

we-

wewnętrznie wyrażone, zewnętrznie wypiſane zoſtało.

Tym ſpoſobem świat, przez ſkażone namiętności ſwoie gwałtownie od ſiebie ſamego upędzony, i w przepaść nieſzczęścia pogrążony, znowu do ſiebie przyſzedł. Łączy ſię Nauka z Naturą, aby ią oswiecała, i powodowała, a Naukę wſpieraią Mocy, i Dobroci cuda. Ludzie, ktorzy tam czytaią nieuſtannie trwaiące wyrzuty, i napomnienia ſwych błędow, i nieporządku; wielcy, i możni u świata, ktorzy tam znayduią naganę dumy, i wynioſłości ſwoiey; ubodzy, ktorym ledwo trzeci ſtopień Przodkow ſwoich ieſt wiadomy, i dla tego na Krewnych ſwoich zapatruią ſię, iako na obcych ludzi; owi w reſzcie Mędrcy, ktorzy ſame tylko światowe wiadomości, i gorne poważaią Nauki, nie byli w ſtanie Prawo Moyżeſzowe w nienadwerężoney zachować całości. Ktorażby Społeczność była ſzczerze uſiłowała

o nie-

o nienaruszone zachowanie tey Księgi, ktora się częstokroć nad wszystek rozum wzbiia, bez wszelkiego powabu, i głaszczenia zmysłow; Księgi, ktora ducha, dla zdrożności iego, powszechnie poniża, a buntownicze ciało woiować, i podbiiać naucza; Księgi, ktora madrość światową odrzuca, chociaż się ona nad nią zadziwia, ktorą mocne Duchy, ieżeli się teraźnieyszym gustem, a nie rozumnym, i roztropnym zdaniem rządzą, poczytuią za niegodną wiary? Otoż ta Księga nayodleglеyszych dosięga wiekow; Księga tak surowa dla zmyślnych, tak straszna dla wyniosłych, tak wspaniała, i razem tak prosta dla całego świata; Księga oziębłym grożąca, zbrodniow potępiaiąca, Monarchom cierniowe korony, bogatym ubostwo, rycerzom pokorę, w świecie zatopionym wstrzemięźliwość, i surowość na siebie samych zalecaiąca. Otoż ta Księga iest iedyną, ktora tak dawnych

wiekow sięga, i zawsze nieodmienną zostaie, gdy iednak dzieła Chaldeyskich, Perskich, i Egipskich Mędrcow, Księgi owych dumnych Indyiskich, imieniem Gymnazofistow szczycących się, Filozofow, dzieie wielu wielkich Monarchow, i Bohatyrow do naszych nie przyszły czasow, ale raczey razem z swoiemi działaczami w iednym poległy grobie.

Zaiste, kiedy takowa Księga, o ktorey utrzymanie świat troskliwym nie był, od naydawnieyszych czasow w całości zachowana zostaie, nadludzka siła musiała sprawić, że ludzie pozbyć się nie potrafili tego, czego zachować nie usiłowali. Same tylko Boskie Słowo, bez ludzkiego starunku, przeciw wszelkim gwałtom, i burzom namiętności nienaruszone zachowane bydź może; znać, iż iego trwałość nieśmiertelnemu przypisać się winna początkowi, kiedy ani przez Potop, ktory świat cały zalał, ani przez

przez krwawe woyny, ktore z Narodem Zydowskim toczono, ani przez mnostwo zbrodni, i błędow, ktore wszystkich zaraziło: *bo wszelkie ciało popsowało było drogę swą na ziemi*, (a) wygładzonym, i wygubionym bydź nie mogło.

Jest rzecz wiadoma wszędzie, że Moyżesz, około tysiąc lat przed zburzeniem Troi, tysiąc pięć set lat pierwey, niżeli o Jlliadzie, albo o Księgach Homera słyszano na świecie, (dowodzi albowiem Tertulian, że Prawodawca Zydow Moyżesz żył za Jnacha Krola Greckiego) Księgę danego sobie od Boga prawa rozgłosił. Dawni więc Mędrcy, i Filozofowie Greccy poźniey daleko ziawili się na świecie. Wszyscy Dzieiopisowie iednostaynie zgadzaią się na to, że owi ludzie, ktorzy się naypierwey nauczyli sztuki czytania, Zydami byli. Philon twierdzi: że z tych naypierwszy był Abraham, a Eupolem

(a) Gen: 6. V. 12.

zapewnia, że naypierwszy był Moyżesz. Ztąd wynika, że Księga Pisma Swiętego, iest nierownie dawnieysza, a niżeli wszystkie Pisma Ateńczykow, i Alfabety Rzymian. W tey tak dawney Pisma Swiętego Księdze tryumfuiąca, i na zawsze trwała Wiara nasza wyraża się z wszelką cechą prawdy, i z wszelkim piątnem pewności, iako wzmocnienie słabych, światło nieumieietnych, do wszystkich wiekow i Narodow stosowne. Pismo Swięte, mowi Swięty Grzegorz, iest rzeką, ktorą Baranki mogą przebrnąć, a Słonie przepłynąć; Tertulian nazywa ie skarbem, ktory w sobie zamyka wszystkie bogactwa, wszystkie maxymy prawdziwey Fizyki, wszystkie ozdoby Poezyi, i wszystkie okazałości Teologii.

O! iak liczne mnostwo Ksiąg wielkich, ktore dla obrony, i wyłuszczenia Nauki Wiary naszey na swiat wyszły! Jako Pismo Swię-

Swięte ieſt naypierwſzą na świecie Księgą, tak od każdey Sekty użyte było do okazania ſwoich uroień, i mniemań. Z niey Mahometani dla ſwego Alkoranu, i Rabini dla ſwego Talmudu podporę wzięli. Tak wydaie morze Muſzelki, Pianę i Sol, a ſłuży oraz do żeglugi dla naſzych potrzeb, i wygod. Chrześciańſtwo, mowi Tertulian, ieſt naturalną wiadomością, ſumnieniu razem z człowiekiem przychodzącemu na świat, iako taiemnica, powierzoną. Jeſt to niezawodną prawdą; że ieſzcze ſię na świat nie ziawili byli Filozofowie, i że ieſzcze ani Szkoł, ani Katedr założonych nie było, a iuż wiedziano, że tylko ieden ieſt BOG, Pan Nieba, i Ziemi; że duſza ludzka ieſt ſtworzona na podobieńſtwo Boga, i że raz ſtworzona, iuż bydź nie może przeſtać: że wſzyſcy ludzie ſą Braćmi, i że ſię nikomu niegodzi czynić to, czegoby ſobie uczynionego mieć nie chciał: że, kiedy

nas

nas Bog uczynił zdatnemi do Jego poznania, i miłości, my obowiązani iesteśmy Jemu służyć, i Jego kochać, iako naszego Stworcę, Utrzymywacza, i Dobroczyńcę: że rzecz dzikim zwierzętom iest wrodzona, podług ciała, i zmyślności prowadzić życie, człowiek zaś powinien się nad słabość swoią podnieść, i uszczęśliwienia swego w Niebie szukać. Tak naucza prawo natury, i prawo pisane: oboie to prawo wydoskonalone zostało przez prawo łaski, i dla tego tylko było przed prawem łaski, aby człowieka było przysposobiło do prawa łaski, albo pragnienie iego w nim wzbudziło.

Kiedy zaś Pismo Swięte zamyka w sobie nayprzednieysze, i naywspanialsze prawdy, kiedy Księga Pisma Swiętego przed wszystkiemi innemi na świat wyszła, tedy należy iey i ten zaszczyt, że do skończenia świata trwać będzie. *Pan Bog nasz ... pamiętał ... na*

Słowo,

Słowo, ktore . . . postanowił z Abrahamem, i na przysięgę swą z Izaakiem, i postanowił ią Jakobowi za przykazanie, a Izraelowi za testament wieczny. (a) Utrzymuie Bog Zydow, ieżeli się tak mowić godzi, iako Strożow swego Swiętego Prawa, a utrzymuie ich nieustannym cudem. Pozwala trwać Zydom, aby byli ciągłemi świadkami, iż Pismo Swięte ani zfałszowane, ani odmienione nie iest; aby ci sami, ktorzy Chrystusa ukrzyżowali, Bostwa Jego, przeciwko własney nawet woli ich, dowodzili; aby słowo Boskie, ktore rozproszenie Zydow przepowiedziało, uskutecznione, i zupełnie usprawiedliwione zostało. Niebo, i ziemia przeminą, ale słowa Pańskie nie przeminą. Wieczysta Ewanielia nad zgorszeniami, kacerstwami, i bezbożnościami zawsze tryumfować będzie, iak dotąd tryumfowała; a cześć, i chwała Bogu Oycu, Synowi, i Duchowi

Swię St

(a) Psal: 104. v. 7. 8. 9. 10.

Swiętemu zawſze oddawana będzie; ięzyki uſtaną, umieiętność będzie zepſowana, ale miłość, ktora ſię iſtotą Piſma Bożego nazywać może, *miłość nigdy nie ginie*, (a) mowi Apoſtoł.

ROZ-

(a) 1. ad Corinth: 13. v. 8.

ROZDZIAŁ III.

Ani w ſtarym, ani w nowym Zakonie bez wiary w JEZUSA Chryſtuſa niemożna było oſięgnąć zbawienia.

Gdyby Wiara Chrześciańſka zaraz od początku świata niebyła wprowadzoną, tedyby aż do ogłoſzenia Ewanielii, żadnego na nim niebyło Wybranego. Abraham, Izaak, i Jakob byliby tak, iak wſzyſcy niewierni, wiecznemi ogarnieni ciemnościami. Lecz iako, podług wyrazu Swiętego Pawła, grzech iednego człowieka ściągnął na wſzyſtkich

ſtkich śmierci wyrok, tak ſprawiedliwość iednego, przyniosła wſzyſtkim zbawienie, i życie. Wielka to Nauka, ktora nam iak naydoſtateczniey daie poznać, że dzielność zaſług JEZUSA Chryſtuſa była wſtecz działaiącą dzielnością, ktora ſię na wſzyſtkie czaſy, i wieki przed Wcieleniem Jego upłynione rozciągnęła. Jako krew dawnego Adama przez zarazę ſwoią całe ludzkie nądweręzyła plemię, kiedy nas zaraz przy pierwſzym życia naturalnego wſtępie, wiecznego nabawia przeklęſtwa, tak krew nowego Adama zmyła grzeſznikow ſzpetność, kiedy przez wſzyſtkie ſtopnie do pierwſzego wſzyſtkich pokoleń źrzodła, wylawſzy zewſząd ſtrumienie odkupienia wſtecz wytryſnęłą. Te to ſą wody Jordanu, ktore ſię do pierwſzego źrzodła ſwoiego wracaią. Moc Wcielenia Chryſtuſowego wychodzi od pośrzodka czaſow, kiedy uſkutecznioną zoſtała, okazuie iednak

dnak dzielność swoią i w poprzedzaiących wiekach, w ktorych w ten czas niemniey Patryarchow, i Prorokow, iako i potym Apostołow, i Uczniow zbawiła.

Nic nie iest dziwnieyszego iak porządne powstanie, i urządzenie Chrześciaństwa, kiedy kto iego zupełne skutki, i postępki należycie zważy. Grzech Adama iest zarazą duszy, ktora nawet po śmierci Rodzicow w dzieciach działa; a śmierć JEZUSA Chrystusa iest przeciwko tey zarazie cudownym lekarstwem, ktore zawsze skutkuie w duszney chorobie, nawet przed przybyciem lekarza. Dla tego powinnismy przyznać, że wszyscy ludzie, ktorzy w ktorymkolwiek czasie, i wieku otrzymali zbawienie, nie inaczey, tylko przez JEZUSA Chrystusa zbawionemi bydź mogli. Zbawienie Adama pierwszego zależy iedynie od Adama drugiego; a lubo ofiara Baranka, ktory gładzi grzechy świata, dopiero w pełności

czasu

czasu iest uzupełniona, przecież w każdym czasie od Boga przyięta, i na dobro tych obrocona była, ktorzy się Niebieskiego Dziedzictwa uczestnikami stali. Tak natura w pierwsze trzy dni swoiego stworzenia nie była bez światła, chociaż Słońce dopiero czwartego dnia stworzono. Jako tylko iest ieden Bog, tak też ieden tylko iest Pośrzednik, między Bogiem, i ludźmi, JEZUS Chrystus: *Baranka, ktory zabity iest od założenia świata.* (a)

ROZ-

(a) Apoc: 13. v. 8.

ROZDZIAŁ IV.

o Czystości Chrześciaństwa.

Kiedy Chrześciaństwo, iako się rzekło, nic innego nie iest, tylko służba iedynemu prawdziwemu Bogu, pierwszemu Adamowi przez obiawienie okazana, a przez drugiego Adama do swoiey doskonałości doprowadzona, tedy takowa służba Bogu iako iedyna między wszystkiemi ludźmi Religia, i iako nayczystsza Ofiara uważana bydź powinna. Każdy Chrześcianin iest obowiązany Boga ze wszystkiey duszy, ze wszystkiego serca, i ze wszystkich sił swoich, a bliźniego,

iako

iako siebie samego kochać. Ten dwoiaki obowiązek zamyka w sobie wszelką czystość, i naywyższą świętość. Coż doskonalszego nad to, iak bydź przywiązanym do swoiego Stworcy, tak, iż tylko dla niego, i w nim żyiemy, że czci Imienia Jego wszystkie mysli, i pragnienia nasze poswięcamy, że siebie samych iemu ofiaruiemy, że dusze, ciała, mysli, i wole nasze iemu bezprzestannie na ofiarę niesiemy? Otoż taka iest miłość, ktora prawdziwego ożywia Chrześcianina, zapatruiąc się we wszystkim na samego Boga, i dla niego iedynie oddychaiąc; taka miłość uważa w czasie wieczność, w swiecie niezmierność, w iestestwie, i życiu Niebo, do ktorego nie przestaie wzdychać.

Miłość bliźniego, ktora ożywia Chrześcianina, nie tylko nie dzieli serca między stworzeniem, i Stworcą, ale też ieszcze ie ścisley iednoczy. Kochamy albowiem bliźnie-

źniego iedynie dla Boga; i dla tego Chrześcianin bliźniego prawdziwie kochaiący uważa, iako Braci swoich, tych nawet, ktorych prawa, i zwyczaie od iego myślenia sposobu rozrożniaią, modli się porządnie za nich, iest troskliwym o nich, i życzy im szczerze, chociażby z ażardem życia, pozyskania wiecznego uszczęśliwienia.

Jeżeli znowu obrociemy oczy na Chrześciaństwo podług istoty iego, o iaka czystość, iaka widzieć się daie świętość. Zważcie owoc śmierci JEZUSA Chrystusa, ktory iest ustanowicielem, i dopełnicielem onego. Religia Chrześciańska opowiada Naukę cale Niebieską, i takowe udziela łaski, ktore nas ludzi nad siebie samych wywyższaią, i iak nayściśley z Bogiem iednoczą.

Wszystko, cokolwiek znayduie się w Kościele, ogłasza, i opowiada naywyższą świętość. JEZUS Chrystus przez skrapianie Krwią swoią,
ktora

ktora nieprzestannie płynie, oczyszcza serca, i z dusz ludzkich czyni tyle zdatnych do uczestnictwa oneyże świątnic. Biskupi, i Kapłani zaięci duchem iego, przez godne podziwienia poświęcenie, przez moc, ktorey sami nawet nie maią Aniołowie, aż do odpuszczenia, i zatrzymania grzechow, do wypędzenia, albo związania czartow, do ściągnienia Chrystusa na Ołtarze, albo do serc ludzkich, a nawet do otwarcia, albo zamknięcia Bram Niebieskich rozciągnioną, od innych rozrożniaią się ludzi.

Opowiadacze, Apostołowie, i Nauczyciele Chrześciaństwa byli ludźmi, ktorych świat nie był godny, ktorzy przez świątobliwość obyczaiow, przez dzielność rozumow, i ofiarowanie własnych ciał swoich przez pokutę, albo katusze wynędznionych, pokruszyli bałwany, i wytępili bałwochwalstwo, świat Pogański przemienili w Chrześciański,

ańſki, i oczyścili ziemię z tego obrzydliwego kału, ktorym zawalona, i zeſzpecona była.

Jeſt to Chrześciańſką właściwością, ktora przez prawdziwe poſłuſzeńſtwo Zony poddaie Mężom, Oblubieńca w oczach Oblubienicy ſzanownym czyni, a Dzieci z Rodzicami złącza. Na mocy Chrześciańſkiego Imienia ſłudzy ſą poſłuſznemi Panom, i im z ſzczerością ſłużą; Krolowie kochaią poddanych, a poddani ich rozkazy z ochotą pełnią; Zwierzchności każdemu wyrządzaią ſprawiedliwość; Zołnierze ſpoſobią ſię do boiu, i wſzyſtko w dobrym ieſt, i zoſtaie potządku. Chrześciańſtwo, mowi S. Auguſtyn, ſter trzyma w Rządzie; bo niemaſz ani iednego z iego prawideł, ktoreby do powſzechnego nie dążyło dobra, i do pomyślnego nie zamierzało końca. O! iak to było rzeczą dziwną, że Apoſtołowie winnicę Pańſką zakładali w ten ſam czas, ktorego ſię krew Jezuſa

Chrystusa z oneyże wybiiała. W ten czas u wszystkich wiernych iedne tylko było serce, i dusza, wszystkie dobra były wspolne, a ubodzy z maiątku maiętnieyszych utrzymywani byli. Wszyscy na ow czas Wierni, mowi Swięty Hieronim, się zabawiali modlitwą, śpiewaniem Psalmow, pracą, uczeniem się Pisma Swiętego, i wstrzemięźliwością. W ten czas Wiara nabożeństwem uzbroiona, niewinność utrzymana, stateczność przez miłość wzmocniona, pokuta przez surowość, i ścisłość zachowana, a gorliwość przez męczeństwa uzupełniona bywała. W ten czas wszyscy Chrześcianie byli albo cudem, albo przykładem. Zarownie ich życie, iako i śmierć, tak pod czas pokoiu, iako i woyny sławne, oddaiąc z siebie ofiarę Bogu w domu, albo dla miłości Jego krew swoią na męczeńskich przelewaiąc placach. Zycie samotne w godnych podziwienia obfitowało Wyznawcow

wców, a śmierć sroga nieustraszonych Męczenników wieńczyła skronie. Zbywa czasom naszym na widokach podobnych pierwiastkowym Chrześcianom, ktorzy okrutników rozbraiali, patrzących na siebie podziwieniem napełnili, świętość Ewanielii ogłosili, i czystość Jezusa Chrystusa wyobrazili. Z ochotą, i weselem szli na wygnanie, katusze, i stosy, a w nayśroższych mękach, radowały się ich serca, i dusze. Rownym oni byli napełnieni żalem, gdy im schodziło na sposobności cierpienia, iakiby my uczuli, gdyby nam się co cierpieć zdarzyło. Siwizną okryci Starcy, w pierwiastkach życia zostaiące dzieci, i Niewiasty, wszyscy, bez wszelkiego wyięcia, zbiegali się do spełnienia ofiary, i skosztowania pociechy z wspolnego zachęcenia do śmierci wynikaiącey. Z tak wielkiey gorliwości, nic nam nie pozostało więcey, tylko pamiątka. Lecz komuż tę przypisać winę, ie-

żeli nie sobie samym? Nie żyiemy wprawdzie w takich czasiech, w ktorychby nam za wiarę trzeba położyć życie, niemasz iednak żadnego z nas, ktoryby się w pewnych niemogł ćwiczyć umartwieniach.

Obowiązki Chrześciaństwa są zawsze iednakowe; a kto prawdziwym iest Chrześcianinem, ten, nie szukaiąc okrutnikow, i mordercow, w własnym swoim domu, a nawet w zgromadzeniu domownikow swoich, znaydzie co cierpieć, i znosić. Miłość pokuty nigdy nas odstąpić nie powinna, i gdziekolwiek się udamy, zawsze skarb Chrystusowego Krzyża z sobą powinniśmy nosić. W każdym stanie znayduią się utrapienia; ani woyska, ani Klasztory, ani pałace Krolow, ani chaty poddanych od nich wolne nie są. O to tylko usiłować trzeba, abyśmy z nich korzystali przez cierpliwość, i poddanie się pod rozrządzenie Boga, ktory nas dla tego tylko dotyka, i zasmuca, abyśmy

wie-

wiecznego uszczęśliwienia doszli. Czasy, i pokolenia podpadaią odmianie, ale Chrześciaństwo nigdy odmienione bydź nie może: Duch iego nigdy nie ginie, ponieważ sam Bog iest iego gruntem.

Jeżeli kto chce widzieć człowieka cichego, prawdziwą sławę kochaiącego, czułego, do żadney rzeczy nieprzywiązanego, i nieporządne chuci umarzaiącego, tedy szukać powinien prawdziwego Chrześcianina. Ten sam wykonywa obowiązki swoie względem Boga, iako naypierwszego Oyca swego, ktory go stworzył, względem Jezusa Chrystusa, iako swego Odkupiciela, względem Ducha Swiętego, iako swego Pocieszyciela. Ten sam miłuie Braci swoich, iako wyobrażenia Stworcy, a naywiększych nieprzyiacioł swoich uważa, iako ludzi, ktorym miłość, i dobroczynność winien. Ten sam pełni obowiązki względem Przyiacioł, i Obywatelow, ponieważ we wszystkim,

ſtkim, co mowi, i czyni, do ſamego zamierza Boga.

Prawdziwy Chrześcianin ieſt wſpaniałomyślnym Mędrcą, i doſkonałym Filozofem, ktory woli raczey co utracić, a niżeli ſię ſwarzyć, raczey cierpieć, a niżeli innym dokuczać, raczey umrzeć, a niżeli zgrzeſzyć. On ieſt uczynnym, i cierpliwym ſprawiedliwym, ktory, zamiaſt przywłaſzczenia ſobie cudzego dobra, zawſze ieſt chętnieyſzy dać, a niżeli brać, i więcey wracać, a niżeli odebrał; z wywyżſzenia ſiebie bardziey ſię wymawia, niżeli o nie zabiega, wyrządzone ſobie krzywdy prędzey w niepamięć puſzcza, a niżeli niewdzięczny o świadczonych ſobie dobrodzieyſtwach zapomina: z niemnieyſzym ſtarunkiem uſiłuie o zobowiązanie ſobie innych, iak zemſty ſzukać zwykli zawzięci. Jeſt trzeźwym, czyſtym, i wſtrzemięźliwym, pokarmu używa tylko na to, aby utrzymał życie, na członki,

ki, i ciało swoie zapatruie się, iako na żywe, i przez namaszczenie poświęcone mieszkanie Ducha Swiętego, świat cały poczytuie za więzienie, a zostaiąc w pośrzodku ziemi, samym się zatrudnia Niebem. Uważa ciało swoie, iako łodkę, ktorey swoią powierzył duszę, zawsze daley dążąc, aby szczęśliwie u brzegu wieczności stanął; innych ludzi ma za wspoł-towarzyszow swey żeglugi, grob za port, a Niebo za Oyczyznę. Zgoła prawdziwy Chrześcianin, poki na świecie żyie, nie żałuie starunku, aby zachował Boskie przykazania, i statecznie wytrwał w ćwiczeniu się w dobrym, we wszystkim co czyni, zapatruie się na JEZUSA Chrystusa, iako swoy wizerunek, i nadgrodę.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

O małey liczbie o Chrześciańską doskonałość usiłuiących.

Tak daleko od Chrześciańskiey odeszliśmy doskonałości, że wyobrażenie prawdziwego Chrześcianina, ktorem wystawił przed oczy, czczym podobno zdaie się uroieniem. Aleć ia nie mam myśli zmyślone wystawiać widoki; wiem, że zmyślenie fałszywym tylko iest właściwe Religiom, w Religii zaś, ktora samey tylko naucza prawdy, wszystko prawdziwym bydź powinno. Dla tego samych tylko Chrześcian prawdziwych, iakiemi za łaską

ską Boską bydź możemy, i iakiemi pierwiastkowych wiekow było wielu, wyrazić przedsięwziąłem.

Gdyby Chrześciaństwo tylko omamieniem było, tedyby w swoiey doskonałości, i świetności tak bardzo niebyło wzrosło. Jest bardzo wiele wspaniałych Kościołow, i kosztowno- ozdobnych Ołtarzy, liczne widzieć się daią zgromadzenia na publiczne nabożeństwa, odprawuie się wszędzie bezkrewna Ołtarza Ofiara, opowiada się słowo Boże, i podług przyzwoitości obchodzą się uroczystości. Bogu iednak, ktory nabożeństwo gorącością ducha mierzy, w tym wszystkim zewnętrzne tylko wyrządza się uszanowanie, ktore chociaż iest wielce chwalebne, przecięż tego, czym wewnętrznie bydź powinniśmy, tylko cieniem nazywać się powinno. Biada nam, ieżeli, na wzor Faryzeuszow, samę tylko powierzchowną posiadamy świątobliwość. Ty sam wiesz, że ci Nauczyciele byli cale

ściślemi w zachowaniu Moyżeszowego Prawa, że dawali dziesięciny, że się bez przystoynego ubioru, i zewnętrznego wykształcenia się, publicznie nigdy nie pokazali, a przecież ich Chrystus rodzaiem iaszczurcym, i pobielanemi grobami nazwał.

Faryzeuszowie, nieszczęśliwym następstem, aż do naszych zasięgli czasów; zważywszy sposob życia teraźnieyszych Chrześcian, widzieć można, że większa ich połowa podobna iest do owych obłudnikow, ktorych obmierzły obraz nam wystawuie Ewanielia. Możnaby prawie powiedzieć, że woda Chrztu Swiętego do naszey nie przenikła duszy, i że nam dosyć iest na tym, iż czystość Chrześciaństwa wychwalamy, nie usiłuiąc o to, abyśmy się sami czystemi stali. Każdy pragnie po Chrześciańsku umrzeć, ale nikt prawie nie usiłuie tak żyć, iak umierać pragnie: właśnie iakoby mo-

można, nie siawszy, żniwić, albo bez wiosła do brzegu przybić.

Ktokolwiek dobrze zna Religii naszey zacność, ten w siebie wmowić nieda, iż, do sprawiedliwego, i godnego Chrześciańskiego Imienia piastowania, dosyć iest bydź policzonym w Ochrzczonych poczet; nie będzie sądził, iż, dla iawnego Chrześciaństwa wyznania, dosyć iest, co Niedziela, iedne połgodziny czuwać, i dla zasłużenia na Niebo, raz, albo dwa w Rok, do niepokalanych Ołtarza przystąpić taiemnic. Z tym wszystkim większa część Chrześcian tak się zachowuie. Chrześciaństwo ich iedynie zasadza się na mieszaninie, małych zewnętrznych Nabożeństw, z wielkiemi zbrodniami, Modlitw z niesprawiedliwościami, Sakramentow z Swiętokradztwami, Jałmużny z kradzieżą, słuchania Kazań z uczęszczaniem na widowiska, czytania Książek nabożnych z Romansami, Swiętych błogosławieństw, z wesołemi tańcami.

Rzekł

Rzekł niegdy Diogenes wśrzod dnią w ręku trzymaiąc pochodnią, iż szuka ludzi: czylizbym i ia podobnym sposobem nie mogł szukać Chrześcian? Znayduią się wprawdzie, i każdego czasu, w każdym stanie, znaydować się będą Swięte, i Duchem Jezusa Chrystusa napełnione Dusze; lecz gdzież ich między tak wielu fałszywemi Chrze ścianami znaleść? Jedni wypieraią się Religii swoiey przez codzienne bluźnierstwa, i bezbożności; drudzy dopuszczaią się zwodzić powabom świata; inni Bogu, i czartu na przemianę służą; układaiąc z życia swego ciągły łańcuch Spowiedzi, i powrotow do grzechu; wielu na ostatek szczerze pokutować nie chce, nierozumną czyniąc sobie nadzieię, że im Bog udzieli łaski szczęśliwego zakończenia życia. Czworaki podział ludzi, do ktorego należą wszyscy prawie mieszkańcy naszych miast, domownicy przebywaiący w naszych pomieszkaniach, uczę-

uczęſzczaiący do naſzych Kościołow, i ſkładaiący ową gromadę, ktorą wiernemi zowiem.

Dobrzeby zaprawdę wypadło dla nas, niemieć znaiomości z świątem; bobyśmy niebyli znie woleni przyznać, że świat zupełnie w ſkażeniu, i zepſuciu leży. Ale ach! kiedy rzuciemy oko na wſzyſtkie wſzędzie panuiące nierządy możemy powiedzieć: *iako pośmiedziało złoto, zmieniła ſię barwa naylepsza.* (a) Rozpalmy pochodnie, ſzukaymy w Jeruzalem, uważmy w iakim ſtanie znayduią ſię iego budowy, i mieſzkańcy. Poznamyż tam Kapłańſkie i Krolewſkie Miaſto, Przybytek Boży, Stolicę Prorokow, Matkę Swiętych, Zrzodło Proroctw, Skarbnicę Taiemnic? Rzecz ieſt żadney niepodlegaiąca wątpliwości, że Kościoł niemoże zaginąć, że tenże Kościoł zawſze wſzelkiey nauczа prawdy; lecz o! iak wiele z namiętności naſzych powſtaiących oblo-

(a) Thren: 4. v. 1.

obłokow zacimia nas, abyśmy świetności, i czystości iego nie poznali. Możeż się nasza oziębłość z pierwszych Chrześcian gorliwością, nasze do grzechow powroty, z ich w dobrym trwałością, nasza gorsząca swawola, z ich miłością do pokuty, i ubostwa, nasze bogactwa z ich wyzuciem się ze wszystkiego, nasza rozpusta, z ich postami, nasza delikatność z ich surowością porownać?

Na pierwsze rzucenie okiem na nasze obyczaie, i sposob życia, postrzegamy zachodzącą między nami, i pierwszemi Chrześcianami rożnicę. Właściwość czynności, i smaku naszego okazuie się łatwo. Dzieie czasu iakiego pomiarkować można z publicznych wiadomości, i pogłosek, ktore w Narodzie iakim znacznieyszą składaią epokę. Coż zaś w sobie zawieraią wiadomości o Krolestwach, i Rzeczypospolitych naszego wieku, ieżeli nie ogłoszenia doczesnych, ziem-

skich,

ſkich, i zwierzęcych zdarzeń? Każdy z większą ochotą ſłucha obſzernych światowych przypadkow, niżeli iſtotnie do nas należących powinności: nikt ſię iuż prawie nie pyta o Niebo, i prowadzące do niego śrzodki, właśnie iakoby chodziło o dalekie iakieś Krolęſtwo, albo o iedyne uroione dobro.

Zadna nowosć Pierwiaſtkowym Chrześcianom nie była milſza nad rozmowy o śmierci, o cnotach iakiey świątobliwey oſoby, o heroicznych pokuty, i miłości przykładach; ztąd czerpano wiadomości zachęcaiące do cnotliwego życia, i świątobliwey śmierci. Potrzebom duſzy dawano pierwſzeńſtwo, przed potrzebami ciała; poki nie wykonano obowiązkow Religii, poty nie wdawano ſię w zatrudnienia świata; i to ieſzcze z ubolewaniem na tę nieuchronną potrzebę.

Coż Chryſtus, ktory iedynym celem czynności naſzych bydź powinien, ma za pożytek, z naſzych

ukła-

układow, dzieł, woien, poselstw, rozmaitych interesow, i zatrudnień, ktore częstokroć wielkie za sobą pociągaią odmiany? Mamyż w tych okolicznościach czysty zamierzony cel do osiągnienia sz zęśliwości przyszłego życia? Ach niestety! czyniemy przygotowani, napadamy, zabieramy, nisz żemy, zawieszamy do umowionego czasu broń, zawieramy pokoy, wchodziemy w małżeństwa, staramy się o urzędy, i honory, przedaiemy dobra, nabywamy, utracamy, zyskuiemy, upadamy niżey, postępuiemy wyżey, a w tym wszystkim Bog cząstki niema, albo ma nie inną, tylko tę, że Maiestat Jego znieważamy, i obrażamy.

Jeżeli na życie prywatne obrociemy oko, tedy w wewnętrzne Pomieszkania części wnisć nie potrafiemy bez zobaczenia tamże rozwiozłych Oycow, na prożności wylanych Matek, krnąbrnych Dzieci, i rozpustney Czeladzi. Postrzec

tam

tam można całe dni na prożnowaniu, a częstokroć na grzechach, i zbrodniach przepędzone. Tam nie widać, iak zamieszania, rozrzutności, i roskoszy: owdzie powstaią zakłocenia, przymowki, piiaństwa, i zgorszenia. Czas marnie strawiony, mamy za dobrze przepędzony, ieść bez dziękczynienia Bogu, zabierać się do snu bez odprawioney modlitwy, podnieść się z spoczynku dla wykonania tego wszystkiego, co wiara potępia, poczytuiemy sobie za modę. O! iak wielu przestawaiących z nami czuwa, iak potępieńcy, zasypia iak umarli, a sen swoy przerywa iedynie dla popełnienia grzechu.

Dałby Bog! aby ten bardzo prawdziwy wizerunek wstydem napełnił świat dzisieyszy, i otworzył mu oczy. O! iak wielkie byłoby to szczęście, gdyby to zawstydzenie, że w pośrzodku Chrześciaństwa tak mało w sobie znayduiemy Chrześciańskiego, orzeźwiło serca nasze

do powrocenia do pierwiaſtkow naſzych źrzodła! Odwrocilismy ſię tak dalece: iż nam od owych wiarą, i miłością tchnących Mężow nic nie pozoſtało oprocz kurzem przypadłych obrazow. Ewanielia, ktorą w ręku mamy, wychodzi nam na większe potępienie; oſzukuiemy ſię iako naybardziey przez to, że rożnicę między nami, i pierwiaſtkowemi Chrześcianami zachodzącą poczytuiemy za tak wielką, iż nam ſię zdaie bydź niepodobną, i że łaſka Boſka zdaie nam ſię bydź mało ſkuteczną do oſiągnienia prawdziwey doſkonałości. Przykłady Swiętych bardziey nas ſtraſzą, niżeli zachęcaią, a wſzyſtkie cuda cierpliwości, pokory, umartwienia, ktore dla nauki, i wſparcia naſzego ſą udziałane, ſtaią nam ſię przyczyną boiaźni, i rozpaczy. Nie śmiemy nawet zacząć, a to dla troſkliwości, że nie potrafiemy ſkończyć, właśnie, iakoby z wſzyſtkomogącą łaſką Boſką nie można wykonać wſzyſtkiego dobrego.

Pierwiastkowi Chrześcianie w dwojakich ćwiczyli się dziełach. Działali cuda, i te są godne podziwienia. Cwiczyli się w cnotach, i te godne są naśladowania; ale trwożliwość małego serca naszego iest przyczyną, że z nich żadney nie odnosiemy korzyści. Zdaie się iakoby ich osoby, i dzieła nie należały do nas. Utrzymuiemy ich Imiona, rozmawiamy o nich, i na tym zależy całe uszanowanie, ktore cnotom ich wyrządzamy. Jużże złote owe czasy, w ktorych oni żyli, nie zakwitną nigdy? Do tegoż ma bydź teraźnieyszy wiek nasz przeznaczony, aby bez nadziei stania się uczestnikiem pierwiastkowey świątobliwości, był wiekiem bezbożności? Owe Księgi, ktore w naszych czasiech wszędzie obnoszą, wyrażaią nayochydliwszy zbior tego wszystkiego, czego bezbożność, i fałsz wszystkich przeszłych czasow, dla oszukania, i przewrocenia ludzi, nauczały. Za takie teraz poczy-

tuią ſobie ſzczęście bydź bezbożnikiem, za iakie przedtym poczytano bydź Chrześcianinem. Nadaremnie wyrzekaią na to złe Duchowni Paſterze, wyśmiewaią, przeklinaią, i wzgardzaią ich; Słowa ich, lubo ſą rzeczywiſtą prawdą, poczytuią za oſzukańſtwo, i głupſtwo.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

O Dzielności Chrześciańſtwa, ktora wielom ieſt niewiadoma.

Jako nie wſzyſcy, ktorzy Chrześciańſtwo ogłaſzaią, dzielności iego w ſobie ſamych doświadczaią, tak nie wſzyſcy, ktorzy ie ogłoſzone ſłyſzą, poymuią czyſtość, i taiemnicę iego. Wiara naſza, mowi Apoſtoł, nie zaſadza ſię na mądrości ludzkiey, ale na mocy Bożey. Kroleſtwo Boże ieſt taiemnicą, a nie uroieniem, taiemnicą przed mędrcami tego świata zakrytą, a maluczkim obiawioną. Wielu przeto znayduie ſię w intereſach i

światowych przebiegłych ludzi, ktorzy iednak w interesie zbawienia są cale ślepemi. Człowiek cielesny nie poymuie tego, co iest Ducha Bożego. Zyd, mowi Swięty Paweł, do dziś dnia ma nad sercem, i oczyma swemi zasłonę, ktora mu nie dopuszcza zrozumieć Pisma; a niezbożni Chrześcianie wpadaią w ciemności zakrywaiące przed niemi poznanie, i Ducha Chrześciaństwa.

Kiedyż więc są ciemności zakrywaiące Chrześciaństwa taiemnice, kiedyż one były gęstsze, iak są w naszych czasiech? Ten Duch Chrześciaństwa, ktorego Apostoł iuż mocą Bożą, iuż żywotem Bożym nazywa, ten Duch, ktory iest duszą Religii, ktory w nas Jezusa Chrystusa wyraża, łaskę iego na nas wylewa, i serca nasze namaszcza; ten Duch, przez ktorego działamy, i cierpiemy, iuż nam nie iest znany. Już teraz nie pamiętamy na to, że istota Chrześciyńska na miłości się zasadza,

ſądza, i że za obłudnika poczytany bydź powinien ten, ktory na ſamym powierzchownym przeſtaie pozorze. Religia, iako uważa Swięty Chryzoſtom, nie ieſt powierzchownym kolorem, ale ieſt rzeczą iſtotną, ieſt dziełem łaſki, a nie ſiłą przyrodzoną, ſprawą wiary, a nie przemyſłu, i to czyni życie Chrześciańſkie zacnieyſzym, nad każde inne życie; bo iako człowiek cieleſny żyie ſpoſobem zwierząt, ktorym ſię podobnym ſtaie; iako człowiek kochaiący honor, i Filozof żyie podług rozumu, ktory ieſt Duchem człowieka; tak prawdziwy Chrześcianin żyie podług przepiſu wiary, i zachętu Ducha Bożego. Aby więc bydź prawdziwym Chrześcianinem, nie doſyć ieſt, ſądzić, nauczać, ſpowiadać ſię, kazać, i piſać podług powodu Wiary Chrześciańſkiey; nie doſyć ieſt, przyſtępować do taiemnic, i Sakramentow, lub ſłuchać ſłowa Bożego, ale potrzeba koniecznie wſzyſtkie ſwoie myśli, pra-

gnie-

gnienia, przedsięwzięcia, zatrudnienia, zabawy, i rozmowy umiarkować, i rozrządzić podług przepisu miłości Boga, i Bliźniego, tak dalece: aby od tego nigdy nie odstąpić. Bo iako się Sternik okrętu, trzyma swego kompasu, i Ziemiomierca swego cyrkla, tak prawdziwy Chrześcianin trzyma się przepisu swoiey wiary.

W Jezusa Chrystusa tylko wierzyć, to iest rzeczą bardzo pospolitą, i takiey wiary bardzo wiele znayduiemy w dzisieyszym Kościele naszym, w ktorym przyznaiemy się do tych samych prawd, do ktorych się w pierwiastkowym przyznawano Kościele. Ale to iest tylko ciałem, a nie duszą wiary. Taka albowiem wiara iest tylko naucząiącą, a nie działaiącą, iest wiarą nieżywą bez działania, bez życia. Coż więc rządzi rozumem podług przepisu Religii, aby iey bydź we wszystkim podległym? To, co Ewanielia właściwie nazywa chodzić

dzić w prawdzie, i, iako to Swięty Paweł iaśniey wyraża, Jezusa Chrystusa w sobie samych wyobrażać.

Chrześciaństwo nie tylko zdanie nasze pod powagę obiawienia poddaie, ale też nie cierpi w nas niczego, coby iego panowaniu, i władzy niehołdowało. Duch Chrześciaństwa panuie nad naszemi skłonnościami, i pożądliwościami, i nie pozwala żadnemu działaniu naszemu wolności usuwania się od prawa iego. Wszystko, to iest, nasze członki, nasze zmysły, i myśli, do wystawienia iego przykładać się musi. Moc Boska, iest mocą tak zupełną, że bez względu na iakiekolwiek oparcie, zwycięża, kiedy się Bogu tak podoba, i tak ściśle obowiązuie, że, bez względu na nasze szemranie, ma prawo dopominania się ofiary własnych naszych osob. Nie mogę więc wziętego na siebie na Chrzcie Swiętym zachować obowiązku, chyba że się całego, bez naymnieyszego podziału, Jezusowi Chry-

Chrystusowi oddaię, iako Bogu, ktory przez odwieczne swoie Rodzenie, Wcielenie, i Krew, ma wszelkie, o ktorym się tylko pomyśleć może, nad moim iestestwem prawo, ktore mię obowięzuie do poświęcenia Jemu maiątku, umieiętności, i wolności moiey; do oddania Jemu wiecznego hołdu z tego wszystkiego, co się we mnie znayduie, z nieokreślonym odważeniem się na mężne wspołpracowanie z wszystkiemi zamysłami iego; i do użycia wszystkiego, co tylko od niego, i przez niego mam, przeciwko sobie samemu, przeciwko grzechowi, przeciwko napaściom czarta, przeciwko sidłom świata, przeciwko skłonnościom ciała, przeciwko powabom doczesnego szczęścia, przeciwko pożądliwości oczu, i przeciwko pysze żywota. Wielki to zaiste obowiązek, ktory, lubo się mało ma względu na niego, każdego nierozerwanie wiąże. Czyli żyiemy, czyli umieramy, mowi Apostoł, zawsze

wfzę należemy do Jezufa Chryftufa, a nie do fiebie famych.

Ta zupełna podległość Wcielonemu Słowu obowiązuie nas, abyśmy w ferca nafze wrażali, i życiem nafzym wyrazili Jezufa Chryftufa taiemnicę, bez ktorey mowić nawet nie możemy, że on ieft w nas. Wierzyć w Jezufa Chryftufa ieft rzecz wielka, większa Jemu fię całego oddać, ale wyrazić iego w fobie, to naypracowitfza, i nayznacznieyfza. Y to właśnie ieft kamieniem obrażenia dla większey części Chrześcian. Jak prędko o poyściu za Chryftufem aż na gorę Kalwaryiſką, o uczeſtnictwie boleści, zniewagi, i męki zaſłyfzą, natychmiaſt ferce, i ochotę tracą. Z tym wfzyſtkim, coż ieſt Chrześcianin bez krzyża? Oto ciało bez ducha, czczy obraz bez prawdy, człowiek, ktorego dzieła ſą bez wfzelkiego pożytku, i ktory o nayżyfzę ufzczęśliwienie ſwoię ufiłować nie zdoła.

Epi-

Epikureyczyk nierozumne zwierzę, wynioſły Filozof dumnego pawia, a Chrześcianin prawdziwie duchownego wyobraża człowieka, ktory iedynie dla Boga żyie, i działa. Moc wiary zaſadza ſię na tym, ażeby całą taiemnice Wcielenia Syna Boſkiego do ſiebie ſamego ſtoſować, wſzyſtkich iego krokow, od dzieciństwa iego począwſzy, naśladować, podług przykładu iego, raczey w umartwieniu, niżeli w rozkoſzy, prowadzić życie, i zawſze tak przeciwko miękkości, iako i rozpuście bydź uzbroionym. Uwielbione, i nieśmiertelne Słowo, ktore ſię aż do naſzey ſłabości zniżyło, ieſt śrzodkiem, a to śrzodkiem iedynym przeciwko pyſze naſzego ducha; martwione i umieraiące człowieczeństwo, ktore aż do godności Słowa zoſtało wynieſione, ieſt orzeźwieniem naſzego ſłabego, i grzeſznego ciała. Słowo w ciele naucza nas, uroienia naſze upokarzać, i pożądliwości poſkramiać; a

Ciało

Ciało w Słowie naucza nas skłonności nasze oczyścić, i członki poświęcić. Tak naprawiamy starego człowieka, przez nowego.

Ludzie, ktorzy prze dziwnych Wcielenia Chrystusowego skutkow nie czuią, należą raczey do starego, niżeli nowego, Zakonu, a to iest, w rozpaczy, bez nadziei, prowadzić życie. Na krzyżu, w szkole pokuty, i poniżenia rośnie owa cnota, ktora człowiekowi swoią odbiera swawolą. Krew, ktorą iest skropiony, pohańbienie, ktorym iest przyodziany, są naylepszą przeciwko wyniosłości nauką. Wszelka wysokość, spoyrzawszy na Krzyż, zniżyć się musi, a tak, podług wyraźnych słow Apostoła, cnota w słabości doskonałą się staie. Wszyscy prawdziwi Chrześcianie byli iako całopalenie na Ołtarzu, Duszę, i ciało ich codziennie Bogu, iako ofiarę na ołtarzu oddawano. Wiedzieli oni, z Nauki Swiętego Pawła, że ani wiara, choćby gory

z miey-

z mieyſca na mieyſce przenoſząca, ani ſkarby na ubogich rozdane, ani męczarnie ponoſzone, zbawić człowieka nie mogą, ale ſama tylko miłość, ktora wſzyſtko dla Boga działa, i do niego ſamego, iako do oſtatecznego końca ſwego, bezprzeſtannie zmierza.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

O Duchu Adama, ktory nas ożywia, a Ducha Chrześciańskiego osłabia.

Dwoiaki każącego Ducha rodzay przeciwko Chrześciaństtwu walczy. Duch świata pochodzący od Adama, i ten wzbudza w nas pragnienie zmyślnego, i ziemskiego życia; przeciwko temu orzeźwia nas Duch Jezusa Chrystusa do życia Duchownego, i Niebieskiego. Duch ciała zawsze powstaie przeciwko Duchowi Ewanielii, i woiuie pragnienia przyszłego życia. Duch takowy, chociaż naycnotliwszych lu-

ludzi w każdym napaſtował czaſie, tak: że razem wyrzekali z Jobem, do Boga mówiąc: *Czemuś mię poſtawił przeciwnym tobie, i ſtałem ſię ciężek sam sobie?* (a) Ah! woła Paweł: *widzę inszy Zakon w członkach moich ſprzeciwiaiący się Zakonowi umysłu moiego, i biorący mię w niewolą.* (b) Rownym ſpoſobem my powiedzieć możemy, że każdy z nas, z pożądliwością przychodzący na świat, noſi w ſobie ſamym iakąś ſkłonność przeciwienia ſię prawu Jezuſa Chryſtuſa. Ztąd wynika nieuchronna potrzeba odrodzenia ſię przez Chrzeſt, ieżeli chce bydź uczeſtnikiem prawdziwego życia.

Wſzyſcy ſię rodziemy z ſkłonnością przeciwienia ſię rzeczom do zbawienia potrzebnym, i z iakimśiś do ćwiczenia ſię w cnotach wſtrętem. Każdy Potomek Adama noſi Imie Syna gniewu, i przekleſtwa. Lecz Jezus Chryſtus, iako naucza Apoſtoł, przez śmierć ſwoią wſzyſtkie

(a) Job 7. v. 20. (b) ad Rom: 7. v. 23.

ſtkie te umorzył przeciwienia ſię, z Bogiem nas poiednał. Z tym wſzyſtkim mało kto z tego nieoſzacowanego dobrodzieyſtwa korzyſta. Wſzędzie widać okropne powſtanie przeciwko Bożemu ſłowu. Odzywa ſię nie ieden, iak owi Uczniowie z Kafarnaum, mowiąc: *Twarda ieſt ta mowa, i ktoż iey ſłuchać może?* (a) Inni wpadaią w ſmutek, iak ow Ewanieliczny Młodzian, kiedy do opuſzczenia ſwego maiątku, i rozdania go na ubogich przychodzić ma. Nic w nas niemaſz, coby ſię nie burzyło, i nie powſtawało przeciwko Duchowi Chrześciańſtwa, tak dalece: że ani rozumu, ani woli niemaſz, ktorymby Ewanieliczna Nauka, nie była przeciwna. Pierwſze przeciwienie ſię załadzone ieſt na tym, że ſię wzdrygamy po Chrześciańſku wierzyć, drugie zaś na tym, że ſobie poczytuiemy za hańbę po Chrześciańſku prowadzić życie.

(a) Joan: 6. v. 61.

Czyliż miia dzień iaki, ktoregobyśmy się nie wstydzili o Słowie Bożym w posiedzeniu iakim uczynić wzmiankę, albo Imienia Boskiego z wolnością Chrześcianinowi przyzwoitą wezwać? Czyliż nie słyszemy nieustannie, że zarzuty, i żarty przeciwko Boskim prawdom, wprowadzone bywaią? Nie postrzegamyż, iż wszystkie prawidła Chrześciaństwa sprzeciwiaią się rozumowi, i że Nauka Ewanieliczna przeciwko naturze walczy? Zkądże taka wynika niezgoda? Oto ztąd, że cała natura wraz z rozumem starego człowieka, przeciwko człowiekowi nowemu, to iest, przeciwko ukrzyżowanemu Jezusowi Chrystusowi uzbroiona stoi. W taki więc sposob duch pierwszego Adama iest iawnym ducha drugiego nieprzyiacielem; a ten duch nieszczęśliwy odzywa się w nas, ile razy o prawidłach Religii zapominamy, ile razy przepisu praw naszych

ſzych odſtępuiemy, i niedoſyć mamy ſerca do wyznania prawdy.

Nie wykonywamy Chryſtuſowego prawa, chyba, że go przez ſłowa, i uczynki naſze wyznawamy; chyba, że, podług przykładu Moyżeſza, raczey wolemy z ludem Bożym bydź uciśnieni, a niżeli w uczeſtnictwo światowych uciech wchodzić. Każdy człowiek, ktory z prożney boiaźni, aby nie był poczytany za proſtaka, kryie ſię w ten czas, kiedyby ſię przez ćwiczenie w uczynkach Religii iawnie pokazać powinien, ieſt boiażliwym owym żołnierzem, ktory niema tyle ſerca, aby ſię na placu potyczki ſtawił; ieſt ſługą, ktory ſię liberyi Pana ſwoiego wſtydzi; ieſt potaiemnym Uczniem, iak ow Nikodem, ktory tylko pod czas nocnych ciemności, z Chryſtuſem rozmawiać ſię odważył.

Naucza Swięty Auguſtyn, że ſławny Mowca Rzymſki Wiktoryn był dawno Piſmo S. czytał, i Imię

Chrześcianina nosił, nieodważaiąc się na iawne iego wyznanie, do ktorego go przyiaciel iego Symplicyan wczęstokroć naponiinał. Jest to wyobrażenie wielu bardzo Chrześcian. Dla względow ludzkich (co iest rzeczą naganną, i śmieszną) lękaią się Boga, iako naywyższey Istności, powinną cześć, i hołd oddawać. Dusza, i ciało ich uzbraia się nieiako przeciwko prawdzie, a na wszystkie ćwiczenia Religii zapatruią się iako na znamiona słabości, i nikczemności umysłu. Nieszczęśliwy owoc obrzydłey pożądliwości, ktorey do natury przyrosłe korzenie, rozprzestrzeniaiące się po wszystkich duszy władzach, serce i ducha zarażaią.

Że dzielność pierwiastkowego Kościoła Chrześciaństwu tak świetny blask ziednała, nie inna tego przyczyna, tylko ta, że w ten czas wszyscy tchnęli Duchem Jezusa Chrystusa, a ducha Adama, ktory nas nieszczęśliwie opanował, wszy-

scy

ſcy ſię wyrzekli byli; i że każdy tak ſiebie ſamego, iako też i bliźniego tylko dla Chryſtuſa, i w Chryſtuſie kochał. Duch Adama pragnie tylko żyć, i to żyć wygodnie; Duch zaś Chryſtuſowy naucza dobrze żyć, i to żyć wiecznie. Dwoiakiego tego Ducha rożnicę widzieć można iak nayiaśniey z iedney ſtrony w ludziach cnotliwych, a z drugiey w ludziach światowych. Ludzie światowi zatrudniaią ſię ſamemi myślami cieleſnemi, i wykonywaią dzieła tylko cieleſne. Ludzie zaś cnotliwi, chociaż w pośrzodku ſtworzeń, na ſamego zapatruią ſię Stworcę, trzymaiąc ſię iedynie iego miłości, i prawa.

Jak fałſzywe ſą te nadzieie, ktore Synow Adamowych zwodzą! iak ſzkaradne namiętności, ktore ich krępuią, i więźnią! iak niczego nie warte fraſzki, ktore ich trudnią! Na tych oni czas, ktory rzeczywiście w ręku ſwoich maią, tracą na dopięcie tego, czego nigdy nie

oſię-

osięgną. Dziś są nieszczęśliwi, maią nadzieię, iż iutro uszczęśliwionemi będą; a owe iutro, ktore pragnienia ich nasycić miało, nie przychodzi, i przyiść nie może, ponieważ oni ukontentowania, i pociechy dla siebie, gdzieindziey, a nie w Bogu, szukaią. Nie zważaią tego, że, co z czasem przychodzi, z czasem też znowu niknie, i że dla osiągnienia szczęśliwey przyszłości, teraźnieyszością należy gardzić; a tak życie ich staie się podobnym, owym bezdennym Corek Danausa naczyniom, ktore ledwo co napełnione, iuż znowu prożne pokazuią się, i wszystko, czym ie napełnią, z nich wychodzi.

Ktoż się znaydzie, ktoryby nie postrzegł, że to doczesne życie, ta zabawa, i zatrudnienie wszystkich ludzi, ciemną, i niepewną iest gadką? Poki tylko żyiemy, zawsze z życia naszego urywamy; ow, ktory rozumie, że ma lat ośmdziesiąt, nie ma ani iednego roku; bo ze

wszy-

wſzyſtkich upłynionych lat, ani iedna iuż nie pozoſtaie minuta. Lata naſze, mowi S. Auguſtyn, dla tego tylko przychodzą, aby minęły, nie zoſtaią z nami, giną w nas, owſzem ſą przyczyną, że zawſze nas ubywa, i coraz mniey ważemy.

Jakież więc ieſt zaślepienie naſze, że ſię uſilniey o nic nie ſtaramy, iak o to nikczemne życie, ktore nam z komorami, i mrowkami ieſt wſpolne? Więcże Adam, ſtraciwſzy koronę nieśmiertelności, i zoſtawſzy rolnikiem, dla tego tylko ma pracować, aby dłużey żył nędznie? dla tegoż ma zagrzewać czoło, aby uroionego, i w ten czas, gdy go iuż prawie dogania, ſzybko uchodzącégo, dopiął ſzczęścia? dla tegoż ma ponoſić trudy, i znoie, aby użył niewiele zwodzących dni, ktore życie naſze ſkracaią, w ten czas nawet, kiedy ie przedłużać ſię zdaią, aby dożył lat, ktore nas nieuchronnemi obarczą nieſzczęściami, i nareſzcie wſzyſtkiego dobra na-

ſzego

ſzego na zawſze nas pozbawią, odbieraiąc nam ſame nawet życie, ktore S. Grzegorz ſłuſznie nazywa wolną śmiercią?

Dotąd zmierzaią uſiłowania Ducha Adamowego, Ducha miękkości, Ducha tkliwości, Ducha wolności, Ducha cale przeciwnego Chrześciańſtwa Duchowi, ktory zaleca pogardę życia, i miłość umartwienia. Epikur ſtara ſię, mowi S. Bernard, iedynie o roſkoſzne życie, Hippokrat o zdrowie; Chryſtus zaś naucza pogardy oboyga. Zycie to, ktore poſiadamy, ieſt życiem ſkażonym człowieka ſtarego, a nabywamy życia niebieſkiego człowieka nowego. Gdybyśmy głęboko w pamięć, i ſerce naſze wpoili, iak koſztowne ieſt to życie, tedybyśmy nigdy nie zapominali, że nam dana ieſt moc, ſtać ſię Synami Boſkiemi; przeſzlibyśmy przez to Kroleſtwo ciemności na wzor owych pielgrzymow, ktorzy do ſwey Oyczyzny ſpieſzą. Bylibyśmy codziennie gotowi

towi

towi umrzeć; urągalibyśmy się z ciała naszego, ktore się teraz tak często z nas urąga, iak mowi Święta Teressa, a cielesne utrapienia nasze przyięlibyśmy za ukarania naszey zmyślności.

Dla tego dzielności Chrześciańskiego Ducha nic prawie tak przeciwnego nie iest, iak nieporządna miłość życia, ktora nas zawsze namawia do dogadzania namiętnościom, i ciału, a pokrzywdzenia duszy. Ciało wodą Chrztu Swiętego obmyte, i Krwią Baranka skropione, mowi Tertullian, powinno bydź zawsze gotowe do uczynienia z siebie ofiary całopalenia dla ziednania nam pośrzednictwa naszego zbawienia. Nie stoię o życie moie, mowi S. Paweł, ieżeli żyię, to żyię dla Chrystusa: ieżeli umieram, to moie szczęście. Tak mowi Duch Boży; Duch ow, ktory przez swoią wspaniałomyślność nad wszystkiemi słabościami, i pożądliwościami pierwszego Adama odnosi zwycięstwo;

Duch

Duch ow, ktory pierwiaſtkowych Chrześcian ożywiał, i przed okrutnikami ſtawiał na wyznanie przed niemi prawdy, i zaſłużenie męczeńſkiego wieńca. Jako miłość Oyczyzny, i obrona rządu wyſtawia bohatyrow światu, tak miłość Boga, i pragnienie wiekuiſtego uſzczęśliwienia wydaie bohatyrow Niebu. Z tym wſzyſtkim mamże powiedzieć! Dzieie Rzymian daleko bardziey porywaią za ſobą Czytelnikow ſwoich, a niżeli dzieie Piſma Bożego, i Swiętych. Więcey ſię czyni dla otrzymania Rycerſkiey, krotko trwaiącey ſławy na ziemi, a niżeli dla oſiągnienia nigdy nieuſtaiącey chwały w Niebie.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

O Duchu Swiata, wyniſzczaiącym w nas gorliwość, i prawidła Religii.

Ewanielia nie inaczey z nami rozmawia o świecie, tylko iak o nieprzyiacielu Boſkim, ktory prawdy nie uznaie, i Ducha Swiętego odebrać nie mogł, i ktory w złości, i zepsuciu zupełnie leży; a JEZUS Chryſtus zapewnia nas, że wybrani iego nie ſą z tego świata, i że ich świat nienawidzi.

Nadaremnie uſiłuiemy uſprawiedliwiać świat, iego prawidła uniewinić, iego zwyczaie, i obyczaie

chwa-

chwalić; zawſze zoſtanie prawdą, że świat ieſt ową liczną gromadą, ktora chodzi drogą ſkażenia, ową wykrzyknioną Babilonią, ktora przez Baranka ma zwyciężoną zoſtać, owym Kroleſtwem czarta, gdzie rozwiozłe ciemności panuią rządy. Tam buntowniczy Anioł ſwoy Tron wyſtawił; tam nic nie widać, tylko niepokoy, obrzydliwość, i zamieſzanie. Syn powſtaie przeciwko Oycu, Zona przeciwko Mężowi, dla utrzymania nieuſtanney woyny; zgorſzenia zaś znáyduie ſię prawie tyle, ile ludzi, a liczba nieprzyiaźni rowna ſię liczbie wſzeteczeńſtwa. Ten zakochał ſię w życiu dworſkim, i przepędza czas w nayokropnieyſzych więzach, i ſidłach; ow chwyta ſię woyſkowey ſłużby, i wyſtawia ſię na wſzyſtkie niebeſpieczeńſtwa; inny zaſiada Sędziackie krzesło, i trawi dni ſwoie w rozſtrzygnieniu ſporow, i kłotni; drugi umyka przed publicznym zgiełkiem, oſiada na wſi, zabawia

ſię

ſię w ſamotności czytaniem Kſiążek; a między tak wielorakim obieraniem, niemaſz prawie nikogo, ktoryby dla Nieba pracował, oprocz bardzo małey liczby ſzczegulnemi darami obdarzonych duſz, ktore w wſzyſtkich ſtanach do prawdziwey przychodzą świątobliwości. Alec to ſą ludzie, ktorzy nie należą do tego świata, lubo ſię powierzchownie zdaie, że do niego należą. Są to ludzie, ktorzy ani prożnych świata obrotow, ani iego nie znaią roſkoſzy. Są to ludzie, ktorzy rozmyślaniem, i miłością ſwoią do Niebieſkich zamierzaią rzeczy, gdy tym czaſem roſkoſznicy ſiły ſwe targaią na koſztowaniu uciech rozwiozłego życia, Mędrkowie na wygotowaniu ſwych uroień, a mocne duchy na wymyślaniu popierań ſwego niedowiarſtwa.

Każdy ſtara ſię o ſzczęśliwe życie. Ale kto prawdziwie poznaie, co ieſt prawdziwie bydź ſzczęśliwym, ten odrzuca te wſzyſtkie ſpo-

ſoby życia, o ktore ſię świat tak troſkliwie ubiega, i w ſamym Bogu, iako w źrzodle wſzelkiego dobra, ſwoiego ſzuka uſzczęśliwienia. Ztąd wynika, że duch świata takowe ożywia oſoby, ktore ſię w ſamych tylko pod zmyſły podpadaiących kochaią rzeczach, przeciwnie zaś Duch Jezuſa Chryſtuſa takich ſobie przyſwoia ludzi, ktorzy o rzeczach do zbawienia duſzy należących naywięcey myślą. Dawniey, kiedy Chrześcianie żyli między bałwochwalcami, łatwo było poznać, gdzie panował Duch światowy; ale dnia dziſieyſzego, kiedy wiara złym, i dobrym ieſt wſpolna, i ſtrumień wiary, że tak powiem, na cały świat ſię wylał, źli, i dobrzy tak ſą pomieſzani z ſobą, że nawet między gronem Chrzczonych, świata potrzeba ſzukać.

Pełna ieſt ziemia takowych ludzi, ktorzy ſię zewnętrznie do iedneyże wiary oświadczaią wyznania,

nia, iednychże uczestnikami staią się taiemnic, i są iednegoż Kościoła, to iest, owego iedynego, Swiętego, przez Jezusa Chrystusa ustanowionego Zgromadzenia, członkami. Lecz iedni z nich są Babilonu, a drudzy Jeruzalem obywatelami; iedni są Synami Syonu, a drudzy mieszkańcami Sodomy; iedni otrzymuią zbawienie, a drudzy idą na potępienie, chociaż się iednym zaszczycaią imieniem, i do iednego zmierzać zdaią się celu. Wszyscy iednostaynym odzywaią się głosem: Panie, Panie; wszyscy maią iedne powinności, i rownym są zobowiązani sposobem, ściskaią się z sobą, zasiadaią częstokroć w iednych posiedzeniach, krotko mowiąc: czas ich z sobą łączy, a wieczność rozdzieli ich od siebie. Przyidzie albowiem dzień, ktorego się iuż nie będą poznawać inaczey, tylko dla przeklinania iednego przez drugiego; dzień, ktorego Pan odłączy Owce od Kozłow, i zawstydzi

tych,

tych, ktorzy go tylko powierzchownie wargami chwalą, a przeciwnie uwieńczy sprawiedliwych, ktorzy mu w życiu swym służyli wiernie. O! straszliwe rozłączenie! o! okropna odmiano! Nasi Sąsiedzi, nasi Krewni, nasi Przyiaciele rozłączonemi zostaną, ponieważ, przy iednakim powierzchownym pozorze, nie iednako żyią, i serca ich nie iednakim sposobem są poświęcone Bogu, do ktorego iednak istotnie należeć powinny.

Kto wiedzieć pragnie, czyli Babilon, czyli Jeruzalem iest cząstką iego, niema przyczyny ani na swoy stan, ani na urząd, ani na inne sprawiedliwym, i grzesznym wspolne rzeczy obracać oczy, ale niech spoyrzy w serce swoie, i niech roztrząśnie zamysły swoie; bo ieżeli, chociaż tak wysoka, i Święta Kapłanow, i Biskupow godność do światowych zamiarow na złe użyta będzie, tedy są skażeni duchem świata, a zatym należą do Synagogi

czarta.

czarta, przeciwnie, chociaż kto w żołnierſkim chodzi mundurze, ieżeli w czynach, i utrudzeniach ſwoich do ſamego Jezuſa Chryſtuſa zmierza, tedy Duch Boży nim kieruie. Ten Duch dwoiaki wſzędzie widzieć ſię daie. Znayduią ſię Danielowie, Mizaelowie, Azaryaſzowie nawet w Nabuchodonozora pałacu, a w towarzyſtwie Apoſtołow przez ſamego Chryſtuſa wybranych zaſiada Judaſz. Znaydować ſię będą w każdym czaſie Hebrayczykowie, ktorych pycha, okazałość, i roſkoſze Babilonu zarazić nie potrafią: ale liczba ich ieſt bardzo mała; to zaś ztąd wynika, że ludzie rozumieią, iż dwoma Panom ſłużyć można, na Komedyach, i Kazaniach bywać, tańce z nabożeńſtwem mięſzać, a nareſzcie z Swiątyni Jezuſa Chryſtuſa do czartowſkiego przybytku wchodzić.

Wiek naſz teraźnieyſzy nieuſtanne odmiany cnoty, i zbrodni, świętokradztwa, i ſpowiedzi, rozgrze-

grzeszenia, i powrotu do grzechu przed oczy nam wystawia. Widać wszędzie ludzi, ktorzy raz Arce Pańskiey, a drugi bałwanowi oddaią pokłon; ktorzy przed ukrzyżowanym Chrystusem upadaią na twarz, a potym na rozpustę wylane nawiedzaią mieysca; ktorzy biią się w piersi, a serce oddaią światu, i prawidłom iego; ktorzy żądaią odpuszczenia popełnionego grzechu, a znowu go popełnić myślą; ktorzy w reszcie wyznawaią Jezusa Chrystusa, a podług prawideł Ducha światowego swoie rozrządzaią życie.

Przeklęta Synow światowych mądrości, woła S. Ambroży, ktora więcey zważa na doczesne szczęście, a niżeli na sumnienie, i ktora dla troskliwości, aby doczesnego nie uchybić dobra, zapomina o Bogu, i wierności swoiey! Ludzie, ktorzy umieią naywięcey przez szpary patrzeć, nienawiść swoią oświadczeniem przyiaźni ubarwić, niesprawie-

wiedliwość za rzetelność udawać, dla pożytku swoiego kłamać, przez podchlebstwa swoie zdradzać, obiecywać, bez woli dotrzymania obietnic, przysięgać, aby się wywikłać, i wykręcić, przez niegodziwe sposoby na godności się wdzierać, przez sztuczne podeyścia maiątek swoy pomnożyć, cudze dobro sobie przywłaszczyć, za złe większym złem oddawać, to to są ludzie podług świata; ludzie, ktorzy umieią żyć na świecie; krotko mowiąc: to to są ludzie, podług pospolitego sposobu mowienia, tak dobrze ułożeni, iak bydź należy; przeciwnie zaś człowieka poczciwego, unizonego, rzetelnego, iakoby do niczego nie zdatnego, oboiętnym przenoszą okiem, i nim prawie zupełnie gardzą.

Wszyscy tak iesteśmy skażeni, ieżeli okiem naszym rzuciemy iedynie na przyyście nasze na ten świat, na ktorym nas natura, bez rożnicy, iako latorośle, i nierozu-

mne, że tak powiem, zasadza zwie-rzęta, i z ktorego nas wreszcie Sprawiedliwość Boska przez śmierć wyrywa. Lecz wiara naucza nas, że przychodziemy na świat przez grzech skażony, przeklęstwem osłabiony, i ksykaniem węża zarażony; że łaska Boska między nami rożnicę stanowi, i iednego drugiemu, niegodnym podziwienia sposobem, nierownym czyni. Swiat początkowie stworzony iest dla ludzi świętych. Był na Przybytek Boży, i mieszkanie prawdziwych czcicielow Boga przeznaczoną budową; ale wkrotce potym stał się pomieszkaniem ludzi bezbożnych, mieyscem nieporządku, i spustoszałym Domem. Nic nie zostało, tylko fundamenta, i mury, to iest, żywioły, gwiazdy, i niebiosa; a dobre rozmaitych rzeczy używanie zupełnie zniszczone, i odmienione zostało. Wybrani Boży, do ktorych zwierzchność nad nim należeć zdawała się, poczytani są za służących, i przy-

i przychodniow, ledwo się pomieścić mogąc. Łakomiec opanował rowniny, i gory, rzeki, i morza. Wyniosły przedziera się przez lud pospolity, mięsza spokoyność w towarzystwie, przechodzi się tu, i owdzie po rozwalinach budowli, ktore wywrocił, dla osiągnienia wierzchołku dostoyności. Wszędzie widzieć się daią ślady grzechu; a co iest naygorszego, owe części świata za naysławnieysze wystawuią się w dzieiach, ktore nayznacznieysze popełniły zbrodnie. Pola Farsalskie sławne są okrucieństwem, i zawziętością Cezara, ktory ie krwią wspoł-ziomkow swoich zbroczył. O! iak wiele znayduie się innych mieysc, na ktorych zapalczywi woiownicy sławę, i zwycięzkie odnieśli wieńce, a to przez podeyścia, zdrady, i morderstwa?

Dziwić się więc nie powinniśmy, że prawdziwi Synowie Boscy, lubo na świecie żyią, iednakże z świata nie są; że na dobra ziemskie zapatruią

truią się iak na pozwolone sobie do użycia, ale nie iak na swoie własne, i że się żadnym światowym okazałościom nie dopuszczaią uwieść. O! moy Boże! iakże się w tym świecie zakochać można, o ktorym dobrze wiemy, że iest utrapieniem Wybranych, schronieniem wszelkich zbrodni, celem gniewu żyiącego Boga, od ktorego iest przeznaczony, aby się stał powszechnego pożaru plonem.

Ktokolwiek właściwościom tego świata Chrześciańskim przypatrzy się Duchem, ten tylko wzdychać, i płakać może. Krolestwo Boże, o ktorego przyiście codziennie prosiemy, nie może się zbliżyć do nas, poki zburzone nie będzie w nas krolestwo świata. JEZUS Chrystus swoy Tron nie inaczey, tylko na obalonych murach świata, stawia. Pierwey kwiat doczesnego szczęścia zwiędnąć, i opaść musi, niżeli do zakosztowania owocu wieczności przyidzie.

To

To nas naucza, że się, iako uważa S. Augustyn, na ziemi dwoiaki świat znayduie; ieden, ktory w sobie zawiera wszystkie stworzenia, i iest dziełem Boga; drugi, ktory w sobie zamyka większą połowę ludzi, i tym Duch światowy rządzi. Prawdziwy Chrześcianin zapatruie się na świat, iako na przedrzut, ktory mu nieustannie przypomina Boga, chroni się skażonego swiata, iako zgorszenia, i niebespieczeństwa pełnego towarzystwa: przechodzi ten dwoiaki świat, iako pielgrzym, ktory do swoiego celu dąży i o samym tylko końcu swey podroży myśli. Stawia się nieczułym tak na pochwałę podchlebcow, iako też na zniewagę oszczercow, obraca on uszy swoie iedynie na słuchanie Boga, ktory do niego mowi. Wszystko w sercu iego obumarło, wyiąwszy samego Jezusa Chrystusa, ktory w nim żyie. Chroni się ludzi, a ludzie chronią się iego, zapomina o nich, a oni o nim;

nie

nie ſtoi on ani o żartobliwe komedye, ani o załoſne tragedye; te tylko zdarzenia zważa, ktore myśl iego ku Niebu wznoſzą. Sprzyiaiące ſzczęście nie wabi iego ſerca, ani nayokropnieyſze klęſki boiaźnią nie przerażaią iego duſzy; krotko mowiąc: świat ieſt dla niego krzyżem, a on dla świata.

Takowy umyſłow układ nie ieſt powſzechny; wſzyſcy wprawdzie Chrześcianie ſłyſzą o nim: ale ktokolwiek inaczey na świecie mięſzka, iak pielgrzym, iak ukrzyżowany, i iak obumarły, ten ſamę tylko powierzchowność Chrześcianina poſiada. Nie było nigdy tak ſzkodliwego na świecie błędu, iak ieſt ten, ktory w ludzi wmawia, że ſame tylko Oſoby Zakonne do opuſzczenia świata obowiązek maią. Każdy Chrześcianin nazywaiący ſię światowym, czyli świeckim człowiekiem wſtręt od ſwoiego nazwiſka czuć powinien, ponieważ obowiązał ſię na Chrzcie ani z czartem,

tem,

tem, ani z światem żadnego nigdy towarzystwa nie mieć. Niemasz żadnego światowego życia, ktoreby się mogło przy wyznaniu Wiary Chrześciańskiey ostać.

Niech każdy sam siebie spyta, co miłuie, mowi S. Augustyn, a postrzeże łatwo, iakiego iest miasta obywatelem; użyie starunku na wykorzenienie pożądliwości, i na zaszczepienie miłości. Nie dosyć więc iest, udawać się za Chrześcianina, a światowe prowadzić życie; bo to iest postępować na wzor Zydow, ktorzy Chrystusa z tryumfem wprowadzili do Jerozolimy, a potym go przybili na Krzyż. Wiara, chociażby naywiększa, ieżeli dobremi uczynkami nie będzie wspartą, zostanie zawsze wiarą umarłą; a do Krolestwa Niebieskiego ten tylko wnidzie, ktory Boską wolą pełni.

———

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

O przyczynach skażonych Obyczaiow w Chrześciaństwie.

Właściwą Chrześciaństwu iest rzeczą duszy ku Niebu wzniesienie. Jeżeli iednak prawdy Religii naszey nie będą nieustannym naszey uwagi celem, tedy Duch nasz wkrotce zupełnie swą utraci dzielność; ponieważ odięty mu zostanie iedyny, iemu istotny posiłek; a tak stanie się wreszcie niewolnikiem zmysłow. S. Paweł, owe wybrane naczynie, doświadczył w sobie dwoiakiego cale sobie przeciwnego prawa;

wa; to ieſt: prawa Ducha, i prawa ciała. Prawo Ducha przez rozum wiarą wſparty nadane zmierza do oderwania ſerc naſzych od zatrudnień świata, aby nas do wiecznotrwałych dobr wyniosło: prawo zaś ciała, ślepe tylko ożywiaiące zamyſły, przywięzuie nas do dobr znikomych, i ſprawuie, że zamiaru naſzego do owego naywyżſzego dobra, ktorym ieſt Bog, odſtępuiemy. Temu dwoiakiemu, tak ſobie przeciwnemu, prawu nikt zadoſyć uczynić nie może tak, iak nikt dwom śmiertelną nieprzyiaźnią ku ſobie tchnącym Panom nie potrafi ſłużyć.

Pierwſzą ſkażenia obyczaiow między Chrześcianami przyczyną ieſt, rzadka pamięć na Prawo Boże, ktore ieſt światłem duſzy. Tę pamięć wſzędzie nam zaleca Piſmo Swięte. Zkąd pochodzi, woła Jeremiaſz Prorok, że cały świat ieſt ſpuſtoſzony? Oto ztąd, iż nikogo *niemasz, ktoby uważył w sercu swo-*

im.

im. (a) *Pamiętay*, przestrzega Mędrzec, *na ostatnie rzeczy twoie, a na wieki nie zgrzeszysz.* (b) Sam Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus rozkazuie nam starać się nadewszystko, i przed wszystkim, o Krolestwo Boże, nad sobą samemi czuwać, bez przestannie się modlić, gwałt sobie samym czynić, i dźwigać krzyż swoy, abyśmy się przeciwko chytrości czarta, i natarczywości własnych pożądliwosci naszych należycie zabespieczyli. Sprawiedliwi nawet z pod tego obowiązku wyłączonemi nie są. Do tego nas Apostołowie, z przepisu Chrystusowego, napominaią. Ztąd wynika, że Chrześcianin całe życie swe przepędzić powinien na rozważaniu obowiązkow swoich, ktorych się z Pisma S. nauczy.

Ale wieleż to mamy Chrześcian, ktorzy tak gorliwego są Ducha, i serca? O! iakież ztąd wynika dobrych obyczaiow zmnieyszenie!

Pier-

(a) Jsaiæ 7. v. 1. (b) Ecclês: 7. v. 40.

Pierwiastkowi Chrześcianie gardzili wszystkim, co tylko światem trąciło; zamysły ich zawsze zmierzały ku Niebu; świat był dla nich utrapieniem, zapatrywali się na ciało swoie, iako na więzienie ich duszy, nie znali inney Oyczyzny, oprocz Nieba, nigdy nie spuszczali z oka, nieoszacowanego daru wiary, i wybrania za Synow Boga, ktorego się na Chrzcie Swiętym uczestnikami stali. Chrześcianie teraźnieysi, ktorzy się w pośrzodku tych udzielonych łask narodzili, nie poznawaią szacunku odkupienia, i odrodzenia swego. Łatwość otrzymania, i posiadania, od dzieciństwa, tych nieoszacowanych skarbow Religii Chrześciańskiey, zdaie się bydź przyczyną naganney ich spokoyności, i opieszałości. Więcey sobie poważaią niknące tego świata dobra, ponieważ do ich nabycia większego potrzeba starunku, pracy, i niebezpieczeństw poniesienia.

Wynio-

Wyniosłość, honory, i bogactwa zatrudniaią teraźnieyszych Chrześcian, ponieważ iuż od wielu lat, w pośrzodku pokoiu, odstąpionych od przykładu Przodkow swoich, opanował duch własności. O! gdyby byli myśleli, i czynili tak, iak ich Przodkowie, byliby też iak oni, iedną duszą, i iednym sercem.

Więc z niedostatku rozważania wynika, że dzielność Chrześciańskiego Ducha osłabiona została, że się od czasu, do czasu w szczególnych członkach, a od wieku, do wieku, w powszechnym ciele Kościoła zmnieysza. O iak iesteśmy dalecy od gorliwości owey, ktora w pierwiastkowych Chrześcianach, że tak powiem, wybuchała! Pokoy, w ktorym żyiemy, urodził w nas nieszczęśliwą, w sprawie zbawienia opieszałemi nas czyniącą, oboiętność. Niewidać teraz gorliwości takiey, iaka się pod czas prześladowania w sercach Chrześcian żarzyła, daiąc poznać tych wszystkich,

kich, ktorzy tylko powierzchowność świątobliwości mieli. Jako złoto w ogniu, tak Religia w prześladowaniach Kacerzow, i bezbożnych nabywa luſtru; i te ſame prześladowania ſtaią ſię nowym coraz zachęceniem, i orzeźwieniem na obronę wiary łożenia życia.

Pewną zatym ieſt rzeczą, że pierwiaſtkowy Kościoł ſwoie nieuſtraſzone męſtwo, i gorliwą pobożność winien przypiſać ſrogiemu okrutnikow przez trzyſta lat trwaiącemu morderſtwu. Okrutne rozkazy Panuiących, pewność mąk, i wygnania, ogołocenie ze wſzyſtkich ruchomych, i nieruchomych dobr, a nareſzcie oczekiwanie nieuchronney śmierci, ziednały tym cnotliwym duſzom to męſtwo, ktore ie zawſze, iako dobrowolne ofiary, na utracenie życia czyniło gotowemi. Za nic był u nich świat, ponieważ co moment wyglądali męczeńſtwa, i śmierci. Biſkupi, i Kapłani, ani ſię wielkich honorow, ani dochodow

ſpo-

ſpodziewać mogli, lud nie używał czaſu na pomnożenie maiątku, ktoryby ſię był mogł ſtać łupem iego oſkarżycielow, ani na pielęgnowanie piękności, odzyſkanie zdrowia, lub życia, ktoreby im mogł miecz katowſki wydrzeć.

Po ſkończonym tym prześladowaniu ſpokoyność złe wprowadziła obyczaie, a zakończenie utrapienia ſtało ſię początkiem zbrodni. Już piekło więcey nie wzbudzało Tyrannow, ale na ich mieyſce poburzyło namiętność łakomſtwa, i nieczyſtości, ktora okropne poczyniła ſpuſtoſzenia; a co ieſzcze ieſt gorſzego, ſama nawet karność w tym zwolniała czaſie, w ktorymby ſię raczey pomnażać, i doſkonalić była powinna.

O! iak wielka zachodzi rożnica między pokutą dawnieyſzych czaſow wkładaną na grzeſznikow, i między tą, ktora ſię teraz onymże naznaczać zwykła. Pokuta teraźnieyſza zaſadza ſię na pewnych

prywa-

prywatnych modlitwach; tam ta zaś odprawowana była publicznie, i to czałem przez całe życie, w rożnych umartwieniach. Już teraz nie tak brzydziemy ſię grzechem, już ſię nie tak lękamy powrotu do niego, ponieważ za niewielką pokutą rozgrzeſzaią nas od niego. Kościoł utrzymuiący zawſze w rowności ſwoiego Ducha, i nigdy go nie odmieniaiący, chociaż do nas mowi, że z przyczyny odmienienia pokuty, nie odmienił zdania ſwoiego względem grzechu, od nas ſłuchany nie bywa; przeſtaiemy na modlitewkach pewnych, przeſtępſtw naſzych całe nienadgradzaiących, i tak zoſtaiemy zawſze dłużnikami Sprawiedliwości Boſkiey. Już zbrodnia na tak wyſoki wzbiiała ſię ſtopień, że ſię nie wzdryga, iawnie ſię pokazać; ponieważ ani wſtyd, ani kary rozwiozłości nie mogą wſtrzymać. Niektorzy lekcy Spowiednicy z łatwością rozgrzeſzenie daią, pewne tylko krotkie wyznaczaiąc

za pokutę modlitewki; a tak świętokradztwa, i pewny do grzechu następuie powrot. Niektorzy obieraią się sami sobie za Nauczycielow, i Przewodnikow, a to w sprawie tak ważney, iaką iest zbawienie, względem ktorego nie uczynilibyśmy nadto, chociażbyśmy się nayoświeceńszych poradzili Nauczycielow. Odwołuiemy się do sumnienia, to iest, do nieszczęśliwego, nam do upodobania przypadaiącego, przesądu, właśnie, iakby był z Nieba udzielonym światłem, i za tym, niedaiąc się od niego odciągnąć, idziemy bespiecznie.

Takowy upadek obyczaiow, i wiary łatwo nas usposobić może do owego obrzydliwego odpadnienia, w Piśmie Swiętym nam przepowiedzianego. Drżę od strachu, kiedy to wspominam, toruiemy drogę Antychrystowi, ktoremu nie będzie trudno zwodzić dusze, zapaduiące się na zostawione przez nas ślady.

Duch

Duch dowcipu, i nowości ieſt przyczyną nieſzczęśliwey, od Boga nas odwodzącey, i względem uczczenia iego Ołtarzy tak oboiętnemi nas czyniącey, oziębłości. Wſzyſtko chcemy wiedzieć, i roztrząſnąć, a przez zbyteczne czytanie tego, co ſię zdarza, i nad czym ſię świat zadziwia, nieznacznie utracamy wiarę. Jeſteśmy Chrześcianami, ale tylko ze zwyczaiu; a ieżeli ſię w nas ieſzcze znayduią iakie okruchy z Religii, tedy te zaſadzaią ſię iedynie na owey ſłabey, ktorą w nas ſprawuie, dzielności. Jakoż, czyliż tak zapamiętale nie ieſteśmy zatopieni w zbytku i miękkości ciała, iż nas częſtokroć tak nagina ku ziemi, że zapominamy o Niebie? Ta do zbytku, i miękkości chętka tak ſię w nas codziennie wzmaga, że nam uboſtwo, i pokorę, dwie cnoty, ktore ſą Chrześciańſtwa gruntem, obrzydliwemi czyni.

Poszukaymy początku, i źrzodła tego nierządu, a postrzeżemy, że się piiaństwo, i zbytek w ten sam czas do miast naszych wdarło, ktoregośmy gorliwości naszey odstąpili. Składamy barwę Chrystusa, iak prędko do odzieży czarta ściągamy ręce, ponieważ nikt dwom Panom razem nie może służyć. Wroćmy się do prostoty obyczaiow, i stroiu, przybierzmy się w wstrzemięźliwość Przodkow naszych, a odrodzi się w nas Religia nasza. Pycha iest iey naywiększym nieprzyiacielem; ona sprawuie, że się kochamy w świecie, zatopienie się zaś w świecie nie dopuszcza nam bydź Chrześcianami. Niemasz innych roskoszy, i uciech dla wybranych, tylko te, ktore im są nagotowane w Niebie; tam się znayduią ich skarby, i serca. Nie twierdzę ia iednak, iżby między pierwiastkowemi Chrześcianami żadna nigdy nie znaydowała się zbrodnia, ani iżby w naszych czasiech wszelka

zgoła

zgoła wygubiona zoſtała cnota. Wſzyſtkie wieki podległe były niektorym zgorſzeniom, i błędom; czytamy u Apoſtoła, że byli łakomcy, porubnicy, cudzołożce, kłamcy, i bluźniercy, przyznać iednak należy, że takowych ludzi łatwo można było porachować, a w naſzych czaſiech po miaſtach, i wſiach wſzyſtko ich ieſt pełne; przedtym takowych ludzi unikano, i przytłumiano, teraz zaś bezkarność bezczelnieyſzemi, i śmielſzemi ich czyni. Przyznać należy, że ſurową czynić muſieli pokutę za przeſtępſtwa ſwoie, a obrzydliwy zwyczay przechwalania ſię z popełnionych zbrodni znany całe nie był.

Z tym wſzyſtkim, ieſt rzeczą pewną, że, bez względu na haniebne między nami panuiące nierządy, w każdym Mieście, i w każdey Parafii znayduią ſię ieſzcze ludzie, ktorzy nad tym nieporządkiem ubolewaią, i modlitwami ſwemi zaſłużone kary od nas odwracaią. Każdy

żdy Kray, i każdy wiek miał, i ma niektore wybrane duſze; a iako świat tylko dla nich utrzymuie ſię, tak w każdym czaſie ich nie braknie, w liczbie wprawdzie nie zawſze ſą rowni, ſą iednak zawſze pierwſzym prawdziwie podobni.

Nie dziwuymy ſię więc, że Oycowie Swięci od iednego wieku do drugiego przeciwko bezbożności, i zepſuciu obyczaiow powſtawaią: że w Piſmach, Tertulliana, Cypryana, Chryzoſtoma, i innych żałoſne przeciwko pyſze, niewſtrzemięźliwości w pokarmie, i napoiu, i prożności czytamy narzekania. Bezprawia między Chrześcianami, ſą rownie dawne, iak ſame Chrześciańſtwo. Zawſze był między dobrym ziarnem kąkol. Swięte były pierwiaſtkowe Kościoła wieki, ale nie od wſzelkiego grzechu wolne; wieki poźnieyſze ſą bardzo rozwiozłe, ale iednak nie zupełnie przeklęte. Wierzyć powinniśmy koniecznie, że w pierwiaſtkowym Kościele między

dzy wielu dobrym, znaydowało się też cokolwiek złego, i że w Kościele teraźnieyszym między wielu złym, znayduie się też cokolwiek dobrego. Zawsze się między niedoskonałemi, i zepsutemi Chrześcianami znayduią niektorzy doskonali, i Swięci. Dwoiaki ten gatunek Chrześcian tak się na łonie Kościoła mieści, iak się w iednym że Rebekki żywocie mieścili Ezaw, i Jakob. Z tego zaś złych z dobremi połączenia naywyższa Opatrzność tę odnosi korzyść, że ludzie cnotliwi złych nawracaią, i naprawuią, a źli cnotliwym do ćwiczenia się w dobrym pochop daią, i świątobliwszemi onychże czynią. Jako nic pewnieyszego, tak nic dziwnieyszego nie iest, iak widzieć, z iaką gorliwością cnotliwe Dusze orzeźwiaią się do tym świątobliwszego życia, widząc pełnione przez innych grzechy.

Dom Jzraela, z wielkim dla niego szczęściem, ma nie iednego tylko

Elia-

Eliaſza: zachował Bog dla ſiebie wiele tyſięcy dobrych, i wiernych Jzraelitow. Lubo wiara w czaſiech naſzych zmnieyſza ſię tak, iak iaſność dnia ku wieczorowi, lubo oſtygła miłość, ma Bog iednak między nami niektorych ſprawiedliwych ludzi, ktorych ſwoiemi bogacić nie przeſtaie darami. Sakramenta Swięte maią po dziś dzień tę ſamę dzielność, ktore przy uſtanowieniu ſwoim wzięły. Nie mniey dziś JEZUS Chryſtus ieſt możny, iak był każdego czaſu; Duch S. udziela Kościołowi łaſk ſwoich teraz tak, iak ich zawſze udzielał, i lubo liczba chorych ieſt wielka, każdego iednak momentu mogą otrzymać zdrowie. Jeſzcze po dziś dzień liczy Kościoł między ſwemi wiernemi Kardynałow, i Kapłanow, ktorych nauka, gorliwość, i obyczaie do zbudowania ſłużą; liczy cnotliwych Zakonnikow, ktorych dobremi przykładami iaśnieiące życie wdzięczną wydaie wonią; li-

czy

czy cnotliwych w świeckim ſtanie ludzi, ktorzy domowych ſwoich w boiaźni Bożey utrzymuią.

Dzięki więc winniśmy Bogu, że Chrześciaństwo po tylu, przez Bałwochwalcow, Kacerzow, i grzeſznikow, ſprawionych odmianach, po tak wielu zgorſzeniach, i odſzczepieństwach, po dziś dzień w iſtocie ſwoiey nienaruſzone ſtoi. Chociaż bezkarność, i rozwiozłość pierwiaſtkowy blaſk Kościoła przyćmiła nieco, przecięż on zawſze tey ſamey naucza prawdy, ktorey zawſze nauczał, tak ieſt czyſty, i Swięty w iſtocie ſwey Nauki, iak był zawſze, gdyż podług wyrazu Apoſtoła, nieporuſzonym ieſt Kroleſtwem.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

O surowości pierwiaſtkowego Kościoła, i o śrzodkach nabycia oneyże.

Ktoby chciał o gorliwości pierwiaſtkowych Chrześcian wątpić, muſiałby Dzieiow Kościelnych cale nie znać. Samotność, nieſpanie, wſtrzymanie ſię od mięſa, uſunienie ſię od wſzelkich uciech, ktore teraz za niewinne, i pozwolone mamy, iednym ſłowem, obrzydzenie ſobie zbytku, i rozrzutności poczytywano za iſtotne każdego Chrześcianina powinności.

Szczo-

Szczodrota na ubogich, i pogarda dobr doczesnych, rowny czyniły los wszystkich wiernych; wszystko im było wspolne; a iako między niemi wszystkiemi tylko iedne było serce, i dusza, tak tylko iednego używali sposobu zażywania bogactw, to iest, wcale ich nie zażywać. Modlitwy nigdy, ani we dnie, ani w nocy, nie przerywano; nic nie było nadzwyczaynego u nich, przez noc całą modlitwą się bawiąc, gdy Słońce iuż wschodziło, ieszcze klęczących widzieć. Wiadoma iest ostrość pokuty Zakonnikow; a na puszczach żyiący Bracia, o ktorych wspomina Jan Klimak, podziwienie sprawuiącemi umartwieniami swemi krzyżowali ciało, i podbiiali naturę. Ale mowić chcę o owey tylko surowości, ktora na ow czas wszystkim każdego stanu, i płci wiernym, wspolną była. Jedni okrywali ciała swoie szatami pokutnemi, aby tym łatwiey byli zachowali niewinność; inni zaś, aby nie-

niewinność utraconą byli odzyfkali, zalewali, i karmili fię łzami, czyniąc z ciał fwoich żywe ofiary całopalenia.

Nie znano innych nawiedzin, tylko te, do ktorych święta miłość podawała powod; w pofiedzeniach nie flyfzano innych rozmow, tylko te, ktore należały do rzeczy tyczących fię Nieba. Pafterze Duchowni nauczali powierzoney fobie trzody, że ciało Kościoła wfzędzie ukrzyżowane bydź powinno, iak Człowieczeńftwo Chryftufa na Gorze Kalwaryifkiey ukrzyżowane było. Ztąd wypływało owe niezmierne pragnienie męczeńftwa, ktore Państwo Rzymfkie uczyniło prawie iednym męczennikow ftofem; ztąd wynikała owa miłość famotnego życia, ktora z niedoftępnych rozwalin w gorach ludzkie wyrobiła mięfzkania; ztąd wzięła początek owa ochota do wfzelkiego gatunku furowości, ktora Domy Chrześciańfkie, włofiennicami, łańcufzkami, i kol-

kolczystemi napełniła paskami, ktore wszędzie wystawiały wyobrażenia śmierci, naymocnieysze Mężczyzny, i nayczerstwieysze Niewiasty w trupie prawie przemieniaiąc kości. Wybladłe twarze znać dawały całemu światu, iak mocno się lękano Pańskiego Sądu. Nie widać tam było inney pociechy, tylko świętą, ktorą wzbudzało Niebo, i dobre utrzymywało sumnienie.

Ofiary Ducha, i serca trwały nieustannie, cokolwiek nakazywała wiara, wykonywano z ochotą, wychwalano Pana, chociaż gorycze, i utrapienia zsyłał. Job Swięty był wizerunkiem, ktory boleści, i utrapienia wystawował przed oczy, i iego w wszystkich nieszczęśliwych zdarzaiących się przypadkach naśladowano.

Prawda, że pomięszanie z bałwanami, okrucieństwo Cesarzow, nieustanne na ciele, i na życiu kary, srogość prześladowania pierwiastkowych Chrześcian, tak mocno ścisnęły,

ſnęły, iż żarząca ſię w nich miłość nie miała czaſu oſtygnienia, i że nieuſtanne potyczki nowego coraz dodawała męztwa. Wſzakże, lubo czaſy te upłynęły, prawdą iednak zoſtaie, że my obowiązani ieſteśmy martwić, i zaprzeć ſię ſamych ſiebie, czynić pokutę, i dźwigać krzyż ſwoy, iak pierwiaſtkowi Chrześcianie obowiązani byli. Niemaſz albowiem dwoch Ewanielii, z ktorychby iedna dla owych, a druga dla teraźnieyſzych czaſow zawierała obowiązki; zginiemy nieomylnie, ieżeli życia Chryſtuſowego naśladować nie będziem.

O! iak chętnie w myśli ſobie wyſtawuię owe dni ſzczęśliwe, kiedy wſzyſtkie iednoſtaynie ięzyki ogłaſzały i opowiadały miłoſierdzie, i ſprawiedliwość Boſką; kiedy nowiny względem Nieba bardziey, niż względem świata ludzką zaoſtrzały ciekawość; kiedy tylko rzecz iednę, to ieſt, zbawienie duſzy, miano za iſtotnie potrzebną; kiedy

za-

żadnego tytułu nie poważano, oprocz tytułu Chrześcianina; kiedy się na świat zapatrywano, iak na obraz znikomego cienia, i każdą chorobę poczytano za oznaymicielkę śmierci, i za śrzodek prędszego nieśmiertelności osiągnienia; kiedy się każdy Dom zdawał bydź raczey Klasztorem, a niżeli mieyscem rozprószenia Ducha; kiedy Oycowie, Matki, i Dzieci żyły iedynie dla przysposobienia się do dobrey śmierci, zachęcaiąc się nawzaiem do pełnienia wszystkich Chrześciańskich obowiązkow, i do niestygnienia nigdy, w ćwiczeniu się w cnocie.

Jeżeli się z tak Swiętego Zgromadzenia ktory odważył na grzech, wnet włosiennica, paski pokutne, i popioł stały się odzieżą, i pokarmem iego; wnet u drzwi Kościelnych stoiąc wzywał wiernych wsparcia, i modlitwy, ze łzami żebrząc odpuszczenia. Wiem ia wprawdzie, że na mieysce takowych surowości nastały Zakony, ktore iawne owe

poku-

pokuty zastępować, i ostrością swego życia nadgradzać obowiązek maią. Z tym wszystkim iest to prawdą nieomylną, iż gorliwość pierwiastkowych, i oziębłość teraźnieyszych czasow, dwoiaki gatunek Chrześcian nam przed oczy wystawuią. Jedni pałaią gorliwością, i miłością Boga, drudzy są okrzepli, i zatopieni w świecie.

Ponieważ zaś Duch Chrześciańſtwa, istotnie zależy na miłości Boga, przeto można pierwsze nieiako przywrocić czasy, chociażby pierwiastkowa surowość na nowo wprowadzona nie była. Można ciało swoie ognistym poświęcić stosom, a przecię miłości niemieć; i znowu można mieć prawdziwą miłość, a przecię nadzwyczaynych nad sobą niewykonywać ostrości. Dosyć na tym, że świata tego tak używać będziem, iakbyśmy go nie używali, że nie więcey pozwolemy zmysłom, iak wyciąga potrzeba, że wszystkie myśli, i uczynki nasze obrociemy

do

do Boga, wszystkie przykazania Kościoła wykonamy wiernie, wstrzymamy się od owych zakazanych uciech, za ktoremi się świat tak chciwie ubiega, w sercu założemy samotność, i wszystkie zdarzaiące się utrapienia przyimiemy w Duchu pokuty. Proste, ale iednak regularne, życie więcey częstokroć kosztuie natury, iak następna po sobie surowości, i wygod odmiana. Lubo zaś w naszych czasiech nie mamy wsparcia z iawney pokuty, podaie nam iednak Kościoł śrzodki zgładzenia grzechow, i nabycia świątobliwości życia; a tak Duch pierwiastkowych Chrześcian na nowo w nas wskrzeszony bydź może.

Jeżeli surowości pierwiastkowych Chrześcian znayduią się ieszcze, choć w niektorych tylko Zakonach przykłady, to przynaymniey są dowodem, że przedtym w używaniu były, są nieprzerwanym świadectwem, że Kościoł nigdy nie przestępował słuszności celu, i że nikt

z sobą nad to surowo postąpić nie może, kiedy idzie o osiągnienie Nieba. Chrześcianin serdecznie ubolewaiący nad słabością swoią łzami przez skruchę wyciśnionemi, i iałmużną nadgradzaiący przewinienie swoie, chociaż mu wykonania ostrey pokuty nie pozwalaią siły, prawdziwą czyni pokutę. Niemasz potrzeby, aby, dla wystawienia Chrześcian, ktorzyby byli czcicielami Boga w duchu, i prawdzie, koniecznie odnowić owe przedziwne pierwiastkowych wiekow wizerunki. Rzecz ta byłaby nadto trudna, a prawie niepodobna do przedsięwzięcia. Wszystko porywaiący zwyczaiu potok zalewa wszystko. Ale co nas pocieszyć może, iest to, iż życie nienaganne, iakie w czasiech naszych prawdziwie pobożne prowadzą dusze, nieomylnie iest przyiemne Bogu, iako życie miłością Boga tchnące; iest ieszcze to, że nie wszyscy do rowney doskonałości są powołani, lubo każdy o większą doskona-

łość

łość usiłować winien. Rożność powołania, sytuacyi ciała, mieysc, i czasow, może bydź powodem do rożnych nabożnych ćwiczeń. Kto w nocy porywa się ze snu, gardzić niema tym, ktory się spaniem bawi; a kto nie pożywa mięsa, gardzić niema tym, ktory go pożywa; byle tylko wszyscy siły swoie złączyli na to, aby czynili, co Kościoł przykazuie. W oczach Boga nie zawsze nayświątobliwszym iest ten, ktory naywiększe wykonywa ostrości; bo te z właśney miłości pochodzić mogą; pokora zaś przynosi zbawienie. Ma i czart męczennikow, i pokutnikow swoich; a lubo umartwienia są zawsze dobre, nie są iednak zawsze zasługuiące.

Prawda, że zawsze powinniśmy pragnąć przywrocenia dawney karności, ile że ona iest śrzodkiem wstrzymania zgorszenia, i oczyszczenia grzesznikow. Swięty Karol Boromeusz niemniey przez sposob swoiego życia, iak i przez Pi-

ſyna ſwoie dał poznać, iż życzeniem iego było doczekać ſię dawniey w Kościele zwyczaynego ſpoſobu pokutowania. Wſzakże, rzecz ta łatwa do życzenia, ale do wykonania trudna. Nieſzczęśliwy Duch ſprzeciwieńſtwa, i głupſtwa tak naywięcey z nas opanował, że z trudnością przychodzi wykonać to, czego wyciąga potrzeba. Z tym wſzyſtkim nie braknie w Kościele ani gromicielow zbrodni, ani obrońcow cnoty, ktorzy na bezkarność naſtawać, i o przywrocenie praw Religii z gorliwością nalegać będą.

Nie powinniśmy więc rozpaczać, żeśmy ſię urodzili w czaſie takim, w ktorym Religia iuż nie okazuie pierwiaſtkowey dzielności ſwoiey. Zamiaſt upadania na umyśle, zważmy raczey, że to wielki ieſt cud, iż Kościoł po tak wielu upłynionych odmianach, i wiekach, tym ſamym ieſt ożywiony duchem, ktorym od pierwſzego początku ſwego obdarzony zoſtał. S. Auguſtyn nauczał

tak,

tak, iak S. Paweł, S. Tomaſz, iak S. Auguſtyn, a Nauczyciele, i Paſterze prowadzący nas, inney nam także nie daią Nauki, ponieważ Kościoł wiary ſwey nie odmienia nigdy.

Aby ſię iak naybardziey do obyczaiow pierwiaſtkowego Kościoła zbliżyć, chwyćmy ſię iak nayſzczerzey miłości Boga; ieżeli mieć będziemy miłość Boga, mieć tym ſamym będziemy Ducha pokuty. Kochaycie Pana, a wypełnicie prawo. Z tey przyczyny zalecili nam Swięci, abyśmy z powodu ſzczerey miłości Boga wſzyſtko czynili: *wszystko wasze*, mowi Apoſtoł, *niech się dzieie w miłości.* (a) Ztąd wynika, że Zbawiciel naſz ſamey miłości ku Bogu, żadnych nie przepiſuie granic, i że, iako naucza Swięty Bernard, prawdziwa miłość Boga zaſadza ſię na tym, że go miłuiemy bez miary.

Lecz

(a) 1. ad Corinth: 16. v. 14.

Lecz coż nam miłość ową, ktora umartwienia, i pokutę pierwiastkowych Chrześcian przyiemną czyniła Bogu, miłość ową świętą, ktora zapala, i trawi tych, ktorych napełnia, przywroci? Jey właśnie dzielność w szczęśliwych Kościoła czasiech wystawiała ludzi wszelkiey płci, i stanu, Mężczyzny naywyższego stopnia, Niewiasty pierwszey rangi wstępuiące do Zakonu, ubieraiące się w żałoby, rzucaiące się na ziemię u drzwi Kościelnych, obsypuiące się popiołem, zalewaiące się łzami, wzywaiące wsparcia Biskupow, i Kapłanow, wstrzymuiące się od wniyścia do Kościoła, iako przestępcy, poty, poki im nie przywrocono prawa, ktorego ich grzech pozbawił. Zaiste wielka to była pobudka do zbudowania, kiedy ich widziano zstępuiących z tronu roskoszy, iako to S. Hieronym zaświadcza o Fabrioli, dla poświęcenia się na nayprzykrzeysze, i naypodleysze znużenia. Nie widać

dać było u tych pokutuiących, ani pereł, ani dyamentow, ani fryzur, ani kosztowney odzieży. Prawie nieżywemi będąc, stali się w oczach ludzkich podobnym śmierci widokiem, wybladłe, i wynędznione ich twarze do świętey wzbudzały okropności.

Możnaż nas o niewczesną, i nad to surową strofować gorliwość, kiedy, z tego wszystkiego ośmielamy się, przyostrzeyszemi na niepokutę, i delikatność naszych czasow następować słowy? Ktożby był przed tysiącem piąciu set lat mogł pomyśleć, albo uwierzyć, że w następnych wiekach z świętych Kościoła surowości żarty czynić, i rozumieć będą, że naywiększe zgładzili zbrodnie, i do niepokalanych Ołtarza taiemnic godnie przystąpić mogą, byle tylko pierwey grzechy swoie na Spowiedzi opowiedzieć, niektore Psalmy, i Litanię odmowić?

Niech

Niech kto,iakie chce,zarzuty czyni, prawdą iednak zostanie zawsze, że pokuta iest pracowitym Chrztem; że sama tylko niewinność iest cnotą, uwolnić mogącą od ostrości pokuty; lubo sami nawet niewinni, w oczach Boskich zupełnie usprawiedliwieni nie są, i do czynienia niektorych surowych umartwień obowiązani zostaią. Jeżeli dusza twoia śmiertelne odniosła rany, mowią Oycowie Swięci, ieżeli ułomność twoia nadwerężyła czystość twoiego Ducha, tedy potrzeba choremu do pokuty spieszyć, trzeba użyć żelaza skruchy, i ognia serdecznego żalu; trzeba rany łzami zalać, i plamy pokutną odzieżą zakryć. Ta Nauka potępia cielesne kacerstwo Lutra, i Kalwina, ktorzy niczego więcey nie wyciągaią tylko poprzestania grzechu, i nowego życia. Zawsze zostanie prawdą, że, kiedy Kościoł ma prawo uwolnienia od pokuty iawney, sami pokutuiący obowiązani zostaią do wstrzymania

mania się od Anielskiego Chleba, poki nie ustaleią w dobrych przedsięwzięciach; do uniżenia się w duchu przed wszystkiemi ludźmi, poki surowości pierwiastkowych wiekow nie nadgrodzą przez posty, iałmużny, samotne życie, i modlitwę; ponieważ, iakeśmy iuż powiedzieli, karność Kościoł wprawdzie odmienić może, ale odmiany Ducha swoiego dopuścić nie może. Tak odmienia Bog, mowi S. Augustyn, swoie dzieła, bez odmiany swoich zamysłow.

Nie tak się dzieie przy pokucie, iak przy Chrzcie. Ktokolwiek dobrowolnie zgrzeszył, ten za przeklęstwo ust swoich, temi samemi ustami pokutować powinien; członki iego bydź powinny narzędziem pokuty tak, iak były narzędziem grzechu. Każdy grzesznik powinien łzy swoie ze Krwią Chrystusową mięszać, duszę swą obmywać, i ięczeć iako Synogarlica. Kiedy Kościoł Zydow, Turkow, i Pogan

do

do Chrztu przyimuie, dosyć mu iest powiedzieć: *mieycie baczność na Chrześt wasz*, żadnego się niedopominaiąc zadosyć uczynienia za popełnione grzechy; kiedy zaś grzesznikow spowiedzi słucha, przykazuie im popełnione zbrodnie szczerą skruchą, ktora się z uczynkami dość czynnemi łączy, gładzić. Przy tey okoliczności, mowią Oycowie Swięci, że, ieżeli w pokucie Chrześciańskiey znayduie się co trwożliwego, tedy to wynika iedynie z wstrętu przed lekarstwem, za ktorym następuie zdrowie. Tak wiadomo nam iest, iż chory, pokąd trwa działanie Cyrulika, w głos narzeka, i ięczy, potym zaś te same ręce, ktore pierwey obwiniał o srogość, całuie, i za wszystko, co wyciérpiał, z ochotą płaci. Bog, mowi S. Grzegorz, miłuie prawdę, i żadnego grzechu nie puszcza bez kary; a zatym albo sam człowiek musi popełnione przez siebie grzechy, w doczesnym tym życiu, w sobie prześladować i karać, albo Bog
po

po skończonym tym śmiertelnym życiu, po uczynionym tym surowym i ścisłym obrachunku, sprawiedliwą za nie uczyni zemstę. Każde przestępstwo, czyli wielkie, czyli małe, od przyszłego Sędziego ukarane zostanie, ieżeli go pierwey sam grzesznik przez szczerą nie zgładzi pokutę.

Bez zadosyć uczynienia nigdy nie zwykł rozgrzeszać Kościoł, a ieżeli przy Spowiedziach przed zadosyć uczynieniem rozgrzeszenie daie, to iedynie tym, ktorzy do wykonania włożoney na siebie pokuty obowiązek biorą. Wyciąga także Kościoł prawdziwego przy Spowiedziach żalu, a ten żal częstokroć tak oczywiście się w pokutuiącym wydaie, iż Namiestnik Chrystusow o nim przeświadczyć się może; a to samo zbytnie łaskawych Spowiednikow boiaźnią przerazić powinno; ponieważ oni tylko zwykli grzechy odpuszczać, bez użycia kiedy władzy onychże zatrzy-

trzymania; gdy iednak wyraźnie mowi Chrystus: *Ktorych odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a ktorym zatrzymacie, są zatrzymane.* (a)

Każdy szczerze chcący prawdziwie się poiednać z Bogiem, podług iasnego Trydentskiego Soboru wyrazu, powinien zacząć kochać Boga, iako źrzodło sprawiedliwości wszelkiey. Boiaźń iest wprawdzie dobra, i pożyteczna, iest iednak niewystarczaiąca, ieżeli z miłością nie będzie złączona; i iest to osobliwa cale rzecz, że względem tak istotney powinności, ktorey potrzeby każdy uznaie, wdawano się kiedy w słowne sprzeczki; właśnie iakoby Bog mogł odpuścić grzesznikowi, ktory się dla tego tylkò z nim poiednać pragnie, że się zemsty iego lęka; właśnie iakoby konieczność przeniesienia Stworcy nad stworzenie, w ow czas obowiązać przestała, kiedy grzesznik o odpuszczenie mu swoich przestępstw prosi. *Jeśli kto,* mo-

(a) Joan: 20. v. 23.

mowi Apostoł, *nie miłuie Pana naszego JEZUSA Chrystusa, niech będzie przeklęstwem.* (a)

Więc należy do rostropności Kościoła, ostrość, liczbę, i miarę swoiey karności uznać, i wyznaczyć. Duch Swięty, ktorą łodką S. Piotra, w śrzodku burzliwego morza, rządzi, kiedy, i *kędy chce, tchnie.* (b) Zna on siłę czasow, i możność ludzi. On naucza Następcow Apostolskich wszystkiego, co czasowi przyzwoite; on podaie natchnienia, i naukę, iak pokutę każdego, podług iego możności, wyznaczać, i rozrządzić maią. Wątpić nie można, że pod czas prześladowania, miłość była żywsza, i gorliwość pokuty natężeńsza. Przełożeni Duchowni widzieli przygotowania grzesznikow. Korzystali ztąd, i wystawili całemu światu przykład prawdziwey, i doskonałey pokuty, i wrazili w serca Chrześcian większą miłość nie-

---

(a) 1. ad Corinth: 16. v. 22.
(b) Joan: 3. v. 8.

niewinnego życia, i więkſze obrzydzenie grzechu. Możemy bydź pewni, że, kiedy w owych ſzczęśliwych pierwiaſtkowego Kościoła czaſiech, rzadko trafiały ſię zbrodnie, owe ſurowości, ktorych w ten czas używać muſiał każdy, chcący ſię poiednać z Bogiem, zbawienny ſprawowały przed onemiż poſtrach.

ROZ-

ROZDZIAŁ XI.

Iak ſzacowna ieſt Chrześciańſtwa świątobliwość, tak zepſute ieſt większey części teraźnieyſzych Chrześcian życie.

Bardzoby było dobrze, gdyby Chrześcian ſłowa były tak święte, iak święte ſą Nauki Chrześcianſtwa; gdyby między obyczaiami, i nauką Chrześcian tak wielka nie zachodziła rożnica; gdyby tak poznać można JEZUSA Chryſtuſa z ſpoſobu życia tych, ktorzy iego wzywaią, iak poznać go można z uſt tych, ktorzy go opowiadaią. Ale

my

my od tego bardzo iesteśmy dalecy; bo że nic nie wspomnę o tym, iż wystawione nam abrysy, daleko są doskonalsze, niżeli nasze uczynki, że prawidła sztuki, chociaż naydoskonalszych Rzemieślnikow pracę pospolicie przechodzą, że chociaż naymnieysze prawa, pospolicie są ściśleysze, niżeli naylepsze sprawy ludzkie, raczey sami na siebie narzekać winniśmy, kiedy postępki nasze miarą prawa Ewanielii wymierzać będziem. Bo ktoż nie widzi, że prawie *wszelkie ciało popsowało drogę swą na ziemi?* (a) że grzesznik sam się z bezbożności swey przechlubia, że nie ieden za honor poczytuie sobie nayrozwioźleyszemi, i naybezbożnieyszemi rozmowami targać się na Ewanielią, iakoby się w niey znaydowały same tylko wszystkie siły ludzkie przewyższaiące prawa? Przestępstwo prawa iuż obrzydliwe nie iest, owszem w oczach wielu ludzi chlubą

(a) Genes: 6. v. 12.

bną ieſt czynnością. Duchowni, i Pomazańcy Pańſcy u wielu Katolikow ſtali ſię ſzyderſtwa celem, i Chrześciańſtwo nie ma okrutnieyſzych nieprzyiacioł, iak ſą ci, ktorzy ſię Chrześcianami zowią. Wyniosłość, i moda ſą dwa ſtrumienie, ktore dnia dziſieyſzego większą połowę ludzi za ſobą porywaią; a iako w powſzechny zwyczay weſzło, że iuż ludzie nic wierzyć nie chcą, albo że ſię w czynach ſwoich tak ſprawnią, iakby nic nie wierzyli; tak widzieć, i ſłyſzeć ſię daią takie rzeczy, ktore iawnie ſą przeciwne Ewanielii, i na nowo Chryſtuſa wbiiaią na krzyż.

Godna użalenia ślepota, zniewalaiąca nas zawołać z żalem: *biada świata dla zgorszenia!* (a) Zycie Uczniow znieważa Naukę Nauczyciela. Za niedowiarſtwem zepſute naſtępuią obyczaie. Nayprzod grzeſzemy bezkarnie, a potym ſtaiemy ſię bezbożnemi. Ach! gdzież dziſiay

(a) Math: 18. v. 7.

ſiav widać uczęſzczaiących do taiemnic Ołtarza? Ktoż te poczytuie za źrzodło łaſki, błogosławieństwa, i zbawienia? Jedni ich zaniedbuią, inni z nich ſzydzą, a między temi, ktorzy przyſtępuią do nich, mało znayduie ſię tak gotuiących ſię do onychże przyięcia, iak każdego czaſu wyciągał Kościoł. Ztąd właśnie wynikaią owe w myśli tylko ludzkiey uroione nawrocenia, ktore każdego, w wierze ſwey dobrze ćwiczonego, przerażaią ſtrachem: ztąd wynika owe rozwiozłe we wſzyſtkich ſtanach życie, ktore zgorſzeniem, i ſmutkiem napełnia Kościoł. W pośrzodku Jeruzalem wyſtawiono Babylon, a prawda u tych nawet, ktorzy maią więcey oświecenia, i więcey odebrali łaſki, obcą, i rzadką bydź ſię zdaie.

Lubo powołanie Chrześcian ieſt Boſkie, ich Prawodawca ſzanowny, i Prawo Swięte, iednakże poſtępki ich gorſzą ſłabe duſze, i prędzey po-

powzięty z wiary, i świętości Ewanielii szacunek w zapomnienie idzie, niżeli się takiemu grzeszników mnostwu odpor daie. Przykład służy za wolność, a zwyczay zastępuie mieysce prawdy, właśnie iakoby się godziło dla rozmnożenia się zbrodni, i przeciągnienia czasu Boskie odrzucić prawo. Z tym wszystkim tak bespiecznie postępuiemy sobie, iakoby się iuż wszystko skończyło na tym. Wszędzie wołaią Kaznodzieie, a ieżeli ich słuchamy, to iedynie na to, abyśmy przeciwko ich nauce walczyli, i obyczaiami naszemi sprzeciwili się temu, co oni nam opowiedzieli. To samo mowić można o prowadzących do pobożności Księgach, ktorych przepisy, i prawidła czytelnicy w swoich wyniszczaią sercach, kiedy za wszelkim gatunkiem bezbożnych puszczaią się przykładow. Gdzież teraz są owi, ktorzy nauczywszy się z Ewanielii, że z każdego prożnego słowa potrzeba rachunek od-

dać, że za nic nie stoi, chociażby kto świat cały zyskał, a przytym duszę swoię zgubił, że każdy, nie czyniący pokuty za popełnione grzechy swoie, wiecznie zginie, że każde drzewo dobrych nieprzynoszące owocow, z ziemi wycięte, i w ogień wrzucone zostanie, że bezbożni bez pokuty umieraiący wiekuiście będą dręczeni, gdzież, mowię, są owi, ktorzyby te okropne rozważali prawdy, i podług nich układali prawidła swego postępowania?

Ach! gdyby życie Chrześcian wyrownywało świątobliwości Chrześciaństwa, możnaby, w nieiaki sposob, Niebo na świecie znaleść, bylibyśmy podobnieyszemi Aniołom, a niżeli ludziom, w posiedzeniach naszych prawdziwie Ewanieliczne prowadzilibyśmy rozmowy, w naszych obyczaiach, i układach postrzeglibyśmy żywe wyobrażenia cnoty, w domach naszych znaleźlibyśmy Kościoły, i Klasztory, a nie

mniey

mniey w dzieciach naszych, iako i w nas samych widziećby się dali Uczniowie Krzyża, światu obumarli, i z Jezusem Chrystusem pogrzebieni, dla zmartwychwstania z nimże na nowe życie.

Otoż to, co powiedziałem, iest tylko wyobrażeniem, i abrysem w myśli ułożonym. Miasta nasze wystawuią nam przed oczy zmyślne obrazy zbrodni; zdaie się, iż dla tego tylko są założone, aby rostoszom cześć, i uszanowanie przynosiły. Nie słychać tylko o widowiskach, biesiadach, i grach, ktore tak pełne są bałwochwalstwa, iak sami Poganie byli. Nic tam nie słychać tylko o pochwałach, i zwycięstwach naganney miłości, nie widać tylko gorszące, i rozwiozłe wabiące widoki, a ięzyki nigdy większey nie używaią w mowieniu wolności, iak kiedy względem prożnych, i niegodziwych rzeczy iest zabawa, i mowa. Niech ieno kto w dzisieyszych czasiech rozpocznie mowę o

rze-

rzeczach pobożnych, niech wspomni, iak rożne zdarzenia, i przypadki początek swoy Boskiey Opatrzności winne, niech pochwali pobożne, i prawdziwie cnotliwe czyny, a wnet na cel śmiechu, i wzgardy wystawionym zostanie. Trzeba do żadney nie przyznawać się Religii, trzeba o przyszłym życiu nic nie trzymać, ieżeli za światłego, doświadczonego, i przesądami nie uwiedzionego chcesz uchodzić człowieka.

Dawniey upadano z ułomności, dziś zaś grzeszemy rozmyślnie; owszem samochcąc, i dobrowolnie odważamy się na grzech. O Bogu, o ktorymbyśmy bez zbawiennego, i szanownego zadrżenia wspominać nie powinni, rozmawiamy prawie nieinaczey iak o bayce; albo iakoby Bog był tak niedbaiącym o swoie dzieła, iż ie samemu zostawił losowi. Religia teraz, że tak powiem, zasadza się prawie na samey tylko czczey, zewnętrzney ceremonii.

Mała

Mała albowiem liczba w duchu, i prawdzie Boga czczących prawie niczym nie ieſt względem mnoſtwa bezbożnych, i zatwardziałych ludzi.

Już nam o owych Ewanielicznych, cały czas ſwoy na nabożeńſtwie trawiących, ani innego życia, oprocz tego, przez ktore ſamych ſiebie, dla chwały Boſkiey wyniſzczali, nieznaiących Mężach, nic, oprocz przewrotnego wrażenia, nie zoſtało więcey. O! iak święte były te czaſy, kiedy Matki nic tak mocno dzieciom ſwoim nie przykazywały, iak miłość ſamotności, i pokuty; kiedy dzieci, w Rodzicach ſwoich, ſamego ſzanowały Boga; kiedy ſię Chrześcianie dla tego tylko widywali z ſobą, aby ſię na wzaiem byli zachęcili do ćwiczenia ſię w dobrym; kiedy ſame wſpomnienie na ſąd oſtateczny, i piekło boiaźnią, i drżeniem Chrześciańſkie napełniało duſze; kiedy ani oboiętności, ani nieczyſtych żartow, i ſwawoli,

ani

ani szkodliwych dobrym obyczaiom nie znano Książek; kiedy z świętą niecierpliwością wyglądano śmierci, iak narożnika naszey nędzy, końca naszego uciemiężenia, a początku prawdziwego uszczęśliwienia; kiedy z ochotą przyimowano wszystkie choroby, i przeciwności; kiedy się brzydzono bogactwy, i uciekano na pustynie, dla uniknienia honorow; kiedy, abym słowem zawarł wszystko, prawa Ewanielii, podług wszelkiey wykonywano ścisłości.

Rzecz iest niepotrzebna więcey o świętości Chrześciaństwa wspominać, i o zupełney iego zacnosci przytaczać. Dosyć iest powiedzięć, że Chrześciaństwo iest dziełem Boga, owocem śmierci Jezusa Chrystusa, i wydoskonaleniem wszystkiego tego, cokolwiek tylko człowiek doskonałego pomyślić, albo uczynić może. Daleko świętsze, niżeli prawo dane Zydom, ktore tylko cieniem, i oznaczeniem Chrześciaństwa było.

było. Widziemy także, iż Chrześciaństwo nayſłabſzych ludzi do naywyżſzych wynoſi doſtoieństw, ciała ich na wſzyſtkie okrucieństwa nieczułemi, a Duchy ich nieiako Anielſkiemi czyni, i tak ściśle ich iednoczy z Bogiem, iż ſię zdaie, że ſą iedną z nim iſtotą.

Ani Solona, ani Konfucyuſza, ani Mahometa prawa porownane bydź nie mogą z Ewanielią, ową to Nauką, ktora ieſt świadectwem wieczyſtego, żyiącego Boga nauczaiącym ludzi ſamym ſobie umrzeć, i ſiebie ſię ſamych zaprzeć. Filozofia czyni ludzi wynioſłemi, Ewanielia zaś czyni ich świętemi. Im więcey ią kto czyta, tym iaśnieyſza mu ſię zdaie; im bardziey kto uſiłuie podług niey prowadzić życie, tym znaczniey wyraża w ſobie podobieństwo Boga.

Ale, nieſtety! tak wſpaniała, i całe Boſka Ewanielia dla większey części światowych ludzi ieſt niepożyteczną Kſięgą; bo ani do pozna-

znania, ani do rozważania iey żadnego nie przykładaią starunku. Ktoż dzisiay zna Ewanielią, ktoż ią czyta? Czytamy, i znamy wszystkie opisy takowego Testamentu, ktory nam do otrzymania doczesney iakiey Sukcessyi nadzieię czyni; owego zaś Testamentu, ktory nam w Sukcessyi zabespiecza Niebo, ani nie czytamy, ani nie znamy. Gdzież iest pokolenie takie, ktoreby o ostatniey Oyca swego nie wiedziało woli? My zaś mało dbamy o poznanie kosztownego owego dobra, ktore nam Zbawiciel nasz JEZUS, łożywszy na nie krew, i życie, do odziedziczenia zostawił.

Tać to oboiętność względem Ewanielii, iest bez wątpienia przyczyną rozwiozłości naszego wieku. Zapominamy o świętości Ewanielii, kiedy nic nie czytamy o zacności, i szacunku iey, a z tego zapomnienia nieuchronnie wynika ow nieporządek, że duszę naszę tak lekce ważemy, i tak mało o nię dbamy.

my. Ktokolwiek nowy Teſtament z uwagą roztrząſa, ten uczy ſię ſiebie ſamego poznawać; nic zaś wyborności duſzy naſzey nam nie wyſtawia iaśniey, iak doſkonałe początku, i końca naſzego wyobrażenie. Jak prędko tylko kto dwoiaką tę okoliczność z oczu ſpuści, wnet zaczyna żyć ſpoſobem zwierząt, i ſtaie ſię wkrotce wſzyſtkich namiętności ofiarą. Takieć to ieſt życie wielu, udawaiących ſię za Chrześcian, ale ani o początku, ani o końcu ſwoim nie myślących, i w czynnościach ſwoich żadnego innego niemaiących zamierzenia, tylko ſamę śmierć.

Takowe poſtępowanie ſobie ieſt podziwienia godne; ale to ieſt ieſzcze okropnieyſze, że takowym ludziom przyznawa ſię Imię Filozofow, i że ludzi twierdzących, iż rowney z bydlętami ſą natury, za Filozofow, czyli Mędrcow poczytać można. Zważmy tylko, iak też dawno iuż bydź może od owe-

go

go czasu, iak staruńek o nabycie tey mądrości tron swoy w zwierzęcym naszym wystawił Krolestwie? Jakiegyż zwyczay w umysłach naszych niesprawił odmiany, znamiona mądrości, i bezkarności tak pomieszawszy, i prawie wzburzywszy, że iednę od drugiey ledwo rozeznać można?

Prawdziwy, samotny Chrześcianin, zachowuiąc się, ile może w oddaleniu od powszechney złych społeczności, spogląda z daleka na rozwiozłych ludzi zgorszenia, ubolewa nad niemi, i z niecierpliwością oczekuie powrotu rozumu, iako przesłańca Religii. Wreszcie, ponieważ Chrześciaństwo iest nayrozumnieyszym, i nayrostropnieyszym sposobem służenia Bogu, przeto sam zdrowy rozum, byle tylko był słuchany, zwykł do niego bydź powodem. Jakoż nie potrzeba ani gwałtownych nakłonień umysłu, ani głębokiego szperania na to, aby poiąć, że w całym świecie tylko iedna

pra-

prawdziwa znayduie się Religia, i że sami tylko Katolicy maią szczęście posiadania oneyże. Sami chyba Zydzi z Chrześcianami względem Religii w spor zachodzić mogą. Ale kiedy cały świat zaświadcza, że Messyasz iuż przyszedł, tedy żadney iuż wątpliwości bydź nie może, i wszelki spor swoy koniec bierze.

Tylko przesądami omamione głowy, odważaią się Pogaństwo, Mahometańską; i inne Kacerskie Sekty, iako Szkoły prawdziwey Religii wystawiać. Człowiek daiący się powodować rozumowi w tych pobocznych Zgromadzeniach nic innego nie znayduie, tylko ślady wywroconego Chrześciaństwa, ktore do prawdziwey chwały Chrześciaństwa dopomagaią, naymocnieyszemi dowodami prawdę iego wspieraiąc, i zaświadczaiąc. Tuby trzeba obszernieyszemi dowodami tę ważną ugruntować prawdę, ale żem przedsięwziął to szczupłe dzieło pisać

dla

dla naprawy obyczaiow, a nie dla obrony wiary, przeto wracam się do przedsięwzięcia mego, i powtarzam, że na nauczenie się Prawideł Ewanielicznych nie potrzeba żałować czasu, ieżeli kto szczerze chce uniknąć zepsucia, i niedowiarstwa skały. Dla tego tylko w ciemności wpadaią rozumy, i dla tego tylko psuią się obyczaie, że zamiast roztrząśnienia Religii, aż do całcu, i gruntu oneyże, z boku tylko, i powierzchownie patrzemy na nię, i że mylne uważamy wnioski, zabobonne iey przypisuiąc czyny. Chrześciaństwo uważane bydź powinno podług istotnych iego właściwości, to iest, iako wspaniałe, szacowne, i wolne od tego wszystkiego, co skażone namiętności nasze wymyślaią na nie, i w zupełney postawie owey, w ktorey nam ie wystawia Kościoł.

Jak naynatężeniey usiłować potrzeba i o to, aby wychowanie dzieci, ktore rozumowi przynosi

pra-

prawdziwe poznanie rzeczy, i obyczayne rozrządza życie, zasadzone było na gruncie Religii, to iest, na prawdach owych, ktore się w zostawioney nam przez Przodkow naszych Nauce, i w Piśmie Swiętym znayduią. My zaś, zamiast tego, cobyśmy serca dzieci, w pierwszych życia ich latach, prawdami Chrześciaństwa nap wać mieli, napełniamy ich umysły nikczemnemi bredniami. Romanse naypierwey im do czytania, a potym do nauczenia się onychże podaiemy. Duch światowy iest naypierwszą myślą, i wyobrażeniem, ktore w nie wrażamy; do tego iuż przychodzą rzeczy, że od pierwiastkowych zaraz lat w sercach Chrześcian, wschodzi, i wzrasta obyczayność Chrześciaństwu cale przeciwna. Zdaie się, iakobyśmy się wstydzili uczyć dzieci naszych rzeczy do wiadomości potrzebnych, i że przystoyniey iest o fraszkach, niżeli o Bogu mowić. Większa część Chrześcian

żyie,

żyie, i umiera, nieznaiąc nawet tych powinności, do ktorych się przed Ołtarzem obowiązali. Poczytuiemy za hańbę niedotrzymać słowa danego komukolwiek z ludzi, a niedotrzymania obietnic uczynionych naywyższemu całego świata Sędziemu nie mamy za nic.

Ztądci to pokolenie fałszywych pochodzi Chrześcian, ktorzy na świecie żyią iedynie dla wyniszczenia w sobie łaski na Chrzcie Swiętym wziętey, i dla pohańbienia Kościoła, ktorego się nazywaią dziećmi. Ztąd wynika pożądliwość, ktora na obalinach przywaloney miłości tron swoy wystawiła, i ktora do świata przeciąga ludzi, ktorzy się urodzili dla Nieba. Miia życie nasze w zakręcie roskoszy, i interesow, nic do szczęśliwey nie pomagaiących wieczności. Jedni kłocą się o utrzymanie się przy spokoynym posiadaniu niewielu łokci ziemi, gdy iednak do obięcia całego człowieka na kilku łokci dosyć.

Drudzy

Drudzy narażaią się na rozliczne niebespieczeństwa, żegluią po morzu dla zarobienia sławy, lub maiątku; aż oto śmierć wszystkie zebrane bogactwa im wydziera, a imię ich w wieczney niepamięci grzebie. Inni dla tego tylko usiłuią o nabycie wiadomości, aby siebie samych skazili, i nabyli poznania złego. Reszta poczytuie się za szczęśliwych przeto, iż ani początku, ani końca swego nie znaią; obawiaią się, aby przez poznanie tego, do wyznania, i uwielbienia Stworcy zniewolonemi nie byli.

Taki iest świat, tacy są nasi Sąsiedzi, Przyiaciele, i Krewni. Ich czynności, i mowy innego nie maią celu, tylko, aby nas takiemi napoili prawidłami, ktore Ewanielii są wbrew przeciwne, miłośnikow krzyża wystawuią na śmiech, a od umysłu i serca człowieka wszelką na śmierć, i wieczność oddalaią pamięć. Widziemy codziennie otwarte groby, to iest, widziemy świat chore-

mi, i umieraiącemi napełniony, a przecię tak żyiemy bespieczni, jakbyśmy byli nieśmiertelnemi, i strasżliwego Sądu Boskiego z taką oczekuiemy odwagą, iakoby o naymnieysze niebespieczeństwo, i szkodę chodziło.

Sam tylko przysięgły dusz ludzkich nieprzyiaciel w tak niebespiecznych okolicznościach ospałemi nas uczynić może. To Swiętemu Bernardowi powodem było mowić: że w ten sam czas wszyscy prawie są poddani iego, kiedy o mocy iego powątpiwaią, albo nie inaczey o nim mowią, tylko iak o odległey iakiey istocie, ktorą same tylko nazwisko tak okropną czyni. O! cobyśmy w podobnych okolicznościach uyźrzeli, gdybyśmy otworzyli oczy wiary! Obaczylibyśmy, że ten Książę ciemności, na zgubę naszą zawsze czuwa, że namiętności nasze podburza, że umysły niespokoyne czyni, że nas chytremi, ktore nam bydź się zdaią prawdą,

pozo-

pozorami nami, że nas w nayszkaradnieysze zbrodnie pląta, że się zmysłow, i woli naszey Panem czyni.

Widziemy także, iż pierwiastkowi Chrześcianie bezprzestannie uzbraiali się Krzyżem Swiętym, aby tego dusz ludzkich nieprzyiaciela byli do ucieczki przymusili. Wiedzieli oni, że ten nieprzyiaciel nasz, iak naucza Piotr Swięty, zawsze krąży dla pożarcia nas, i że znak zbawienia naszego tak dla niego iest trwożliwy, iż go odpędza, i przestrasza. Biada Chrześcianinowi znieważaiącemu świętość Chrześciaństwa, poduszczeniom czarta posłusznym się staiąc. A iakież to są poduszczenia czarta, ieżeli nie owe nieczyste piosneczki, ktorych się wszędzie nasłuchać można, owe nieczyste pragnienia, ktore świat zaraziły, owe obmierzłe uczynki, o ktorychby między prawowiernemi nawet i wspomnieć nienależało, owe bluźnierskie rozmowy, ktore,

w nayniegodziwſzy ſpoſob, na ſamego targaią ſię Boga?

Dziwić ſię nie powinniśmy, że liczba potępionych tak bardzo ſię pomnaża. Rzecz ieſt iaſna przez ſię, że iako większa część ludzi w poddaństwie czarta przepędza życie, tak kroleſtwo iego powiększa po śmierci. Nieſprawiedliwym byłby Pan Bog, gdyby Kroleſtwa ſwoiey wſpaniałości, i uſzczęśliwienia miał udzielić tym, ktorzy prawidła czarta nad iego przekładaią przykazania; tym, ktorzy łaſki iego odrzucaią, aby w niewoli grzechu prowadzili życie.

Zadrżećby należało, ſpoyrzawſzy na większą część Chrześcian. Wſzyſcy prawie ſą cale innemi, niżeliby bydź powinni, i prawie wſzyſcy czynią, coby czynić nie powinni. Zaleca Ewanielia, aby byli cichemi, i pokornego ſerca, a duma, i wyniosłość ich wzbiia ſię aż do naywyżſzego ſtopnia. Przykazuie Ewanielia, aby nieprzyiaciołom ſwoim czynili dobrze,

brze, a oni pałaią nienawiścią, i zemstą, i iak nayusilniey myślą o tym, iakby poniesioną zniewagę krwią znieważaiącego obmyć. Oświadcza Ewanielia, że nawet pożądanie cudzey żony iest śmiertelnym grzechem, a serce ich takowych pożądań iest zawsze pełne, tak dalece: iż prawie w nieustannym żyią buncie przeciwko Boskiemu prawu, a dusza ich, ktora Kościołem, i przybytkiem Ducha S. bydź powinna, staie się iaskinią zbrodni, i pomieszkaniem błędow. Przestawanie ich z drugiemi, podług prawidła pożądliwości, zmierza do ukontentowania ich namiętnosci, z nadweręzeniem sprawiedliwości, i prawdy. Wezwiy ich do iakiego zwodniczego towarzystwa, a znaydziesz ich gotowemi do złączenia się z nim. Pomow z niemi względem pewnego niesprawiedliwego, ale znacznego zysku, a dadzą się do niego użyć. Miłość wyniosłości, miłość roskoszy, i pragnienie własne-

ſnego zyſku, ſą nieſzczęśliwym kompaſem, ktorym ſię świat rządzi, ktory ludzi po nayodleglęyſzych wodzi morzach, i do wtłoczenia ſię w ſame nawet Swiątynie Pańſkie naprowadza.

O prawdziwych Chrześcian, między Synami Belzebuba, tak ieſt trudno, iak o kłoſy po ſkończonym żniwie, iak o winogrona po pilnym onychże zbiorze; i nic pewnieyſzego nad ſamego Chryſtuſa wyraz: *wiele ieſt wezwanych, lecz mało wybranych.* (a) Chociażby te Chryſtuſowe ſłowa kto zechciał gwałtownie naciągnąć, i wytłomaczyć, podług przewrotnego niektorych upodobania; ſama nas świata nauczy znaiomość, że większa część ludzi, tak po wſiach, iako i miaſtach znayduiących ſię, bezrozumnie na potępienie leci. O! iak to okropny widok, patrzeć na tak wiele układow, przygotowań, i poſtanowień do wieczney zamierzaiących nieſzczęśliwo-

(a) *Math:* 22. *v.* 14.

wości! *Zasnęli*, mowi Pismo, *snem swym, a nic nie naleźli bogacze w rękach swoich*; (a) bo cokolwiek się nie dla Nieba dzieie, iest czczym dziełem, ktore ogień piekielny pożerać będzie.

Z tych kosztownie wystawionych Zamkow, złotem, i lazurem ozdobionych, Rzemieślnikow umieiętność, cierpliwość, i sztukę okazuiących Pałacow, kamień na kamieniu nie zostanie, i gruzami swemi ogłoszą światu, że same tylko do Boga zmierzaiące czyny nie ustaną nigdy; *bo w wieczney pamiątce będzie sprawiedliwy*. (b) Bog wszechmocny, iedyna Istność odwieczna, wiekuistą trwałość udziela temu wszystkiemu, co wypływa z miłości źrzodła. Dla tego, mowi Apostoł, ięzyki ustaną, umieiętność będzie zepsowana, wiara nawet, i nadzieia swoie zakończenie wezmą, sama tylko miłość trwać na zawsze będzie.

O! iaka

(a) *Psal.* 75. v. 6. (b) *Psal.* 111. v. 7.

O! iaka to dla Chrześciańſtwa ſława, że one ſame nieśmiertelne może udziałać czyny! Ten zaś ſzczegulny zaſzczyt ſamey tylko prawdziwey Religii ſłuży. Otoż nowa cecha, przynoſząca Kościołowi upoważenie takie, że mu ſię doſtatecznie wydziwić nie można. Prawdą więc ieſt, że my, iako tegoż Kościoła członki, za pomocą łaſki Bożey, wieczyſte wyſtawić możemy budowy, i że naymnieyſza nawet ſzklanka wody, potrzebnemu, w Imię Chryſtuſa udzielona, ſwoią odbierze nadgrodę; czyny zaś podbiiaiących Narody, i dzieła nayſławnieyſzych Mędrcow, ktore do Boga nie zamierzały, prożną, i ſmutną zoſtawuią pamiątkę, ktorą ſię nie kto inny, tylko zgryzotami ſumnienia, i ſmutkiem napełnione ſerca, cieſzyć będą.

Możnaż ſobie obiecywać, że takowe uwagi tyle w Czytelniku naſzym ſprawią, aby wſzedł w ſamego ſiebie, i z pilnością ſwoie roz-

trzą-

trząsnął życie? Zepsute obyczaie, i niedowiarstwo tak w tych czasiech wzrosło, iż śmiało powiedzieć można, że bezbożność naywyższego dosięgła stopnia, i że tą iest Przesłańcem owego strasźliwego odpadnienia, ktorym nam Pismo Swięte grozi. Prawda, że wiek dziewiąty, i dziesiąty wieloraką skalane były obrzydliwością. Owa bardzo gruba niewiadomość, rożne niedowiarstwa gatunki rozprzestrzeniła po świecie, i dały się w Kościele widzieć nayobrzydliwsze nieporządki. Z tym wszystkim ani na Boga, ani na Religią, nie targano się bluźnierskiemi Mowami, i Pismami; przeciwnie zaś dzisiay, wielu sobie poczytuie za honor samemu Niebu wypowiedzieć woynę, i wszystkich obstawaiących za prawami prawdy, i honorem Ołtarzy, wyniszczyć, i wygubić. Coż w oczach, teraźnieyszych Filozofow, iest bardziey wzgardzonego, nad Książkę utwierdzaiącą Wier-

nych

nych w miłości Chrześciańſtwa, i wrażaiącą w nich obrzydzenie wſzyſtkich od niegoż odwodzących prawideł? Używaią oni wſzyſtkich ſpoſobow na oczernienie takowego dzieła, a ieżeli nie śmieią przeciwko iego dowodom walczyć, udaią, i rozſiewaią, że niemaſz w nim porządnego ſpoſobu piſania, że nie zawierą w ſobie nic nowego, że nie warte czytania, że tylko do nabożeńſtwa Dewotce, lub nieochroſtąnemu żakowi użyteczne bydź może.

Takowi bezrozumni obwiniaią Religią Chrześciańſką o zachwycenie Ducha, zaślepiaiące rozum. Aleć, gdzież więcey takowych zachwyconych, zaślepionych, przeſądami rządzonych znaleść Duchow, iak między owemi w taiemnych ſzperaiącemi wiadomościach, ktorzy z naſzemi mniemanemi ſpiknęli ſię Filozofami? Widzę, że wſzyſtkie prawidła zdrowego rozumu, i ſmaku puſzczaią w niepamięć, chwy-

chwytaiąc ſię dzieł ſamą zaſzczycaiących ſię oſobliwością, albo przeſmażonym dowcipem, ktory za rzecz wyſoką, i rozumną poczytuią. Bezbożność tak wyſoko ſię wzbiła, że tego tylko za ſławnego, i rozumnego poczytuią ludzie, ktory ſię ſwey bezbożności nie wſtydzi; nie tylko ſą ſami niewierni, ale też przyſługuią ſię innym do odſtąpienia wiary.

To więc przebrzydłe zgorſzenie (ktore kſztałciemy imieniem wolności myślenia, albo Religii uczciwego człowieka) właściwą ieſt przyczyną, że wſzyſtkie prawa Kościelne iawnie gwałcone bywaią. Już więcey wiedzieć nie chcemy ani o poście, ani o wſtrzemięźliwości; a ieżeli Mſzy Swiętey ſłuchamy w Niedzielę, kiedy przed śmiercią przyimuiemy Sakramenta przy ſkonaniu poſpolicie przyimować ſię zwykłe, tedy pobudka, do uczynienia tego, poſpolicie wypływa ze zwyczaiu, do ktorego ſię ludzkie

przy-

przyłączaią względy. Ten obrządek poczytuiemy za obowiązek iakowegoś cła opłaty; ale duſze naſze, zą ktore Chryſtus umarł, nie zdaią nam ſię bydź droższe, nad duſze nierozumnych zwierząt.

O! oczy moie rozpłyńcie ſię we łzy! Rączey, o Boże, zabierz nas z tego świata, abyśmy na takowe złe nie patrzali dłużey! Dzieci twoie wzdychaią, a nikt nie ſłucha ich wzdychania. Jeruzalem zanurzone ieſt w goryczy, i utrapieniu, a przechodzący ſzydzą z niego w żalu iego. Ktoby nam dał, abyśmy znowu owych dożyli czaſow, w ktorych Chrześcianie tak byli święci, iak było Chrześciaństwo; w ktorych przeciwko zbrodni innego nie było śrzodka, tylko nayſurowſza pokuta; w ktorych tak w świeckich Domach, iako i w Klaſztorach iaśniała cnota, w ktorych dary Boſkie więcey poważano, niżeli wſzyſtkie godności, i bogactwa; w ktorych dla tego tylko żyli Chrze-

ści-

ścianie, aby umarli, i dla tego tylko umierali, aby na nowo ożyli w Panu.

Dnia dziſieyſzego (odważyż ſię to moie wyrazić pioro?) umiera wielu z naywiękſzą obojętnością względem Nieba; trafiaią ſię tacy nieſzczęśliwi, że rozpaczaią, inni bluźnią w tym ſamym nawet momencie, ktorego ſtraſzliwy Sędzia Bog na oſądzenie ich zbliża ſię, i na tymci to właśnie zaſadza ſię owa oſtateczna niepokuta, przed ktorą wſzyſcy Wybrani drżeli; ow grzech przeciwko Duchowi Swiętemu, ktory ani na tym, ani na drugim świecie odpuſzczony nie będzie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XII.

O nieszczęściach, ktore bezkarność Chrześcian za sobą ciągnie.

Tak właściwe człowiekowi iest Chrześciańſtwo, że prawideł iego, bez ściągnienia wielkiego na człowieka nieszczęścia, odſtąpić nie można. Jle razy Religii nadwerężamy prawa, tyle razy oziębłym do trwania w oziębłości, grzesznikom do niepoprzeſtania grzechu, Kacerzom do niepowrocenia na łono Kościoła, bezbożnym do szydzenia z Ewanielii, daiemy pochop, ſtaiąc się między Braćmi swemi zgorszenia celem.

Nie

Nie trzeba inney ſkażenia obyczaiow ſzukać przyczyny, oprocz bezkarności, i rozwiozłości tych, ktorzy dobry dać powinni przykład. Namiętności naſze naywięcey uſiłuią o to, aby ſobie powagę ziednać, aby ſię ſtrumieniowi, ktory ie porywa, i pociechę im przynoſi, tym ſwobodniey na ofiarę oddać mogły. Zdaie ſię właśnie, iakoby grzeſznikow mnoſtwo przeciwko zemście Nieba ſypało groblą, i iakobyśmy od gniewu Boſkiego beſpiecznemi byli, kiedy nie ſami, ale wielu grzeſzemy razem. Z tym wſzyſtkim oko Boſkie uważa wſzyſtko; a im więcey duſz przykładami, i mowami naſzemi zwodziemy, tym ſtaiemy ſię gorſzemi, i więkſzego potępienia godnemi. Zgorſzenie, ieſt naywyżſzym wſzelkiego nieſzczęścia ſzczeblem, i lepiey ieſt, iako mowi Chryſtus, bydź wrzuconym w morze, a niżeli dać pochop, choć do naymnieyſzego zgorſzenia. Z tego wnośmy, iak uſilnie

roz-

rozwiozłości chronić się winniśmy, abyśmy snadź nie utwierdzali złych w bezbożnym życiu, albo cnotliwym nie dali pochopu do chwycenia się przewrotności. Tak są ludzie uspo- sobieni w sobie, że ieden drugie- go chętnie naśladuie, a zwłaszcza w rzeczach złych; bo do tego ich własna nakłania pożądliwość. Le- dwo uyrzą ścieszkę zbrodni, aliści wnet bitą zrobią drogę, ktorą, bez zastanowienia się biegną. Zaczy- naią od powątpiwania, a kończą na niewierzeniu, właśnie tak, iak nie- czyste słowa poprzedzaią uczynek.

Pierwiastkowi Chrześcianie dla tego tylko tak gorliwi byli, że się dobremi przykładami nawzaiem za- chęcali; a my dla tego tylko ie- steśmy tak przewrotni, że wszę- dzie przed oczy nasze natrąca się zbrodnia, i to tak ozdobna, tak zrę- czna, tak upoważana, że bez zasta- nowienia się, cnoty, iako celu smut- ku, i wzgardy, odstępuiemy. Gdy- by Wierni, podług przepisu wiary

swoiey

swoiey żyli, tedyby nie było takiego niedowiarstwa, ktore nas w zamięszanie wprawia, niebyłoby takiego zapału umysłow, ktory się przeciwko Swieckiey, i Duchowney Zwierzchności oburza. Rzecz iest niewątpliwa, że sami sobie przypisać winniśmy, iż bezbożność z podniesioną postępuie głową, a Miasta nasze bluźnierskiemi, i buntowniczemi są napełnione Księgami. Nasze obyczaie; tak iest, obyczaie nasze pychą, i przylgnieniem do świata skalane, do tego powszechnego odpadnienia, ktore dziedzictwo Pańskie daleko bardziey zniszczyło, niżeli Egiptskie plagi, utorowały drogę. Rozumieliśmy, że surowość Ewanielii możemy zwolnieć, a to żałosne zwolnienie zadało rany, ktore nas dolegaią.

Kiedy kto nieprzyiacielowi dusz ludzkich, choćby naymnieyszą broń podaie w rękę, umie iey tak zręcznie użyć, że liczbę swoią pomnaża, i do pokonania Chrześcian, coraz

ſię mocnieyſzym ſtaie. Dla tego przykazuie Chryſtus, abyśmy ſię zawſze modlili, i czuwali. Widział albowiem, że naſza oziębłość, i rozwiozłość będzie przyczyną owego ſtraſzliwego zmnieyſzenia wiary naſzey, ktore ieſt nieſzczęściem daleko większym, niżeli my w myśli naſzey ſobie wyſtawić możemy. Jeſt albowiem rzecz pewna, że Bog rachunku od nas domagać ſię będzie za duſze owe, ktore złemi naſzemi przykładami zwiedzione zoſtały, i że ich zepſucie nam przypiſane będzie tak, iakbyśmy Krwi Chryſtuſowey uczynili zniewagę.

Niemaſz nikogo z ludzi wyznaiących Religią iakąś, ktoryby nie przyznał, że Chrześciańſtwo ieſt naypięknieyſzym na świecie dziełem; ktoryby praw, i przepiſow Religii naſzey wyſoce nie poważał; lecz poſtępki Chrześcian odſtraſzaią ich, poiąć niemogąc takiey rożnicy, ktora zachodzi między świętością Ewanielii, i między rozwiozłością

ścią obyczaiow Chrześcian, ktorzy ſię do teyże przyznawaią Ewanielii. Muzulmani iuż nie raz z tą ſwoią oświadczyli ſię myślą, zwłaſzcza poſtrzegaiąc ową nieprzyzwoitość, z ktorą ſię pokazuiemy w Swiątyniach Pańſkich, i ową, ktorą względem poſtow, i umartwień naſzych okazuiemy pogardę.

Każdemu wiadomo, że Rzymianie, lubo Bałwochwalcy, w nabożeńſtwach ſwoich iak naygorliwſzemi byli. Wie świat cały, że ſię Mahometani tego, co im Alkoran zakazuie, iak naytroſkliwiey ſtrzegą; rownie widzi świat cały, że my przeſtępſtwo praw naſzych, bez wſzelkiego wſtrętu, wydaiemy na iaw, i że bardzo mała liczba z nas, i to podług powierzchownego tylko pozoru, zachowuie przykazania. Takowa niesforność naſza, ieſt bez wątpienia wielkim hamulcem, i wſtrętem dla każdego, kto Chrześcianinem bydź pragnie, ponieważ o nas, podług obyczaiow naſzych,

każdy ſądzi, albo w mniemanie wpada, że przykazania Ewanielii ſą do wypełnienia niepodobne; albo że w ſamey iſtocie wcale nie wierzemy temu, co iednak wyznaiemy iawnie, iż wierzemy. Szperaliśmy (mogą powiedzieć Niewierni) w poſtępkach, i ſpoſobie życia Chrześcian, a to chcąc ſię dowiedzieć, czyli ſię w nich znayduie to, co w Naukach Chrześciańſtwa obiecano; a to chcąc obaczyć, czyli Chrześcianie tyle nad innych ſą wynieſieni ludzi, ile Naukę ich nad Nauki innych Religii wywyżſzoną znamy. Jeżeli ich zważemy mowy, tedy rzecz ieſt nieomylna, iż nad ich wiarę nic świętſzego nie ieſt, że ani żadne prawo, ani żadne dzieie, ani żadna Filozofia, tak wſpaniałych prawideł, tak wyſokich zamyſłow, tak wielkich obietnic, tak czyſtych zamiarow, tak heroicznych przykładow, i tak cudownych w ſobie nie zawiera nadgrod. Otożmy Naśladowcow Ewanielii

nielii z tąż porownaliśmy Ewanielią, i to, cośmy obaczyli, wstrzymało nas. Jużby my byli Chrześcianami, gdybyśmy wprzod żadnych nie byli znali Chrześcian, albo gdybyśmy ich byli postrzegli tak żyiących, iak onychże opiewaią przepisy. Ale my ich znaleźli całe innemi, niżeli są opisani, to iest, znaleźliśmy ich w stanie całe niepodobnym sobie. Ach! co nam powiadali o nich, to nas w zadumienie wprawiało, to zaś, co czynią, uwalnia nas od tego błędu, odkrywa ich obłudę, i pociechą nam się staie.

Tak mowić mogą niewierni, ktorzy nas widzą, i z nami do czynienia maią; tak Religią naszą wystawuiemy na szyderstwo przeciwnikow oneyże, przestępuiąc iey prawidła postępkami naszemi. Nic się przykładowi pierwiastkowych Chrześcian nie mogło oprzeć. Sama powaga ich modlitw, iałmużn, łez, spokoyności, i iedności rozzbraiała

okru-

okrutnikow, i prześladowcow wiary częstokroć przemieniała w Wyznawcow oneyże. Dzisiay zaś niewiernych, i pogan, od przystania do nas, wstrzymuie wszystko. Wstydzilibyśmy się z takiemi przestawać ludźmi, ktorych zepsute obyczaie są rownie wiadome, iak powszechne; z ludźmi częstokroć szydzącemi z tego, co zdaią się wierzyć, i bez wszelkiego wstrętu z rzeczy nayświętszych czyniącemi żarty.

Kacerza ta sama wstrzymuie przeszkoda. Każdego dnia ktory z błędno-wierzących powracałby do nas, gdyby dobrych onychże zamysłow nasza nie tamowała rozwiozłość. Pisma ich wyrzuciły nam nie raz na oczy bezkarność obyczaiow naszych, tak dalece: iż o tey prawdzie bynaymniey nie można wątpić. Wiadomo iest, iak mocno się gorszą, i to nie bez przyczyny, tak z znieważania Niedziel, iak z małego przygotowania się do Kommunii, tak z rozpusty panuiącey we

Wsiach,

Wsiach, i Miastach naszych, iak z przekroczeń częstokroć do samego cisnących się Ołtarza.

Coż mnie do tego, mowi Kalwin, albo Luter, że Katolikow mowiących słyszę, że u nich prawdziwy znayduie się Kościoł, i że oni są iedyni, i prawdziwi Jezusa Chrystusa Uczniowie, kiedy wiarę swoią przez naszkaradnieysze znieważaią namiętności; kiedy same ziemskie, i cielesne ich powoduią żądze? Coż mi z tego przyidzie, Muzulman, albo Epikureyczyk rzecze, że od Chrześcian słyszę, że ich Taiemnice są Swięte, iż Księgi z Ducha Swiętego są pisane, i że ich obietnice są Niebieskie, kiedy między niemi, i nami, ktorzy ani o Chrystusie, ani o Chrzcie nic nie wiemy, sama tylko słowna zachodzi rożnica; kiedy oni uganiaią się za roskoszami, iak my, mszczą się, zwodzą, i kłamią ieszcze swobodniey, iak my; niech się, iak chcą, przechlubiaią z Swiętości swoiey Religii, nic to bynaymniey

mniey nas nie obchodzi, poki, oprocz słow, czego innego nie obaczemy.

Tak sobie rozumie Niewiernych zgraia; takim się sposobem bronią bezbożni: a lubo ten wniosek, i ta obrona przeciwko prawdzie Ewanielii nic nie waży, iest iednak nie omylna prawda, że zły Chrześcianin, przez rozwiozłe, i bezbożne życie, do podobnych mow podaie pochop, Religią bardziey znieważa, i iakoby podeyrzaną czyni, iak gdyby się oneyże zupełnie wyrzekł. Dla tey przyczyny, mowi Bog przez usta Proroka Amosa, że ludu iego iuż od Murzynow nie można rozeznać; i przez Jeremiasza, że Obywatele Jeruzalem rownaią się Mieszkańcom Gomorry; ta naszych Chrześcian rozwiozłość czyni Słowo Boże nieużyteczne, przeszkadza nawroceniu się błądzących, i niewiernych, Kościołowi przynosi smutek, i niedopuszcza mu wzrastać. Jak postrzegą niewierni, że Chrześcianie

ścianie przeſtaią na ſamym tylko ſłuchaniu ſłowa Bożego, a o poprawie życia nie myślą; że uroczyście obchodzą pamiątkę Swiętych, a nie naśladuią ich przykładow, natychmiaſt poczytuią Religią za igraſzkę, przyznawaiących ſię zaś do niey, za Zgraię pozornych tylko Swiętoſzkow, i Zwodzicielow.

Nic, przy powiękſzeniu ſię liczby Chrześcian, Rządzcow Kościoła nie obchodziło bardziey, iak to, iż widzieli, że bałwochwalcy, dla zepſutych obyczaiow niektorych Katolikow, powątpiwali o czyſtey Nauce Ewanielii. Jużby, mowi Swięty Chryzoſtom, żadnego nie było Poganina, gdybyśmy uſiłowali bydź Chrześcianami takiemi, iak przyſtoi; raczey: iużby żadnego niebyło człowieka, iakożkolwiek byśmy go ſobie w myśli wyſtawili dzikim, ktoryby ſię natychmiaſt naſzey nie chwycił Religii, gdyby nas widział takiemi, iakiemi bydź powinniśmy. Ach! gdybyśmy wſzyſcy myśleli

tak, iak S. Paweł, ktory świat cały przyprowadził do uznania prawdziwego Boga, o iak wiele całych świątow nie pociągnęlibyśmy za sobą!

Nic więc dla Chrześciaństwa żałośnieyszego, i szkodliwszego, iak rozwiozłość Chrześcian; bo daymy to, że błąd Artysty przypisany bydź nie może kunsztowi, mało iednak znayduie się tak oświeconych, iżby między świętością wiary, i między zepsuciem obyczaiow potrafili uczynić rożnicę. Pospolstwo nie zwykło czynić rożnicy między urzędem, a urzędnikiem, i Chrześcianina z Chrześciaństwem mięsza; bo tylko podług zmysłow, zewsząd złe samu wystawuiących przykłady, sądzi; i tak pospolicie słyszemy od otaczaiących nas; gdyby prawdą było, iż po tym śmiertelnym życiu, w samey istocie następuie inne, tedy ci sami, ktorzy nam o tym powiadaią, nie śmieliby tak wiele zdrożności czynić.

O!

O! iakiż to pochop do uciesze- nia się dla Libertynow, ktorzy przy niewstrzemięźliwości swoiey, usiłuiąc zawsze utrzymać się przy powadze swoiey, odwołuią się do Kapłanow, i Zakonnikow takich, ktorzy się uczynkami swemi widocznie sprzeciwiaią wierze. W ten czas z śmiałością, i iawnie słyszeć się daią, że względem Religii sama zachodzi polityka, i że dla tego tylko udaiemy, iakobyśmy wierzyli Ewanielii, abyśmy pospolstwo tym bespieczniey zwodzić mogli. W ten czas wmawiaią w siebie, że dla tego tylko iest wymyślone piekło, aby prostakow, i nieumieiętnych przestraszyć, i że Kościoł Rzymski nie wiele, nad inne Sekty, iest lepszy.

Coby nas, przy panuiącey prawie we wszystkich stanach rozwiozłości, boiaźnią napełnić powinno, iest to, że sądziemy pospolicie, iż bardzo wiele czyniemy, kiedy żyiemy tak, iak żyią Chrześcianie rozwiożli; że bez uszanowania do Swiętych

przy-

przystępuiemy Taiemnic, dopuszczaiąc się zapędowi nierozumnego zwyczaiu unieść, że przestępstwo przykazań Boskich poczytuiemy za pozwoloną wolność, obracaiąc oczy na powszechny, iawny sposob życia, że proste, i do Ewanielii stosowne ćwiczenia, za zbyteczne mamy nabożeństwa, w prawdziwie naganney bespiecznie zasypiaiąc oziębłości.

Ktoż iest, ktoby zważał szczerze, iż wielki iest nierozum, w rzeczach tyczących się zbawienia duszy, chcieć się miarkować przykładem większey ludzi rozwiozłych kupy? Zapominamy raczey o powołaniu naszym, zbaczamy z prostey drogi, zaniedbuiemy zbawienia duszy, a nawet bierzemy na siebie obronę rozwiozłości, byleśmy się większey na potępienie idących nie narazili kupie. O! iak wielu rzeczywiście zapomniało, że niebespieczne widoki są wbrew przeciwne Ewanielii! Ugęszczaią na nie bez wszelkiego namysłu, ponieważ widzą, że się

wiel-

wielka liczba ludzi tamże zbiega; zkąd wreszcie wynika, że takowe widoki usprawiedliwiaią, iakoby Chrześciańſtwu bynaymniey nie były przeciwne. Ten to ieſt bity gościniec, ktory nas do naywiększego prowadzi nieporządku. Niemasz albowiem nic gorszego, iak drogę potępienia udawać za drogę niewinności.

Godziż się to, mowi S. Auguſtyn, w sprawie zbawienia nie pytać się o naybeſpiecznieyszą, i naylepszą drogę? Kiedy potrzeba sprzęt iaki kosztowny, dobra, lub inne do zbytku służące rzeczy kupić; kiedy się puścić potrzeba w podroż, tedy wypytuiemy się iak naydokładniey każdego nas potykaiącego. Kiedy zaś idzie o beſpieczeńſtwo, śrzodki, i drogę prowadzącą do Nieba, tedy, w rzeczy iedynie, i iſtotnie potrzebney, spuszczamy się albo na siebie samych, albo na byle czyią powieść, albo na przykład większey kupy; na czym, iako nas sam zapewnia

Chry-

Chrystus, zasadza się odrzuconych postępowanie sobie. Rozumiemy, że dobrze żyiemy, kiedy żyiemy tak, iak drudzy; a to nieszczęśliwe życie, ktorym wielu innych naśladuiemy, i ktore nas na zgubę wiedzie, musi nas koniecznie w zamięszanie wprawić. Gdyby mi z zamkniętego iakiego naczynia los życia, lub śmierci wyciągnąć kazano, tedy, mowi S. Chryzostom, wyciągnąłbym go zamkniętemi oczyma, ponieważ w tey mierze inaczey postąpićbym sobie nie mogł. Lecz godziż się tak względem wieczności postępować sobie, trzymaiąc w ręku Ewanielią, ktora mię prowadzi, i oświeca? Nie iestemże z rozumu obrany, kiedy opuszczam drogę, ktorą mi sam Bog utorował, i to dla tego, abym się do tych stosował zdania, ktorzy mię, i siebie samych zwodzą?

Jakiemuż więc głupstwu nie podpadaią ludzie, w zarobkach, i czynnościach doczesnych tak ostrożnemi

żnemi będąc, iż się niczego chwycić nie chcą, poki wszelkiego dla siebie nie obaczą bespieczeństwa, a w okolicznościach tyczących się obyczaynego życia, tak daleko od swego iasnego odstępuią poznania, że wolą żyć podług upodobania innych, niżeli rządzić się rozumnym zdaniem, względem właściwości świata, w rzeczy takiey, w ktorey naśladowanie iest bardzo niebespieczne, a rozgarniona ostrożność koniecznie potrzebna.

Wszyscy Duchowni Pasterze, i Kaznodzieie przestrzegaią nas, że nic ochydliwszego nie iest, nad lekkomyślność ową, ktora nam dopuszcza dać się za sobą porywać zapędowi świata. Z iedney strony pokazuie nam się, iako uważa Święty Augustyn, droga obszerna, i przez wielu nią chodzących ubita, z drugiey zaś strony wystawuie nam się bardzo ciasna, i dla małey liczby nią chodzących, ledwo co znaczna, ścieszka. Jeżeli masz rozum,

po-

podług Nauki ſamego Chryſtuſa, uſiłować będzieſz, abyś chodził bramą ciaſną, i wąſką drogą, *ktora wiedzie do żywota.* (a)

Bez względu na te tak zbawienne, i wſzelkiey uwagi godne przeſtrogi, pełen ieſt świat ludzi tak niebacznych, ktorzy każdą drogę rozumieią bydź ſpoſobną do oſiągnienia Nieba, a zatym, byle iaką ſię udaią, poczytuiąc ſię za beſpiecznych, kiedy ſię z wielką zgadzaią kupą. Na takowym ślepego zaufania gruncie wyſtawuią ſtarzy, i młodzi, zacnieyſi, i podleyſi, Duchowni, i świeccy budowę ſwoiego loſu, dopuſzczaiąc ſię zawikłaney krętaninie z proſtey ſprowadzić drogi; a tak owa mała wybranych liczba, ktora ſię od wielkiey odłączyła kupy, dla poſtępowania cierniową, przez Chryſtuſa naznaczoną ściezką, za podłą, i nierozumną poczytuią zgraię.

Nic

(a) Math: 7. v. 13.

Nic powszechnieyszego, mowi Swięta Teressa, iak zachęcenie do dobrego życia; ale też nic szczegulnieyszego nad ludzi w samey istocie żyiących dobrze. Pytagoras, lubo był Poganinem, przecięż Uczniom swoim przykazywał często, aby obszerną, i szeroką nieudawali się drogą, chcąc ich nauczyć przez to, że droga, ktorą wielu chodzi, iest pospolicie mylna, ile razy się do obyczaiow ściąga. My iednak do udania się za innemi tak iesteśmy skłonni, że się obyczaie nasze, bez postrzeżenia nawet przez nas tego, stosuią się do czynow, ktore widziemy w innych, i że pospolicie obyczaiami naszemi wyobrażamy tych, z ktoremi żyiemy.

Ta do naśladowania innych skłonność wydaie się w nas od samego dzieciństwa naszego. Ledwo znayduie się dziecię, ktoreby, podług wrodzoney zręczności, dla zabawy swoiey nie usiłowało ćwiczeń żoł-

nierſkich, a nawet i Swiętych Kościoła naśladować zwyczaiow. Nauczaią dzieie, że S. Atanazy ledwo ośm lat wieku ſwoiego maiąc, ſwoich wſpoł towarzyſzow chrzcił przy brzegu rzeki, i to w taki ſam ſpoſob, ktory pierwey przy uroczyſtym Chrztu Swiętego obrządku widział; Swięty Karol także, w rownym prawie wieku, dziecinnym naśladowaniem Mowcow, i Spiewakow Kościelnych udawał; a co o wielkich tych Mężach można czytać, we wſzyſtkich prawie dzieciach można widzieć.

Ta do naśladowania innych ſkłonność wzraſta, i powiękſza ſię razem z laty, i wzroſtem; a iako poſpolicie nieſzczęście mamy przeſtawać albo z krewnemi złe nam przykłady dawaiącemi, albo z towarzyſzmi, i domownikami bezbożne prowadzącemi rozmowy, tak ſami złemi ſtaiemy ſię nieznacznie. Ci tylko w niewinności i czyſtości ſwoiey ſtatecznie trwaią, ktorzy

ſię

ſę nauczyli powſzechnemu prawie zepſuciu, i ſkażeniu obyczaiow o-pierać ſę gwałtem. Ale, o! iak wielkiego potrzeba męſtwa, niżeli kto do tego przyidzie! Większa połowa Niewiaſt zapamiętale przy-lgnęła do mody, chcąc albo zapo-biedz przez wiek ubywaiącey uro-dzie, albo przez naturę uſkąpione zaſtąpić wdzięki. Nieumieiętni przypięli ſię, że tak powiem, do uſzu tych, ktorych za uczonych maią, i za honor poczytuią ſobie, powtarzać fałſzywe ich dowody, i przewrotne nauki. Poddani goto-wi ſą zawſze do naśladowania czyn-ności ſwoich Przełożonych, niżeli do poſłuſzeńſtwa przykazaniom, i wykonania prawa. Wſzędzie wre-ſzcie, gdzie ſię znayduie mniey męſtwa, i oświecenia, trzymaią ſię naśladowania innych; iakoż w ſa-mey rzeczy łatwiey ieſt naślado-wać, a niżeli ſiebie ſamego innym za przykład wyſtawić. Slepi na-wet za innemi poyść mogą, ale

do prowadzenia zdrowych potrzeba oczu.

Ztąd wynika, że skłonność naśladowania innych, iest pożądliwości owocem, i nieporządkiem z naszego pierwiastkowego wypływaiącym źrzodła tak, iak inne złe skłonności, zawsze prawie za cel swoy co złego maiąc. Nieszczęśliwy zwyczay, ktorym się usprawiedliwiać zwykliśmy, mowiąc: *ia tylko to czynię, co prawie wszyscy czynią;* iest iedną, z naysroższych, dla Chrześcianstwa, raną. Jak prętko zbrodnia iaka stanie się powszechną, tak natychmiast zdaie się, iż całą swoią utraciła obrzydliwość. Cudzołoztwo nawet, w naszych czasiech, za prosty, i mały grzech poczytane zostało, ponieważ zepsucie obyczaiow ten grzech obrzydły tak uczyniło pospolitym, że prawie uchodzi bezkarnie.

Staie się z większą częścią Chrześcian to, co się z bezbożnym, i bezsumiennym dzieie Sędzią, ktorego ludz-

ludzkie względy, albo pieniądze krępuią, a on poczytuie się za usprawiedliwionego, kiedy większość kresek iego odpowiada żądaniu. Słowa Apostoła: *nie bądźcie podobnymi temu światu,* (a) iuż mało kto uważa. Nie zważamy na podobieństwa Ewanieliczne, ktore, dla ukazania nam, iż życie Chrześciańskie bydź powinno życiem czynnym, i pracowitym, przyrownaią ie iuż do dziesiąciu Panien mądrych, nie pierwey udaiących się do spoczynku, aż oleiem swcie napełniły lampy; iuż do wiernego sługi, ktory się nie odważa zasypiać, oczekuiąc przybycia Pana, iuż do kupca danym sobie talentem pracuiącego pilnie.

Taiemnica Chrystusowego Wcielenia ten miała zamiar, aby Zydzi, Poganie, owszem wszyscy ludzie przekonani byli, że świat iest nieprzyiacielem Boga, i że nie można bydź zbawionym bez oderwania się od

(a) *ad Rom:* 12. *v.* 2.

od niego. Potrzeba było nieskończ nie wielkiey cnoty, i Boskie o przykładu, dla oswobodzenia człowieka z niewoli przykładow ludzkich, i oyczystych nauk. Potrzeba było mocy, i siły Wszechmocnego Boga, ktory przyszedł na świat dla oderwania ducha od ciała, i uderzenia dobytym mieczem na nayściśleysze związki krwi, i przyiaźni, wszystkie przecinaiąc węzły. Jakoż iedną z nayprzednieyszych Jezusa Chrystusa czynnością było rozdziału, i oderwania wprowadzenie. *Przyszedłem*, mowi on, *rozłączyć człowieka przeciw Oycowi iego, i corkę przeciw Matce iey;* (a) a to dla wykorzenienia podobności zepsutego życia, ktorą związki natury, i przyiaźni wprowadziły na świat. Gdyby więc Bog nie był z Nieba zstąpił dla rozłączenia człowieka od człowieka, i dla oswobodzenia ich od owego zepsucia, ktorego się chwycili mocno, tedyby

(a) *Math:* 10. *v.* 35.

by żaden inny śrzodek niebył doſtarczenie mocen do zabeſpieczenia naſzego zbawienia.

Dla tego każdy powinien Ducha Swiętego wzywać, i ſzczerze ſię wybadać, między iakiemi domownikami ſię urodził, w iakim ſię teraz znayduie ſtanie, iakiey ſię chwycił łodki, z iakiemi ſię towarzyſzmi w ową zapuścił drogę, ktora do wieczności prowadzi; czego ſię trzyma, aby poznał, że chcąc około przywrocenia Chrześciańſkiego życia ſzczęśliwie zacząć, i kończyć pracę, obowiązany zoſtaie do wyrzeczenia ſię podobności, i naśladowania wſzelkiego przykładu światowych ludzi, chociażby Rodzicami, Braćmi, i naywiękſzemi Przyiaciołmi byli; i że pod czas teraźnieyſzego upadku Religii rzeczą naybeſpiecznieyſzą ieſt, w niczym nie naśladować innych, iak prędko czynności ſwoie rozrządzaią nie tak, iak powinni.

Niemaſz

Nie masz większego cudu, iak, między źle żyiącemi, żyć dobrze: bydź cnotliwym, mowi S. Bernard, między cnotliwemi, iest rzeczą zbawienną; ale między złemi życie dobre iest cudem. Zycie cnotliwych między cnotliwemi tyle ma szczęścia, ile bespieczeństwa w sobie; życie cnotliwych między rozwiozłemi tyle w sobie zawiera cnoty, ile się w nim do poniesienia znayduie trudności: Ktoż albowiem mieć potrafi do czynienia z smołą, bez skalania się nią, albo ktoż się ostoi w ogniu, bez sparzenia się nim?

Tey trudności źrzodło wynika z skłonności do owego podchlebnego, i lekkomyślnego podobieństwa innym, zachęcaiącego nas do wstąpienia w ślady tych, ktorzy nas prowadzą do stosowania się do tych, ktorzy przestawaią z nami, albo do przypodobania się tym, ktorzy nam porękę daią. Aby więc nie upadać, iak upada wielu, trzeba na cel

wszy-

wszystkich zbrodniczych zamiarow obrocić oczy: a chociażby (co iednak bydź nie może) wszyscy z nami przestawaiący Chrześcianie ludźmi rozwiozłemi byli, tedy chwycić się należy dwoiakiey Swiętego Augustyna rady, ktora bydź powinna nauką dla nas. Pierwsza zasadza się na tym, abyśmy wmowili w siebie, iż nie ma żadnego tak złego przykładu, z ktoregobyśmy nie mogli korzystać, byleśmy nie naśladowali iego. Druga iest wyższa, i wyciąga po nas, abyśmy, chociażby się nam nie zdarzyło kogo do naśladowania znaleść, nieporuszonym męztwem pociągneli innych do nasladowania siebie.

Ale ktoż powiedzieć może, że Chrystus iego rozrządza życiem, kiedy każdy podług teraźnieyszey mody, a nie podług przepisu Boskiego naszego Prawodawcy postępuie sobie? Zydzi woleli mieć Cesarza za swoiego Krola, a niżeli

pra-

prawdziwego Mesſyaſza; my zaś za naywyżſzego Rządzcę naſzego przyimuiemy zwyczay, a Chrześciańſtwu nic nie zoſtawuiemy więcey, tylko czcze pozory, i śmiechu godne Krolewſkiey godności ozdoby, to ieſt: trzcinę, berło, płaſzcz ſzkarłatny, i cierniową koronę, przez co rozumiem zwyczaie pewnego przeſadzonego nabożnictwa, do ktoregośmy ſię tak ſzkrupulatnie przywiązali. Prawidła Ewanielii na naſzych panuią ambonach, wychwalania Swiętych zawieraią ſię w naſzych Kſięgach, a zwyczaie wolno, i bezbożnie myślących ſą naſzych czynności wzorem; właśnie iakbyśmy nie wiedzieli, że Wiary naſzey Nauka, i Piſmo Swięte ieſt nieodmienne, zwyczaie zaś ludzi żyiących na świecie, nieſtanney podlegaią odmianie; ponieważ zwyczaie z zepſucia ſzczegulnych ludzi tyle w ſiebie nabieraią złego, ile każdy ieſt do lekkomyślności ſkłon-

skłonny, i do zaniedbania obowiązkow swoiego powołania gotow.

Oziębnie miłość wiela, (a) mowi Zbawiciel nasz Chrystus; *będzie czas*, przestrzega Apostoł, *gdy zdrowey Nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie nauczycielow; - od prawdyć słuchanie odwrocą, a do baiek się obrocą.* (b) Lubo zaś ani Pismo Swięte, ani Podanie Apostolskie, dla nieustanney przytomności Ducha Swiętego, w prawdziwym Kościele, żadney nie podpada odmianie, wielkim iest iednak nieszczęściem, kiedy obyczaie Chrześcian do skażenia, i zepsucia przychodzą. Ponieważ rzeczą iest niezawodną, że czynności złe, zawsze, i wszędzie zdarzaiące się na świecie, daleko mocnieysze w serca ludzkie czynią wrażenie, a niżeli zbawienne przykazania, ktore tylko w Księ-

(a) *Math:* 24. *v.* 12.
(b) *ad Timoth:* 4. *v.* 3. 4.

w Xiążkach czytane, albo na Kazaniach słuchane bywaią. Ztąd wynika, iż nikt tak wiele wiernych zbudowanych, i w cnocie utwierdzonych nie znaydzie, iak wiele przez rozwiozłe obcowanie zepsutych wszędzie widzieć można.

Jakąż Nauka zbawienna iuż mieć może siłę, i dzielność, kiedy zwyczay źle czynienia iuż otrzyma gorę? Kiedy trucizna wszędzie przeniknie, na ten czas wszelkie śrzodki nadaremne są, i niepożyteczne. Prawa wynikaiące ze zwyczaiu, mowi Aristoteles, są daleko trwalsze, a niżeli te, ktore tylko są wyrażone w Xięgach. Prawda nic w sobie nieprzyiemnego niema, ieżeli z światowemi zwyczaiami porownaną zostanie. Zapatruiemy się tylko na modę, ponieważ moda iest rządczyną świata. Podobaią nam się Ewanieliczne prawdy, kiedy nam ie opowiadaią; ale im się

sprze-

ſprzeciwiamy przez czynności, i obyczaie naſze, właśnie iakby to, co za prawdę przyimuiemy w Kościołach, prawdą bydź przeſtało w domach, i iakoby ſłowo Boże, bez popełnienia wyſtępku, zoſtawione bydź mogło bez uſkutecznienia.

Udaway ſię, mowi S. Cyprian, za wiecznemi prawdami, a nie za zwyczaiami. *JEZUS Chryſtus wczora, i dziś, ten i na wieki.* (a) Ci tylko złym ſprzeciwiaią ſię zwyczaiom, od ducha światowego za oſobliwych ludzi, i wzorki, poczytanemi zoſtawiſzy, ktorzy poſtępuią drogą zbawienia. Rzecz to nieomylna, że, gdybyśmy byli widzieli tych Swiętych, ktorych teraz czciemy, bylibyśmy w nich coś uciążliwego, nieprzyiemnego, i naprzykrzonego upatrzyli. Jakoż bylibyśmy widzieli, iż oni temu wſzyſtkiemu, w czym my ſobie tak bar-

(a) *ad Hebr: 13. v. 8.*

bardzo ſmakuiemy, przeciwnemi byli; a przeciwnie to lubili wielce, czego my unikamy. Inney oni roſkoſzy, a nie światowey, pragnęli; bo wiedzieli dobrze, że zwyczaie, i roſkoſze świata potępia Ewanielia.

ROZDZIAŁ XIII.

Chrześcianin nie powinien do żadnego powszechnego zwyczaiu przywyknąć.

Rzecz iest podziwienia godna, że w czasiech naszych powszechnym sposobem życia, dla zaspokoienia zgryzot sumnienia, i pędzenia w fałszywym bespieczeństwie życia, chcemy naszey rozwiozłości bronić. Ale czyliż nie wiemy, iż rzeczy, choć nayochydliwsze, z czasem nabieraią wziętości; że nieszczęśliwa pożądliwość, ktora nas za sobą porywa, a nawet naystraszliwsze zbrodnie, za pomocą zwy-

czaiu,

czaiu, cale inney nabywaią postaci? Czyliż nie wiemy, że ważności do daie wielość, i że to, co z początku zdawało się bydź czym szczególnym, a przeto obrzydzenia godnym, zaczęło bydź pragnienia celem, gdy się stało powszechnym? Czyliż nie wiemy, że Chrystus potępia świat wraz z zwyczaiami iego, ktore prawidłom Ewanielii są wbrew przeciwne?

Gdyby w sto lat iedne tylko popełnione było cudzołoztwo, byłoby zapewne straszliwą w ludzkim społeczeństwie poczwarą. Ale kiedy widziemy, że znieważenie małżeńskiego łoża stało się powszechnym, tym samym utraciła ta zbrodnia w oczach ludzkich obrzydliwość swoią; a iako nietrudno o Mężczyzny, ktorzy życie, bez miłości Niewiast, poczytuią za hańbę, tak widzieć się daią Niewiasty, ktore się za życie bez miłośnikow siebie prowadzone wstydzą. Dla tego nayobrzydliwsze rzemiosło dogadzania

pożą-

pożądliwości ciała, pod nazwiſkiem miłości, zarobiło na powagę u Dworow, w Miaſtach, a nawet i po Wsiach.

W czaſiech, kiedy o ſamych tylko dzikich ſłyſzano Narodach, że tam zabo,ſtwa zdarzać ſię zwykły, poczytano tę zbrodnią, za wykrzykniona, i ludzkiego niegodną wſpołeczeńſtwa, za nayſzkodliwſzy poſtępek dla natury, i za nadweręże-nie Narodow prawa; ale iak Szlachta zaczęła poczytać ſobie za honor wyzuć ſię z ludzkości, i ieden drugiego zabiiać w poiedynku, zaboyſtwo przemieniło ſię w cnotę w mniemaniu wielu Szlachty, waleczność ſwoią mierząc podług wielości kłotni, i poiedynkow. Podobnym ſpoſobem zwykły też ſame czynności, bez odmiany ſwey iſtoty, nazwiſko, i ſzacunek mienić, a tak co w iednym czaſie ochydne było, w drugim ſtaie ſię chlubnym. Zwyczaie więc światowe nic innego nie ſą, tylko iedną z niewiado-

mości, i zaślepienia, błędow, i ułomności, złości, i niesforności złożoną mięſzaniną. Rzecz albowiem ieſt nieomylna, że gdyby to wſzyſtko na cząſtki rozdzielone, i podług oſtrości prawa ściśle rozſądzone było, każda z tych cząſtek ſądu, i kary byłaby warta. Lecz poki te nadużycia ſą pomieſzane z ſobą, poty poczytuiemy ie za przywiley uſunienia ſię od wykonania prawa; właśnie iakoby gorę wſzędzie biorące złe moc, i ſiłę miało odmienić iſtotę prawa; iakoby biegowi czaſu ſłużyło prawo, z rzeczy niegodziwych uczynić godziwe; iakoby ſprawiedliwość Boſka z grzeſznikami uczyniła zgodę, i iuż nie karała grzechu, tylko w ten czas, kiedy ten ieſt niezwyczayny; iakoby to, co raz ieſt nieſprawiedliwe, i chydne, bydź przeſtało takim, kiedy liczba rozwiozłych przenieſie liczbę cnotliwych.

Duch

Duch Swięty zwyczaiom daie nazwisko drogi; bo zwyczaiowi nic podobnieyszego nie iest, iak wielka, i dobrze ubita droga, ktorą się zapuszcza każdy. Slady iednych pociągaią za sobą kroki drugich; a iako pospolicie drogą bitą udaią się ludzie, tak czynność każda nabiera wziętości, podług miary większego, lub mnieyszego u ludzi zyskanego poklasku.

Tu uważay dobrze, zkąd wynika, że się kochamy w świecie, chociażeśmy się wyrzekli iego, że zawsze szukamy sposobow zbogacenia, i wywyższenia siebie, że pokorą pogardzamy iak nikczemną, i nieużyteczną cnotą; że, bez naymnieyszego opareia się, upadamy w pokusach, że żadney sobie nie odmawiamy roskoszy, że o niczym nie pamiętamy bardziey, iak o uszczęśliwieniu siebie na świecie, że naprzykrzonemi iesteśmy bliźniemu, a od niego żadney ścierpieć nie chcemy urazy, że sławę szarpiące

prowadziemy rozmowy, a wziętego nie wracamy honoru, i bez zgryzoty sumnienia podchlebuiemy innym, że bliźniego u siebie zatrzymuiemy maiątek, a nie myślemy o powroceniu iego, że, bez wszelkiego miłosierdzia, wykonywamy zemstę, że się częstokroć spowiadamy, a żadney w rozwiozłym życiu naszym nie czyniemy poprawy, że, przy niezliczonych do grzechu powrotach, przystępuiemy do kommunii, że tak często ugęszczamy na niebespieczne widowiska, i bale, nawet i dzieci swoie za sobą wodząc, że nawrocenie nasze odkładamy aż do śmierci, a przyięcie Sakramentow zwłaczamy poty, poki tylko możemy. Tak teraz żyiemy na świecie, taki teraz panuie zwyczay, do ktorego się każdy stosuie!

Złe czynności nasze należą do rzędu tych, ktore razem wzięte są owym powszechnym iadowitym źrzodłem, ktore światem, albo modą nazywamy. Ta właśnie moda

ieft

ieſt miaſtem rodzącym nieuſtanną przemianę zbrodni, i błędow, ktora za krętemi od Boga przeklętego węża czołganiami idzie. My naśladuiemy innych, a inni miarkuią ſię nami, a tak ieden grzeſznik drugiego rodzi.

W pierwiaſtkowych Chrześciańſtwa wiekach, nie tak ſię działo. Widzieć było Chrześcian pierwiaſtkowych oddalaiących ſię od świata, uciekaiących na puſtynie, żyiących w ſkaliſtych lochach, unikaiących publicznych ſchadzek, odſtępuiących wſzelkich uciech, i roſkoſzy, a to wſzyſtko iedynie dla tego, aby nie byli zniewoleni ſtoſować ſię do zwyczaiow świata. Wiedzieli oni, że Chrześcianin bydź powinien ukrzyżowany z Chryſtuſem, maiąc oczy ſwoie iedynie ku Niebu wznieſione, niczego nie pragnąc, tylko darow łaſki, i wiecznego uſzczęśliwienia.

Rzecz ieſt cale przeciwna, patrzeć na człowieka, ktory ſię uroczy-

czyście wyrzekł świata, żyiącego podług mody, i zwyczaiu iego, a iakobyśmy się zadziwili, owszem zgorszyli, gdybyśmy na komedyi, lub balu, uyrzeli Kartuza, tak czyliż się, widząc tamże Chrześcianina, zadziwić nie mamy? Alboż to obowiązek na Chrzcie Swiętym wzięty ma bydź mniey świątobliwie wykonany, niżeli śluby Zakonne? Niech mowią, co chcą, prawdą iednak zawsze zostanie, że Chrześcianin wyrzeka się swego Chrześciaństwa tyle razy, ile razy chwyta się widowisk, lub uciech, ktore zakazuie Ewanielia.

Ktoż więc prawdziwym iest Chrześcianinem? Oto ow Jan Chrzciciel, ktory się od towarzystwa grzesznikow odłącza; oto ow Paweł, ktory chłoszcze ciało swoie, i w niewolą ie podbiia; oto owa Magdalena, ktora życie swe przepędza płacząc; oto ow Antoni, ktory się w niewiadomey ukrywa iaskini; oto ow Szczepan, ktory się

zą nieprzyiacioł swoich modli; oto Wawrzyniec, ktory nad pomyślnść rozwiozłych naysroższe przekłada męki. Teraz pytam się, widzianoż tych ludzi na światowych Schadzkach, Widowiskach, i Redutach? Nie zgorszyliżbyśmy się, gdyby nam albo na ich pochwałę mianych Kazaniach, albo w przytoczeniu ich przykładow powiedziano, iż takie, iak my, prowadzili życie? Czyliż zaś i my nie mamy duszy, o ktorey się zbawienie powinniśmy starać? Czyliż nie wierzemy, że iest piekło, ktorego nam się potrzeba uchronić?

Ach! nie oszukiwaymy siebie samych. To same prawo w każdym mieyscu, i w każdym czasie wszystkich obowięzuie ludzi. Zawsze zostanie prawdą, że *Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywaią ie.* (a) Biada nam! ieżeli się owym tak szczęśliwym czasom Kościoła tylko dziwuiemy, bez

---

(a) *Math:* 11. *v.* 12.

bez naśladowania onychże. Każdy Kray, ma swoy obyczay. Kray, w ktorym Chrystusa wyznawaią bydź Bogiem, powinien bydź Kraiem wzdychania, i płaczu, Kraiem iego wykonywaiącym wolą. Chydną, owszem przebrzydłą iest rzeczą, że w nim panuią te same zbrodnie, i te same zgorszenia, ktore między bałwochwalcami panowały.

Gdyby nieszczęśliwym iakim zdarzeniem Miasta nasze w bałwochwalskie przemienione były, iak kiedyś bywały, iakażby się też obyczaiow pokazała odmiana! Niestety! podobnoby się w nich nie więcey, a może, i mniey nieporządku znalazło, ponieważ czytamy w dziełach, że daleko rostropniey, i porządniey sobie postępowali Poganie, a niżeli my.

Kiedy bardziey do Kościoła uczęszczać, do Sakramentow pilniey, i nabożniey przystępować będziem, kiedy w słowach, i w uczynkach

wię-

większą zachowamy baczność, kiedy sobie obrzydziemy świat, iako nieprzyiaciela Chrystusowego krzyża, kiedy sobie obierzemy Ewanielią za prawidło, i wizerunek życia, kiedy w czytaniu Duchownych Książek w cichości, i samotności zasmakuiemy sobie, kiedy w Swiątynie pobożności nasze przykształciemy domy, kiedy obowiązki Obywatela, Krewnego, i Przyiaciela wykonamy wiernie, kiedy przez stateczne ćwiczenie się w zaleconych nam od Religii uczynkach, naszych zbuduiemy Braci, w ten czas będziemy się mogli w liczbie prawdziwych Chrześcian liczyć; poki zaś za światowemi udaiemy się zwyczaiami, poki wymyślnemi potrawami nasze zastawiamy stoły, i zbytkuiącemi, a co naynaganniejszego, gorszącemi meblami nasze napełniamy mięszkania, poki myśl, i Ducha naszego, samemi tańcami, widowiskami, i graniem zabawiamy, raczey powinniśmy się poczy-

tać

t ć za przeciwnikow prawdziwych Chrześcian.

Chrystus wyobraził nam Naśladowcow swoich, iako ludzi, ktorzy płaczą, czyste maią serce, w duchu są ubodzy, sprawiedliwości łakną, kochaią cichość, w złorzeczeniach cieszą się, krotko mowiąc: ktorzy tylko dla tego tylko żyią, aby szczęśliwie umarli. My iednak pragniemy, aby nam się godziło zatapiać się w świecie, udawać się za prawidłami iego, i stosować się do obyczaiow iego, chociaż to wszystko iest przeciwne temu, co rozkazuie Chrystus. Nie iestże to chcieć wprowadzić zamieszanie, i obrzydliwość do Miasta Swiętego, i z Jeruzalem chcieć uczynić Babilon?

Zdarzyłoż nam się widzieć, aby iednego, ktoryby przy śmierci winszował sobie, i weselił się z tego, że podług zwyczaiow świata przepędził życie; ktoryby dziękował Bogu, że się zawsze, przez przeciąg

życia swoiego, znaydował na światowych uciechach, i balach, że się troskliwie stosował do zwyczaiow świata, i z większą zgadzał się kupą? Takiego nie widzieliśmy nigdy; owszem doświadczenie naucza przeciwnie, i przekonywa nas, że to nie iest małe, ale owszem naywiększe nieszczęście, kiedy kto porywać się dopuszcza zapędowi zwyczaiu, i mody; ponieważ moment śmierci iest momentem prawdy. Oczy ciała naszego w ten czas swoie utracaią światło, ale światło wiary w ten czas iak nay-bardziey się rozpala, i sprawuie, iż wszystkie rzeczy poznaiemy tak, iak się w samey istocie maią.

Zapatruymy się iak nayczęściey na ow ostatni moment, ktory nad całym życiem naszym bezstronny wyda wyrok, a poznamy iaśnie, że świat iest żartuiącym z nami zdraycą, a zwyczaie iego są Chrześciaństwa nieprzyiaciołmi, ktore się z Prawami Ewanielii, żadną miarą nie

nie mogą ostać. Ci wszyscy, ktorzy teraz są towarzyszmi, i wizerunkami rozwiozłego życia w oczach naszych, ktorzy przez wielość swoią, przeciwko wyrokom Boskim, nas zabespieczać zdaią się, nie będą nam aż do śmierci towarzyszyć, poprzedzą, albo zostaną, a razem z nami nie poydą; sami przed Sędzią Chrystusem w tym ostatnim musiemy stanąć momencie; a ieżeli uczynki nasze znalezione będą niezgadzaiące się z prawem, bez łaski, i miłosierdzia, zginiemy na wieki.

Zasadzać więc ufność swoią na wielkiey rozwiozłych Chrześcian liczbie, nic innego nie iest, tylko budować na piasku, i podać się na nawałności burzliwego morza. W każdym nam Bog pokazywał czasie, że wielość pospolicie błądzi. Tu iednego tylko Lota Dom w Sodomie ocalony widzę, tam sam tylko Noe z Familią swoią w powszechney nie utonął powodzi. Liczne inne Pisma, i Dzieiow mieysca

prze-

przeświadczaią nas, że powszechny życia prowadzenia zwyczay, nie może bydź Chrześciańskiego życia prawidłem.

Oprocz tego, rzecz iest iasna, że my cale innemi, niżeli bydź powinniśmy, staiemy się przez zwyczay przed nasze wystawiony oczy, i że w tey mierze kłaniamy się bałwanowi, ktory iest własnych rąk naszych dziełem. Powszechny zwyczay życia składa się z obyczaiow każdego w szczegulności człowieka, tak dalece: że gdyby każdy rozwiozłe życie swoie poprawił, tedyby żadnego złego niebyło zwyczaiu. Każdy Chrześcianin powinien się przez krolestwo świata, i czarta przebić, a do Krolestwa Niebieskiego dążyć. Sprawiedliwy ciasną udaiący się drogą, nie iest zostawiony bez wspołeczeństwa. Ma on w towarzystwie wedle siebie Aniołow, i wszystkich cnotliwych ludzi, ktorzy z nim razem idą; ma przed sobą Swiętych Pańskich, kto-

rzy przed nim przeszli; my za sobą wszystkich, ktorzy świątobliwe życie prowadzić będą, aż do skończenia świata. Piotr Swięty, chcąc iak nayprędzey przybliżyć się do Chrystusa, nie czeka za nikim, aby mu przodkował, lecz sam rzuca się w morze z łodki, i do Nauczyciela swoiego spieszy. Zwyczaie świata wstrzymuią nas tak, iak Swiętego Augustyna, przed nawroceniem iego, wstrzymywały. Obawiamy się zarzutow, i znieważenia od Krewnych, Sąsiadow, i Przyiacioł, i wolemy raczey z niemi zginąć, a niżeli się oprzeć. Złe zwyczaie, ktorych na świecie pełno, wystawuią się oczom naszym pod nadobnym nazwiskiem przyiemności, powszechnego szacunku, i grzeczności; a lubo nieostropny zwyczay, podług Swiętego Cypriana zdania, iedynie iest zadawnionym błędem, przecięż namawiamy nie iednego, aby uczęszczał na niebespieczne widowiska, chwycił się rozrzutności, i okaza-
łości,

łości, z przyczyny, że i Przodkowie iego to samo czynili.

Jest to rzecz okropna, iż wielu Chrześcian byłoby zbawionych, gdyby odważnieyszemi byli. Lecz giną nieszczęśliwie; bo się lękaią swoią utracić powagę. Niemnieyszego podziwienia godne i to, że i nayświątobliwsi ludzie, podług łask im udzielonych z Nieba, nie urządziliby życia, gdyby na pośmiewisko fałszywey wystawieni nie zostali Filozofii. Wstyd czynienia dobrze, tak silnie niektorych wstrzymuie ludzi, że Swięty Augustyn, w wyznaniu swoim, sam o sobie twierdzi, iż dla przypodobania się wspoł uczniom swoim, z niektorych złych przechwalał się czynow, ktorych iednak w samey rzeczy nie popełnił; takim sposobem, mowi tenże Nauczyciel daley, bardziey coraz postępowałem na drodze Babel, i w cuchnącym kalałem się błocie, właśnie iakby w pachnącym kadzidle.

Czyliż

Czyliż i w naſzych czaſech, nie ieſt na świecie pełno takich Babilończykow, ktorych ſłabości S. Auguſtyn w właſney oſobie ſwoiey przed oczy nam wyſtawia, ktorzy dla nikczemności, i podłey ludzkiey boiaźni giną? Wolność w obcowaniu z innemi wſzyſtkich przekſztełca ludzi, z grzecznych i wſtrzemięźliwych, częſtokroć oſzczerćow, i rozpuſtnikow czyniąc. Prożność niewiaſtę ſkromną w rozwiozłą, i gorſzącą przemienia. Przykłady zbytecznych wydatkow goſpodarnego, i rządnego przerabiaią w rozrzutnika. Toć to ieſt nayokropnieyſze oſzukańſtwo, i chytrość duſz naſzych nieprzyiaciela przyprowadzaiącego nas do tego, że za honor ſobie poczytuiemy grzechy, i zbrodnie, do ktorychbyśmy ſami przez ſię żadney nie mieli chętki, i że ſami ſiebie przez naśladowanie innych w wieczną wtrącamy przepaść. Daie nam pod pozorem ſłodyczy, do pożywania wino-

winogrona gorzkie, iako mowi Pismo: *Z winnicy Sodomskiey winnica ich, i z Przedmieścia Gomorry winna iagoda ich; iagoda żołci, a grona bardzo gorzkie; żołć Smokow wino, a iad żmiiowy nieuleczony.* (a)

To wszystko przeświadczyć nas powinno, że, gdyby kiedy miał wybuchnąć prześladowania ogień, większa liczba ludzi Chrześciańskie noszących imię zaparłaby się Ewanielii, trzymaiąc się nieszczęśliwie życia cielesnego, z uszczerbkiem, i utratą życia dusznego. Prześladowanie iest Probierskim kamieniem, ktory nam daie poznać prawdziwe złoto; a każdy niesposobiący się przez Chrześciańskie życie do zniesienia prześladowania, pospolicie upada, i odstępuie wiary, iak prędko ziawi się Tyran. Bydź powolnym światu, i prawidłom iego, znaczy tyle, co odstąpić Jezusa Chrystusa. Sprawiedliwy niemniey przez postępki, iako i przez naukę

O swo-

(a) *Deut:* 32. v. 32. 33.

ſwoią, powinien wyznać wiarę. Dobry, i prawdziwy Chrześcianin daie ſię poznać nie tylko z uczynkow, ale i z mowy ſwoiey; bo cokolwiek od Chryſtuſa, iako Oyca, i Głowy naſzey pochodzi, nie może ſię inaczey, tylko z ſtęplem ſprawiedliwości, i świątobliwości pokazać na świat. Szczycić ſię Chrześciańſkim Imieniem, a wſtydzić ſię Chrześciańſkiego życia, ieſt innych oſzukać, ſiebie ſamego zbałamucić, i ſtać ſię nienawiſnym Duchowi Swiętemu.

Jeżeli nam kto zarzuci, że coś oſobliwego oznaczać chcemy, że ieſteśmy Nabożniczkami, albo Dewotami, tak uſpoſobionemi, że bardziey ieſteśmy zdatni do bydląt, a niżeli do ludzi, ſpołeczności raczey ſzkodliwemi, a niżeli użytecznemi będąc, z Apoſtołem odpowiedzieć potrzeba: że ieżeli uſiłuiemy podobać ſię światu, tedy nie możemy ſię podobać Chryſtuſowi; trzeba odpowiedzieć z Oryginesem: że, kto chce

ku

ku Religii w sercu zachować miłość, do poniesienia wielu nieprzyiaźni bydź powinien gotow.

Biada owym boiaźliwym! ktorzy, z boiaźni ściągnienia na siebie pogardy, swoiego zabespieczyć nie śmieią zbawienia. Każdy prawdziwy Chrześcianin pragnie daru męstwa, i statku, żądaiąc tak na czole, iako i na sercu mieć wyryte Imię JEZUS. Wierny, mowi Swięty Augustyn, wstydzić się nie powinien na naycelnieyszey części swoiego ciała Krzyż Chrystusow nosić. Nadaremnie wierzemy sercem, kiedy wiary nie wyznaiemy usty. Kto nie śmie do Sakramentow przystępować często, albo nie ma dosyć serca Kościelne zachować Przykazania, albo publicznie Bogu za użyczone dary oddawać dzięki, ten godzien nie iest, aby Boga miał za Oyca. Nadaremnie ukrył zwyczay pobożne ćwiczenia owe, przez ktore

wiara wydawała się iawnie. Chrześcianin nie iest zwyczaiu, ale prawdy synem, a zatym powinien przez słowa, i uczynki swoie okazać to, co do zewnętrznego w Chrześciańſtwie zwyczaynego należy nabożeństwa. Ey! coż z tego, że świat szydzi? Już świat iest osądzony, a ci, ktorzy iego słuchaią, i za nim idą, są niezawodnie na drodze zatracenia.

Kto rozumie, że nie iesteśmy obowiązani wyznawać Chrystusa, tylko w ten czas, kiedy z nas bałwochwalcy, lub tyrani zapytania czynią, ten pierwszych Chrześciańſtwa prawideł nie zna. Zycie nasze z pewnych składa się czasow, w ktorych wyciągaią okoliczności, abyśmy wiary naszey, przez uczynki, i mowy bronili iawnie. Im zuchwaley rozwiozli targaią się na Chrześciańſtwa prawdy, tym bardziey obowiązany iest Chrześcianin

do

do onychże przez słowa, i przykłady bronienia. Chce Jan Swięty, abyśmy się nawet nie witali z temi, ktorzy na wiarę naszą nastąwaią; a sam Chrystus tych, ktorzy nie słuchaią Kościoła, za Celnikow, i Pogan mieć każe.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

Kto chce poprawić innych, wprzód samego siebie poprawić powinien.

Swięty Paweł Apostoł zalecaiąc Uczniowi swemu Tymoteuszowi wzgląd, i baczność na dwie rzeczy, to iest: na Osobę, i Naukę, napomina każdego z Chrześcian, aby, podług prawideł Ewanielii swoie urządził obyczaie. W słup soli nie byłaby obrocona Lota żona, gdyby tylko przed siebie, i na okazaną sobie przez Anioła była patrzała drogę.

Kto

Kto sobie poleconego nad innemi dozoru nie ma, ten się nie powinien badać, co inni mowią, lub czynią, aby nie wpadł w niebespieczeństwo posądzania, naśladowania, lub łaiania ich, albo stania się podobnym onymże. Zaniedbywa swego własnego dzieła, kto na cudze czyny obraca oczy. Oprocz tego, ponieważ rozwiozłość powszechna nic innego nie iest, jak zebranie złych czynności, ktore się pomnażaią przez przybywanie zdrożności szczegulnych, przeto niemasz innego śrzodku zabespieczenia się przeciwko niey, jak ten, ażeby każdy usiłował siebie samego oczyścić, i uwolnić od tey szczegulney złości, ktora serce iego kazi; a przez to, podług wyrazu S. Pawła, nowym stał się zaczynieniem. Gdyby nikt żadnego nie płacił podatku, wkrotceby skarb iakiego Kraiu wyproźnionym został; a gdyby każdy z nas od iawnych złych zwyczaiow odciągnął to, co do nich nasze złe przyłożyły

przy-

przykłady, małoby co zostało zgorszenia na świecie.

Raczey więc potrzeba życie nasze, ieżeli obowiązkom naszym iest niezgodne, odmienić, a niżeli sarkać na powszechne złe zwyczaie, ktorych nasze przyczyniaią zdrożności. Nie narzekaymy na nikogo, tylko na siebie samych, zamilczmy o innych, i bądźmy pewni, że im więcey iuż nie będziemy podobni, iak prędko sobie samym podobnemi bydź przestaniemy. Każdy narzeka na zepsucie świata, a to same zepsucie z naszych własnych pochodzi zbrodni, i błędow.

Roztrząśnieymy postępki nasze ściśley, przebieżmy myślą momenta naszego życia, a postrzeżemy, że, iakobyśmy życie nasze, bez rozrządzenia, i baczności na siebie samych, zaczęli, tak prowadziemy ie tak, iak widziemy, iż nasi krewni, domownicy, i inni nam podobni żyią, powszechnego we wszystkim trzymaią się zwyczaiu. Chcemy

się

się wprawdzie w naszych zapędach niekiedy wstrzymać; ale w takiey znayduiemy się słabości, iż nam się zdaie bydź za poźno: a przeto dla boiaźni, aby nam snadź nie zbywało na czasie, albo na siłę do wykonania dobrego przedsięwzięcia, odstępuiemy wszystkiego; dopuszczaiąc się aż do szczętu życia unosić bystremu owemu potokowi, w ktoryśmy się wtrącili sami, podobnemi będąc owemu podrożnému, ktory, z prawey zbłądziwszy drogi, zamiast pilnego wypytania się oneyże, czas na piiaństwie, grach, i spaniu w szynkowni trawi; albo owemu bydlęciu, ktore na rzeź prowadzone, zabawia się gryzieniem trawy, ktorą na drodze spotka.

Tak coraz postępuiemy daley, żadney niemaiąc baczności na to, gdzie w reszcie stanąć przyidzie. Cośmy złego popełnili wczoray, to powtarzamy i dzisiay; a poprawę, ktorąśmy dzisiay przedsięwzięli zacząć, znowu odkładamy do iutra.

Podo-

Podobne lata w podobne nas plątaią okoliczności, a podobne okoliczności do podobnych nas przyprowadzaią grzechow, aż w reſzcie zaſtarzałość naſzych nałogow zapędza nas do ſtarości życia, z ſmutnym doświadczeniem dla nas, że wkorzenione naſze nałogi zamieniaią ſię w potrzebę, a tak umieramy, dobrego ieſzcze nie zacząwſzy życia.

Nie mogę w to potrafić, aby nie padał deſzcz, lub grad, na iakie pole, ſiebie iednak ſamego od ſłotliwey burzy uchronić mogę, chociaż inni mokną, albo tężeią od zimna. Kiedy kto chce do brzegu przybić, tedy nie uſiłuie całą wſtrzymywać rzekę, ale tylko ſwoy, na ktorym płynie, wſtrzymuie ſtatek, wolnego wodzie dopuſzczaiąc nurtu; tak i my innego nie mamy obowiązku do poprawy innych, tylko zacząć od poprawy ſiebie ſamych.

§ Wrażenie owe, ktore rozwiozłość Chrześciaństwa teraźnieyſzego wyſtawuie, iako zdarzenie czaſu, a

nie

nie iako przywarę osob, iest niebespiecznym błędem, ktory w zupełną oboiętność, względem zbawienia, wprawia ludzi. Jeżeli naszą zaostrzemy baczność, postrzeżemy nie omylnie, że ciemność nasze opanowała oczy, a zbrodnie świątą od naszego zawisły życia. Podobni iesteśmy owemu choremu, ktory, zamiast żalenia się na swe własne złe humory, narzeka na niezdrowe powietrze, a to dla tego, aby, do chwycenia się przepisow mierności, przyniewolonym nie był.

Do rządzącego okrętem Sternika należy mowić, miey baczność, abyś od niebespieczeństwa zachował okręt, a ieżeli się iakie niebespieczeństwo zdarzy, pamiętay, abyś go wyratował z niego. Maytkom zaś dosyć na tym, aby ocalenie siebie samych w pamięci mieli. Pierwsza przestroga służy Przełożonym, do ktorych o pomoc powierzone im wołaią dusze, z Uczniami Chrystusowemi pod czas nawałności, do

Zba-

Zbawiciela mowiąc: *Panie! zachoway nas, giniemy.* (a) Druga ściąga się do szczegulnych osob, do ktorych się każde poruszenie sumnienia odzywa, mowiąc: ratuycie duszy swoiey. Prożno na czas, i powszechny zwyczay narzekać. Użyimy raczey władzy naszey nad własnym naszym gruntem, to iest: nad nami samemi, a bez sarkania na powszechności nieszczęścia, usiłuymy wprzod sami, dobremi stać się obywatelami.

Jest w nas dawny Tyran, to iest: zastarzały, i wkorzeniony nałog nieporządne prowadzić życie, mowi Swięty Chryzostom, i na tego naypierwey uderzyć powinniśmy. O! iak prędko zostałoby między wiernymi obalone krolestwo czarta, gdyby każdy w szczegulności szczerze przedsięwziął własny nieporządnego życia z siebie wykorzeniać nałog! Ale naywiększa liczba przestaie na tym, że powstawaią przeciwko zdro-

żno-

(a) Math: 8. v. 25.

żnościom świata, bez pomyślenia o własnych wykroczeniach, i poprawie onychże. Wszakże na coż się przyda narzekanie na powszechne zepsucie obyczaiow, kiedy każdy w szczegulności nieporządne prowadzi życie?

Zdrożności, i nieporządki nie mogą bydź wykorzenione razem; lecz trzeba się od iednego do drugiego zabrać, i zwolna wykorzenić. Walka duchowna raczey nazywać się powinna poiedynkiem, niż woyną. Człowiek dawny przez nowego wyniszczonym bydź powinien. Gdyby każdy Dawid swoiego Goliata położył trupem, nad Filistynami tryumfowałby Israel. Broń, i ręce nasze poświęcić potrzeba Panu, na wyłupanie oka, i odcięcie nogi, ieżeli ztąd iakowe, dla nas wynika zgorszenie. Wnidźmy szczerze w siebie, a znaydziemy podobno w samych sobie te nieporządki, ktoreśmy gdzie indziey umieszczone bydź rozumieli. Swiat iest obszernym

polem,

polem, na ktorym się wszędzie rozkrzewił kąkol; a my codziennie ieszcze więcey przysiewamy. Nie mogąc więc całe to oczyścić pole, to przynaymniey wyrwiymy zielsko, ktoreśmy zasiali sami.

Mowię ia tu o owym zwyczaiu, i nieporządku, ktory szatą przeklestwa, wodą przedzieraiącą się aż do wnętrzności, oleiem przenikaiącym kości, nazywa Dawid. Mowię o nałogu owym, ktory S. Augustyn zowie drugą naturą, ktorąśmy przykuli do pierwszey; wagą, ktorą do skłonności ciała przykładamy; schronieniem woli, ktora prawo członkow naszych utwierdza przeciwko prawu ducha; krolestwem śmierci, i grzechu, ktore zwolna staie się niezwyciężone, tak dla przywyknienia do pożądliwości, iako i dla wielkiey liczby złych naszych czynności.

Otoż domowy nieprzyiaciel, ktory nas w swoie zagarnął sieci. Gdybyśmy się nie bawili narzekaniem

niem na świat, porwalibyśmy się w cichości ducha przeciwko temu złemu zwyczaiowi, ktory nas uwodzi. Ale nic osobliwszego na świecie, iak Chrześcianin przeciwko sobie samemu uzbroiony. Jeżeli nędzniey umieramy, niżeli przyszliśmy na świat, wina tego, mowi Seneka, nie naturze, ale nam samym przypisać się powinna. Jakoż zamiast, cobyśmy za odłożałą duszy naszey rolą, chędożyć, i doprawiać mieli, dopuściliśmy na niey ostom, i cierniom wzrastać, między niemi zasiawszy kamienie; zamiast wydoskonalenia zaczętego dzieła, chwyciliśmy się wszelkich onego zepsucia srzodkow; zamiast uleczenia słabości naszego początku, i uwolnienia się od niey, powiększyliśmy codziennie naszą chorobę, czyniąc ią nieuleczoną cale; to iest zatrudnienie większey części Chrześcian nieprzestaiących na tym, że nie tylko zaniedbuią duchownego odrodzenia swego, ale nad to, poki

tylko

tylko żyią, samemi zatrudniaia się czynami śmierci; nie dosyć maią na tym, że piekielnego węża iadem zarażeni przyszli na świat, nowey coraz szukaią trucizny dla większego roziątrzenia rany.

Wszyscy Potomkowie Adama z skłonnością do kłamstwa rodzą się na świat; a my kłamstwa fałszywemi potwierdzamy przysięgami. Chęć zemszczenia się iest wrodzona każdemu Adama Synowi, a my porywamy się do broni, uczemy się sposobow kaleczenia, i zabiiania innych. Trucia, Poiedynki, Zaboystwa są skutkami zemsty, ktore sztuka z naturą złącza. Zapalczywość od pierwiastek życia z nami wzrasta, i sprawuie, iako mowi S. Augustyn, że bliźnięta, przy iednychże piersiach wiszące, gniewliwemi na siebie spoglądaią oczyma, a gdy dorosną, staią się narzędziami zelżywości, sporow, i obmow. Od samego dzieciństwa czuie człowiek chętkę do przodkowania innym,

nym, i chwytania się prożności rożnych. Jest chciwym chwały, i dla tego do nauki, i pracy przez podchlebstwa, i pochwały zachęcanym bywa. Lecz ta drobna chwały żądania chętka wzrasta z laty, staie się wyniosłością, i zapałem panowania nad innemi, ktora to zbyteczna chętka częstokroć wszystkie znieważa prawa, byle na naywyższym stopniu postawić siebie, z pogardą poglądaiąc na innych.

Dla tey przyczyny na powszechne nierządy nie powinniśmy się zapatrywać oboiętnemi oczyma, albo twardym, i własnemu pożytkowi niedaiącym się wzruszyć sercem. Usychaćby potrzeba z żarliwości z Prorokiem, patrząc na to, że większa część Chrześcian Przykazania Boskie w niepamięć puszcza. Wszakże i tego wystrzegać się trzeba, abyśmy na cudze występki surowym, a na swoie własne łagodnym nie patrzali okiem. Zbierzmy więc wszelkie oświecenie, męztwo, czu-

łość, i troſkliwość, ktorą z rozumu, wiary, i umieiętności mamy na to, abyśmy w ſobie ſamych należytą uczynili poprawę. Nie opuſzczaymy żadney pory, i ſpoſobności do oſłabienia w grzechu urodzonego, i przez złe zwyczaie ſkażonego ciała naſzego. Nie odkładaymy do iutra, co możemy uczynić dziſiay; bo zepſucie naſze z czaſem ſię powiększa, i wzraſta.

Ależ nieſtety! bez nieuſtanney walki, ktora w nas trwa zawſze, bez rozumney nieſpokoyności, ktora o niczym nie zapomina, bez głębokiey baczności, ktora do gruntu przenika, bez natężonego gwałtu, ktory wſzyſtko pokonywa, nieporządne, z natury nam wrodzone, ſkłonności zawſze w nas, aż do ſzczęścia życia, odzywać ſię będą, a zbrodnie, do ktorycheśmy ſię przyzwyczaili, dopiero razem z nami umrą. *Umartwiaycie tedy członki wasze,* (a) mowi Apoſtoł, *abyście wydowali ciała*

(a) ad Coloſs: 3. v. 5.

ła wasze ofiarę żywiącą, świętą, przyiemną Bogu. (a)

Doczesne życie nasze, iako mowi Swięty Augustyn, ten ma obowiązek, i cel dla siebie, abyśmy przez Ducha umarzali sprawy ciała. Ubolewaymy nad zdrożnościami wielu innych; ale oraz wykorzeniaymy to wszystko z naszego serca, co się w nim nagannego znaydzie. Modlmy się za błądzących Braci naszych, ale też o sobie samych nie zapominaymy. Może, Bog do naszych dobrych przykładow przywiązał zbawienie wielu; może, tych samych, nad ktoremi ubolewamy, razem z sobą pociągniemy do Boga.

O! iakież w sercach naszych nastąpić powinno nawrocenie! Ach! iesteśmy troskliwemi o uszczęśliwienie dni naszych na świecie, a zapominamy o znikomości naszego życia. Usiłuiemy doczesney śmierci, ktora iednak iest nieuchronna, uniknąć, a nie dbamy o uniknienie

P 2 śmier-

(a) ad Rom: 12. v. 1.

śmierci wieczney, ktorey, za pomocą łaſki Boga, uyść możemy. Trudniemy ſię, iemy, piiemy, śpiemy, wſtaiemy, i ubieramy ſię; z tych zabaw od kolebki, aż do grobu, ludzkie ſkłada ſię życie; życie zaiſte zwierzęce, i pogardy godne, ktoreby nam zapewne było gorzkie, gdybyśmy niebieſkich darow ſkoſztowali ſłodyczy.

Naywiękſza część ludzi, mowi S. Auguſtyn, żąda dalſzego życia ſwoiego przedłużenia, a o zakończeniu iego wiedzieć nie chce. Niepodobne do uſkutecznienia żądanie! Czyliż w ten czas iuż ieſteśmy beſpieczni, kiedy takiemi ieſteśmy Chrześcianami, iak ſą drudzy? Kiedy oprocz dziecińſtwa, i boiaźni śmierci (to ieſt: oprocz Chrztu, i oſtatniego Namaſzczenia) nic Chrześciańſkiego nie mamy w ſobie? Czyliż nie widziemy iaśnie, że większa część Chrześcian w tym tylko dwoiakim czaſie, to ieſt: w dziecińſtwie, i przy śmierci,

do-

dobrze czynią, będąc podobnemi do owych ziołek, ktore tylko ziarnka, i korzonki zdrowe maią, liście zaś i pieniek iadowitą w sobie zawiera truciznę?

A gdzież w reszcie między Chrześcianami w czystości swoiey ma się znaydować łaska, ieżeli nie między dziećmi, i umieraiącemi? Reszta ludzkiego życia iest iedyną mieszaniną czynności wiary z zabawami świata, używania Sakramentow, z powrotami do grzechu, złączeniem modlitw, Kommunii, słuchania Mszy, i Kazań z roskoszami, uciechami, niesprawiedliwościami, dumą, i nienawiścią. Myślemy o tym, iakby to długi, lat po pogańsku przepędzonych, szereg Chrześciańskim zakończyć momentem, i życie niecnotliwe z pobożnym złączyć zakończeniem. Zdaie się właśnie, iakoby nas sam Bog w tey spokoyności nieomylnym swoim utwierdził słowem. Ani nagłe dosyć często

ſto zdarzaiące ſię śmierci, ani oſtateczne niepokuty częſtokroć kończące grzeſznikow życie, żadnego w nas nie ſprawuią przerażenia. Zyiemy, i umieramy tak bezbożnie, iak owi, na ktorych tak bardzo narzekamy.

ROZDZIAŁ XV.

O śrzodkach przeciwko Rozwiozłości świata.

Kiedy bystry świata potok w powszechną o prawdziwey drodze do Nieba niepamięć zagarnął Wiernych, kiedy pospolity sposob życia świat cały w powszechny wprowadził nieład, kiedy zbrodnia zamieniła się w modę, kiedy w złym, ktore popełniamy, nietylko upodobanie mamy, ale nawet za honor poczytuiemy ie sobie, tedy lepszego przeciwko temu sposobu niemasz, iak udać się do Ewanielii, i duchownych książek, w ktorych się zawiera nauka zbawienia.

Powi-

Powinieneś się zachować tak, iak się w pośrzodku rozlicznych Dworzan, i Libertynow zachował Dawid, podług iasnego iego samego świadectwa: *Zakon twoy, iest rozmyślanie moie.* (a) Powinieneś uczynić tak, iak uczynili Esdrasz, i Nehemiasz; powinieneś czytać Zakon Pański, kiedy Synowie Izraelscy, po oswobodzeniu swoim z Babilońskiey niewoli, obcych chwytaiąsię obrzydliwości; powinieneś sobie postąpić, iak Jozyasz, ktory po bezbożnym panowaniu Manasessa, i Amona, przez czytanie piątey Księgi Moyżeszowey, przez Helciasza Kapłana przysłaney, przywrocił w Jeruzalem, i Judzkiey ziemi służbę Boską; powinieneś uczynić tak, iak uczynił Rzeżaniec Krolowy Kandaki, do ktorego czytaiącego Izaiasza Proroka zesłał Bog Filippa Apostoła, dla nawrocenia iego; powinieneś uczynić tak, iak uczynił S. Antoni, ktory przyszedłszy do Ko-

(a) Psal: 118. v. 77.

Kościoła na słuchanie Ewanielii, słowa owe: *idź, przeday, co masz, i day ubogim,* (b) przystosował do siebie; uczynić powinieneś, iak Augustyn, ktory, czytaiąc listy S. Pawła, napadł zaraz na zarzuty przeciwko nierządom, i namiętnościom swoim. Szukaymy Chrześciaństwa w Księgach, kiedy go w dobrych u ludzi znaleść nie możemy przykładach. O! iak skuteczne śrzodki przeciwko zgorszeniom teraźnieyszego życia czytać można w Książce o naśladowaniu Jezusa Chrystusa! Dzieło to acz w poźnieyszych czasiech wydane na świat, zawiera iednak w zupełności pierwiastkowych Chrześcian Ducha, i niemasz żadnego stanu ludzi, ktoryby zbawiennych dla siebie z niego niemogł wyczerpnąć Nauk.

Drugi śrzodek przeciwko rozwiozłości iest unikać uczonych sprzeczek, i sporow, ktore staią się przyczyną powątpiwania, i zuchwało-

ści,

(b) Math. 19. v. 21.

ści, a wreszcie przytłumiaią światło wiary. To właśnie iest zarazą teraźnieyszych mocnych Duchow, ktorzy pracuią około czczego uroienia, a szperaiąc w naymnieyszych prawdach, nadaremnie trawią drogie owe momenta, ktorychby na poprawę życia swoiego powinni użyć. Naśladuią owey Samarytanki, Prorockim Jezusa Chrystusa Duchem, o złe życie przekonaney, i naganioney; ktora puściwszy mimo siebie sumnienie ruszaiącą prawdę, przytoczyła owe między Zydami, i Samarytanami w sporze będące pytanie, czyli się do Kościoła Jerozolimskiego, czyli na Gory Samaryiskie na modlitwę potrzeba schodzić. Chwała Boska, dobro Kościoła, i zbawienie duszy, dobrego, i cnotliwego wyciągaią życia, a przecię Wielcy, i Mali, Uczeni, i Nieumieiętni zatrudniaią się sporami, i sprzeczkami; a zamiast pracowania z łaską Boga, czas na opisaniu oneyże trawią.

Udzie-

Udzielony nam ieſt czas na czynienie pokuty za bezprawia naſze, a nie do wprowadzenia fałszywych mniemań. Czartowſka to ieſt chytrość, że w niepotrzebne, i mózg wyſuſzaiące ſpory ludzi pląta, a przez to od wykonania ſwych obowiązkow odwodzi. Zatrudniamy ſię uroieniami, zbieramy dowody, przytaczamy Piſmo, i Oycow Swiętych, zamiaſt tego, cobyśmy w ſpokoyności ſię zachować, ſzatą pokutną przyodziać, i głowy popiołem, dla uwolnienia ſię od niedoſkonałości, i grzechow naſzych, poſypać mieli.

Swiat cały ieſt napełniony zbrodniami. Wielogłowny zwierz uzbroił ſię przeciwko Swiętym, i w naycnotliwſze wdziera ſię gmachy, a my toczemy ſpory względem niepoiętych taiemnic, ktorebyśmy raczey tylko uczcić, i uſzanować powinni. To ieſt właśnie z żołnierzami o ſuknią Chryſtuſową los miotać w ten czas, kiedy-

byśmy

byśmy się raczey z Setnikiem w piersi bić, i o miłosierdzie prosić mieli.

Cnotliwe życie iest duszą, i istotą Chrześciańſtwa: sztuka sprzeczania się w rzeczach Religii, i wysoka Nauka, są tylko onegoż suknią; nie dosyć iest do zbawienia, wzywać Imienia Pańskiego, o Nauce o Bogu, i niebieskich taiemnicach rozprawiać, ale trzeba pełnić wolą Bożą. To wskroś przeniknąć powinno tych wszystkich, ktorzy opowiadaią Ewanielią, ktorzy z zaszczytem Religii wydawaią Księgi, gdyż ściśley sądzeni, i karani będą, ieżeli życie ich nie będzie z Nauką zgodne. Nie mowi Chrystus, abyśmy, gdy się brzydkość spustoszenia pokaże na mieyscu świętym, czas przepędzili na sprzeczkach względem prawd Ewanielicznych, ale chce, abyśmy uciekali na gory, to iest, abyśmy w siebie samych weszli, i z pilnością nasze roztrząsnęli sumnienie. O! nieszczęśliwa choroba!

robo! woła Swięty Augustyn, ktora wprawdzie lekarza sprowadza, ale samemi go tylko zabawia sprzeczkami.

Chceszli wiedzieć, iak się masz usuwać od skażonego świata? Staray się, abyś od rana, aż do wieczora czynił to, co światu iest przeciwne. Swiat odprawuie modlitwy, daie iałmużny, spowiada się grzechow, przyimuie Ciało Chrystusowe. Ty zaś modlitwy twoie inaczey odprawiay, iak świat, ktory powierzchownemi tylko wargami czci Boga, dla samego tylko zwyczaiu czyni, i te nawet sprawy, ktore, podług powierzchowności sądząc, zdaie się odbywać dla Boga, w samey istocie nie do Boga stosuie.

Day iałmużnę, ale inaczey, iak ie dawać zwykł świat, ktory zamiast rozdania na ubogich tego, co ma zbytecznego, nigdy dla siebie dosyć nie ma; i dla tego tylko na naleganie ubogich kilka udziela groszy,

aby

aby ſię od onychże uwolnił natręſtwa. Odprawuy poſty, ale inaczey iak świat, ktory ſię wſtrzymuie od iakowego poſiłku, nie z pobudki cnoty, i Chrześciańſkiego umartwienia, ale dla odmiany potraw, i większego dogodzenia ſmakowi. Takowe wſtrzymanie ſię od pewnego gatunku potraw, ſtaie ſię częſtokroć przyczyną znacznych koſztow łożonych na ſprowadzenie naywymyślnieyſzych zbytkow z rzek, i morza, aby można dawać bieſiady, i bale, dla uczczenia innych, i ucieſzenia ſiebie ſamych. Spowiaday ſię grzechow twoich, ale nie tak, iak świat, ktory przyzwyczaił ſię z tego oſkarżać ſię dziſiay, co znowu popełni iutro, i ktory o niczym nie myśli, tylko, iakby prędkie wymuſić rozgrzeſzenie, bez ſzczerego przedſięwzięcia prawdziwey poprawy życia. Proſić o odpuſzczenie iakiego przeſtępſtwa, ktorym ſię iednak nie brzydziemy, ieſt raczey żądać pozwolenia źle

czy-

czynić, niżeli popełnione złe poprawiać. Ten, powiadaią Oycowie Swięci, ktory się bez skruchy spowiada z Sędziego szydzi, i sprawiedliwości iego przeciwko sobie wzywa, zamiast wzbudzenia miłosierdzia na siebie. Przystępuy do Nayświętszego Sakramentu Ołtarza, ale nie tak, iak świat, ktorego to nic bynaymniey nie obchodzi, że często pożywa Chrystusowego Ciała, i znowu te same powtarza grzechy; ktory śmie Ciało Chrystusowe przyiąć zaraz nazaiutrz po popełnioney zbrodni, ktory, zamiast doświadczenia siebie samego, i wykorzenienia z serca swoiego zbrodni, nie przestaie niegodziwych związkow, trwa w nienawiści, lichwie, nieczystey miłości, zatrzymaniu cudzego, odkładaniu powrocenia maiątku, i sławy, i bliskich okolicznościach grzechu. To wszystko zaś iest oczywistym znakiem niepokuty, ktora się z pożywaniem Ciała, i Krwi Chrystusowey żadnym zgodzić nie może sposobem.

O! iak to ieſt rzecz pożyteczna! pamiętać zawſze na S. Auguſtyna ſłowa, przez ktore nam przypomina, że Chrzeſt widzialny na nic ſię Szymonowi Czarnokſiężnikowi nie przydał, ponieważ mu na niewidzialney ſchodziło łaſce; że po przyięciu Ciała, i Krwi Chryſtuſowey, czart Judaſza opanował ſerce, ponieważ ie na potępienie ſwoie przyiął; że nie wſzyſcy ſtaią ſię uczeſtnikami łaſki, ktorzy ſię taiemnic Chryſtuſowych uczeſtnikami ſtali.

Naśladuy więc małey liczby, ponieważ ta ieſt liczbą Wybranych; ponieważ dobre przykłady ſą rzadkie, a złe bardzo częſte; ponieważ między temi nawet, ktorzy przedſięwzięli ſurowe prowadzić życie, znayduią ſię tacy, ktorzy przez błędne drogi, na ſzeroki powracaią gościniec. Zyi tak, iak mało żyie, napomina pewny ſławny Nauczyciel, abyś ſię ſtał godnym z małą liczbą wniść do Kroleſtwa Niebieſkiego.

Jeżeli

Jeżeli zepſucie obyczaiow tak cię otacza zewſząd, że ci ſię nic nie zdarzy widzieć, tylko zbrodnie, uday ſię do ſzkoły grobow, w ktorych ludzi z świata zeſzłych ſpoczywaią ciała. Z tych podziemnych lochow takie częſtokroć wychodzą prawdy, ktore cię otoczą, i przeświadczą o nieuchronney potrzebie cnotliwego życia, ieżeli chceſz umierać dobrze. Wzbudzą w tobie obrzydzenie ſobie światowey okazałości, ktora z dymem niknie, a zachęcą do ſzczerego ſzukania chwały w Niebie, ktora trwa na wieki. S. Filip Neryuſz przepędził pewną część ſwoiego życia w grobach Swiętych znayduiących ſię w okolicach Rzymu, dla zebrania tamże tych Swiętych Ducha, ktorych tam ſpoczywały ciała. Z tego tak wielką odnioſł korzyść, że życie iego wyrownało tych Swiętych życiu, i że iego wſparcia tak wzywamy dziſiay, iak on tamtych Swiętych pomocy wzywał.

Ależ gdziekolwiek ſię udamy, znaydziemy zawſze iednego, i drugiego poſtępuiącego drogą ſprawiedliwości, i prawdy. Staray ſię o poznanie ich, i poczytuy ich za ſkarb. Przeſtawanie z oſobą prawdziwie cnotliwą, ktora cię przez rozmowy, i układy ſwoie oświecać będzie, zbuduie cię. Swięty Franciſzek Salezy radzi, aby duchownego Przewodnika iednego z dwoch tyſięcy wybrać; gdyż roſtropne, i cnotliwe powodowanie nas od tyſiącznych, owſzem od wſzyſtkich zachować potrafi niebeſpieczeńſtw. Dla tego tylko błądziemy, że ſami puſzczamy ſię w podroż.

Czytay żywoty Swiętych, ile razy chceſz, a znaydzieſz w nich zawſze przewyborne doſkonałego życia wizerunki; Swięci ſą prawdziwemi zwierciadłami, mowi S. Grzegorz, w ktorych każdy ſwoie niedoſkonałości widzi, i cnotom naydzielnieyſzych Nieba, i ziemi Bohatyrow przypatrzyć ſię może.

Jeżeli

Jeżeli Malarże, i Architekci, mowi S. Bonawentura, nayprzednieyszych dobywaią abrysow, kiedy co znacznego wystawić myślą, tedy Chrześcianie nie mnieyszy obowiązek maią, naywybornieysze wizerunki wystawić przed oczy swoie, aby ie szczęśliwie naśladować mogli. Podrożni nie pytaią się o drogę ślepych, albo niewiadomych; i my o drogę do Nieba radzić się powinnimy tych, ktorzy iey iuż doświadczyli, i nią do Oyczyzny Niebieskiey doszli.

Kochay się w samotności, i zachoway milczenie, a nigdy nie zdarzyć się widzieć takie czyny, ktoreby cię zgorszyć, albo w potępienie wtrącić mogły. Bog lubi przestawać z duszami szukaiącemi iego, i nakształt Synogarlicy od światowego zgiełku w oddaleniu ięczącemi. Dla tego tylko tak często upadamy w pokusach, że iesteśmy rozproszeni w duchu. Serce zebrane, i przytomne sobie nie tak

łatwo przylega do znikomych okoliczności, ktorym przeklęſtwo zapowiada Ewanielia. Nie mamy nadto czaſu do czytania Zakonu Pańſkiego, do ſłuchania głoſu własnego ſumnienia, do zważania ugody z Kościołem, owſzem z ſamym przy Chrzcie Swiętym zawartey Bogiem.

Bez tey oſtrożności, od ſamego dziecińſtwa niedoſkonałościami napełnieni, wpadamy w powſzechne zawichrzenie, ktore można zbiorem wſzyſtkich zbrodni, i błędow nazwać. Pierwſzy zyſk, ktory Przyiaciel przynoſi Przyiacielowi, ſkłada ſię z przeſądow, złości, i ułomności iego. Im dłużey żyiemy, tym bardziey przyſwoiamy ſobie przywary przeſtawaiących z nami; kiedy nam do ſmaku przypadną inni, tym ſamym i zbrodnie ich zaczynamy lubić.

Nieſzczęśliwy to ieſt ſkutek grzechu pierwſzych Rodzicow naſzych, że chociaż naymnieyſzy zły przykład

kład daie nam do złego pochop, a przeciwnie wszystkich potrzeba sposobow użyć, aby nas do dobrego zachęcić. Wiemy iednak tak z drugich, iako i z nas samych, iak szkodliwa iest zbrodnia, i iak pożyteczna cnota. Niebo, i ziemia złącza swoie siły, na ziednanie dla prawdziwych Chrześcian pociechy takiey, iakiey świat nietylko udzielić, ale nawet ani wyobrazić nie może. Znayduie Sprawiedliwy, w tym nawet doczesnym życiu, pociechy takie, ktore mu utratę doczesnych dobr, i godności obficie nadgradzaią. Płacz więc, i zasmucay się. mowi Chrystus, ieżeli zbawionym bydź pragniesz. Znoś cierpliwie powstaiące przeciwko tobie prześladowania, i zapatruy się na prześladowcow prawdziwego uszczęśliwienia twego. Nie wego otrzyma zwycięzkiego wieńca, kto się mężnie nie spotkał pierwey.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

Chrześcianin cnotliwie żyć nie może, ieżeli nie ćwiczy się w rozmyślaniu o śmierci.

Rzecz iest do poięcia trudna, że ludzie, względem tak okropney okoliczności, iaką iest śmierć, są oboiętnemi, i nieczułemi cale. Pogrzebowe nad bliźniemi, krewnemi, i przyiaciołmi, odprawuiące się obrządki, własne, odzywaiące się w nich słabości przestrzegaią ich, że koniec życia ich daleki nie iest; oni iednak zawsze się docześnością trudnią, są weseli, właśnie iakby

tu wiekować mieli, iakby im żadnego dać nie potrzeba rachunku ani z swoich czynow, ani z sumnienia, ktore im zdrożności ich bezprzestannie wyrzuca; właśnie iakoby się nie należało lękać straszliwego Sądu Bożego, na ktorym się ze wszystkizgo ścisle rachować trzeba.

Duch Swięty nie nadaremnie przykazuie pamiętać o końcu życia naszego: czytamy też, iż pierwiastkowi Chrześcianie nigdy nie zapominali o nim. Już ich w każdym czasie nastąpić mogąca zniewalała męka, aby zawsze w gotowości byli, iuż sami sobie z żywą uwagą ostatnią wystawiali godzinę. Wszystko im służyło do przypominania sobie śmierci. Lata, ktore upływaią, drzewa, i kwiaty, ktore sychaią, i więdną, posiłki ciała, ktore są nas utrzymania śrzodkiem, przeświadczały ich bezprzestannie, że wszystko niknie, że my sami iesteśmy tylko cieniem, i że świat

cały

cały ieſt iednym proſzkiem, ktory ſię lada kiedy obraca wniwecz.

Dla tego używali świata iedynie dla potrzeby, i zapatrywali ſię na to doczeſne życie, iako na Dom Gościnny, do ktorego wchodzą, i mało co zabawiwſzy, wychodzą ludzie. Nauczył ich Chryſtus, że przyidzie nieſpodzianie, że niemaiący w ſwych lampach oliwy w ten czas, kiedy Oblubieniec przyidzie, do wiecznych wtrąceni zoſtaną ciemności, i dla tego zawſze oſtrożnemi byli; nie udawali ſię do ſpoczynku, bez wyſtawienia ſobie w myśli, iż zamiaſt łoża, wkrotce będą na śmiertelnych złożeni marach. Kiedy ſię obudzili ze ſnu, rozważali ſobie, że po naſtąpionym porannym świetle, oczy naſze zaćmi pomroka śmierci. Zawſze ſię lękali śmierci, iako Przeſłańca Boſkiego Sądu, a przytym zawſze iey pragnęli, iako początku prawdziwego uſzczęśliwienia ſwego.

O! ia-

O! iakaż to rożnica między naszym, a ich postępowaniem sobie! Nazywamy się Chrześcianami, ale nigdy nie wspominamy o śmierci, właśnie iakbyśmy nigdy nie mieli umrzeć; a co gorszego, szukamy z umysłu rożnych rozrywek, i uciech, abyśmy pamięć o śmierci z naszey wyrugowali myśli. Ow nawet zgrzybiały Starzec, ktory iedną nogą iuż prawie w grobie stoi, pragnie, aby mu zabawkami, i rozmowami pamięć na śmierć z głowy wybić, chociażby raczey każdego powinien prosić, aby z nim o tey ważney, i okropney okoliczności rozmawiać raczył.

Byłażby prożna okazałość w nas dokazała tyle, gdybyśmy zawsze byli pamiętnemi na to, że te meble, ktoremi aż do zbytku, nasze zdobiemy domy, te przepyszne szaty, ktoreśmy posprawiali sobie, wkrotce czyią inną własnością będą? gdybyśmy pamiętali na to, że wszystka nasza miękkość, i tkliwość wkrotce

ce

ce się zakończy, i przemieni w zgniliznę, i robactwa paszę, nigdybyśmy o dogodzenie ciału naszemu tak troskliwemi nie byli.

Prawdziwie cnotliwy Chrześcianin codziennie sobie grob swoy w żywey wystawuie uwadze. Widzi dobrze, że tam bez przyiacioł, bez bogactw, bez powagi, bez pociechy zostanie zakryty ziemią, że ciało iego rozsypie się w popioł, że tytuły iego znikną, że wszystkie czasy względem niego, będą tak, iakby nie były nigdy, i że z niego nic się nie zostanie, tylko dusza, ktora w kraiu zmysłom naszym nieznaiomym stawić się musi przed Bogiem, od ktorego nadgrodzona, albo ukarana będzie.

Wszakże powiedzieć można, iż większa połowa Chrześcian dla tego tylko zostaie na świecie, aby się w wieczystą wtrącili przepaść. Sprzeciwiaiaiąc się we wszystkim Prawu Boskiemu, o nic nie usiłuią bardziey, iak o to, aby pamięć na

śmierć

śmierć iak naybardziey od siebie oddalić; dla tego szukaią, i chwytaią się wszelkiey sposobności dogodzenia ciału, a przestawaiących z sobą do tego przywodzą, aby przed niemi, o potrzebie poiednania się z Kościołem, i przebłagania Boga nie wspominali cale, chyba dopiero w ten czas, kiedy się iuż ostatnie życia niebespieczeństwo zbliża. Ale iakoż się spodziewać można, że przez momentalny żal, pochodzący podobno z boiaźni piekła, za całe źle przepędzone zadosyć uczynić potrafiemy życie? Tym całem taki iest życia większey części Chrześcian koniec, że tak umieraią, iak żyli. Zycie ich pełne iest dumnych uroień, pożądliwości, ździerstwa, pragnienia bogactw, i roskoszy. Po śmierci kadziemy ich ciała, chowamy ie okazale, modlemy się za ich dusze, ktore się podobno iuż stały wiecznych pożarow pastwą.

Niech każdy to czytaiący w siebie samego wnidzie, a chwyci się zape-

zapewne ſurowości Chrześciańſkiey prawa, podług ktorego kiedyżkolwiek od Boga ſądzony będzie; znaydzie pochop lękania ſię, aby los iego kiedyżkolwiek nie był taki, iakiegom ia teraz wyſtawił obraz. Powiedział nam Piotr S. że i ſprawiedliwy ledwo zbawiony będzie; a ktoż nie zadrży, kiedy ſzczerze w ſiebie ſamego weyrzy, kiedy wſzyſtkie ſwoie leniſtwa, zbytki, nierządy, ſłabości, i grzechy przed oczy wyſtawi ſobie? Nie maſz żadnego z nas, ktoryby nie powinien z Dawidem do Boga wołać: *grzechow młodości moiey, i niewiadomości moiey nie racz pamiętać.* (a)

Swięty Bernard. w pośrzodku wſpoł Braci ſwoich, częſtokroć ſwą ożywiał gorliwość, ſam do ſiebie mowiąc: Bernardzie, po coś do Zakonu przyſzedł? Tak i Chrześcianie częſtokroć ſiebie ſamych powinni pytać, mowiąc: dla czegoż

my

(a) Pſalm: 24. v. 7.

my ieſteśmy na świecie, ieżeli nie dla tego, abyśmy ſię nauczyli dobrze umrzeć? Zaiſtę, podług wyrazu iednego z Nauczycielow Kościoła, powinniśmy co moment koſztować śmierci, abyśmy w ſobie, obrzydliwość dobr świątowych wzbudzili. Będzie nam to z początku przykro, ale ta początkowa gorycz z wolna odmieni ſię w ſłodycz.

O! iaka w obyczaiach, i domach naſzych pokazałaby ſię odmiana, gdybyśmy zawſze pamiętali na śmierć! Jużby ſię ani u Dworu chytrości, ani w handlach oſzukańſtwa, ani w miaſtach nierządu, ani we wſiach zazdrości, i nienawiści nie potrzeba lękać; każdyby iak naytroſkliwiey ſtrzegł duſzy ſwoiey, aby ią w każdym czaſie mogł oddać temu, ktory mu ią dał, i znowu ſię oneyże dopomina na powrot; każdyby uſiłował o to, aby każdą czynność ſwoią odprawował tak, iakby iuż oſtatnia była.

Gdyby

Gdyby się śmierć nagła między ludźmi nie zdarzała nigdy, gdyby ten sposob umierania nie był wiadomy cale, moglibyśmy, na usprawiedliwienie nagannych postępkow naszych mowić, że w każdym czasie, ktorego nas z świata tego zabrać, upodoba się Bogu, będziemy mogli mieć sposobną porę do przygotowania się na śmierć. Ale iakoż się usprawiedliwiemy, kiedy nam nie tayno, że tak wielu umarło nagle, że ten na bankiecie, ow w tańcu nagle padłszy, zakończył życie? Niestety! ktoż nie wie, że śmierć zawsze na życie czuwaiąca, wiele z niego wyzuwa w ten czas, kiedy się bynaymniey nie spodziewaią tego? Przygotowenie się do śmierci w tak wielkim u ludzi zostaie zaniedbaniu, że ow nawet chorowity, lat kilka z łożka niewstaiący Starzec, o ostatniey, ktora wszystko zakończy, nie pamięta godzinie; a ieżeli kiedy do krewnych, i przyiacioł rzecze, że się

czuie

czuie bydź słabym, że iuż wkrotce zakończy życie, tedy to dla tey tylko przyczyny czyni, aby go cieszyli, i zabespieczali, że ieszcze do tego niema żadnego podobieństwa.

Tym czasem świat nic innego nie iest, iak następstwo ludzi, ktorzy nastąpili po tych, ktorzy rozsypali się w popioł, nic po sobie nie zostawiwszy więcey, iak czczego Imienia pamiątkę. Ledwo ciała umarłych ogarnie ziemia, a Krewni, i Przyiaciele czyny ich w niepamięci grzebią.

Prawdziwy tylko Chrześcianin, usiłuiąc zawsze unikać prożności, i roskoszy świata, zwykł sobie często wystawiać przed oczy tych wszystkich, ktorzy przed nim doczesnego dokończyli życia, i z tey okoliczności własną śmierć przypomina sobie; dobywa się, iż tak rzekę, aż do wnętrzności ziemi, nie dla wykopania z tamtąd dyamentow, lub złota, ale dla znalezienia tamże pro-

probierſkiego ludzkiey wyſokości kamienia, i dla przeglądania tamże mieyſca, na ktorym podobno nie długo zamięſzka, iak go śmierć z domu ſwoiego wyrwie, uczyniwſzy go paſtwą robactwa, i zgniłizny.

Jak nagła odmiana! żadnego w ten czas mieć nie będziemy towarzyſtwa, ogarną nas ciemności grobu, zawalą kamieniem, lub ziemią; nadaremnie ſię czaſy, i lata odnawiać, i odmieniać będą, iuż my w żadne tey odmiany uczeſtnictwo nie będziemy wchodzić, poki nie naſtąpi Zmartwychwſtanie umarłych. Ta w wyrokach odwiecznych uſtanowiona chwila, znowu nas ożywi. W ten czas dziełem Wſzechmocności owey, ktora nas z niczego wyprowadziła, przybierzemy ſię w członki, i przeſzłą poſtawę naſzą, i w właſnym ciele naſzym nowe zaczniemy życie, abyśmy albo wieczyſtego miłoſierdzia, albo przekleſtwa uſłyſzeli wyrok.

Zkądże

Zkądże to pochodzi, że tak surowe, i okropne prawdy żadnego w nas nie sprawuią wzruszenia, kiedy iednak opowiadanie iakiego baiecznego zdarzenia wskroś częstokroć nas przenika, i w zadumienie wprawia? Na toż to iesteśmy Chrześcianami, abyśmy od tak ważnych Religii naszey prawd odwracali oczy? Czyliż nie wiemy, iż kto ani o śmierci, ani o Niebie nie myśli, z liczby Wybranych bydź nie może? Czyliż nie wiemy, że pamięć na śmierć im większą w sobie zawiera okropność, i gorycz, tym skuteczniey szym iest na wygładzenie grzechow, i prożności śrzodkiem? Jeżeli się z taką powolnością, iak Chrystus, śmierci poddamy prawu, staniemy się uczestnikami owego miłosierdzia, o ktore iak naytroskliwszemi bydź powinniśmy.

Smierć iest fortą do Niebieskiey Oyczyzny, a Chrześciaństwo wszystkie swoie zamysły wymierza do

niey; ktokolwiek iey gorąco nie pragnie, ten nie ięſt oſiągnienia oneyże godzien; dla tey przyczyny codziennie proſiemy Boga, aby do nas Krolestwo Jego przyſzło; wſzyſcy ſprawiedliwi do tego wieczyſtego uſzczęśliwienia wzdychali zawſze. Apoſtoł narzekał zawſze na długie trwanie ſwoiey nędzy, i niczego bardziey nie życzył ſobie, iak zoſtać rozwiązanym, a bydź z Chryſtuſem.

Wſzyſtkie poſty, wſzyſtkie uroczyſtości, wſzyſtkie zwyczaie, i Nauki w Kościele nie do czego innego dążą, tylko aby Chrześcian ku Niebu wynieść. Tam nas wyglądaią Swięci Pańſcy, pragnąc, abyśmy i my razem z niemi byli uczeſtnikami owych ſtrumieni roſkoſzy wſzełkich, ktoremi oni ſą napełnieni. Tam wſzyſtkich Uczniow Krzyża pragnienia naſycone będą, tam znayduią ſię owe Palmy, i we Krwi Baranka farbowane ſzaty, kto-

remi

remi Wybrani na wſzyſtkie wieki zaſzczycać ſię nie przeſtaną.

O! ktoby mi dał, powinien dobry Chrześcianin, co moment, wołać, abym ſię, na wſpaniałość Boga moiego, moiemi mogł zapatrywać oczyma; abym zoſtał uwolniony od nędzy tego życia, abym mogł odpocząć na Abrahama łonie; abym w pośrzodku ſprawiedliwości, światła, i prawdy umieſzczonym zoſtał. Niebo ieſt roſkoſznym dla nieśmiertelney duſzy widokiem. Biada tym, ktorzy od tego celu ſwoie odwracaią oczy! *Co wzgorę ieſt, miłuycie, nie co na ziemi,* (a) woła Apoſtoł. Poki wiecznością naſze zatrudniamy myśli, poty w więzach naſze trzymamy namiętności, tym tylko dogadzaiąc chęciom, ktore ſą z świętością naſzego powołania zgodne. Dla tego tylko Swięci wzbili ſię nad ziemię, że ſerca ich zoſtawały w Niebie, będąc nieczułemi

(a) ad Coloſs: 2. v. 3.

na wszystko, coby nie zmierzało do Boga.

Prożna iest pochwała cnoty tych, ktorzy pamięć na wieczność odrzucaią, iako przyczynę zbytecznego smutku; Chrześciaństwo zachęca, aby iak nayponfaley postępować ze śmiercią, i nie zabraniać iey w wszystkie Chrześciańskiego życia działania wpływu; ieżeli się brzydziemy dla tego, że nam ciężko świat, bogactwa, okazałości, i honory opuścić, tedy nie iesteśmy godni Chrystusowemi nazywać się Uczniami.

Ta uwaga przeświadczyć nas powinna, że się mało znayduie takich, ktorzy prawdziwego Chrześcianina obowiązki pełnią. Gdzież albowiem takiego znaleść, ktoryby o światowe dobra nie dbał cale, i nie szemrał, kiedy o odebraniu sobie onychże słyszy? Kaydany dla siebie kuiemy z tego, czymbyśmy powinni gardzić, a przynaymniey cobyśmy nie bardzo poważać powinni.

winni. Wiem ia, że nie możemy zupełnie wyniszczyć naturę; ale też oraz wiem, że ieżeli natura nie da się powodować łasce, Religia nie wiele zbawiennych w człowieku dokaże skutkow. Kto nie ma dla Boga swoiego ofiary, a nawet do oddania mu iey chętnym nie iest, ten iuż osądzony.

Nasze doczesne maiątki, i życie, są dobrem takim, ktorego użytkowania nam pozwolono, są użyczonym skarbem, ktory znowu, iak prędko Bog wyciąga tego, iesteśmy obowiązani oddać, bez smutku, i narzekania na to. Tak śmierć ziednoczona bydź powinna z ćwiczeniem się w podległości od nas. Pozwalam chętnie, o moy Boże! woła Swięty Chryzostom, abym się przemienił w trupa, i popioł, ponieważ takie iest rozrządzenie twoie, a to wyobrażenie, iakożkolwiek iest okropne, wzbudza przecię pociechę we mnie przeto, że się z układem odwiecznego rozrządzenia twoiego zgadza.

Ktożby się wzdrygał poddać się naywiękſzym upokorzeniom ſiebie, gdyby wiedział, że przez te panowania nad Krolestwem iakim osięgnąć może? mowi S. Bernard. A ktoż się z tey ſamey przyczyny lękać będzie śmierci, wiedząc, że to iedynym śrzodkiem, przez ktory naywiękſzey w Niebie dostąpić może korony. Wystawuiemy się na tysiączne niebeſpieczeństwa, i rany gotowiśmy odnieść, aby pewnego w woyſku stopnia dopiąć, a dla otrzymania doczeſnego, krotko trwaiącego, ſzczęścia, na rożne, na lądzie, i wodzie, puſzczamy się fale; przeciwnie zaś narzekamy na choroby, i śmierć, przez ktorą do Kraiu żyiących, i Krolestwa Boſkiego wniść mamy.

Poprzestańmy więc narzekania na śmierć, pomyślmy ſobie, żeśmy się dla tego tylko narodzili, abyśmy umarli, i że, podług zdania ſamych Pogan, więcey zależy na dobrym, a niżeli na długim życiu.

W ży-

W żywą to sobie weźmy uwagę, że nie powinniśmy do niczego przylgnąć, tylko iedynie do tego, czego nam śmierć nie potrafi wydrzeć, a tak będziemy mogli z Apostołem mowić: *gdzież iest zwycięstwo twoie, śmierci? gdzież iest, śmierci, oścień twoy?* (a)

Dobre uczynki, mowi obiawienie, idą za temi, ktorzy ie udziałali; otoż prawdziwe bogactwa, o ktore iak naytroskliwszemi bydź winniśmy. Bez tych, z prożnemi rękami staniemy przed owym surowym Panem, ktory się z danych od siebie talentow dopomina zarobku, i ktory tym tylko, ktorzy iuż co zyskali, udzieli więcey. To są nieomylne prawdy; ale to iest rzecz okropna, że większa połowa tych, ktorzy się tych prawd nasłuchali, i zrozumieli ie, umarli bez korzystania z nich, i że podobno my sami tymże przekleństwem zaięci z tym się rozstaniemy światem. Czas iest teraz do

(a) 1. ad Corinth: 15. v. 55.

do ocucenia śię ze snu: może to, co teraz czytamy, iest ostatnim napomnieniem dla nas; a chociażby nie było ostatnim, zawsze iednak zostanie prawdą, że tyle żarzących śię węgli Boskiego gniewu zgarniamy na głowy nasze, ile zaniedbywamy sposobności nawrocenia się do Boga; miia życie nasze, pozostawaią śię zbrodnie nasze, a ręka żyiącego Boga zapisuie ie w Księgę, ktora przez całą wieczność trwać będzie; w Księgę, ktorą przy dokończeniu świata, przed nasze wystawią oczy, i w niey sam grzesznik przeczyta ognistemi literami napisany swoiego potępienia wyrok.

Te uwagi tym są okropnieysze, i tym większey baczności godne, że iedna dwadzieścia cztery godzin trwaiąca gorączka, owszem, co mowię, ieden krotko trwaiący przypadek to wszystko, com wyżey powiedział, może sprowadzić na nas.

Naymłodszy, i naymocnieyszy człowiek idzie do wieczności, bez

wzglę-

względu na tę odmianę, poki w reszcie nie nastąpi ow moment, w ktorym przed obliczem Stworcy, i Sędziego swoiego stanie. W ten czas dopiero da się dokładnie poznać, iak szczęśliwy iest ten, ktory wiernie służył Bogu; przeciwnie zaś w płacz, i rozpacz wpadnie, kto sobie przypomni, że dni życia swoiego użył na złe. Ten abrys zawsze przed oczyma naszemi mieć winniśmy, poki na tym zostaiemy świecie. Jeżeli mocą wiary naszey otworzemy Niebo; ieżeli sobie okropną ową wystawiemy chwilę, w ktorą sądzonemi będziem, tedy zagrzeie się nasza miłość, i za grzechy nasze uczyniemy pokutę. Swięty Hieronym nie wiedział skuteczniey szego śrzodku na uśmierzenie pokus, iak pamięć na ową ostatecznego Sądu trąbę, ktorey odgłos aż do grobow przeniknie, umarłych wzbudzi, i znąkiem powszechnego przewrocenia, i odmiany będzie. Zdawało mu się, że zawsze brzmi

w iego

w iego uszach; a ta szczęśliwa, i święta omyłka, w zbawienney go zawsze utrzymywała boiaźni.

O! iaka to rożnica między postępkiem tego Swiętego Nauczyciela, i naszym! Niestety! żyiemy w grzechu, a iednak tak iesteśmy bespieczni, że się zdaie, iakoby nam Bog nieomylnym swoim zaręczył słowem, że nie pierwey umrzemy, aż nam się podobać będzie, i że pewno osiągniemy Nieba. Z tym wszystkim, ieżeli kto powinien w nieustanney zostawać troskliwości, i boiaźni, tedy naybardziey nasze pokolenie, ponieważ między nami, i pierwszemi Chrześcianami większa, niżeli między dniem, i nocą, zachodzi rożnica. Cożby rzekli owi Ewanieliczni Mężowie, gdyby zmartwychwstać, i między nas powrocić mieli? Uwierzyliżby oni, że my iesteśmy następcami ich?

Coż to za Nauka? co za Obyczaie! rzekliby ze łzami. Czyliżby domow naszych, dla zbytkow, i

nie-

niewſtrzemięźliwości naſzey; za gorſzące nie poczytali mieyſca? Czyliżby na ſtroy naſz z świętym nie patrzali wſtrętem? Czyliżby obiady naſze, iako dzieła rozrzutności, i zmyślności, nie pobudziły ich do gniewu? a prożne zabawy, i do grzechu pobudzaiące czytania naſze, czyliżby w ſprawiedliwe ich nie wprawiły zadumienie?

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

Kto pierwszym Chrześcianom chce bydź podobnym, powinien ich naśladować w prostocie.

Między niewiadomością, i prostotą, słuszną uczynić należy rożnicę. Pierwsza iest przywarą rożne za sobą pociągaiącą błędy, oszukuiącą sumnienie, i zaciemiaiącą rozum; druga iest cnotą pobudzaiącą choć nayoświeceńszego Męża do uczynienia się rownym pospolitemu, ale porządne życie prowadzącemu człowiekowi, ktory to tylko lubi, co iest sprawiedliwe, i niczego,

oprocz

oprocz prawdy, nie szuka; dla tego, S. Bernard wyraźnie mowi, że niewiadomość nikogo, prostota zaś wielu uczyniła Swiętemi.

Ktożby nam dał, abyśmy, choć raz ieszcze, oczyma naszemi ową szczęśliwą uyrzeli prostotę, ktora się w pierwiastkowych wydawała Chrześcianach? To iest prostotę taką, ktora była głowną nieprzyiaciołką pychy, wydawaiącą się niemniey w uczynkach, iak w pismach, niemniey w pomieszkaniach, iak i w stroiach. To tylko było w poważeniu u nich, co człowieka przed obliczem Boga wsławić może: nauczyli się z czytania nabożnych Ksiąg żek, że naywybornieysza iest wymowa, ktora ma w sobie naywięcey prostoty, że to serce iest nayszlachetnieysze, ktore iest nayszczersze, i że ta cnota iest prawdziwa, ktora się bez powierzchownego pokazuie blasku. Przestawanie pierwiastkowych Chrześcian nie znało obłudy, postępki ich wolne były od oboię-

tności,

tności, uczynki ich nie inną iaśniały świetnością, tylko tą, ktorey im dodawały Religia, i prawda. Nie widziano, iżby się chełpili z żywości rozumu, ani słodko brzmiących nie szukali wyrazow. Co mowili, to się zgadzało z rostropnością, usiłowali gruntownie nauczać, a nie dobranemi słowami mamić.

Ach! iakaż to odmiana czasow! Dzisiay prostotę poczytuią za nierozum, i głupstwo; a iednak Ewanielia przykazuie bydź *prostemi, iako gołembice.* (a) Duch Swięty, na wysławienie wielu sprawiedliwych, używa wyrazu: *prosty:* tak czytamy o Jobie, tak mowi Ewanielia o Jozefie, i Symeonie; takiemi bydź powinniśmy i my, ieżeli do Krolestwa Niebieskiego wniść chcemy. *Jeśli . . . nie staniecie się, iako dziatki, nie wnidziecie do Krolestwa Niebieskiego.* (b)

Umieię-

(a) Math: 10. v. 16.
(b) Math: 18. v. 3.

Umieiętność nadyma, (a) mowi Apostoł, a my dla tego tylko staramy się o umieiętność, abyśmy własną podsycali miłość, i na wszelkie wyuzdanie oneyże puścili cugle. Każdy usiłuie o to, aby w publicznych posiedzeniach, albo przez wydanie Książek swoie wsławił imię, a to dla wywyższenia siebie, i pogardy innych. Wynosiemy się, kiedy nam się zdaie, żeśmy co dowcipnego powiedzieli, i ztąd zabieramy pochop, poczytać siebie za potrzebnego powszechnemu dobru człowieka. Z iaką chełpliwością nie popisuie się w posiedzeniach naszych ow duch mocny, ktory iest nieprzyiacielem pokory? Nie iestże to szaleństwo, nic nie wierzyć przeto, aby się nie pokazać lekkowiernym, albo wszystkiemu przeczeć przeto, aby się za nieustraszonego, i nieżmięszanego przed ludźmi udać?

Niestety!

(a) 1. ad Corinth: 8. v. 1.

Nieſtety! niemoſz dnia dziſiayſzego nikogo, ktoryby ſię nie nadymał, nie przechlubiał, nie zakazywał ſię nad innych, a to poſpolicie z uſzczerbkiem bliźniego, a częſtokroć z uſzczerbkiem Religii; dla tego tak bardzo ſprzyiamy rozwiozłości, abyśmy zarobili na ſławę, że więcey rozumiemy nad innych, abyśmy zaſłużyli na imię Filozofa, ktore, nie bez zgorſzenia, przypiſuiemy tym, ktorzy dowcipniey, niżeli inni, z Boga, i co Boſkiego ieſt, ſzydzą. Gmin nawet poſpolity iuż imienia proſtoty nie lubi, i kiedy niema ſpoſobu okazania ſwey chęci do wynioſłości, używa przynaymniey chytrosci, i zuchwalſtwa, zamiaſt umieiętności, ktorey nie ma.

Coż ieſt właściwie przyczyną tego złego? Oto ow gorſzący zbytek, ktory Domy naſze przekſztalca w Pałace, i naywymyślnieyſze, a częſtokroć oczy Chrześciańſkie obrażaiące, do nich ſprowadza meble.

Oto

Oto owa nieporządna chętka nauczenia się rożnych kunsztow, a wyniszczenia tego, cokolwiek pokutę, i wstrzemięźliwość zaleca. Kto nie dba o roskoszy, i dostoieństwa świata, tego za nierozumnego poczytuią; a kto z prawdziwą szczerością, i prostotą mowi, ten, oprocz pogardy, i śmiechu, niczego się spodziewać nie może.

Takiegoż to życia nas naucza Ewanielia? Możemyż się Chrześcianami nazwać kiedy się uganiamy za światem, posłuszeństwo wyrządzaiąc prawidłom piekła? Zapomnieliżeśmy o tym, że wszyscy Swięci, ktorych wzywamy pomocy, byli ubogiemi w duchu? że naywiększa ich chwała zawisła była na tym, że iak naygoręcey pragnęli, światu nieznaiome prowadzić życie? Jedni w skaliste pouciekali lochy, dla zapomnienia o świecie, i na wzaiem dla zaginienia w pamięci u świata; inni ukrywali naywspanialsze myśli swoie pod zasłoną

takiego powierzchownego postępowania sobie, ktore w oczach cielesney mądrości zdawało się bydź pogardy godne. Znosili zniewagi, i obelgi, na wzor swoiego Nauczyciela, ciesząc się, i weseląc, *iż się stali godnemi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.* (a)

Naucza Duch Swięty, że bezbożni, przy dokończeniu świata narzekać będą, że ludzi sprawiedliwych za nierozumnych poczytywali. *My głupi*, rzekną, *mieliśmy żywot ich za szaleństwo, i za sromotne ich dokończenie, oto iako policzeni są między Syny Boże, i między Swiętemi dział ich iest.* (b) Ani świetne okazałości, ani rycerskie dzieła nie czynią nas szacownemi przed Bogiem. Jedna z miłości Boga bliźniemu podana szklanka wody zasługuie na nadgrodę; a chwała z przeniesienia gor na nic się nie przyda, ieżeli za cel Jezusa Chrystusa nie ma. Dzieła pobożności wychwala Pismo;

(a) Act: 5. v. 41. (b) Sap: 5. v. 4. 5.

ſmo; dzieła zaś wielkich w ſtarożytności Bohatyrow, i Mędrcow, ktorzy świat, albo przez łoſkot broni, albo oſtrość dowcipu w zadumienie wprawili, raczey w Chrześcianinie ſprawuią litość, niżeli podziwienie. Lituią ſię z prawdziwą ſzczerością ſerca nad niemi przeto, że nie uznali prawdziwego Boga, iako wſzyſtkiego dobrego źrzodła.

Chrześciańſtwo ieſt doświadczeniem rozrożniaiącym ſprawy ludzkie, i okazuiącym zbrodnie, lub cnoty człowieka. Dla doyścia ſzacunku, i wartości uczynkow naſzych, weyrzeć potrzeba na prawidła Ewanielii, a nie na powſzechny zwyczay, lub właſne upodobanie. Co ſię podoba światu, to ſię nie podoba Bogu, i częſtokroć nie potrzeba nic więcey, nad powſzechny zwyczay, aby od Boga odrzuconym zoſtać. Owi ubodzy, ktorych my mamy za pomiotło świata, kiedy niedoſtatek ſwoy z cierpliwością znoſzą; owe dzieła, z ktorych ſię

wyśmiewamy proſtoty, kiedy nas do cnotliwego zachęcaią życia, ſą Boſkiego upodobania celem; przeciwnie w roſkoſzy opływaiący bogacze, owe duchem światowym, i wynioſłym dowcipem napełnione Kſięgi ſą obrzydliwością przed obliczem Boga.

Te to ſą prawdy, ktore ani przez czaſy, ani przez obyczaie nadwerężone bydź nie mogą; te pierwiaſtkowych Chrześcian na unikanie wſzyſtkiego, co chełpliwością, i światową trąciło okazałością, uczyniły tak bardzo czułemi. Sprawowali oni zbawienie ſwoie z boiaźnią, i drżeniem, nigdy ſobie nie ufali, a ta nieufność ſprawiła ſzczęśliwie, że ſię uchronili złego. Zycie Męczennikow, i Puſtelnikow ieſt wizerunkiem ich ſzczerości, i proſtoty, ktora ich oddalała od wſzelkiey chytrości, i ſkażenia świata, nie dozwalaiąc im, aby ſłowa ich nie zgadzały ſię z ſercem; ktora ich orzeźwiała, i zachęcała do ſzukania

kania prawdy, iako naykosztownieyszego skarbu, nie pozwalaiąc im w żadney okoliczności, źle o bliźnim sądzić.

O! iaka to pokazuie się rożnica, kiedy takie obyczaie z naszemi postępkami porownywamy! Niestety! z iedney strony widzieć się daią ludzie, ktorzy, w uczynkach swoich, Ewanielią zachowuią ściśle, z drugiey strony stawaią przed oczyma ludzie, ktorzy o nazwisku Ewanielii nie nay więcey wiedzą. Wieleż to iest takich nabożnych, ktorzy odprawuią posty, i modlitwy, daią iałmużny, a przecię są męczennikami czarta; ponieważ oko ich proste nie iest, a zatym podług wyrazu samego Chrystusa całe ciało zostaie w ciemności. Rzecz iest zaiste okropna, że tak wielka liczba Chrześcian wieczyście ginie, dla tego, iż im schodzi na owey Ewanieliczney prostocie, ktora bydź powinna gruntem duchowney każdego Chrześcianina budo-

wy

wy. Poczytuiemy proſtotę za nikczemną, i poſpolitym tylko ludziom przyzwoitą cnotę, a w ſamey iſtocie ieſt to niezawodna prawda, iż bez tey cnoty nie można bydź zbawionym.

Chryſtus pytać ſię nie będzie, czyliśmy byli ſławnemi Wierſzopiſami, zawołanemi Filozofami, albo walecznemi Rycerzami, ale ſię zapyta, czyliśmy byli, podług iego przykładu, cichego i pokornego ſerca, czyliśmy ſię, dla wniścia do Kroleſtwa Niebieſkiego, ſtali, iako dziatki, czyli obyczaie naſze miarkowane były ſzczerości, i proſtoty ſznurem. Synowie ciemności obieraią ſobie za cząſtkę kłamſtwo, okazałość, wynioſłość: przeciwnie zaś Synowie światłości, to ieſt: prawdziwi Chrześcianie, o nic ſię nie ſtaraią, tylko o ſzczerość, i pokorę. Nadaremnieby kto uſiłował namowić ich do uplątania ſię w światowe ſprawy; nadaremnieby im kto przekładał prze-

pisy

pisy złośliwych taiemnic podeyścia, podstępow, i zdrady, ktorych poięcie tak wielkiey części ludzi światowych zatrudnia głowy; Przestaią oni na samey wiadomości do Nieba prowadzącey drogi, i od tey, dla żadnego światowego zysku, nie dadzą się odwieść.

To sprawiło, że Swięci obrzydzili sobie wielkich Panow Dwory, i nie dali się widzieć na nich, chyba w ten czas, kiedy wyciągała potrzeba, za przykładem Swiętego Jana Chrzciciela, opowiadać prawdę w całey czystości oneyże. Dla teyże przyczyny, wyraźnie naucza Swięty Paweł, że ktokolwiek poświęca się w duchownym, czyli Klasztornym stanie na służbę Boską, w doczesne sprawy nie powinien się mieszać. Dla tego Wybrani Boscy nigdy nie wychodzili na iaw, chyba w ten czas, kiedy tego Religii wyciągało dobro. Tak uczynił S. Antoni Pustelnik, kiedy z Pustyni do Alexandryi poszedł

dla

dla bronienia przez mianą od siebie mowę, Chrystusowego Bostwa w ten czas, kiedy Aryanow Kacerstwo wszystkie świata opanowało, i zaraziło części. Tak i my sobie postąpić winniśmy, ieżeli nas stan nasz obowięzuie do opowiadania Chrystusa, i do zapobieżenia złemu. Każdy z nas ma cząstkę obowiązku powinności Apostolskiey, ktorą zachować powinien względem Dzieci, Braci, Przyiacioł, i Sąmsiadow swoich; a chociażby nie należało do nas, innych napominać, lub słowami karcić, zawsze iednak w naszey zostaie mocy, innym dobre przykłady dawać.

Ale coż? kiedy takim do światowych ludzi mowiemy tonem, tedy ogłaszamy im całe niewiadomą, i niesmaczną Naukę. Obyczaie nasze tak są przewrotne, i prożne, że wszystko, cokolwiek iest z Ewanielią zgodne, to nam się iedynym wydaie prostactwem; pewni bydź możemy, że gdyby Apo-

stło-

ſtołowie znowu przyſzli na świat, tedyby prędzey wzgardzonemi, a niżeli upoważonemi zoſtali; nie byłoby albowiem u nich, ani tego przepychu w ſtroiu, ktory u nas naywięcey popłaca, ani takich obyczaiow, do iakich my przywykliśmy.

To wſzyſtko zważywſzy ſzczerze, pragnieymy, i życzmy zawſze powrotu owych ſzczęśliwych czaſow, w ktorych ſzczerość i proſtota między Chrześcianami kwitły. Zachowuymy nigdy nieuſtaiący ſzacunek przeciwko tym wſzyſtkim, w ktorych ſię pokuty okazuią znaki. Poſtępuymy wyżey, i ſtaraymy ſię, abyśmy zmyſły naſze martwili, i nie inaczey używali świata, tylko, iakbyśmy go nie potrzebowali wcale. Wbiymy ſobie głęboko w pamięć, że ſama tylko cnota ieſt prawdziwą Chrześcianina ozdobą, że cały w ſtroiu przepych, ktory naſzą podżega wynioſłość, w iednym oka mgnieniu

w śmier-

w śmiertelną zamieni się koszulę, z ktorey się cały stroy nasz składać będzie, że owe przepyszne pałace w szczupłą zamienią się trunnę, w ktorey całą naszą zamkną wielkość, i że owa gładka wymowa, o ktorą się tak usilnie staramy, razem z nami ustanie, a śmierć do tak ściśłego nas przyprowadzi milczenia, że go żaden przerwać nie potrafi piorun.

ROZDZIAŁ XVIII.

Kto nie ma dosyć serca do okazania czego szczegulnego w życiu, ten nie może bydź zbawionym.

Lubo prawo Boskie w każdym czasie, i mieyscu zachowane bydź może, lubo Ewanielia wszystkim Kraiom, Stanom, i Ludziom może za prawidło służyć, iednak teraźnieyszego wieku zepsucie do tego przyszło, że ani pierwsze, ani drugie wykonać się inaczey nie da, tylko, że wykonywaiący za całe osobliwego człowieka poczytany bydź musi. Dla tego prawdziwe nabo-

nabożeństwo zawsze iest wyśmiewania celem. Ztąd wynikaią owe nieustanne prześladowania prawdziwie pobożnych ludzi. Nie mogą na nich patrzeć, nie mogą ich ścierpieć, odważaią się nawet wkładać na nich wszystkie zbrodnie, ktore złość tylko wymyśleć może.

Gdyby się kto z większą kupą łączyć nie chciał, ten na nieustanne musiałby się odważyć milczenie: tak powiada wielu. Sama tylko pycha, przydaią daley, coś osobliwego po sobie okazywać lubi, staraiąc się o to, aby nikomu nie była podobną, a od wszystkich zadziwianą. W reszcie, odzywaią się ieszcze, życie osobliwe iest nie omylnym świadectwem, że się wyrzekamy społeczeństwa towarzyskiego życia, o nikim dobrze nie trzymamy, lepiey zawsze o sobie samych, a niżeli o innych sądząc.

Aby na tak nierozumne odpowiedzieć zarzuty, trzeba z pewnym

Na-

Nauczycielem Kościoła zawołać: O ludzie! ſtrzeżcie ſię ludzi, kochaycie ich w ſzczegulności iako Aniołow, a ſtrzeżcie ſię ich w powſzechności, iako czartow. Wiedzieć należy, że Chryſtus nie przyſzedł puſzczać pokoy na ziemię, ale miecz, na rozłączenie Syna od Oyca, i oka od ciała. Jeśli oko twoie gorſzy cię, napomina Chryſtus, wyłup ie, i zarzuć od ſiebie. Dla czego niechay ſię nikt nie ſpodziewa zbawienia, ieżeli nie ma ſerca opuſzczenia wſzyſtkiego, cokolwiek poſiada na świecie. Wyrzec ſię powinniśmy nawet ſiebie ſamych, a tym bardziey tych wſzyſtkich okoliczności, ktoreby nas od tego, cośmy Bogu powinni, wſtrzymać mogły. Jużeśmy oſądzeni, i potępieni, ieżeli łaſki nad naturę, dobrego ſumnienia nad wſzyſtkie przyiaźni, Religii nad wſzyſtkie inne nie przekładamy obowiązki.

Większa połowa Chrześcian żyie w rozwiozłości, i umiera bez poku-

pokuty. Trzeba się koniecznie i nam tego spodziewać losu, ieżeli za ich udaiemy się przykładem. Chrystus iest Nauczycielem prawdy; otoż on przykazał unikać przed światem, i prawidłami iego; Chrystus iest wizerunkiem dla nas; otoż on przez całe swoie na tym świecie przepędzone życie rożnił się od wszystkich, z ktoremi przestawał, nie tylko przez posty, ale też przez samotność, ktorey nie odstępował nigdy, chyba w ten czas, kiedy nauczał, albo co cierpieć przedsięwziął. Wielkie to nieszczęście dla nas, że się między ludzi wszelkiego gatunku mięszamy, i z obyczaiami świata, obyczaie łączemy własne. Zamiast unikania, i miarkowania się prawidłem odwiecznym, i nieodmiennym, ktore nam Bog przepisał; zamiast obracania codziennie pewnego czasu na pilne rozważenie obowiązku na Chrzcie Swiętym na siebie wziętego, i wykonania iego,

za

za wielką udaiemy się kupą, i dopuszczamy się bystremu potokowi świata na zgubę porwać.

Jakoż gdzież iest ten, ktoryby raz zabranych odstąpił znaiomości? Ktoż iest, ktoryby nie usiłował stosować się do pospolitych zwyczaiow, i powszechnego sposobu życia? Niemasz prawie żadnego, ktoryby nie zarażał innych, albo od nich iakiey nie zarwał zarazy. Każdy Chrześcianin iest w szkole grzechu Nauczycielem, i Uczniem. Im dłużey kto żyie, tym bardziey iednoczy się życie iego z życiem przestawaiących z nim; wmawiamy w siebie, że nie możemy przyzwoitey Przyiaciołom naszym okazać grzeczności, ieżeli się do podobnego im nie przyzwyczaiemy życia; i aby na nas nie padła chańba, że sami tylko grzeszemy, przeto, ieżeli nie znayduiemy wspołecznikow, staramy się przynaymniey o naśladowcow.

Odda-

Oddalić się powinniśmy od tego wszystkiego, cokolwiek z prawidłami Ewanielii zgodno nie iest. Stworzeni iesteśmy nie dla światowych żarcikow, zabaw, i zwyczaiow, ale dla osiągnienia Nieba przez samotne, pokutuiące, i ubogie życie. Wszakże sam naucza Chrystus, że Krolestwo Niebieskie cierpiącym, i płaczącym dane będzie. Wiem ia, że nie wszyscy iesteśmy powołani do pustelniczego życia, boby to większey części ludzi za przykre, i uciążliwe było; wiem, że prawie niemasz Domu, w ktorymby iaki Abel z Kaimem, Izaak z Izmaelem, Jakob z Ezawem przestawać nie musiał. Życie to iest mieszaniną, z plewy, i ziarna, z złych, i dobrych ludzi; każdy iednak strzedz się powinien powszechnego zepsucia, i bez nadwerężenia miłości, odważnie obstawać za prawidłami prawdy. Osobliwość obyczaiow, roz-ość postępowania sobie w iednakowych zdarze-

zdarzeniach, niepodobieństwo wewnętrznego życia przy iednakowym wyznaniu zewnętrznym; na to wszystko Chrześcianin nieustannie pamięta; pracę swoią ofiaruie, i poświęca Bogu, przez dobrą, i ku Bogu obroconą intencyą. Zdrowie duszy długo utrzymane bydź nie może, ieżeli się od grzechowey usuwać nie będziemy zarazy. Pospolicie od powietrzney zarazy umieramy, kiedy zarażone w siebie wciągniemy powietrze.

Nie mamy zaiste obowiązku usuwać się od społeczeństwa tych skażonych, i zepsutych ludzi, z ktoremi tak ściśle, iak Rodzice z Dziećmi, albo Mąż z żoną, złączeni iesteśmy Jednakże i w tych okolicznościach powinniśmy usiłować, abyśmy ich na prostą naprowadzili drogę, przez buduiące mowy, i zbawienne przykłady; brzydzić się powinniśmy tym, co oni lubią; a Bog, ktory zna swoich, Bog, ktory nie tak, iak stary Izaak,

młodszego za starszego bierze, rozsądza mądrze, kto nadgrody, a kto ukarania godzien. Że w iednym z grzesznikiem mieszkamy Domu, zwłaszcza w ten czas, kiedy nas stan nasz do tego obowięzuie, to grzechem nie iest; grzeszyć iednak można nawet w oddaleniu się od ludzkiego towarzystwa. Bog widzi w woiuiącym Kościele złych, i dobrych, iak odbywaią te same powinności zewnętrznie; ale widzi oraz, iż sposob wykonania tychże obowiązkow cale iest rożny. Czynności są wprawdzie rowne, Bog iednak w nich coś nierownego widzi.

Zapewniam was, powiada Chrystus, że, z dwoch na iednym łożu spoczywaiących ludzi, iednego wezmą, a drugiego zostawią; i że z dwoch pospołu z sobą meiących Niewiast, iednę wezmą, a drugą zostawią. Widzi Bog rożnicę serc, i obyczaiow między osobami temi, ktore Naturalnego, Duchownego, albo

albo Cywilnego życia złączyły obowiązki.

Prawdziwy Chrześcianin musi, bez oderwania się od Kościoła, w nieustanney przeciwko popełnionym zbrodniom woynie, prowadzić życie; musi złych znosić, ale nie powinien im się stać podobnym. Uczestnikiem bydź powinien tych samych taiemnic, ale nie tych samych czynności. Takim sposobem dokaże tego, że nie będzie iego ciążyć to złe, na ktore nie zezwalał nigdy. W pośrzodku rożnych złych przykładow sam zostanie ieden, i od wszelkiey uniknie złości.

Swiat będzie z tego szydził, ale coż z tego? *Jeślibym się ieszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym,* (a) mowi Apostoł.

(a) *ad Gal:* 1. *v.* 10.

Aby bydź przekonanym, iż prawdziwym Chrześcianinem bydź nie może ten, ktory podług światowych zwyczaiow prowadzi życie, dosyć iest wiedzieć, co czyni świat, i co przepisuie Religia. Osobliwością zaiste ieſt, na publiczne nie chodzić widowiska, kiedy się tam wielu z ciekawości zbiega; lecz Ewanielia rozkazuie, abysmy dni życia naszego przepędzili na poście, i modlitwie. Jeſt to wprawdzie rzecz całe osobliwa, kiedy kto inaczey, nizeli powszechność, mowi; ź tym wszystkim Religia zakazuie przysiąg, kłamstwa, chełpliwości, i wszelkiey niepotrzebney, i niepożyteczney mowy; to zaś wszystko powszechnie się podoba, i w używaniu zostaie.

Nie masz w reszcie żadnego od Kościoła uznanego Swiętego, ktoryby za życia swoiego, iako nadzwyczayny, i osobliwy człowiek

nie

nie wpadał w oczy świata. Czytay ich życia, a uyrzyfz owe fprzeciwieństwa, ktore ponofić muśieli; iedni unikali przed niemi, iako przed ludźmi, z ktoremi przykre iest przestawanie; inni wyrzucali im właśne ich cnoty, iakoby zbrodnie, znieważali ich, i starali się wierność, i wiarę ich wzburzyć, usiłuiąc ich odwrocić od tak gwałtownego, i furowego sposobu życia.

Gdyby ludzkiey nie było boiaźni, codziennieby się pomnażała prawdziwych Chrześcian liczba; lecz wstydziemy się nie czynić tak, iak drudzy, i wolemy raczey bydź poczytani za wolno-myślącego, a niżeli za nabożnego człowieka. Nie ośiągniemy iednak zbawienia, ieżeli nie będziemy unikać światowych zabaw, ieżeli się nie odzwyczaiemy od owych pośiedzeń, w ktorych światowe prawidła prym trzymaią. Wszelkie zmyślne, i

wygo-

wygodne życie, iakie bogaci, i możni naszego czasu prowadzić zwykli, nie iest życiem do Boga prowadzącym; trzeba się udać drogą na Kalwaryiską gorę, i tam z Chrystusem umrzeć, aby z nim do nowego życia powstać.

ROZDZIAŁ XIX.

O
Nieprawdziwym Nabożeństwie.

Pomowiwszy o zwyczaiach, i zbrodniach oddalaiących nas od świątobliwości pierwiastkowych Chrześcian, rzeczą pożyteczną będzie pokazać, że znayduią się fałszywe cnoty, ktore także są przeciwne Ewanielii. Nie wszyscy mowiący Panie, Panie, zbawionemi będą, ani wszyscy ci, ktorzy wszystek swoy maiątek na ubogich rozdaią, i ciała swoie na spalenie ofiaruią, wiecznego dostąpią uszczęśliwienia.

Sama

Sama tylko miłość czynności nasze zasługuiącemi czyni. Tey zaś cnoty bardzo mało znayduie się w tych nawet ludziach, ktorych nabożnemi zowiemy. Widziemy wprawdzie, że się do Kościoła zbiegaią, że na wszystkich dawaniach błogosławieństwa są przytomni, że w podłey chodzą szarzyźnie, i od światowych wstrzymuią się kompanii; kiedy iednak to wszystko od panuiącey w nich skłonności, albo namiętności natury, lub własney miłości w czyny ich wpływaiącey pochodzi, tedy mowy ich nic innego nie są, tylko brzmiącemi cymbałami, a uczynki ich są cysternami niemogącemi zatrzymać wody.

Wielki Boże! iak wielka iest nieużyteczność nasza, kiedy nawet między dziełami pobożności, o ktore w czasiech naszych tak trudno, większa połowa zarażona iest wyniosłością, i pychą! Niemożna o tym wątpić, ieżeli sposob życia

ludzi

ludzi wszystkie powierzchowne naygorętszego nabożeństwa po sobie okazuiących znaki, z pilnością roztrząśniony zostanie. W nich widzieć się daią owe osobliwe miny, i niestateczne układy, ktore są Domow zamięszaniem, i Domownikow biczem; u nich słyszeć się daią takie obmowy, ktore nie z innego pochodzą źrzodła, tylko z zapalczywości, i zawziętości; widać u nich znaki pogardy, i niechęci ku bliźniemu. Tak iest niezawodnie. Domy tych, ktorzy więcey czasu na nabożeństwo łożą, bywaią oraz schronieniem nayzuchwalszych, i naychytrzeyszych zbrodni. Zjedney strony zdaie się, że wyrzekli się świata, i prożności iego, z drugiey zaś strony obaczyć tam można, pod zasłoną prostoty, i szczerości to wszystko, co tylko zuchwałym, i chytrym nazywać się może. Rozmawiaią tam naywięcey o tym, co do potępienia światowych okazałości, i uciech należy, a sami nay

ima-

ſmacznieyſzych używaią potraw. Owa Dewotka nic tak miłego nie ma, coby chętnie nie ofiarowała na wygodę ſwoiego Spowiednika, ktoremu ledwo nie Boſką cześć oddaie; a kiedy kto chce widzieć prawdziwe wymyślne przyſmaczki, udać ſię powinien na mieyſca, gdzie takowe Dewotki ſwoich zapraſzaią Spowiednikow.

Jakże? coż w takich okolicznościach o przewrotnym takowych Dewotek poſtępku mowić, ktory ie do tego przyprowadza, że takiego Duchownego ſobie obieraią Oyca, ktory w iak naywiękſzym zoſtaie upoważeniu, a to dla tego, aby zarobioney przez niego wziętosci, na nich także zabłyſnął promień? W ten czas żadney nie żałuią pracy, tyſiącznych chwytaią ſię chytrości, aby na ſwoią ſtronę przeciągnąć przewodnika, i na reſzcie dokazać tego, aby ſię we wſzyſtkim do ich ſtóſował woli, daiąc ſię powodować ich żądaniom.

Zdaią

Zdaią się czynić to, czego on chce, ale on ślepo się stosuie do lekkomyślności, i upodobania ich.

Wszakże są ieszcze inne nieprawdziwego nabożeństwa przywary, niemnieyszą prawdziwey pobożności przynoszące szkodę. Mowię tu o postępku tych, ktorzy się w takowe mięszaią spory, ktorych rozstrzygnienie do samego tylko należą Kościoła. sprowadzaią tyczące się takowych materyi dzieła, i u podeyrzanych Osob szukaią uwiadomienia, i rady. Nic w naszych pospolitszego czasiech, iak widzieć nawet Płci Niewieściey Osoby, ktorych właściwość wyciąga milczenia, i skromności, udawaiące się za biegłe w Teologii, i śmiało rozstrzygaiące owe uczone spory, nad ktoremi długi czas namyślali się, i naradzali nayświatleysi, i nayswiątobliwsi Kościoła Nauczyciele. Zdaie się właśnie, iakoby naywiększe taiemnice nic przed niemi skrytego nie zawierały w sobie, i że nayważniey-

źnieysze Religii interesa przed niemi się sądzić, i rozstrzygnąć powinny. Jedni głoszą się bydź Apollowemi, drudzy Cephasowemi, inni zaś Chrystusowemi. Jeden drugiego potępia pod pozorem honoru Kościoła, i miłości Boga.

Takowe, czyliż są podobne do owych pierwiastkowych wiekow szanownych Niewiast, o ktorych nam S. Hieronim powiada, że się zupełnie na dobre wylały uczynki, nie innym o Religii rozmawiały umysłem, tylko dla wzaiemnego zbudowania siebie, przestawały na tym, że czyniły modlitwę za pomyślność Kościoła, kiedy go kacerstwa, i prześladowania usiłowały w niespokoyność, i zamieszanie wprawić. Wiedziały dobrze, że Niewiasty, podług rozkazu Apostoła, w Kościele powinny milczeć, i że prawie zawsze do gadania pochopem iest pycha, zwłaszcza kiedy idzie o rzeczy takie, o ktorych wiedzieć nie powinniśmy, i ktorych poiąć

nie

nie potrafiemy, chyba po usilnym onychże roztrząśnieniu.

Inna przywara nieprawdziwego nabożeństwa zasadza się na tym, że w czynności nasze dopuszczamy wkradać się rożnym nieporządkom; naprzykład: gdy kto idzie do Kościoła w ten czas, kiedy na dzieci swoie baczność dać powinien w domu; gdy się kto gotuie do Spowiedzi w ten czas, kiedy choremu potrzeba czynić usługę; gdy kto zapomina o tym, co z obowiązku bliźniemu powinien, aby podług upodobania, dobrowolne iakie dobre uczynił dzieło. Tak postępuiemy sobie, daiąc się przyrodzonym powodować skłonnosciom; a ten przyrodzony powod iest przewodnikiem naywiększey części tych, ktorzy się nabożnego chwytaią życia. Naukę swoią względem obyczaiow miarkuią skłonnością serca, daią iałmużnę podług własnego upodobania, oddalaiąc się od świata,

podług

podług wrodzoney im skłonności, z naturalnego tylko zachętu.

Nie zaprzeczam ia, że złość częstokroć przypisuie im takowe błędy, ktore się w nich w samey rzeczy nie znayduią; z tym wszystkim ieżeli sprawy, i obyczaie ich rozbierzemy na części, nie możemy przeczeć i temu, że są błędow, i przywar pełni. O iak wielu znayduie się między nami nabożnisiow, ktorzy dla dobrowolnych, i mniey ważnych nabożeństw, istotę, i duszę prawdziwego nabożeństwa w niepamięć puszczaią, i zapominaią o Chrystusie, ktory iest iedynym Pośrzednikiem naszym, aby się zupełnie oddalił na służbę, i uczczenie Swiętych, ktorych wzywanie, podług wyrazu Soboru Trydentskiego, iest tylko pobożne, i pożyteczne! Obaczyć można, iak sie od iednego Ołtarza przechodzą do drugiego, rzucaią się na ziemię przed obrazami, (ktore lubo są uczczenia godne, same iednak z siebie

żadney

żadney nie maią mocy) a ledwo ſpoyrzą na Przybytek Pańſki, w ktorym ſam Bog naypewnieyſzym, i nayprawdziwſzym ſpoſobem ieſt przytomny, i ſwoie ſobie założył mięſzkanie.

Zdaie ſię, iż zabobon ieſt iſtotną nabożnych własnością: ſłuſznie dziſiay czyni ſię rożnica między cnotliwemi, i nabożnemi Chrześcianami, Cnotliwy zna, i rozumie, iak daleko iego rozciągaią ſię obowiązki, i te w ſamey wykonywa rzeczy: nabożniś zaś względem prawdziwey ſłużby Boſkiey ieſt tylko nakſztalt małpy; ponieważ ſię obłudą, i pozorem tylko zabawia; i to ieſt przyczyna, że Chryſtus tak wiele razy fałſzywe nabożeńſtwo nagania, i że Faryzeuſzow obłudnikami, rodzaiem iaſzczurcym, i pobielanemi nazywa grobami. Zdaie ſię właśnie, że ci Faryzeuſzowie daleko obrzydliwſzemi byli w oczach Chryſtuſa, a niżeli Sadduceuſzowie,

ponie-

ponieważ nic gorszego nie iest, iak kiedy do tego stopnia przychodzi niegodziwość, że sama nawet pobożność służyć musi za podsycenie pychy.

Toć to fałszywe nabożeństwo, bez wątpienia, Religią naszą, w oczach niewiadomych, i Libertynow, na pogardę wystawuie. Jako albowiem tak pierwsi, iako i drudzy samę tylko zważaią powierzchowność, tak Chrześciaństwo z złemi mięszaią Chrześcianami. Dla tego zewsząd słyszeć się daią skargi, i przeklęstwa na nabożeństwo, właśnie iakoby winne było nabożnisiow zbrodni; dla tego wielu nie śmie chwycić się prawdziwey pobożności, że się boią stać się wzgardy, i szyderstwa celem; dla tego Swieckie, i Zakonne Duchowieństwo pobożności poświęconym będąc, zawsze od ludzi światowych napastowane bywa, i staie się bardziey, niżeli inni ludzie, celem, do któ-

ktorego świat iadowite swoie wymierza pociski.

Fałszywe nabożeństwo wiele za sobą pociąga złego, nie tylko z strony tych, ktorzy się nim zaszczycaią, ale też z strony tych, ktorzy swiadectwo o nim dać mogą. Pierwiastkowe lata Kościoła dla tego tylko tak świetne, i szanowne były, że w ten czas fałszywe nabożeństwo było nieznane cale. Jako męczeństwo, i umartwienie były probierskim prawdziwego Chrześcianina kamieniem, tak w tych rzeczach nie wiele bydź mogło oszukaństwa. Natychmiast wydawała się obłuda chcących oszukać innych, a Kościoł wyrzucał ich z swoiego łona, iako poczwary mogące Chrześciańską splamić świętość.

W szczęśliwych pierwiastkowego Kościoła czasiech było Chrześciaństwo czyste, i zupełnie takie, iakiego wyciąga Ewanielia. W ten czas każdy na ręku piastował duszę swoią, aby ią był mogł w każdym

żdym czaſie Stworcy ſwoiemu oddać, iako powierzone ſobie od Boga dobro. W ten czas ſerce było rownie czyſte, iak ręka, oko, iak noga, a ciało było pomocą Duchowi, i powolne do wykonania wſzyſtkiego, czego wyciągały obowiązki Religii. W ten czas nic nie poważano tylko cnotę, nic nie kochano, tylko Boga, o nic nie uſiłowano, tylko o Niebo. W ten czas lękano ſię grzechu, iako naywiękſzego złego, tak mocno były zapalone ſerca, iak bardzo oświecone rozumy.

Jak od tak koſztownych czaſow naſtąpiło oddalenie, po światłości naſtąpiły cienie, i zamiaſt owych prawdziwych Chrześcian, ktorych miłość w więzach nawet, i ogniu, nienaruſzenie ſwoią trzymała probę, zoſtały ſię tylko poczwary pobożności. Obaliły ſię pożyteczne drzewa, a ſama na nic niezdatna pozoſtała ſię ſkora, powyſychały rzeki, a ſame bez wody znależliśmy ſtudnie; zniknęły gwiazdy,

zdy, a same czcze okazuią nam się błyskoty.

Religia bez duszy, Religia umarła, Religia na oziębłym zasadzona zwyczaiu, Religia ani skłonności, ani obyczaiow nie odmieniaiąca, iest Religią większey dzisieyszych Chrześcian części Prawdziwi Wierni tak są między nami rzadcy, iak między pierwiastkowemi Chrześcianami niewierni rzadkiemi byli; a gdyby ieszcze ostatek w tym śmiertelnym życiu znayduiących się Wybranych (boć bez Wybranych bydź nie może Kościoł) wygubić przyszło, tedyby nas iuż dawno albo pioruny rzucone z Nieba były zgładziły z świata, albo ziemia w swoie pochłonęła przepaści. Onić to są ową kosztowną z pierwiastkowych czasow pozostałą resztą, ktora nas utrzymuie ieszcze, i ktora nas dobremi przykładami swemi orzeźwić powinna, abyśmy się do Nieba prowadzącey chwycili drogi. Zdaie się

wprawdzie, że więcey ieſt drog prowadzących do żyiących Kraiu; lecz należy do nas ową obrać, ktora krwią, i łzami ſkropiona zoſtała.

Z tego iednak nie trzeba wnoſić, że wſzyſcy, przez cnotliwe życie, Chryſtuſowi poświęcić ſię chcący, obowiązek maią, z poſępną postępować twarzą: dzikie, i niesforne cnoty, ſą oznaką ludzi, ktorzy ſię fałſzywym zabawiaią nabożeńſtwem; iakoż zdarza ſię częſto, że z tey właśnie cechy poznawani bywaią. Prawdziwie zaś cnotliwy człowiek pokazuie po ſobie twarz weſołą, i wſzyſtkich do ſiebie przychodzących przyiemnością ſłow, i miny rozweſela. Swięta weſołość, ieſt Ducha Swiętego darem: ſmutek zaś ieſt rzeczą niepożyteczną, a zgryzoty ſumnienia, ktore ſmutek rodzi, poſpolicie fałſzuią pobożność.

Ponieważ Religia ieſt nayznacznieyſzym człowieka celem, prze-

to z wielkim uszanowaniem z nią postępować należy. Ubliżamy zaś iey zacności, i ozdobie, kiedy ią wykonaniem pewnych podłych ograniczamy ćwiczeń, kodług własnego uroienia, i upodobania onychże używaiąc. Zewnętrzne nabożeństwo takie, iakie ustanowił Kościoł, nabożeństw naszych właściwym bydź powinno prawidłem. Dla tego tylko nie iesteśmy podobni Chrześcianom pierwiastkowym, że od tegoż odstąpiliśmy prawidła. Pobożność tamtych zasadzała się iedynie na tym, co ią w samey istocie składa; to iest, na gorącey miłości, ktora iest Chrześciaństwa duszą, na nieustanney modlitwie, na częstym przystępowaniu do niepokalanych Ołtarza taiemnic, na porządnym znaydowaniu się na nabożeństwie Parafialnym; widać ich było, bez względu na Prześladowcow, i niebespieczeństwa, zbiegaiących się w Niedziele, i Swięta na słuchanie głosu swoich Pasterzow, i na zie-

dno-

dnoczenie ferca, i rozumu z nayfzanownieyfzą Ołtarza Ofiarą.

Kiedyż my przecię takowych ich poftępkow naśladować zaczniem? Kiedyż ferca nafze rozżarzy owa niebiefka gorliwość, ktora ku mięfzkaniu błogofławionych podnofi dufzę, i udziela iey fkrzydeł Gołębicy dla wzbicia fię aż do Boga? Kiedyż przecię doczekamy fię tego, że iftotne obowiązki, nad zawifle od iedynego upodobania czyny, przekładać będziem? kiedyż użytecznym, i prawdziwey nauki pełnym czytaniom damy pierwfzeńftwo przed czytaniem dzieł takowych, ktore żadnego nie przynofzą pożytku, owfzem do zafypiania w zwodniczym befpieczeńftwie przyprowadzaią grzefznika? Jeft to albowiem przewrotnego nabożeńftwa fkutkiem, że fię, dla ukontentowania fwego, chwytamy podrzuconych, albo podeyrzanych Pifm czytania, ktore Religii, zamiaft flawy, przynofzą chańbę. Takowe Pifma

fą

są owemi niebespiecznemi działami, w ktorych pod pozorem, przypisania Nayświętszey Maryi Pannie osobliwych, i nadzwyczaynych tytułow, tak daleko postępuiemy, że odważamy się twierdzić, iż nigdy nie zginiemy, choćbyśmy, nie wiedzieć, iakie popełnili zbrodnie, byłebyśmy oneyże wzywali obrony, właśnie iakoby Marya i takiego zbawić mogła grzesznika, ktory się nawrocić nie chce.

Za przykładem więc pierwiastkowych Chrześcian, takowe tylko czytaymy Kfiążki, ktore za dobre uznał Kościoł; a zamiast szukania Kfiążek przyiemnych, zabawnych, lub podchlebnym napełnionych nabożeństwem, szukaymy prawdziwego gruntu, i Ducha Religii w Kfiążkach takich, ktore nas do uznania taiemnic oneyże naprowadzić mogą. Nieszczęśliwy wiek nasz, iakożkolwiek iest niepłodny w uczynki prawdziwey pobożności, takie przecię wydaie Kfiążki, w ktorych czy-

czystość Chrześciaństwa możemy znaleść. W każdym czasie wzbudzał Bog między Biskupami, Kapłanami, Zakonnikami, i Swieckiemi ludźmi Pisarzow takich, ktorych dzieła cieszyły Kościoł, i Wiernych przeciwko zepsuciu obyczaiow, przeciwko zdradliwym naukom Kacerzow, i przeciwko bluźnierstwom bezbożnych zabespieczały, i wzmacniały.

Do nas należy z takichże czystych źrzodeł czerpać wodę ważnych prawd owych, ktore nas powinny prowadzić drogą zbawienia, a to tym bardziey, że chęć czytania dobrych Książek, i pragnienie pożytkowania z onychże dla siebie, i dla innych; iest prawdziwey pobożności znakiem. Radzi słuchamy o tym, co lubiemy: tak, kiedy kto prawdziwie iest przywiązany do Religii, rad iest, mieć to wszystko, co nas do oneyże naprowadzić może.

O! iak

O! iak wiele czasu trawią bezbożni, i wolnomyślący, na czytaniu dzieł, i pism ciemności! Ledwo się pokaże imieniem swego współecznika naznaczona Książka, a natychmiast nabywaią oney, rozgłaszaią, i opowiadaią wszędzie, że iest kunsztem rozumu, i prawd nayważnieyszych szkołą. Czytaią, i odczytywaią ią samey nawet w czytaniu nie przepuszczaią nocy, dla nasycenia ciekawości swoiey; a to daleko smutnieyszą iest rzeczą, że Chrześcianie mamiącym pisania sposobem zachęceni z większą ochotą takowe czytaią Książki, niżeli te, ktore im wyłuszczaią nayistotnieysze obowiązki, i przypominaią nayważnieyszy cel wiary, i nadziei naszey.

Jeżeli zaś na obronę Religii z pod prasy Drukarskiey wyydzie Książka, częstokroć u tych nawet, ktorzyby iey bronić, i szacunek powinni iednać, podpada naganie. Dosyć iest na pospolitym sposobie pisania,

ſania, albo na popełnioney przeciwko ſztuce omyłce, do nagany dzieła z ſwey iſtoty chociażby naychwalebnieyſzego; właśnie iakoby prawdziwa pobożność na ſamych zaſadzała ſię słowach; iakoby rzecz iſtotną omiiać należało dla przypadkowey, i iakoby ſama nie nauczała Ewaniella, że proſtota poważana bydź powinna.

Przyznać należy, że tak uwiedziony ieſt rozum naſz, przez wymyślne ſpoſoby mowienia, iż odſtępuiemy rzeczy dla wyrazow, i że wolelibyśmy czytania zupełnie poprzeſtać, niżeli proſte, i pożyteczne Kſięgi czytać. Z tym wſzyſtkim nie widziemy, iżby prawdziwa pobożność, od czaſow naſtania ſztucznych w Kſięgach, i Kazaniach wyrazow, bardziey wzrosła. Owſzem mowić można, że tym bardziey oſychaią ſerca, im bardziey obrotnym pokazać ſię uſiłuie rozum. Ani ſpoſoby mowienia, ani okraſa zaſiągniona z ſztuki nawracaią błędne-

dnego; a iak prędko kto szczerym sercem szuka Boga, tak ani się ozdobą pisania, ani używaniem oboiętnych zdań nie bawi; wszakże iednak słuszną iest rzeczą, kochać się w wymowie, i bydź wymownym; i tak widziemy nawet, że pierwiastkowi Kościoła Pasterze w sztuce wymowy biegłemi byli; ale my w czasiech naszych taką w Księgach lubiemy wybitność, iakąby tamci byli w pogardzie mieli.

ROZ-

ROZDZIAŁ XX.

O śrzodkach nabycia prawdziwego Nabożeństwa.

Ponieważ Wjara iest wszystkich łask źrzodłem, i wszelkiey sprawiedliwości gruntem, przeto Chrześciańskie chcąc prowadzić życie, nie można dosyć pilnie o nię usiłować, ani dosyć troskliwie onęż zachować. Ta Wiara kosztowna pierwiastkowych Wiernych nad wszystkie odmiany, i przypadki wyniosła, i na wszystkie wzgardy, i boleści, owszem na śmierć samę, i to iedynie z miłości ku Chrystusowi, nieczu-

czułemi uczyniła. Nie czuiemy niesmaku w dobrach Nieba, i nie przywięzuiemy serca do ziemi, chyba że ostygnie Wiara.

Day mi, mowi S. Chryzostom, duszę, nad ktorą panuie wiara, a nie znaydziesz nic takiego, czegoby nie doświadczyła, i nie zniosła dla sławy Religii. Swiat, bez wiary, iest ciemną tylko istotą, a my sami iesteśmy w ciemnościach postępuiącemi ślepemi. Ręka Boska poznać się daie naywięcey przez tych, ktorzy wierzą, że Bog we wszystkim, co się rusza, i oddycha, działa. Kiedy do tego przychodziemy stopnia, w ten czas żadnego szczęścia, i żadnego nie przypuszczamy losu, lecz uznaiemy wszystko mądrze rozrządzaiącą Opatrzność. W ten czas, bez szemrania, poddaiemy się odwiecznym radom, i układom, i szanuiemy Swiętą onychże ciemność; w ten czas życie przyszłe żywiey nam w oczy wpada, niżeli teraźnieysze; a zatym

wszy-

wszystkie sprawy do tego ważnego kieruiemy celu.

W zmyślnościach zatopione życie nasze iest przyczyną, że utracamy wiarę; zapatruiemy się na świat iedynie iako na skład same w sobie zawieraiący ciała, siebie samych poczytuiemy za ciała samemu zostawione losowi, i dla samego tylko iedzenia, picia, i spania stworzone. Ktoż w nabytych przez siebie dobrach, wystawuie sobie Boga, iako wszelkich darow źrzodło? Ktoż rozważa iego Wszechmocność w nieodmiennym porządku świata? Niestety! oczy nasze są zamknięte przed wiecznym światłem, aby na same patrzały znikomości; przeciwnie zaś Sprawiedliwy, ktory z wiary żyie, uważa wszystko, cokolwiek się tylko dzieie, iako działania Opatrzności, ktora nigdy nie zasypia.

O! iak to rzecz miła, bydź ożywionym wiarą! Kto ma wiarę żywą, ten wieczne nieiako poymuie

ie układy, przenika przyszłość, uchyla taiemną przeniknieniu naszemu przeszkadzaiącą zasłonę, i odkrywa odmiany czasow, zapalczywość Antychrysta, zmartwychwstanie umarłych, przyiście JEZUSA Chrystusa, właśnie iakby na te wszystkie okoliczności własnemi patrzał oczyma. Poymuie Taiemnice, ktorych poznania niewiernym, i bezbożnym nie dopuszcza świat, i to wszystko, co ich namiętności burzy. Wie, że każdy człowiek iest narzędziem w ręku Boga, ktory go używa na dopełnienie swoich układow, że powstanie, i upadek Krolestw, i naywyższych Rządow, woyna, i pokoy, same wreszcie życie, i śmierć, są iego Wszechmocności, i upodobania dziełem.

Kto takowe prawdy wyruguie z pamięci swoiey, ten oddala się od siebie samego, i od Boga, i staie się podobnym zegarkowi, ktoremu poruszenie nadaie sztuka. O! iak

wielu

wielu między nami znayduie się takich! U większey połowy Chrześcian tak okrzepła dusza, że żadnego oneyże, oprocz namiętności, nie widziemy znaku. Niebo nie wabi ich serca, a śmierć, ktora iest początkiem wiecznego życia, zdaie im się zupełnym siebie zniszczeniem; zamiast pospieszania, ile tylko można, ku Niebieskiey Oyczyźnie, do ktorey są stworzeni, twardo zasypiaią, i wystawuią się na wszystkie niebespieczeństwa, ktore tylko paść na kogo mogą. Nie tak sobie postępowali pierwiastkowi Wierni, ktorych pragnienia, uczynki, i myśli do wieczności zmierzały zawsze. Godni oni byli większey daleko chwały, niżeli wszyscy Mędrcy, i Bohatyrowie świata; biegli oni w zawod, i właśnie, jakby na wyścigi, przez ten świat, nayspieszniey szym krokiem dążąc do wierzchołku naywyższego uszczęśliwienia.

Koszto-

Kosztowna Wiaro, kiedyż znowu ożyiesz u nas! Już ledwo iskierka widzieć się daie z owego ognia, ktory ty w pierwiastkowych rozpaliłeś, Chrześcianach; następne czasy stały się wybuchaniem czarnych wilgoci z ziemi, ktore blask twoy zaćmiły, i iuż podobno nie długo zbliżą się czasy, w ktorych cię Chrystus na ziemi iuż nie znaydzie. Sakramenta w niepamięć, Domy Boże w znieważenie, Swięta w pogardę, a Religia sama w szyderstwo poszła. Już teraz innych znać nie chcemy obowiązkow, tylko cywilne, i to tych nawet nie wykonywamy często; więcey poważamy grzeczność, niżeli prawdziwą rzetelność; a ieżeli spustoszonemu Kościołowi iaki pozostaie śrzodek, tedy ten zasadza się iedynie na głosie odzywaiącym się do owych Synow, ktorych iuż niemasz, i ktorych mu świat wydarł.

Inne sposoby nabycia prawdziwego nabożeństwa zasadzaią się na

zupełnym oddaleniu się od wszystkiego tego, czegośmy sie wyrzekli na Chrzcie; to zas oddalenie się wiele w sobie zawiera obowiązków. Oddalenie się od gorszących widowisk, ktore są dziełami czarta; oddalenie się od prożności, ktore są składem pychy świata; oddalenie się od roskoszy zmysłow, ktore są ich prawidłem; oddalenie się od świata, iako od przedmiotu, na ktore Bog przekleństwo rzucił; oddalenie się od maiątku, i Przyiacioł naszych, kiedy Bog wyciąga tego, ponieważ dla tego iedynie żyć powinien Chrześcianin, aby Boską wykonywał wolą.

O Stanie tu, iako to każdy widzieć może, Zakonnym mowa, o Stanie wielkiego wprawdzie szacunku godnym, lecz w oczach cielesnych, i zmyślnych ludzi, ktorych Apostoł nazywa nieprzyiaciołmi Chrystusowego Krzyża, bardzo wzgardzonym. Wątpić nie można, że do niego powołani, a nie chwy-

cący

cący się powołania tego, zguby zapuszczaią się drogą. Poznać powołanie swoie, chwycić się iego, i pełnić obowiązki iego, są istotne do zbawienia rzeczy. Bez przyczyny, i nadaremnie ku Stanowi Zakonnemu świat nienawiścią pała; bez przyczyny, i niesłusznie Stan Zakonny zaniedbywa obowiązkow swoich. Bog i tego, ktorego świat wstrzymał od Zakonnego życia, i tego, ktory w Stanie Zakonnym żył tak, iak na świecie, bez sprawiedliwey nie puści kary. Prawidła Ewanielii żadney nie podpadaią odmianie, a każdy, ktory na siebie przyiął obowiązek wykonania ich, do potępienia swoiego zmierza, ieżeli go nie pełni w skutku. Oddalenie się od świata przez śluby Zakonne, iest podobne śmierci; a iako raz umarły więcey nie powraca na świat, tak ktokolwiek, za dostoną, i zupełną rozwagą, chwyci się Zakonnego życia, do świata iuż więcey nie powinien wracać.

 Gdy-

Gdyby tak iaſne prawdy nie były ćmione przez prawidła świata, tedybyśmy ſamych tylko przykładnych mieli Zakonnikow; i nie byłoby ludzi świeckich uſiłuiących przypiſać im te zbrodnie, ktorych winnemi nie ſą. Lecz kiedy ſ ma Religia gaśnie, iuż Zakonnicy ſpodziewać ſię nie powinni żadnego poważania ſiebie. Co ich cieſzyć powinno, ieſt to, że tych błogosławionemi ogłaſza Chryſtus, ktorzy prześladowanie cierpią; że wzgarda, ktora im ſię wyrządza, ieſt nową, męztwo ich wzmacniaiącą pobudką, iż żadney inney ſpodziewać ſię nie powinni nadgrody, tylko Nieba; że ich wyrzeczenie ſię świata ieſt dowodem, iż go ſłuſznie odſtąpili przeto, że cnota na nim żadnego ſzacunku nie ma.

Z tym wſzyſtkim każdy Zakonnik powinien wniść w ſamego ſiebie, i przed obliczem Boſkim rozważyć ſzczerze, czyli ſię przez mowy, albo obyczaie ſwoie nie ſta-

przy-

przyczyną ściągnienia nienawiści świata na Stan Zakonny. Jeżeli w czym przewinił, natychmiast winien swoie poprawić życie. Jeżeli winnym nie iest, tedy nienawiść świata wielki mu przynosi zaszczyt przez to, że ona z pogardy Ewanielii wynika.

To wszystko naucza nas, że wielu znaydzie się oszukanemi Jak sludzy przed Gospodarza zawołani będą, dla oddania z czynow, i talentow sobie udzielonych rachunku. W ten czas się pokaże, czyli owa wymowka, że czyniliśmy tak, iak inni, ktorzy z nami razem, albo przed nami żyli, co ważyć będzie.

Gdyby, dla osiągnienia Nieba niczego nie potrzeba więcey, tylko wstąpienia w ślady Krewnych, i Przyiacioł, tedyby nie był powiedział Chrystus: że na świat przyszedł z mieczem; i Bog nie byłby obowiązał Abrahama, do opuszczenia, na pierwsze zawołanie, swoiego

go Oyca, Domu, i Oyczyzny. Zważyć należy, iż w wieku skażonym, w ktorym rozwiozli Chrześcianie o niczym więcey nie myślą, tylko iakby się na świecie uszczęśliwić, czas wesoło przepędzić, i podług skłonności natury prowadzić życie, ani Oycu, ani Matce, ani Przyiacielowi, ani sobie nawet samemu, ale Ewanielii, i danemu na Chrzcie przyrzeczeniu potrzeba zawierzać.

Co pewny Pogański powiedział Starzec, u nas w samey istocie być zdaie się prawdą. Czego dzieciom, przy narodzeniu ich, naybardziey życzemy, pospolicie do ich zguby zmierza. Życzenia naybliższych Krewnych naszych są częstokroć przeklęstwami dla nas. Pragną oni, abyśmy bogatemi, mądremi, urodziwemi, poważanemi, i długoletniemi byli; rozumieią, że przy wielkim maiątku, i licznych latach zupełnie szczęśliwemi będziem, a w samey rzeczy dosyć na tym do zepsucia pobożności, i cnoty; gdyż

przy

przy bogactwach, i czerstwym zdrowiu szukamy dogody ciału, podchlebienia namiętnosciom, i głaszczenia nieporządnych chuci. Mniey troskliwi iestesmy o to, co się tycze prawdziwey służby Boga, przestaiemy na pewnych zewnętrznych nabożeństwach, ktore ani zepsuciu serca, ani pożądliwosci żadnego nie czynią naprzykrzenia.

Jest, bez wszelkiego wątpienia, scisłym obowiązkiem naszym, czcić Oyca, i Matkę naszą, lepiey iednak iest obrazić ich, niżeli dla przypodobania się onymże, potępić duszę. Prawo stworzenia przełożone bydź powinno nad prawo rodzenia, i nikt tak słusznie Oycem nazwany bydź nie może, iak Bog. *Kto miłuie Oyca, albo Matkę więcey niż mię, nie iest mię godzien,* (a) mowi Chrystus.

Powierzony iest nam wszystkim skarb do zachowania i strzeżenia, to iest niewinność, ktora przez samę

tylko

(a) *Math:* 10. *v.* 37.

tylko prawdziwą, i szczerą pokutę odzyskana bydź może: a iako iadowity świata oddech, chociaż nayczystszą cnotę swoiego blasku pozbawić może, tak do uniknienia tego nieszczęścia, lepszego niemasz środka, iak oddalać się od świata. Łaska, że tak powiem, daie się powodować naturze, i stosuie się do poruszeń oneyże: okazuie coś taiemnego w działaniach swoich, właśnie tak, iak ziemia wprzód w sobie ukrywa ziarno, i nasiona rozlicznych zboż, ziół, i kwiatow, niżeli liście, i owoce wyda. Jak prędko Niebieskim namaszczeniem serca nasze napełni Chrystus, tak w milczeniu przyięte, i w samotności zachowane bydź powinno.

Nayświętszy, i naypożytecznieyszy natury związek na ludzkim iest zasadzony towarzystwie. Rozum, skłonności serca, i potrzeba przyłożyły się z swoiey strony do zawarcia tych wszystkich związkow szczegulnych, ktore towarzystwo ludzkie

kwi-

kwitnące czynią, i niemniey między nieprzytomnemi społeczność, iako między przytomnemi utrzynuią przyiaźń. Lecz kiedy ten związek, dla osiągnienia Nieba, potrzeba zerwać, ani się ociągać, ani wahać nie należy. Niemasz ani Miasta, ani Kraiu, ktoryby tak, iak niegdy Jerozolima, i Dwor Heroda, dla Narodzenia Chrystusa, w zamięszanie nie wpadł, i ktoryby nie usiłował ieszcze w kolebce iemu życie wydrzeć. To zaś iest ieszcze sromotnieysza, że nas nie tylko Libertyni, i Niewierni, ale nawet i ci, ktorzy się powszechną uczciwości zaszczycaią chwałą, od prawey odprawadzaią drogi Nawet między Uczniami Chrystusa Magdalena znayduie Judasza, ktory na wylanie drogiego oleyku szemrze, i między Faryzeuszami natrafia Symona, ktory iey pokorą, i łzami wzgardza. Przed Jobem trzech Przyiacioł stawa, ale prawie na to, aby się z iego urągali nieszczęścia.

Godziż

Godziż się więc ludziom poświęconym Bogu mowić tak, iak nie obrzezanym! Wszędzie słyszeć się daią skargi na człowieka, ktory unika świata, i samotność lubi, iakoby nie miał prawdziwego pobożności wyobrażenia; iakiegoż, w takich okolicznościach, srzodka chwycić się ma tkliwa, i boiaźnią przeniknioną dusza, aby się tym zarzutom mężnie oprzeć mogła! Jak tylko światu całemu do wiadomości przyszła cnota, tak zawsze znayduie nieprzyiacioł, i oboiętnych względem siebie ludzi, i żadna mierna stateczność nie iest w stanie zwyciężyć napaści świata, i czarta. O! iak wiele razy ukrywa się duch światowy pod pozorem szczerości, i zbawienney rady!

Wiem ia wprawdzie, że mężne dusze, ktorym Bog, iako mowi Jeremiasz Prorok, udzielił twardości kruszcu, nawet w pośrzodku zepsutych mniemań zwyczaiow, i przykładow, ktore przeciwko nim wał-

walczą, utrzymać się p trafią. Ale oraz mi i to nie tayno, że takowe męztwa są bardzo rzadkie, a zwłaszcza na początku nawrocenia się; że wiele potrzeba czasu, starunku, i pracy łożyć, niżeli kto do tego stopnia przyidzie, na ktorym stanął S. Grzegorz Cudotworca, ktory się, w pośrzodku okrzykow, i pochwał, ktore iego cudom, i świątobliwości wszędzie czyniono, tak zachował, iakby zostawał między drzewami w lesie. Mało znayduie się takich, ktorzyby powiedzieć mogli, co po przepędzonych wielu na samotności, i pokucie latach, powiedział Swięty Hieronim: śpieszący do Niebieskiey Oyczyzny zatkać powinni uszy przed zabijaiącym Syren głosem, i stać się nieczułemi na wszystkie pochwały, i zniewagi, uczczenia, i pogardy. Ale ach my sami podchlebuiemy sobie!

Nic więc, do osiągnienia prawdziwey pobożności, tak potrzebne nie iest, iak oddalenie się od świata, i

ze-

zebranie Ducha. Na samotności zabawia się dusza wzdychaniem, i modlitwą, a modlitwa iest nieustaiącym Chrześcianina ćwiczeniem. Bez modlitwy nie można się spodziewać łaski, modlitwa uśmierza zapalczywość Boga, i iedna nam dobrodzieystwa iego. Układow Boskich, ktore są nieodmienne, modlitwa wprawdzie odmienić nie może, ale iednak Bog, ktory wszystko przewidział, daie się nakłonić przez modlitwę do takiego kierowania rzeczy, że modlący się korzysta z tego, co on w przedwiecznych swoich postanowił wyrokach.

Naucza nas Historya Naturalna, że ptastwo znieść wielkiego nie mogące zimna, iak predko zimowa zbliża się pora, do iiepleyszych odlatuie Kraiow: Ewanielia zaś daie poznać, że dusze nieufaiące sobie, usiłuią unikać mieysc, i okoliczności takich, gdzieby im pokusa mocniey dokuczyć mogła; z niedostatku takowey ostrożności, wielu,

cho-

chociaż się nawracać zaczną, nie wytrzymuią w dobrym; większa połowa Chrześcian żegluie po tym samym morzu, a nawet między temi samemi skałami, o ktore wkrotce swoy rozbiią okręt.

Duch Przenayświętszy, dla odwrocenia takowych nieszczęść, natchnął w każdym wieku, w słowie, i uczynku możnych ludzi, do ustanowienia pobożnych Zgromadzeń, ktoreby bydź mogły schronieniem przed powszechnemi zgorszeniami, i niebespieczeństwami świata. Wszystkie Zakony nic innego nie są, tylko iawne, i publiczne szkoły, w ktorych się każdy drogi Bożey nauczyć może. Widzieć, nie bez zbudowania, iak się o prożności świata przeświadczone dusze do nich gromadzą, aby tam resztę swoiego przepędzili życia, albo przynaymniey od czasu do czasu duchownym oddali się Ćwiczeniom. Można zaiste powiedzieć, że Klasztory Zakonne są nieiakiemi na burzliwym świata

morzu

morzu ległemi wyſpami, ktore ſtaią ſię mieyſcem ſchronienia tym, ktorzy ſię burzy boią, albo iuż oneyże doświadczyli.

Oycowie Swięci bezprzeſtannie zachęcaią Chrześcian do zamiłowania ſamotności. Swięty Chryzoſtom często do ludu ſwoiego mawiał, że żywotow Swiętych, ktorzy przed nami na świecie byli, nie umieiący czytać, w Zakonnikach, ktorzy za iego czaſow, w Klaſztorach żyli, mogą ie właſnemi oczyma widzieć. Jeżeli, mowi on, nie maſz, ktoryby cię zaprowadził do nich, przyidź do mnie, a ia ci pokażę tych Swiętych mięſzkania; przyidź, i naucz ſię, z czego korzyſtać możeſz. Oni ſą pochodniami nayodludnieyſze, i nayciemnieyſze oświecaiącemi puſtynie; oni ſą murami nawiękſze opaſuiącemi Miaſta. Oni chwycili ſię ſamotności dla tego, aby nauczyli ciebie oddalenia ſię od burzliwych zamieſzek świata. Idź więc do nich,

abyś

abyś się z niedoskonałości twoich oczyścił, i z zbawiennych ich korzystał napominań. Ale cożby był powiedział ten S. Nauczyciel, gdyby był widział Klasztory takie, o iakie teraz u nas nie trudno, to iest rozwiozłościami napełnione? Z tym wszystkim niemasz żadnego Zakonu, chociażby naybardziey w nim zmnieyszała się karność, w ktorymby kilka przynaymniey nie znaydowało się Domow, w ktorych Reguła ma zachowanie, i Kościoł pożytek.

Jest rzecz nieomylna, że do utrzymania pobożności, koniecznie raz po raz udać się należy na samotność, abyśmy się do zebrania Ducha, i skruszenia serca orzeźwić mogli. W takowey samotności Ducha, podaie się pora zapytania się nas samych, i porachowania się z sobą, cośmy dobrego, albo złego uczynili. Niemasz nikogo, chociażby naybardziey był zatrudniony, ktoryby, nawet bez wyniścia z Do-

mu,

mu, pilniey nieco o zbawieniu swo im pomyśleć nie mogł. Wszyscy Duchownego życia Nauczyciele poczytywali samotność, i zebranie Ducha za naywiększą korzyść. Na samotności z pożytkiem przepędzamy godziny, tam samym Bogiem zabawia się dusza, o nim iedynie myśli, i wszystko iedynie dla niego działa.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXI.

O potrzebie łaſki, aby dobrze czynić, i zbawienie otrzymać można.

Prożno, i nadaremnie uſiłuiemy wyſtawiać budowę, ieżeli iey nie buduie Pan. Dla tego tylko dana nam bywa łaſka, aby naſze poświęciła czynności; a iako Bog nie ieſt obowiązany do świadczenia komu łaſki, tak onęż z iak nayżywſzą wdzięcznością, i naywiękſzą pokorą od niego powinniſmy odbierać. Pierwiaſtkowi Chrześcianie o nic nie uſiłowali bardziey, iak o łaſkę, ktorą, nie nadwerężaiąc wolności

naszey, zniewala nas nieiako, do czynienia tego, czego Bog wyciąga. Strzegli udzieloney sobie łaski, iako owego szczęśliwego, w Ewanieli wspomnionego, nasienia, ktore z troskliwością zasiewali, i z takową skrzętnością rozmnażali, iaka ich pobożności, i cnocie przyzwoita była.

Dowodzą tych sławnych Mężow pisma, że się nieustannie na łaskę spuszczali, i nieprzerwanie usiłowali tak dzielność, iako i niezasłużony oneyże udział, wszystkim do zrozumienia podać. Niestety! oni na własnych swoich doświadczyli osobach, że, ieżeli Niebieska pomoc naszey nie wspiera woli, tedy ona chwiać się, powątpiwać, i ku zgubie się zbliżać będzie; doświadczyli oni, że sama tylko łaska Boska od grzechu zachować, zadaney nam przez grzech szkody powetować, i do brzegu zbawienia szczęśliwie doprowadzić może.

Jakoż

Jakoż człowiek bez łaſki ieſt widokiem nikczemności, i boiaźni; wſzyſtkie iego dzieła ſą umarłe, cnoty iego ſą kwieciem bez owocu, i cała iſtota iego ieſt przepaścią nędzy, i ułomności. Nic nie mamy z ſiebie, tylko kłamſtwo, i grzech (mowi Arauzykańſki Sobor) a, podług wyrazu Apoſtoła, nic nawet pomyśleć nie możemy dobrego, ieżeli Bog nie ſprawi w nas i chcieć, i wykonać.

Aleć tak przez Sakramenta, iak i zgryzoty ſumnienia, tudzież przez zbawienne natchnienia, lub innym ſpoſobem, podług upodobania Boſkiego, udzielone łaſki zapraſzaią, i wzywaią nas bezprzeſtannie, do przyſtąpienia do tego tak obfitego źrzodła, dla czerpania z niego. Dla zbawienia grzeſznikow zawſze otwarte Chryſtuſowe rany ſą nieuſtannie płynącemi kanałami, z ktorych każdy udaiący ſię do nich, czerpać może, czego mu do zbawienia potrzeba.

Z tym wszystkim, mamże powiedzieć, łaska Zbawiciela naszego naymniey serca nasze wzrusza. Pierwiastkowi Chrześcianie, dla otrzymania, i dostąpienia iey, na modlitwie, umartwieniu, i płaczu, całe trawili życie, a my dla stania się uczestnikami oneyże, żadney sobie zadać nie chcemy przykrości. Jedni, pod pozorem nie wdania się w spory względem łaski, i mowić o niey nie chcą; drudzy lękaią się dostąpienia iey, aby snadź do odstąpienia pożądliwości swoiey, zniewolonemi nie byli; inni ufaiąc własnym zasługom, mniemaią, że zbawienie ich iest pewne, że od ich własney zawisło mocy, kiedy zechcą, swoie odmienić serce; reszta przestaie na tym, że, podług pospolitego zwyczaiu, Chrześciańskie odbywaią powinności, nie wdaiąc się do czynienia z łaską, nie poznaiąc, ani rozumieiąc oneyże.

Nie dziwuymy się więc, że wiek nasz tak bardzo iest zepsuty, kiedy

kiedy iedyne oświecić go mogące światło, i iedyny poświęcić go mogący dar w takim zostaie zaniedbaniu, i wzgardzie. Gniewa się Pan Bog, kiedy widzi, że darami iego zupełnie gardziemy, i że między Chrześcianami ta sama znayduie się zuchwałość, ktora opanowała żydow. Ktoż, proszę, w czasiech naszych rozmawia o łasce? ktoż wysławia iey szacunek? ktoż ią przekłada nad światowe dobra, godności, i dostoieństwa? Na iagodne szyderstwo wyszedłby ten, ktoryby się ośmielił w posiedzeniu iakim o łasce wspomnieć. Także to sobie pierwiastkowi postępowali Chrześcianie? Oni dla tego tylko zgromadzali się w iedno, aby byli miłosierdzie Pańskie wychwalali, dzielność łaski Boga wysławiali, i uznanie oneyże wszędzie rozprzestrzeniali.

Czyliż nie wiemy, że sama tylko miłość prawdziwie się modli, prawdziwie pości, prawdziwie iał-

mu-

mużny daie, i że same nawet męczeństwo, bez miłości, bezskutecznym iest o Niebo starunkiem? Ach! gdybyśmy w tey mierze zupełnie przekonani byli, tedyby modlitwy, i dobre uczynki nasze, nie do innego zmierzały celu, tylko do odebrania, i zachowania łaski; we dnie, i w nocy pragnęlibyśmy iey tak, iak wyschła ziemia rosy, upragniony Jeleń źrzodła żywey wody, i wygnany powrotu do Oyczyzny pragnie.

Ale o! iak dalecy iesteśmy od tak zbawiennego pragnienia! We wszystkim, co się tylko dzieie, odwołuiemy się do zdarzenia, i do natury; zamiast przypisania łasce tego, co ona iedynie działa, udaiemy się do pospolitych, i zwyczaynych przyczyn. Prawda, iż łaska rożnych używa śrzodkow, i częstokroć pod wzgardzoną zasłoną swoie rozprzestrzenia dzieła. Człowiek żyiący podług ducha nie myli się w tey mierze; człowiek zaś żyiący

cy podług ciała widzi, i ſądzi ie-
dynie podług zmyſłow.

Jak wiele razy nie przypiſano
uroieniu, i działaniu natury nay-
rzeczywiſtszych ſkutkow łaſki?
Odeymuiemy Bogu to, co Wſzech-
mocności iego nayw ękſzą przynoſi
chwałę; a zamiaſt zadziwienia ſię
nad iey dzielnością, przez ktorą
owa młoda oſoba świat opuſzcza,
i do Zakonu idzie, albo przez kto-
rą człowiek z ſerca ſwego ruguie
rozwiozłość Ducha, i chwyta ſię
zbawiennych uwag, my takowe po-
ſtępki, i nawrocenia ſię za niedoy-
rzały nieſtatku lub uporu poczytu-
iemy owoc.

Takim ieſt świat, i my ſami
takiemi ieſteśmy. Poczytuiemy
łaſkę za wymyſł w ſamym tylko
rozumie ſwoią znayduiący rzeczy-
wiſtość, w ſamey zaś rzeczy ani
iey poznać, ani uczuć nie można.
Ale ieżeli tak ieſt, coż ſądzić bę-
dziemy o Swiętym Auguſtynie, kto-
ry o łaſce nieuſtannie rozmawiał,

i o przywrocénie, i ocalenie praw oneyże walczył? Coż ſądzić będziemy o Swiętym Pawle, ktory nauką o wyſokiey tey taiemnicy ſwoie napełnił liſty? Coż ſądzić będziemy o ſamym nawet Chryſtuſie, ktory naucza, że bez iego pomocy nic nie możemy czynić, i że nie możemy przyiść do niego, ieżeli od Oyca Niebieſkiego pociągnieni nie będziemy?

Ach! na łaſce Jezusa Chryſtusa zaſadza ſię całe bogactwo Chrześcianina. Ten dar poczytuię za naywiękſzy ze wſzyſtkich darow. Dar ten Piotra od ſieci, Matteuſza od celniczego ſtołu, Magdalenę od gorſzącego życia odrywa, z Łotra, Swiętego, z Prześladowcy, Apoſtoła, z Pogańſkiego Ceſarza, doſkonałego Chrześcianina czyni.

Daymy ſię powodować łaſce, a poznamy, że wſzyſtkie wybudowane Kościoły, wſzyſtkie założone Klasztory, i wſzyſtkie nawrocone Narody ſą w ſamey rzeczy działami

łaſki;

łaſki; zawſye ona, i wſzędzie, gdzie tylko przeſzła, zoſtawiła ślady. i nayżywſze wrażenia świątobliwości; ona Męczenników w pośrzodku ogniowych ſtosow, Puſtelnikow w nayokropnieyſzych puſzczach, i Lotha w Sodomie utrzymała; ona wyſtawiła Krzyż na obalinach bałwanow, i oświecała wſzyſtkich cnotliwych Piſarzow, ktorzy tak mężnie bronili wiary.

Niech, iak kto chce, nie uznaie łaſki, ona przecię działa, i ſkutki ſwoie wſzędzie widzieć daie, tak dalece: że nawet czytanie tego ſzczupłego dzieła, ieſt iednym oneyże działaniem, z ktorego każdy, kto tylko chce, korzyſtać może. Ale wolemy o łaſce piſać, albo czytać, a niżeli ſkutkow oneyże uczuć! O! iak wiele iuż dzieł o łaſce piſano! Zamiaſt trzymania z Auguſtynem, że zgodzenie ſię łaſki z wolną człowieka wolą, i ſpoſob działania oneyże w ſercu ludzkim, ſą taiemnicą prawdziwie niepoiętą,

osmie-

osmielamy się zuchwale szperać w działaniach oneyże; ztąd wynikaią owe przeciwnomowne mniemania, i uporczywe spory względem łaski, w ktorych każdy trzyma się swoiego zdania, bez wszelkiego względu na to, iż się zdania samego Kościoła należy trzymać. Ta święta, oświecona, i zawsze przezorna społeczność zawsze się śrzedniey trzymała drogi, i przeszła szczęśliwie między dwoma owemi skałami, z ktorych iedna wszystko wolney woli, a druga wszystko przypisuie łasce.

Wiemy, że Bog, ktory nas stworzył bez nas, nie zbawi nas bez nas; że nam tenże Bog nic nie iest winien; że łaska iego nam udzielona, zawsze iest dobrowolnie użyczonym darem: i że Bog uwieńczaiąc nasze zasługi, swoie własne uwieńcza dobrodzieystwa. Te ważne prawdy do tego pierwiastkowych przywiodły Chrześcian, że nieustannie o łaskę Boską prosili,

w nas

w nas zaś żadnego nie ſprawuią ſkutku. Jakoż tak gorąco słowami między sobą walcząc, a na modlitwie tak oziębłemi będąc, ani się ſtaramy o doſtąpienie łaſki, kiedy iey nie mamy, ani o odzyſkanie iey, kiedyśmy ią utracili, chociaż ona ieſt oświeceniem, i życiem duſzy naſzey; rozumiemy, że bez rozmyſłu uczyniona ſpowiedź, i bez poprzedniczego przygotowania otrzymane rozgrzeſzenie, natychmiaſt nas poiedna z Bogiem; a nie zacząwſzy nawet Boga, iako źrzodło wſzelkiey ſprawiedliwości, kochać, zdaiemy się bydź pewni, żeśmy obrazonemu Maieſtatowi Jego zupełnie zadosyć uczynili.

Otoż, iak mało o łaſce wiemy; otoż widzieć można, żeśmy aż do tego przyſzli, iż nawet nie poznaiemy, na czym się zaſadza łaſka, albo kto ieſt źrzodłem oneyże. Więcey sobie poważamy świata, a niżeli łaſki Nieba; mało dbamy o to, czyliśmy łaſki, albo nienawiści

go-

godni, byleśmy bogatemi, albo uczonemi byli.

Minęły czasy, kiedy zbawienie swoie każdy sprawował z boiaźnią, i ze drżeniem: zasypiamy w grzechu, i to tak bespiecznie, iakbyśmy poświęcaiącą posiadali łaskę; a lubo wiemy, że ktokolwiek umiera, nie będąc w stanie łaski, ten nieomylnie potępiony będzie, przecięż narażamy się codziennie na niebespieczeństwo wiekuistey zguby: o ślepoto! o! nierozumie!

Cożby rzekł S. Augustyn, ow wspaniałomyślny obrońca łaski, gdyby na naszą względem oneyże patrzał nieczułość? Cożby rzekło tak wielu na Kościelnych Soborach zgromadzonych Oycow, gdyby zniewoleni byli patrzeć na zuchwałość, z ktorą my nasze wykonywamy powinności? Rzecz iest nieomylna, że Przykazania Boskie nie są niepodobne do zachowania, ale i to niezawodna, że bez łaski zachowane

bydź

bydź nie mogą; że Chrystus wprawdzie za wszystkich umarł, ale nie wszystkim Krew Jego na pożytek wynidzie; że mamy wolność sprzeciwić się łasce, tym iednak łaskom, ktore skutecznemi zowiem, w samey rzeczy nie sprzeciwiamy się; boby iuż nie miały skutku, gdybyśmy im się sprzeciwić mieli. Taka iest Nauka Kościoła, i wszystkich Prawowiernych Nauczycielow; a zatym wszystkie tym prawdom sprzeciwiaiące się błędy potępione zostały, i to słusznie; bo Bog to tylko przykazuie, co naszey nie przechodzi siły; bo śmierć Chrystusowa iest odkupieniem dla wszystkich; bo wolna ludzka wola, lubo iest nadwerężona przez grzech, nie iest iednak zupełnie zniesiona. Nie masz żadnego człowieka, ktoryby niemiał mocy oprzeć się łasce, i niemasz żadney tak dzielney łaski, ktoraby tę moc zniszczyła, inaczey bylibyśmy nieżywemi narzędziami w ręku Boga, a naylepsze nawet spra-

ſprawy naſze, żadney nie miałyby zaſługi.

Lecz nie zapuſzczaymy ſię daleko w te Nauki, ktore ſą wiary naſzey gruntem; zważmy raczey owe ciemności, ktore ogarniaią duſzę, kiedy promienie ſwoie od nas umyka łaſka: my iednak nie czuiemy tey nieſzczęśliwości przeto, że podobno mało co rozumiemy z Nauki względem tych ważnych prawd w Kościele kwitnącey, ieſteśmy w tey mierze podobni owym Kacerzom, ktorych Pelagianami zowięm, ponieważ początek, i cały dalſzy ciąg uſprawiedliwienia, i poświęcenia naſzego ſobie ſamym przypiſuiemy. To ſię iednak nie dla tego tu rzekło, iakobyśmy obowiązani byli wdawać ſię w ſpory, ktore za ſobą pociągaią niezgody, i zgorſzenia. Prawowierni powinni milczeć, i poddać ſię powadze Kościoła. Z tym wſzyſtkim iednak znać powinniśmy te prawdy, ktore wierzyć mamy, i błędy, kto-

re odrzucać należy. Takoweć to poznanie iest dzielną dla Prawowiernego podporą.

Trzymaymy się Pisma Swiętego, i Soborow Kościelnych. Prośmy o łaskę wyrazami Kościoła, i wołaymy często do Pana: *Day nam, Wszechmocny Boże, wiarę, nadzieię, miłość, i wzrost tych cnot;* mowmy: *Panie! day nam kochać to, co ty przykazuiesz;* wołaymy: *o moy Boże! Ty wiesz, że słabość nasza nic nie może, day nam pomoc twoiey łaski, abyśmy się, przy pełnieniu twego Prawa, wolą, i uczynkiem, podobali tobie;* modlmy się mowiąc: *Wley w serca nasze miłość twoią, abyśmy ciebie we wszystkim, i nadewszystko miłowali, a tak stali się uczestnikami obietnic twoich, ktore wszelkie życzenie przewyższaią;* prośmy: *day, Panie, abyśmy tego tylko od ciebie żądali, co się tobie podoba;* wołaymy wreszcie: *o Boże! niech nas łaska twoia zawsze uprzedza, za nami*

mi idzie, i do dobrych nakłania uczynkow.

Tak powinniśmy do Boga mowić; bo tak mowi Kościoł, ktory ze wszystkich czterech Kraiow świata, do Nieba zasyła modły, iako wyznanie wiary każdego prawowiernego Chrześcianina. Naylepiey postąpiemy sobie, kiedy w okolicznościach tyczących się łaski, używać będziemy wyrazow, ktorych używa Kościoł. Jest to naybespiecznieyszy śrzodek uchronienia się wszelkiego błędu, i niebespieczeństwa w rzeczy takiey, ktorey niezgruntowana przepaść niezliczonych pochłonęła Kacerzow.

Niechże więc łaska w nas na nowo ożyie, ale bardziey w obyczaiach, a niżeli w pismach naszych. Niech, za przykładem pierwiastkowych Chrześcian, serca nasze rozpalą się świętą miłością Boga. Wiem ia wprawdzie z Apostołem, że to nieoszacowane dobrodzieystwo

ani od ſamey woli, ani od ſamego naſzego nie zawiſło ſtarunku: ale też oraz wiem z uſt ſamego Chryſtuſa, że wſzyſtko, o co w Imię Jego, Oyca Niebieſkiego będziemy prośić, dane nam będzie.

Gdyby łaſka była naſzego pragnienia celem, i czynności naſzych powodem, tedyby w mowach naſzych ſłyſzeć śię dały ſame budujące ſłowa, a uczynki naſze wyſtawiałyby godne naśladowania przykłady. Ale ktoż ſobie podchlebiać może, iż śię doczeka owego widoku, ktorego ludzie poczciwi, ktorzy ieſzcze żyią na świecie, tak gorąco pragną! Z tym wſzyſtkim Bog ieſt w obietnicach ſwoich wierny; odnowienie, ktore śię w Kościele ſtać ma, i przepowiedziane ieſt, nieochybnie naſtąpi, i przez Zydow dokonane zoſtanie, oni śię podług S. Pawła Nauki, nawrocą; my zaś dla grzechow naſzych, tak

wielkiego dzieła, podobno uczestnikami nie będziemy.

W ten czas pokaże się łaska w całym swoim blasku, a Bog da światu całemu poznać, iak niegodziwie sobie postępuią ci, ktorzy łaski na złe używaią, albo nie przyimuią. W ten czas skarżyć na nas będą przed Bogiem pierwiastkowi Chrześcianie, żeśmy od ich gorliwości odstąpili, żeśmy łaskę Chrztu Swiętego, i powołania znieważyli. O! iak wielu Kacerzow, Niewiernych, i Pogan byłoby surową czyniło pokutę, gdyby im, chociaż cząstka tych łask, ktoremi my obficie obdarzonemi byliśmy, udzielona była! Łaska iest nakształt iskierki, ktora szybko gaśnie, ieżeli na utrzymanie iey nayusilnieyszy użyty nie będzie starunek. Pierwiastkowi Chrześcianie tym samym błyszczącym się światłem obiaśnieni byli, ktore my tak

bardzo

bardzo przytłumiliśmy, że ie ledwo zoczyć, i rozeznać można. Prawda, że i my się niekiedy modlemy; ale ieżeli się w nas nie modli Duch Swięty, tedy, ach! nieſtety! ieſteśmy iedynym cymbałem, prożne wydaiącym tony.

ROZDZIAŁ XXII.

Przestroga dla chcących odmienić stan swoy, w nadziei bespiecznieyszego sprawowania zbawienia swego.

Powszechna dusz słabych pokusa, i własna siebie samych miłość sprawuie często, że niespokoyne Duchy nadzieią uniknienia przykrości, i przewrotnym samotności, i doskonałości wyobrażeniem uwiedzione, oddalaią się od świata, i społeczności iego. Gdybym się, mowi wielu, podług myśli moiey, mogł samotnemu poświęcić życiu, tedybym, daleki od zgiełku świata, z niewielką dobrych Przyiacioł liczbą, prowadził życie; w ten czas powinną względem

ſumnienia zachowałbym troſkliwość, ſłużyłbym w ſpokoyności Bogu, byłbym beſpiecznym przed wſzyſtkiemi zgorſzeniami, i złemi przykładami, nie lękałbym ſię żadnego nieſzczęścia, i ſprzeciwienia, i używałbym nayſzczęśliwſzey ſpokoyności;

Wszakże ktoż nie widzi, że takowe życie na ſamym tylko zaſadza ſię urojeniu, i że można ie ſobie wyobrazić w myśli, ale w rzeczywiſtości nikt go nie potrafi znaleść? W ſamym tylko Niebie zupełne znayduie ſię uſzczęśliwienie, tam, powiada Swięty Bernard, żadnego nieprzyiaciela nie wpuſzczaią, ani żadnego przyiaciela nie wypuſzczaią, tam, w naywiękſzey ſpokoyności, wſzelkie panuie dobro.

Gdyby tu na świecie życie takowe znalezione bydź mogło, tedy ſzukaćby go potrzeba w Stanie Zakonnym, w ktorym rowność utrzymuie miłość, podległość ożywia pokorę, uboſtwo odeymuie ſtaranek o żywność, pokora uśmierza namiętność, oddalenie ſię od świata nie dopuſzcza zarazy, a ſtan ſamotny utrzymuie czyſtość. Lecz naucza mię S. Auguſtyn, że naydoſkonalſi ludzie, przy cnotach nawet bez ułomności nie ſą, a zatym od przykrości, i ſprzeciwienia zupełnie wyłączeni [illegible] nie mogą; iako zaś złego z nie-

nawi-

nawiści nie powinniśmy ganić, tak dobrego, bez roſtropności, nie powinniśmy chwalić. Wſzakże ſię przeciwnie dzieie: iedni albowiem zamykaiąc oczy ſwoie przed tym, co ſię w ſtanie iakim znayduie Swiętego, a patrząc iedynie na to, co ieſt zdrożnego, bez czego iednak w żadnym ſię nie obeydzie ſtanie, z naywiękſzym nieſzczęściem ſwoim, pozbawiaią ſię ſzczęścia naydoſkonalſzey, i naybeſpieczníeyſzey ſpokoyności duſzy; inni zaś nic o niedoſkonałościach od ludzkości nieoddzielnych niewiedząc, chwytaią ſię Stanu Zakonnego, nie poznawſzy wprzod niedoli iego; a tak nierozmyślnie udawſzy ſię do nowego ſpoſobu życia, wnet go ſobie zbrzydzą, ponieważ, przy podobnych okolicznościach, ſpodziewanego nie znayduią ukontentowania, ſtaiąc ſię w reſzcie nieprzyiaciołmi ſwego właſnego obrania, i nadwerężycielami poprzyſiężoney przez ſiebie wierności.

Rzecz ieſt pewna, że życie wolne miłośnikow ſwoich ſame ſię przez ſię nie potępia, i że ſame tylko złe teyże wolności użycie przynoſi zgubę. Nie wſzyſcy żeglarze, po obſzernym pływaiący morzu, toną; z tym wſzyſtkim wątpić nie można, że życie ſamotne, nakſztałt twardego lądu, ſpokoy-

ſze,

ſze, i beſpiecznieyſze ieſt. Ztąd wypływa, że Zgromadzenia Klaſztorne, od niebeſpieczeńſtw, i rozbicia ſą beſpiecznieyſze, ſą one podobne do nadmorſkich portow, do ktorych mądry zawiia ſternik, aby od burzy nie poniosł ſzkody. Lecz iako porty nie zewſze ſą od nawałności wolne, tak i do nayſpokoynieyſzych ſamotności pokuſa nie raz znayduie przyſtęp.

Taki to ieſt powſzechny wſzyſtkich ludzi los, i przyrodzona wſzyſtkich rzeczy doczeſnych dola. Bog, mowi ieden z dawnych Uczonych, ſtworzywſzy świat, dla nieśmiertelności mieyſce wyznaczył w Niebie, a odmienność umieścił na ziemi. Niemaſz żadnego tak Swiętego Stanu, ktoryby, znayduiące ſię w ſobie członki do świątobliwości prowadząc, tak ie utwierdzał w oneyże, aby iuż więcey grzeſzyć, lub odmienić ſię nie mogły. Czart przeklęty, lubo ieſt kſiążęciem świata, nie wſzędzie rozprzeſtrzenia panowanie ſwoie, chociaż ſię wſzędzie pod tą, albo pod ową poſtacią ciśnie; raz iako liſzka, wnet iako lew, czaſem iako orzeł, w reſzcie iako wąż, albo ſmok; iako orzeł na naywyżſze napada ſtany, i z naywyżſzemi ſobie igra cedrami; iako lew około Chrześcian, dla ich pożarcia, krąży; iako liſzka wkrada ſię

w win-

w winnice, i podług wyrazu Pisma, psuie ie; iako wąż czołga się po raiu, aby nad niewinnością otrzymał zwycięstwo; iako smok, bunty w samym wznieca Niebie, i trzecią część gwiazd za sobą ściąga.

Sądź więc z tego, czyli nieprzyiaciel wszelkiey spokoyności tak spokoynym będzie, iak ty mniemasz: on, ktory iest nieprzyiacielem poprzysiężonym Kościoła, i wszelkiego dobrego, on, ktory się nawet przeciwko samemu Bogu porwał, on, ktory nawet Apostoła do odpadku, a iednego z wiszących przy Chrystusie na Krzyżu do zguby przyprowadził, i z samych nawet Aniołow porobił czartow.

Ktokolwiek się, niebędąc wprzod przeświadczonym o tych prawdach, oddalił od swiata, upada na samotności swoiey, iak prędko na niego uderzy przeciwność. Jest on podobny owemu nowo zaciągnionemu żołnierzowi, ktorego na pierwszą trwogę przeraża boiaźń, aż do narzekania na powołanie swoie; iest podobny owemu głupcowi, ktory się, podług wyrazu Mędrcy, wiatrami pasie, i za ulatuiącym ugania ptastwem; iest podobny choremu, ktory odmienił łoże swoie, ale chorobę wraz z niespokoynością wziął z sobą na [illegible]

miey-

mieysce, na ktore przeprowadzonym został.

Coż teraz powiemy o owym pragnieniu wyższey doskonałości, i zupełney spokoyności, ktora pospolicie służy za zasłonę tym, ktorym niecierpliwość, albo lekkomyślność radzi, aby się od ludzkiey oddalili społeczności? Zaiste miłość ta iest nieporządna, ktora zamiast porwania się przeciw swoim niedoskonałościom, dla odniesienia zwycięstwa nad niemi, trudni się niedoskonałych towarzyszow odstąpieniem. Dziwne sobie wystawuiemy wyobrażenie tego stanu, ktory tylko z daleka widziemy. Z takowym stanem tak się właśnie dzieie, iak z owym Kraiem, ktory, na pierwsze spoyrzenie, zdaie nam się być bardzo przyiemnym, ale iak się dobrze rozpatrzemy, postrzegamy w nim same ciężkie, i nieuieżdzone drogi. Co zawsze widziemy, to nas nudzi, a czegośmy ieszcze nigdy nie doświadczyli, do siebie nas pociąga, i wabi: nieprzytomność rzeczy iakiey, czyni ią w oczach naszych szacownieyszą; mało zaś znayduie się takich, ktorzyby zważyli, że to są powszechney całego Narodu ludzkiego zarazy skutki; zaraza ta iest nayniebespiecznieysza w ten czas, kiedy się pod pragnieniem wyższey iakoweyś doskonałości tai.

Zważyć

Zważyć należy i to, że pragnienie doskonałości wyższey szczere nie iest, jeżeli wynika z mniemania, iż życie samotne iest składem spokoyności, ktorey żadna nie nadweręża przykrość. Znayduie się i naganna osobność, ktora się z troskliwością o zbawienie nie powinna mięszać. Osobność chwalebna, ktorey wszyscy świątobliwi skosztowali, zasadza się na tym, że usiłuie, aby złym Chrześcianom podobnym nie bydź. Naganna zaś samotność gardzi wspołecznym dobrych Chrześcian życiem; ostatnia ta samotność iest, właściwie mowiąc, tkliwością przyiętego, albo wymuszonego nabożeństwa, ktore dla ziednania sobie powagi, nadzwyczayney chwyta się drogi. Zawsze wprawdzie powinniśmy usiłować o lepsze, lecz zdarzaią się okoliczności takie, w ktorych lepsze nayglowniey-szym iest nieprzyiacielem dobrego.

Znayduie się wielu, ktorzy w nowo zaczętym stanie swoim odważaią się, i lubią pogardzać temi, ktorych opuścili, z pogardą, i zelżywie o nich mowiąc. To zaś dowodzi, że takowa odmiana iest sprawą Ducha ciemności, ktory się udał za Anioła światłości, a nie dziełem Ducha Bożego. Kto przy dobrym powołaniu żył rozwioźle, w stanie lepszym pospolicie staie się gorszym.

szym. Niech więc każdy, mowi Apostoł, trwa w stanie, do ktorego powołanym został. Zabespieczenie zbawienia naszego nie zawisło od częstey odmiany stanu, ale od poprawy złych obyczaiow naszych. Trzymaymy się stanu tego, w ktorym nas Boska postawiła Opatrzność, pamiętaiąc na to, że w każdym stanie Swiętym zostać można, chybaby nas głos Boski gdzieindziey wzywał. Głos zaś Boski poznamy z siebie samych. Jeżeli dla tego tylko od świata oddalić się chcemy, abyśmy wygodnieysze, i swobodnieysze, na osobności prowadzili życie, tedy nie jest ten głos od Boga, bo dla tego tylko mamy odstępować od światowego zgiełku, abyśmy więcey dla Boga czynić, i cierpieć mogli.

Bez użycia takowey ostrożności, za odmianą stanu nastąpi żal, i na to tylko świat opuściemy, abyśmy znowu powrócili do niego. Niemasz takiego na świecie schroniena, do ktoregoby grzech przystępu nie miał, albo gdzieby się szeroka nie znaydowała droga, ktora prowadzi do zguby. Wpaiaymy to sobie w pamięć, że tu na świecie zostaiemy w stanie doświadczenia, że Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, i gwałt sobie zadaiący biorą ie, że żadney prawie ... mielibyśmy sposobności do za-

stug.

ług, gdybyśmy nic nie mieli cierpieć. Nie spodziewaymy się więc niczego, tylko, że gdziekolwiek się udamy, wszędzie znosić potrzeba obmowy, ktore nam częstokroć przypisuią to, o czymeśmy nie myślili całe, zdrady, ktore naylepsi Przyiaciele na nas uknuią, zazdrość, i nienawiść, do ktorey sama nawet pobożność nasza pochop poda, w reszcie przykrości, ktore nam do żywego dokuczać będą.

Milczenie, cierpliwość, unikanie niebespieczeństwa są naylepsze śrzodki uchronienia się wszystkiego, na świecie zdarzyć się mogącego złego. Dziś żyiemy, a iutro może pomrzemy; to zaś samo iest dosyć utrapienia; gdybyśmy każdego rana pomyślili sobie, że dziś możemy zakończyć życie, a zatym gdybysmy dnia tego użyli tak, iakby był ostatnim dniem naszym, tedyby troskliwość o przyszłość nie dała nam do niestatku i lekkomyślności pochopu.

Lubo samotność wielkie w sobie zawiera korzyści, nie trzeba iednak sądzić, że ona wszystkich zbawi. Samotność staie się dla wielu przyczyną nieukontentowania, gnusności, szemrania, i naygwałtownieyszey pokusy; sama tylko modlitwa, i praca samotnika utrzy-

mać

mać może; bo ieżeli się na prożnowanie uda, to zginie.

Gospodarz po Chrześciańsku swoie wychowuiący dzieci, daleko większy pożytek przynosi Religii, i Oyczyźnie, niżeli samym sobą trudniący się Pustelnik. Gdyby wszyscy ludzie poczciwi świat dla tego, że iest zepsuty, opuścili, małoby nam w towarzyskim życiu dobrych zostało przykładow, owszem to same towarzyskie życie byłoby iednym ludzi przewrotnych zbiorem. Między światem, i duchem światowym słuszną uczynić należy rożnicę. Powinnismy unikać światowego ducha, bo iest świętości Chrześciaństwa przeciwny; świat zaś będąc zbiorem ludzi, nic takowego w sobie nie ma, aby nas do odstąpienia iego zobowiązać mogło; byle tylko złe przykłady nas nie zepsuły, i na niebespieczne nie zaprowadziły drogi.

Prawda, że na osobnosci żyiący człowiek ma mniey sposobności do pobłądzenia, mniey świadkow swoiey zdrożności, i przestępstwa; nie ma patrzących na siebie, a zatym nie ma naśladowcow siebie, tak dalece: że nie ma sposobności komu złe przykłady dawać, ani ie u innych widzieć. Jeżeli iednak zaniedba w czym bydź wiernym łasce, [illegible]y go zwolna oziębłość, niechęć, lenistwo,

niſtwo, wynioſłość, niecierpliwość, i tyſiączne naprzykrzenia opanuią, i ducha iego podbiią, bez zoſtawienia mu wſzelkiego od kogokolwiek wſparcia, a tak przyidzie w reſzcie do tego, że pociechy w ſmutek, i natchnienia odmienią ſię w wzdychania. W ten czas powſtanie przeciwko niemu pamięć względem przeſzłości, i rozpacz względem przyſzłości, i do nędznego go przyprowadzi ſtanu. O! iakie to nieſzczęscie zoſtawać w oſtatnim opuſzczeniu Ducha, a nie mieć nikogo, ktoryby mu rękę podał, i upadłego dźwignął! *Pożądliwości*, mowi Piſmo, *zabiiaią leniwego*; (a) a bardziey ieſzcze ſamotnego, kiedy ſię rozwlekłym myślom, i głębokim marzeniom opanować, i dręczyć dopuści.

Ztąd wynika, że ſamotność nic śrzodkowego w ſobie nie ma; ieſt ona albo Niebem, albo pieklem. Kto ieſt z ſtanu ſamotności kontent, ten żyie na niey, iako Anioł; a kto z niey ieſt nie kontent, ieſt nędzny iako potępiony. Dzikim, a nie ſamotnym, nieprzyiacielem ludzkim, a nie Chrześcianinem ieſt ten, kto przed ludzkim unika narodem, chyba że to czyni iedynie dla ſłużenia Bogu, i oglądania iego; i dla tego rozu-

(a) *Proverb*: 21. *v*. 25.

rozumnie mowi Arystoteles, że kto chce żyć samotnie, ten bydź powinien albo szczerym duchem, albo dzikim zwierzęciem. Ztąd wypływa, że istota doskonałości nie zależy na samym samotnym życiu, i że samotność iest tylko śrzodkiem do doskonałości, kiedy kto iest prawdziwie powołanym do niey. Kiedy Swięci samotne sobie obrali życie, tedy się to nie inaczey, tylko za powodem szczegulnego natchnienia, albo za poprzednictwem długiego w rozmaitych cnotach ćwiczenia, stało.

Z tych wszystkich uwag pokazuie się iawnie, że samotny nie powinien więcey o sobie trzymać, iak żyiący w pośrzodku świata. Ale iako mieszkańcy na odludney wyspie iakiey, żadnego niemaiący doświadczenia, rozumieią, że niemasz więcey ludzi na świecie, oprocz tych, ktorych znaioma im zamyka wyspa, tak od świata oddaleni, łatwo w siebie wmowią, iż oni sami tylko w zupełności Boskie zachowuią prawo. Day baczenie, o samotniku, przestrzega z Nauczycielow Kościoła ieden, i strzeż się, abyś nie rozumiał, że w twoiey tylko celi świeci słońce, że nigdzie pogody nie masz, tylko u ciebie, i że w twoim tylko sumnieniu łaska Boska działą.

Jako samotny prawie siebie tylko samego widzi, tak się samym tylko sobą miarkuie. Tak S. Antoni, poki nie zobaczył S. Pawła Pustelnika, rozumiał, że sam tylko w Pustelniczym zostaie stanie.

Nie wszystko to, co się na świecie dzieie, poczytane bydź powinno za złe; ani wszystko to, co się na puszczy staie, należy mieć za dobre. O! iak wielu w posrzodku świata żyiących znayduie się Chrześcian, ktorzy, bez względu na teraźnieyszy upadek Wiary, przed Bałwanem Baalem nigdy nie zgięli kolana. Bog w każdym stanie zna należących do siebie ludzi; my zaś wzgardzamy dobremi Chrześcianami, ktorych codziennie widziemy, a to dla tego, że słabości ich w oczy nasze wpadaią z bliska, przeciwnie zaś życie oddalonych od nas za osobliwe, i dziwne poczytane bywa; iakoż i my za takie ie poczytać winniśmy. Lecz, o! iak wielu mnieyszym nędzom i to iest podległe!

Ani mury, ani Klasztory, ani odzież, albo nazwisko nie sprawuią zasługi. Jeżeli Kapłan, Zakonnik, i Pustelnik żyią tak, iak pospolstwo żyie, tedy ich osobliwy stan ich nie zbawi.

Bog

Bog wszystkie ich powierzchowne nabożeństwa, i własnowolne uczynki zarowno z żydowskiemi ofiarami, i cielesnemi obrzezaniami, ważyć, i szacować będzie; gdyż powierzchowne ćwiczenia, bez miłości działane, samych tylko obłudnikow, i zabobonnikow czynią. Nie podobaią mi się, mowi Bog do Izraelitow, całopalenia i ofiary wasze. *Kadzenie iest mi obrzydłością. . . Nowi waszych, i uroczystych Swiąt waszych nie nawidzi dusza moia.* (a)

Kiedy więc iest prawdą, że się tak wiele niedoskonałości w samotnym nawet znayduie życiu, tedy każdy Chrześcianin sprawiedliwą ma przyczynę do Boga wołać: *Jeśli będziesz uważał nieprawości Panie, Panie! ktoż wytrzyma.* (b) Ktoż się ostoi przed obliczem twoim? Nikt nie powinien odmieniać stan swoy, aż pierwey dobrze pozna obowiązki, i powinności, ktore zamyśla na siebie włożyć, i poki nie rozważy dobrze owych przykrości, ktore będzie ponosić musiał. Zycie ludzkie, mowi Job, iest ustawicznym boiem, i nie masz mieysca na świecie, ktoreby żadnemu

(a) *Isaiæ* 1. v. 13. 14.
(b) *Psal.* 129. v. 3.

nie podpadało niebeſpieczeńſtwu. Swiadkiem tego ieſt ow Puſtelnik, o ktorym życia dawnych Oycow wſpominaią dzieie. Ten chcąc ſię uwolnić od gniewliwey popędliwości ſwoiey, opuścił świat; aż potym i w ſamotnym życiu na ſtłuczone przez ſiebie ſamego naczynie, rozgniewał ſię ciężko.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXIII.

Przestrogi dla wszystkich ninieysze czytaiących Dzieło.

Nie wątpię, że się z ninieyszym Dziełem stanie to, co się z innemi na publiczność wychodzącemi, dziać zwykło. Przewracamy z ciekawością nowe dzieła, a przeczytawszy ie, zapominamy o tym, cośmy czytali. Z tym wszystkim Xiążka, do prawdziwey pobożności daiąca pochop, iest zachęceniem, napomnieniem, i Nauką od samego Boga rozrządzoną dla ludzi, aby w siebie samych weszli, i obowiązki swoie wykonywali wiernie.

Jak uczęszczanie na Kazania z zwyczaiu wyszło, czytania pobożnych Xiążek powinnyby to nasze nadgrodzić zaniedbanie[?] ...stwo. Ale niestety! my niczego

nie upatruiemy w czytaniu Kfiążek, tylko na czczych słowach zasadzoney gładkości wymowy, ktora Duchowi nayszemu ani oświecenia, ani od łaski wynikaiącego nie przynosi namaszczenia, lecz tak ułożoną zabawia nowością, że władzę wyobrażenia zaspokaia, i prożnych rzeczy utrzymuie miłość. Zamiast zapatrywania się na dobrą Kfiążkę, iako na posiłek dla duszy, zamiast tego, coby serce nasze przeniknąć miała, dla iak nayusilnieyszego chwytania się cnoty, za iedyną nam służy zabawę, albo za cel roztrząsania, i naganienia wydanego dzieła. Ztąd owe bezpożyteczne wypływaią czytania, o ktorych my sami świadectwo dać możemy, ztąd pochodzi owa oboiętność względem prawd Religii, ktore tylekroć przedzieraiąc się przez oczy nasze, żadnego w sercach naszych nie czynią wrażenia.

Chrześcianin modny zawstydzony przez Chrześcian pierwiastkowego wieku, naymocnieysze w nas uczynić powinien wrażenie, nie tylko dla tego, że nam wystawuie przed oczy naszych obyczaiow abrys, ale też przeto, że w sobie zawiera naszego potępienia wyrok. Jeżeli dotąd odbytym czytaniem nie iesteś dotknięty, lękay się, aby ci ta oboiętność za godną ukarania poczytaną nie została

gnu-

gnusność. Zawarł Bog w udziale skargbow przez siebie udzielać się zwykłych nie tylko natchnienia, i wzruszenia sumnienia, ale też i przestrogi. Więc i czytanie tego Dzieła iest łaską, ktorey ci udzielił Pan Bog. Wszystko, co nas do Boga, i Prawa iego odwołuie, iak naykosztownieysze w oczach naszych bydź powinno.

Im bardziey świat w drogach swoich błądzi, tym troskliwiey, dla posiłku duszy swoiey, dobry Chrześcianin dzieła pobożne czyta. Zadziw się tu nad nieskończonym miłosierdziem Boga, i nad cudownym iego w udzieleniu łask swoich szafunkiem. Wiek nasz, lubo, nie tylko dla zepsucia obyczaiow, ale też dla niedostatku wiary, ftekiem czasow nazywać się może, przecież wydaie, bez przestanku, takowe dzieła, ktore praw Religii bronią, i prawdy oneyże przyiemnemi czynią. O! iak wiele od kilku lat ty sam widziałeś dzieł takowych, ktore świadectwo daią, że Bog Kościoła swoiego nigdy nie opuszcza, i Wiernych swoich zawsze wspiera? Wykrzykiwali z radości bezbożni, rozumieli nie raz, iż otrzymali zwycięstwo; ale natchnął Bog ludzi, ktorzy gruntowne, i światłe wydali Księgi: Pasterze pocieszyli Kościoł Nauką; we wszystkich stanach, świeckiego nawet

nie

nie wyiąwszy, prawda poznać się dała, i w zamięszanie wprawiła Nauczycielow złości. Ci tylko oszukanemi zostali, ktorzy tego sami chcieli. Z samego nawet łona ciemności wybijało się nieraz światło, a zarzuty Niewiernego nie na co innego wyszły, tylko na odkrycie niewiadomości, i chytrości iego.

Nie day się ustraszyć zgorszeniom, ale raczey obroć oczy twoie na dobre przykłady. Książka, ktorą w ręku trzymasz, o świętości, prawdzie, i piękności Chrześciaństwa przeświadczyć cię musiała; a iako niepodobna iest, abyś przez Ducha, i ważność rzeczy w oneyże zawartych, wzruszonym nie był, tak iest słuszna, abyś te uwagi, ktore twoie przenikły serce, często sobie wystawił w myśli, pamiętaiąc na to, że tak prawdziwe będą iutro, iak są dzisiay, i że Słowo Boskie, czyli ie uważać, albo zaniedbywać będziesz, koniecznie dopełnione zostanie.

Lecz iako dobre myśli, bez uczynkow, nic nie sprawią, tak ieżeli przez pierwiastkowych Chrześcian zawstydzonym bydź nie chcesz, pracować, i działać powinieneś; ułoż dobrym porządkiem powinności twoie, a łatwiey ie wykonać zdołasz. Jeżeli Przełożonym iesteś, zachoway się tak, aby żaden

den z podległych tobie niewolniczego nie dźwigał iarzma; bądź stateczny m, ale nie grubianinem, albo dziwacznym; bądź łaskawym, ale nie pobłażaiącym; bądź przystępnym, ale bez wdawania się w naganną poufałość; nauczay raczey dobrym przykładem, à niżeli słowy, i do tego stopnia usiłuy przyprowadzić rzeczy, abyś do powierzonych dozorowi twoiemu osob mogł Chrystusowe powtorzyć słowa: *Kto z was dowiedzie na mię grzechu?* (a) Jeżeli iesteś poddany; bądź posłuszny z miłości, a nie tak, iak owi niewolnicy, ktorzy, iedynie z boiaźni kary, wyrządzaią posłuszeństwo. Znoś cierpliwie niedoskonałości rozkazuiących tobie, proś Boga o oświecenie dla nich; ieżeli są surowemi, znoś surowość, i ostrość ich w Duchu pokuty, a odniesiesz pożytek; ieżeli są łaskawemi nadto, obroć się do ostrości prawa; bo podług tego Bog cię sądzić będzie; pamiętay, że lepiey iest bydź posłusznym, a niżeli rozkazywać, i że wielkie to iest szczęście, kiedy kto nad samym sobą panować umie; nie ubiegay się o pierwszeństwo, i honory; bo takowe ubieganie się raczey politowania, a niżeli zazdrości godne.

Poydź-

(a) Joan. 8. v. 46.

Poydźmy do obowiązkow wszystkim wspolnych. Pokazuią one, cośmy Bogu, sobie, i bliźniemu winni. Bogu winieneś wszystko przewyższaiącą miłość, nieograniczone posłuszeństwo, i aż do wyniszczenia siebie rozciągaiącą się podległość. Kochamy Boga nadewszystko, kiedy gotowi iesteśmy, raczey Rodzicow, dobra, świat cały, i własne nawet życie na ofiarę oddać, a niżeli iego obrazić; kiedy do niego wszystkie nasze stosuiemy czynności, rano i wieczor iako do Oyca, i Stworcy zasyłaiąc modły. Jesteśmy posłusznemi Bogu, kiedy zadosyć czyniemy natchnieniom iego, kiedy się chętnie poddaiemy tym, ktorzy iego zastępuią mieysce, kiedy Boskie, i Kościelne wypełniamy przykazania, kiedy, podług obowiązkow na Chrzcie na siebie wziętych, prowadziemy życie, kiedy złego wystrzegamy się towarzystwa, kiedy na publiczne uczęszczamy nabożeństwa, kiedy unikamy skażenia, i zepsucia świata.

Poddaiemy się z należytym uszanowaniem Bogu, kiedy się w obecności iego korzemy, kiedy przedwieczne iego rady, i opatrzność uwielbiamy, bez szemrania przeciwko niey, kiedy z cierpliwością, i wdzięcznością z rąk iego przyimuiemy złe, i dobre, kiedy

na

na śmierć nawet samę zapatruiemy się iako na hołd naywyższemu panowaniu, i Wszechmocności Jego należny.

Sobie samym winniśmy przyzwoite Chrześcianinowi postępowanie sobie, ostrożność w mowach, i czynnościach, baczność na to, abyśmy duszę naszą, iako Przybytek Ducha Swiętego w uszanowaniu trzymali, przystoynie postępowali z ciałem, ktore chwalebnie zmartwychwstanie, przez człowieczeństwo Syna Boskiego poświęcone zostało, i ktorego nie można zeszpecić grzechem, bez ściągnienia na siebie gniewu żyiącego Boga.

Bliźniemu winniśmy szczerą, i bez względną na urazę, lub przysługę, przyiaźń, wsparcie w iego potrzebach, nawiedzenie, nakarmienie, i odzież w iego niedostatku, postępowanie sobie z nim takie, iakiegobyśmy sobie sami życzyli, i dawanie dobrych przykładow. Oczernienie zaś iego sławy, obmowa, i szkalowanie żadnego u nas znaleść nie powinny mieysca; gdyż takowe zbrodnie są obrzydliwością w oczach Boga. Winniśmy w reszcie bliźniemu wszelką wyrządzić sprawiedliwość, iakieybyśmy sami sobie od niego życzyli.

Jeżeli żyiesz w pośrzodku świata, i nie dopuszczay się opanować Duchow-

świata;

świata; brzydź się tańcami, balami, i wszelkiemi światowemi kompaniami, jako sidłami czarta, ktoregoś się na Chrzcie Swiętym wyrzekł. Twoie przestawanie z innemi niechay nie zachwyta przewrotnego sposobu świata, ani zarazy iego; zbytek niechay w Domu twoim mieysca nie ma; boć każdy żyć powinien podług swoiego stanu. Wszystkiemi krokami twoiemi kierować powinna Religia, niech wie każdy, że masz sobie za honor, w wszelkich czynnościach twoich rządzić się prawidłami oneyże. Winne Duchownym uszanowanie niech ci zawsze będzie tamą do ubliżenia im iakiegokolwiek obowiązku. Swięć Swięta, trawiąc ie na pobożnym czytaniu, i pilnym znaydowaniu się na nabożeństwie; obracay czas życia twoiego na modlitwę, i pracę, podług powołania twoiego obowiązkow.

Jeżeli Zakonnikiem iesteś, wystaw sobie często przed oczy Reguły twoiey Księgę, podług ktorey sądzonym bydź powinieneś. Nie uważay na powszechny zwyczay, ani na wielość zachowuiących go; w każdym stanie znacznieysza połowa ginie; staray się, aby posłuszeństwo twoie względem Przełożonych doskonałe było, aby ślubiona przez ciebie czystość zachowała cię

od

od wszelkiey zmazy wolnym, i aby ubostwo tak przez ciebie zachowane zostało, iżbyś się, i bez rzeczy pozwolonych tobie chętnie obył. Pamiętay, że sam nawet świat pogardza Zakonnikiem nie zachowuiącym Reguły swoiey; że, podług wyrazu Swiętego Bernarda, czartu służy ten, kto, po iuż opuszczonym świecie, podług świata prawideł żyie, i że Bogu uczynione obietnice, i śluby są zapisane w Niebie, iako zadatki życia dla tych, ktorzy ie wykonaią wiernie, a przeciwnie iako wyroki śmierci na tych, ktorzy ie przestąpią. Strzeż się więc, pod utratą duszy twoiey, częstego z Klasztoru na świat wyyścia, bo ci się stanie nieomylnym rozproszeniem Ducha. Jakoż rzecz iest śmieszna, że znowu na świat wychodzą ci, ktorzy nim wzgardzili, iako mieyscem, na ktorym osięgnąć nie mogą zbawienia. Pokazanie się Mnicha na swiecie, mowi ieden sławny Nauczyciel, tak rzadkie bydź powinno na świecie, iak pokazanie się umarłego, ponieważ iak pierwszy, tak i drugi iuż nie żyie światu. Poznaie zapewne każdy, że tu mowa iest o Zakonnikach owych, ktorych rozproszenie Ducha, i sprzykrzenie sobie osobności Zakonney wyciąga z Klasztoru; boć ci, ktorych obowiązek, lub Chrześciańska wy-

prowa-

prowadza miłość, nie tylko mogą, ale i powinni wychodzić z Klasztoru.

Jeżeli iesteś Kapłanem, zapatruy się na wysokość twoiego stanu z zbawienną boiaźnią, i drżeniem; nie pokazuy się, ieżeli to bydź może, nigdzie, tylko na Ambonie, w Konfessyonale, i przy Ołtarzu. Strzeż się kompanii, gdzie sobie postępuią według zwyczaiu świata, na niepożytecznych grach, i kartach czas przepędzaiąc, chroń się obiadow, przy ktorych świat sposobności szuka zastawić na ciebie łapkę, aby nad mowami, i postępkami twemi swoy wydawał wyrok. Nie mow nic, coby nie było Nauką; nie czyń nic, coby nie było zbudowaniem. Czytanie Pisma Soborow Koscielnych, i Oycow Swiętych, niech twoią pociechą, i zatrudnieniem będzie. Przepis Kościoła niech ci będzie prawidłem w sprawowaniu Sakramentow, Duch łagodności, i pokory niech będzie wszystkich czynności twoich cechą. Nie ubiegay się o pierwszeństwo, unikay prawnych sporow, ostatnie zasiaday mieysce, zachowuiąc się podług przykładu Chrystusa, ktory nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył, przypominay sobie często, że wszystkie Duchowne Fundusze rowną odbieraią nadgrodę, to iest: Niebo, albo piekło, i że ten dwoiak

przed-

przedrzut wszelką chciwości skłonność przytłumić powinien, a zwłaszcza w Kapłanie, ktory przed Biskupem, i Ołtarzem, Boga sobie za dziedzictwo obrał. Sprawuy bezkrewną Ołtarza Ofiarę z boiaźnią, i ze drżeniem, pamiętaiąc zawsze, że ta sprawa Anielskiey po tobie wymaga czystości. Całe życie twoie niech będzie nieustannym ćwiczeniem się w cnocie, aby każdy widzący ciebie, mogł powiedzieć, że Nauczyciela dochodzić usiłuie uczeń.

W reszcie, Chrześcianie, do iakiegokolwiek udaliście się stanu, czyńcie, co możecie, i żadnego nie żałuycie starunku, aby przez was Duch pierwiastkowych Wiernych przywrocony został. Ewanielia iest zawsze prawem żywym, ktore teraz tak, iak przedtym utrzymane bydź powinno. Nie chcieycież należeć do liczby tych, ktorych Chrześciaństwo pierwiastkowego zawstydza Kościoła: a ieżeli drogą potępienia postępowaliście dotąd, tedy nawroćcie się niezwłocznie, bo lubo ieszcze iest dzień, może się nie długo przyblizy noc, w ktorey iuż pracować nie potraficie. Podobno ta Księżka iest ostatnia, ktorą czytasz; Autor iey iuż nie żyie, ale żyie Duch iego, i ten w dzień ostatecznego sądu przeciwko tobie powstanie; i wszystkie przez

niego

niego wyrażone, a przeżemnie na nowo zebrane, prawdy, ieżeli ich na dobro nie użyiesz, na nic innego nie wynidą, tylko na surowszy twego potępienia wyrok.

Jako większa połowa nieszczęśliwości naszych nie z inszego wypływa źrzodła, tylko z niewiadomości naszych obowiązkow, i z obojętnosci względem prawd naszego zbawienia, tak czytanie wyżey rzeczonych Kśiążek iest bardzo skutecznym na uleczenie tey ślepoty lekarstwem. Czytaniu Nowego Testamentu słusznie należy się pierwszeństwo; wszyci Swięci Oycowie zalecali czytanie tegoż. Jakoż przyznać należy, że w nim znayduie się cały zbior tego wszystkiego, co Chrześciaństwo przedziwnego, i wielkiego zawiera w sobie.

Zbawienną więc będzie rzeczą, codziennie, choć ieden z niego, przeczytać Rozdział, i to z zebraniem Ducha, i uszanowaniem takim, iakiego tak święta wyciąga zabawa. Pierwiastkowi Wierni dali nam do tego przykład, nie wypuszczaiąc z ręku tey Swiętey Kśięgi; a wieli z nich żądaiąc z nią bydź pogrzebionemi, kazali ią na piersiach swoich złożyć, gdy się zbliżało

żało dokonanie doczesnego życia. Nowy Testament iest Księgą ową, o ktorey wspomina Jan Swięty w obiawieniu, mowiąc: *Jeśliby kto uiął z słow Ksiąg Proroctwa tego, odeymie Bog część iego z Ksiąg żywota.* (a) Jest Księgą ową, ktorą niegdyś razem z Ciałem Chrystusowym w Ołtarzowych chowano Cyboriach, Księgą w prawdzie, i w duchu głębokiego uszanowania godną.

Psalmy, przez Kościoł na Pacierze Kapłańskie, wybrane, pierwsze po Nowym Testamencie mieć powinny mieysce. Niech ie każdy z nas odmawia z takim wylaniem serca, ktore, oprocz samego Boga, innego nie zna źrzodła. Byli tacy Statyści, a nawet i Krolowie, ktorzy Kapłańskie godziny z naygorętszym odprawowali nabożeństwem, chociaż żadnego do tego nie mieli obowiązku. Ten pobożny zwyczay nas przynaymniey do tego zachęcić powinien, abyśmy Księgę Psalmow z pilnością czytali, i zbawienny z oneyże dla duszy naszey zebrali posiłek. Psalmy podnoszą duszę, zapalaią serce, Ducha wspaniałemi napełniaią myślami, i wszystkie nasze tłomaczą potrzeby.

Książe-

(a) *Apocal:* 22. v. 19.

Kſiążeczka o naśladowaniu Chryſtusa, lubo ieſt poźnieyſzych czaſow dziełem, nie doſyć często czytana bydź może. Znayduią ſię w niey, nie tylko pociechy, ale też zbawienne śrzodki na wſzyſtkie dolegliwości, i troſki, w iakich ſię kto kiedykolwiek znaleść może, a ſzanowna proſtota iey, więcey w ſobie zawiera wiadomości, i oświecenia, a niżeli wſzyſtkie światowey mądrości Kſięgi.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXIV.

O pożytkach, ktore z Dzieła tego zebrać należy.

Kiedy wykonanie prawideł Chrześciańſtwa duſzy przynoſi zbawienie, tedy to za oboiętne poczytane bydź nie powinno dzieło. Niepamięć, w ktorą ſię zagłębiamy, śmierć za ſobą ciągnie. Dla tego wſzyſcy połowiczni Chrześcianie, ktorzy tę tylko cząſtkę prawa, ktora im ſię podoba, wykonywaią, iako i wſzyſcy fałszywi Chrześcianie, ktorzy na ſamey tylko powierzchowności cnoty, a w ſamey rzeczy, pod zaſłoną Chrześcianina, ſerce żydowſkie ukryte maią, wiecznego ſpodziewać ſię powinni potępienia. Dla oziębłych, i oboiętnych śrzodkowego niemaſz mieyſca;

ſca; ktokolwiek ſobie nie zada gwałtu, dla oſiągnienia Nieba, ten nadziei mieć nie może, iż do niego wniydzie.

Wiem ia wprawdzie, że takowe prawdy zmyślnemu, i zniewieściałemu światu nie mogą do ſmaku przypaść, i że takowy mowienia ſpoſob, większey połowie teraźnieyſzych Chrześcian, śmierci zapowiada wyrok. Ale czyliż można zwolnieć Ewanielią, aby ſię zepſutemu przypodobać światu? Możnaż chcieć świętą, przez ſamego Chryſtuſa opowiedzianą, ze świata wytępić oſtrość, aby naſzey dogodzić miękkości? Możnaż naypewnieyſze Religii zfałszować prawdy, aby licznego ludu nie ſtraſzyć; i nie oburzyć mnoſtwa?

Możeż bydź niewiadomo komu, że ani moda, ani zwyczaie iakowego czaſu Chrześcianinowi nie mogą ſłużyć za prawidło życia, i że, kiedy nie z Ewanielii, owey to nigdy nieodmienney, i odwieczney Kſięgi, zakłada zaſady, ktore go utrzymać maią, naywiękſzey ſpodziewać ſię powinien nieſzczęśliwości? Prawdą ieſt, wyznaię, drżeć z przeſtrachu potrzeba, kiedy na świat cały rzuciemy oko. Nieſtety! widzieć ſię na nim daie tylko garſtka Chrześcian, w pośrzodku Pogan, i Niewiernych mnoſtwa. Jeżeli tu przyłączemy Kacerzow, i rozwiozłych Katolikow,

coż

coż zostanie w reszcie? Takowy widok w zamięszanie wprawia, i boiaźnią przeraża; a gdybyśmy nie wiedzieli, że Ewangelia po całym iest opowiedziana świecie, i że każdy zachowuiący naturalne, na sercu każdego wyrazone prawo, niezawodnie promieniem Niebieskim obiasniony zostanie, tedy zupełnego taiemnicy Wcielenia Chrystusowego pożytku nie można by postrzedz.

Rzecz iest pewna, że Katolicy po całym rozkrzewili się świecie, i zcąd sam tylko Kościoł Katolicki na chlubne Kościoła powszechnego zasłużył Jmię. Ale i to nieomylna, że większa Jmię Katolika noszących połowa, toż same Jmię bardziey szpeci, niżeli zdobi; i że między niemi te znayduią się nierządy, zgorszenia, i nieprzyzwoitości, ktore w cieniu śmierci zostaiących Niewiernych chańbią.

O! iak to dzielna lękania się, i wniyścia w siebie pobudka dla tych, w ktorych sercu ieszcze nie wygasła wiara; gdyż prawdziwy miłośnik Religii w smutek wpada, kiedy widzi tak wielkie ią znieważaiących mnostwo. Dawid żali się przed Bogiem, mowiąc: że usycha serce iego, widząc przestępcow Boskiego prawa. To samo działoby się

z każdym z nas, gdyby do Chrześciańſtwa był przywiązany prawdziwie.

Pożytek, ktory z tego czytania odnieść winniśmy, zależy na tym: *nayprzod*, abyśmy ubolewali nad zdrożnościami, i upadkiem naſzego wieku; *powtore*, abyśmy ſię upokorzyli przed obliczem miłoſierdzia Boſkiego, ktoregośmy tak wiele razy użyli na złe. Ach! cożbyśmy powiedzieć mogli? mielibyśmy przyczynę ſarknienia przeciwko Bogu, chociażby wątek łaſk ſwoich przerwał, i dał nam uczuć gniewu ſwoiego ciężar, ktoryby nas w bezdenną pogrążył przepaść? Lecz z dobrym Panem ſprawę mamy. zawſze nas do ſiebie przyimie, byleśmy ſię ſzczerze nawrocili do niego. Nie zażywaymy na złe cierpliwości iego, pamiętaymy na to, że wyznaczona ieſt miara tak dla naſzych grzechow, iako i dla iego łaſki.

Jeżeli nas ożywia wiara, ieżeli czytanie ninieyſzey Kſiążki powinne w ſercach naſzych ſprawiło wrażenie, tedy ſłuſznym przeciwko zepſutemu światu, i złym zwyczaiom iego zapalać ſię powinniśmy gniewem. Zepſute widziemy czaſy, uważaymy ie, iako przewodnikow owego zepſucia, i zwodzenia, ktore cały świat, i wſzyſtkich ludzi (samych Wybranych tylko wyią-

wſzy)

wszy) zwiedzié; uważaymy ię, iako przestańcow owych okropnych okoliczności, ktore nam zapowiadaią ow straszliwy Dzień ostatecznego Sądu. Już nas do tego przez rożne znaki sposobi Niebo; czytamy w rozmaitych Pismach wykazuiących bardzo ważnych zdarzeń dni, i czasy, że się okropne na powietrzu pokazywaiy znaki, naygwałtownieysze czuć się dały trzęsienia ziemi, zburzone morza z swoich wystąpiły brzegow, ogień z Nieba spadły całe pochłonął miasta; nic tak okropne zdarzenia naszego nie przenikaią serca; bo Religia w czynności nasze nie wpływa, i myśli naszey nie ożywia, gdyż iesteśmy ziemskiemi, i cielesnemi całe.

Mądrość świata, i mądrość ciała, ktora iest nieprzyiaciołką Bogu, tak się rozprzestrzeniła, i tak mocno nasze opanowała umysły, że wszystko chcemy przypisać naturze, a zatym nie tylko nadzwyczayne zdarzenia, ale też i naywiększe cuda poczytuiemy za sprawę przypadku, i za skutki wzaiemnego przyrodzonych przyczyn związku.

Swiat stoi iedynie dla Kościoła, owego taiemnic pełnego ciała, ktore w oczach cielesnych ludzi staie się pogardy celem: wszystko, naucza Swięty Paweł, ma swoią istotność w Chrystusie, dla Chrystusa, i przez Chrystusa.

Otoż

Otoż cel, ktorego nigdy nie powinniśmy z oczu spuszczać, ieżeli dosięgnąć chcemy gruntowney pobożności owey, ktorey wyciąga Chrześciaństwo. Imię Chrześcianina od Chrystusa swoy początek bierze, zrąd wynika, iż usiłować mamy, abyśmy Chrystusowi, iako wizerunkowi naszemu, podobnemi byli. Ale, ach! iaka nierowność! Chrystus na Krzyżu w naywiększym zostaie upokorzeniu, my iesteśmy pychy, i wyniosłości pełni. Chrystus na Krzyżu nayzelżywsze ponosi obnażenie; my ciało nasze wymyślnie lubiemy stroić. Chrystus na Krzyżu wystawia się dla nas za przykład wszelkich boleści; my unikamy cierpienia czego, i brzydziemy się nim, iako naywiększym złem, w naynikczemnieyszey miękkości przepędzaiąc życie.

Gdzież iest nasze Chrześciaństwo? Gdzież iest nasza wiara? Taż to iest przykra, i cierniowa droga, ktorą z tak wielką gorliwością nasi Przodkowie przeszli? Nic nam nie pozostaie, iak pamiątka ich pobożności dla oskarżenia, i potępienia nas. Wyrażenie ich pokuty, i miłości tego wszystkiego, co umartwienie przynosiło, iest pohańbieniem zmyślności naszey. Lecz użyimy tu słow wyraźnych, i nic obciętnego nie zawieraiących w sobie. Chcemyż

myż wniść do Nieba, albo chcemyż bydź pogrążonemi w piekle? Jeżeli się brzydziemy piekłem, iako wszelkiey nieszczęśliwości siedliskiem; chwyćmy się wszelkich śrzodkow do uniknienia iego; a lękaiąc się, aby nam w przyszłości nie schodziło na nich, zaczniymy niezwłocznie krzyżową udawać się drogą; może bydź, że iuż tylko lat dwadzieścia, lub dziesięć, a kto wie, ieżeli dni kilka, lub godzin, żyć będziemy, postępuiąc drogą, ktora się naturze wprawdzie wydaie przykrą, ale ią przyiemną czyni łaska, i wszystkie, chociażby naywiększych przykrości, gorycze ta pociecha, ktorey Bog udziela służącym sobie, osładza.

O! dałby Bog, aby te prawdy przenikły aż do duszy naszey! a uyźrzelibyśmy owych iuż zgrzybiałych męczennikow czarta, ktorzy przez całe życie swoie uganiali się za roskoszami, i prożną chwałą, nawracaiących się do Boga, upokarzaiących się przed obliczem iego, i wyznawaiących iawnie, iż życie ich było iednym troskow, i kłopotow łańcuchem, i że w tysiącu dni, ktore na mniemanych zdawali się przepędzać roskoszach, ani sta nawet nie było minut, ktoreby serca ich prawdziwą napełniły pociechą,

Tu

Tu nawet na tym świecie zarobek niezbożnego życia drogo częstokroć przypłacać trzeba: choroby, zgryzoty sumnienia, i przykrość cierpienia rożnych dolegliwości, bez wszelkiey nadziei nadgrody na przyszłość, nayboleśnieyszym sposobem dręczą duszę. Nie masz rozwiozłego, ktoryby nie przyznał, iż życie iego, ktore się oczom cielesnym wydaie bydź szczęśliwym, tak dla nikczemnego uniżenia się innym, iako dla przeciwności, bez ktorych się nie potrafi obeyść, nigdy bez utrapienia nie iest. Bog iest zawsze Bogiem, i na nim iedynie prawdziwa zależy szczęśliwość; bo Bog iest nieskończony w doskonałościach; bo im bardziey kto Boga kocha, tym więcey dobrego, i przyiemności w nim znayduie. Tak wyraźnie mowi S. Augustyn, ktory, znużywszy się w zapędach za stworzeniem, winszował sobie, i ucieszył się wielce, kiedy w odziedziczeniu Stworcy wszystkie skarby znalazł.

ZAKOŃCZENIE.

Wielki Boże! ktory w każdym podziale czasow, nakształt nawałności morskich, przybywaiących, i upływaiących, wszystkie rozrządzasz odmiany, i ktory w naszym teraźnieyszym wieku nic nie widzisz, iedno same prawie zgorszenia, ktore ciebie obrażaią, i do gniewu pobudzaią, racz skutki gniewu twego ieszcze zatrzymać, i nam odpuścić.

Wiemy, Panie! że na straszliwą zarobiliśmy karę, i że nie iesteśmy Chrześciańskiego Imienia godni; alec Krew Nayukochańszego Syna Twoiego, i Krew Męczennikow Swiętych woła do Ciebie o Łaskę dla nas, i dobrą nam nadzieię czyni.

Gdyby nam światła swoiego nie udzieliło Słońce, gdyby następowanie dni grube wstrzymały ciemności, tedybyśmy tak okropną odmianę, żadney inney przyczynie, tylko grzechom naszym,

szym, przypisać mogli. Wyznaiemy przed tobą, o Boże! że czas, ktorego nam nieograniczone twoie udzieliło miłosierdzie, obrociliśmy na złe, że te same momenta, ktore na oświecenie nasze użyczone były, przeciwko nam świadectwo daią, ty iednak, Panie! ktory z łona nieszczęśliwości naywiększe częstokroć wyprowadzasz szczęście, użycz nam daru lez, a my nieszczęśliwie przez nas dotąd przepędzone czasy, obmyiemy niemi, i wystawiemy Kościołowi twemu szczerego nawrocenia się widok.

O Panie! my iesteśmy owi przez Pierwiastkowych Wiernych zawstydzeni Chrześcianie, ktorym nic nie pozostaie więcey, tylko wstyd, i hańba, żeśmy obrazili ciebie: Użal się, Boże! nad tym nędznym stanem naszym: udziel nam nowego ducha, przez ktorego umarłym, kiedy zechcesz, przywracasz życie; a my wprowadzone do Syonu wygładziemy zgorszenia, i Kościoł twoy w dawnieyszą swoią przybierze się świetność.

Zatkay, o Boże! źrzodła rozwiozłych Książek, ktore bluźnią Swięte Imię Twoie; wstrzymay rękę zuchwałych Mędrkow, ktorzy przeciwko prawdom Religii walczą, i spraw łaskawie, aby świat cały, upadłszy na kolana, uznał, i wy-

znał,

znał, że ty sam iesteś Nieba, i ziemi Krolem, i początkiem Chrześciaństwa, do ktorego my się przyznaiemy.

Tak bardzo od Przodkow naszych odrodziliśmy się cnoty, iż ledwo cień tego, czym oni byli, w nas widzieć się daie. Mowy, i obyczaie nasze bezprzestannie sprzeciwiaią się wierze naszey. Sam tylko cud Wszechmocności twoiey potrafi nas z tey przepaści, w ktorąśmy się pogrążyli, wyrwać.

Kiedy ty, o moy Boże! z kamieni nawet Abrahamowych wzbudzasz Synow, czyliż nie potrafisz takowe przywrocić pokolenie, ktoreby pierwiastkowym Chrześcianom podobne było? Swięci są dziełem twoiey łaski, a my będziemy tym, czym oni byli, kiedy nas nawrocić raczysz.

Nie day, o Panie! aby to czytanie nasze tak, iak inne, ktoremiśmy się zatrudniali dotąd, miało bez pożytku minąć. Same przez się czytanie żadnego nie przynosi pożytku; ale Duch udziela życia; prosiemy Cię o tego Ducha, iako o nasienie, ktoreby się w sercach naszych rozkrzewiło, i wydało owoce miłości twoiey.

Strapiony Kościoł twoy nieprzestannie prosi o zmartwychwstanie Synow swoich, prosi, we dnie i w nocy wołaiąc o utrzymanie ich. Zmiłuy się, o Pa-

o Panie! przez wzgląd na łzy iego, a my tobie pienia miłości, i dziękczynienia wyśpiewywać będziem. Ratuy, o Zbawicielu! Kościoła twego, i zemściey się za iego znieważenie, ktore mu codziennie wyrządzaią rozwiozli. Przypomniey sobie, że on iest oblubienicą ową, za ktorą Krwi twoiey nie żałowałes, że iey sława do twego właśnego ściąga się uwielbienia, i że, bez walczenia przeciwko tobie, nieprzyiacielem iey bydź nie można.

Chodziemy po obalonych murach, i na ciemnych rozwalin gruzach; kamienie Przybytku po publicznych są rozrzucone placach, a Wybrani twoi płaczą, uważaiąc nieszczęścia, ktore Jeruzalem zagrażaią. Okaż, o Panie! moc, i dzielność twoią, a wszystkie te nieszczęścia swoy koniec wezmą, każdy w sobie na nowo uczuie żywość owego Ducha, ktory Pierwiastkowy ożywiał Kościoł, a dzisieysi Wierni, przez gorliwość swoią staną się podobnemi tym, ktorzy przed niemi byli.

K O N I E C.

ZBIOR

RZECZY W TEY XIĄZCE ZAWARTYCH.

Roz-

Roz-

Ad. M. D. G. B. V. M. O. O. S. S. P. P. Honorem.